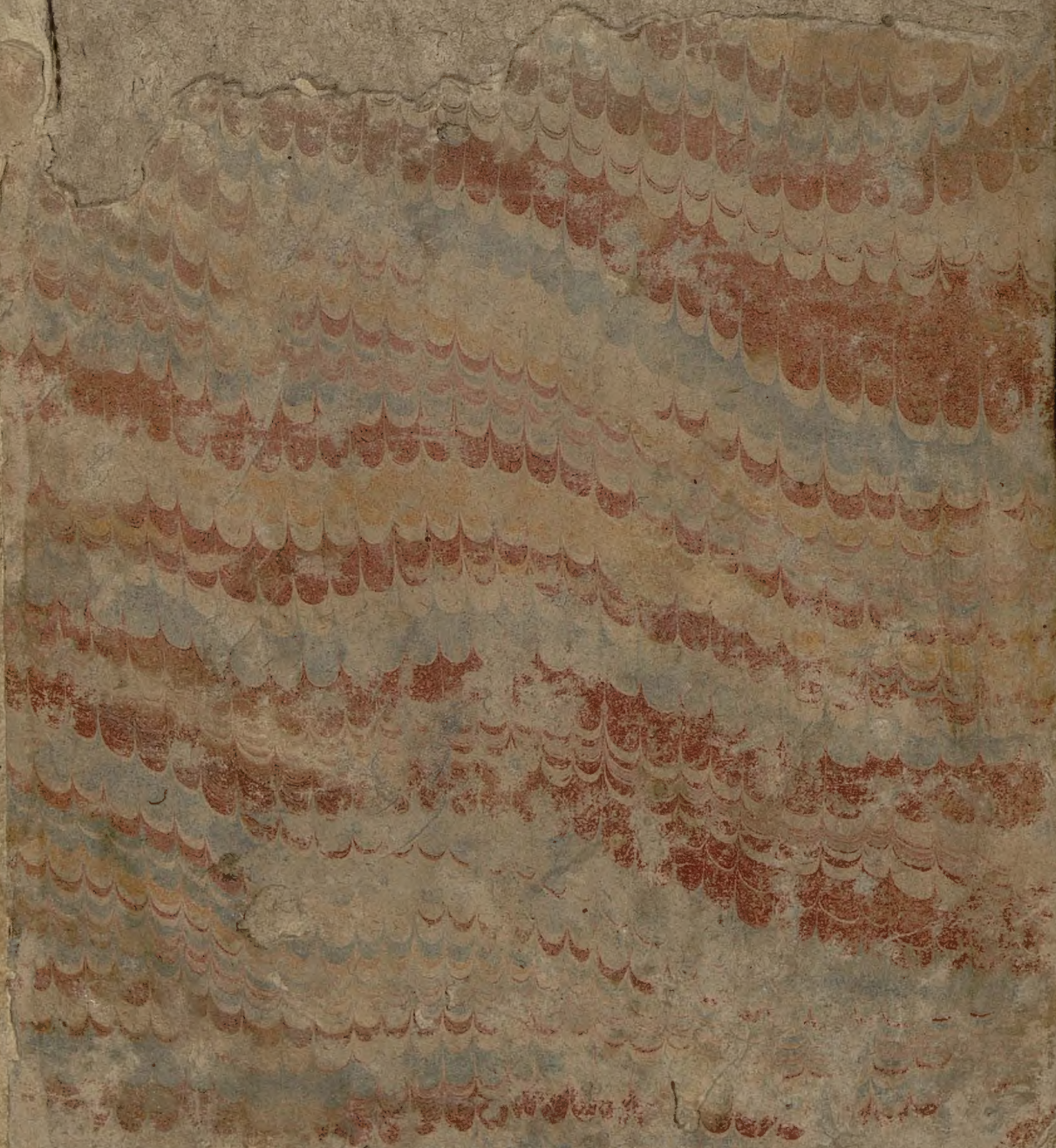




71637

Maa. St. Dr.

P



Teol. 3515.



IX

f. 11. 24.

Hilarion

Aut.

Falki

Hilarion.

original

id. plot

original

71.637 II



WOYSKO

SERDECZNYCH NOWOREKRUTO-
WANYCH NA WIEKSZA CHWAŁĘ
BOSKA AFFEKTOW,

Pod kommenda

JASNIE OSWIECONEGO XIAZĘCIA

de Primis Principibus,

bo MICHAŁA,

w ktorego Imieniu Bog całej Oy-
czyzny Honor, Sławę, y całość
konserwuic ;

bo SERWACEGO,
KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO
WOIEWODY WILENSKIEGO,
WIELKIEGO XIESTWA
LITEWSKIEGO HETMANA.

Ale ieszcze większego
Przed Bogiem, Niebem, y całym Pol-
skim Swiatem, Wyfokich załug Pre-
rogatyw



rogatyw, Honorow Wodza .
Ciagnieniem idące za wyciągni-
nym na Krzyżu JEZUSEM
Trzema Kolumnami, Wiary, Nadziei,
Miłości .

ROKU,

Kiedy Syn Boski Regimenterarz całego Świata,
zdawszy kommandę naturze ludzkiej na wojnie
trzydziestu trzech lat bywszy Bogiem, stał się czło-
wiekiem , wielką uczynił odwagę aby nam wieczną
zawoiował chwałę . 1739

w Drukarni Poczajowskiej,
W:W: O O: Bazyljanow Unitow .



HASŁO

HASŁO WOYSKA POMIENIONEGO,

Pod wieczor

Konającego Świata,
JMIONA NAYDROZSZE
JEZUS, y MARYA
Zbawienne.

Deus in Nomine tuo saluum me fac,
Panie w Jmieniu twoim zbaw mnie. Straszliwe
tak widomym, iako niewidomym adwersantom.

Sanctum, & terribile Nomen ejus,
Święte, ale y straszliwe Jmie JEZUSOWE
szczęśliwe.

Et Nomen Virginis Maria
Y Jmie Panięskie Marya,
O nayłodsze Jmiona,
JEZUS, y MARYA,

Tym co to czytać będa, daycie benedykcyą,
Aby nie tylko oczami latali po sensach,
Ale

Co czytali, konserwowali, w sercach uważali.
Co są, co byli, y co z nich będzie w przyszłych czasach,
JEZUS

JEZUS y MARYA,
Daycie łaskę,
Aby tak wielu *duriora saxo* twardsze nad opoki
serca,
Poki czas,
Pisali na umysłach żelaznym stylem,
Wszystko jest marność y obłuda froga,
Jedna szczęśliwość kochać Pana Boga,
Wszelakiey ludzie kondycyi,
ubogi y bogacz.
Na zbawienie drogiey duszy,
ktora iak raz zginie,
Choć wielki Okulista affekt Boski,
nigdy iej na wieki nie znajdzie,
Memorare novissima, & in æternum non peccabis.
Żyjesz swawolnie żyjesz, y bardzo bezpiecznie,
Miey w sercu śmierć, sąd, piekło, à nie zgrzeszysz
wiecznie.
Wam to w brew amorkowie ktorych świat, y ciało,
że własną wolą ach w ciężką
niewolą, zabrało.



POD-

PODIAZD

Woyška na spędzenie z pola tegoż
Komplementarſkiego Rycerzow załotniſiow,

Militia, vita hominis super terram, Job:

Woyna, ieſt życie ludzkie ciężkie bierze razy,
kiedy śmierć zawsze ſtraſzna chodzi wprzodniej
ſtraży.

A roſkoſz *corpus* trzyma, piekło na odwodzie,
Ciężki to nieprzyjaciel zewſzad człeka bodzie,
Bardzo wątpię żeby ſię Niebo zwoiowało,
Gdy przytym ſtraż bokową zawsze trzyma ciało.

PODIAZD

Jnny

Na znieſienie młodzikow wojennych, y Bellonie,
y Cyprydzie ſłużących.

Estote fortes in bello,

Bądźcie mocni na wojnie, coż gdy niemaſz ſiły,
Bo ią blandylle w puchu miętym uduſiły,
Z kordem, *à sine corde* żołnierz młody czemu,
Bo ſercę wziął *Cupido*, a dał ſwoie iemu,
Do wielkiej kawalerſki Honor przyſzedł bidy,
Gdy w regimencie noſi Mars kornet Cyprydy.

Kornet

ſtroy,

Biało-

głowski

Kornet

Raytar

ſki.

PODIAZD

Na zgro-

Na zgromienie Wołoskich Fugiszow ,

Pugnate, biycie się .

Jak wołować kiedy strach gotow do curyku ,
Wołoch gdy stanie w oczach cudze kukuryku ,

Beruf Mało ma serca żołnierz a siła boiaźni ,
Deruf Gdy zawsze z Beresteczka ciągnie do Deraźni ,

Dla tego do odwagi sercu dużo wadzi ,
Gdy się Pan Rotmistrz Rapisz na Dereszu sadzi ,
Czem Wołoskie chorągwie letkie nazywaia ,
Bo zawsze ciężko biorą , letko uciekaia .

PODIAZD

na wzięcie ięzyka ,

Wiele mowney galantomii z junakierya , zkol-
ligowaney , że piękna bydź

Junakiem dla świata , pięknieysza dla Nieba .

Pugnate , *Et accipietis regnum æternum* ,

Biycie się , a wezniecie krolewstwo Niebieskie ,

Piękna wojennym życie trawić procederem ,

Lecz zacnieysza bydź w Niebie świętym kawalerem ,

kiedybyś świat zwoiował krotka presumpcya ,

Siebie świat , Niebo zwyciężysz to Junakierya .

MARS

Pomienionego Woyłka iako się
ciągnie

ciagnie dyspozycya .
PRZEDNIA STRAZ

TRZYMA

General Major ,

Superimmensus Divinus Amor ,

Quo major non surrexit .

Niepojęty affekt Boski ,

który tak się na zbawienie nasze wygurował ,

Ze altu miłości swojej iako go wyniosł ,

Już wyżay pociągnąć nie mógł , y nie umiał .

Prowadzi ogniste regimenty ,

które różnych miłości Boskich ognie wydaia
na serca ludzkie .

CORPUS

TEGO WOYSKA ,

Trzyma prawdziwego Boga y człowieka ,

Sakramentalny affekt

w Cyrkularney Hostyi .

Droższe niż dyamentowe przy Anielskim bankiecie ,
rozochocony Krol nad Krolmi , Ministrom
swoim na życzliwe serca kładzie Ordery , y o wzajemney
miłości prosi rekompensy .

STRAZ BOKOWA

Trzyma serca JEZUSOWE gorzkicy męki
pełne

pełne y nieznosney praśa, boleści krwi Boskiej,
śaczy powodzi kochankow swoich, purpurom
na dziwnie pięknie tynktury, oraz o kompassyonal-
nie suplikuje affekty.

STRAZ PLACOWA

tego woyska trzyma

Stracony żołnierz na placu marności

Grzeźnik,

Pełny płaczu, żalow serdecznych, zabrawszy
posiłki, idzie na odsiecz zawoiowaney od szatana
duży.

ODWOD

Trzymaia, święte Melancholie z brakowaną, zba-
wiennych perswazyi kawalerya, wszelakim ludzkim
stanom, politykom, statystom, galantomom, publi-
kolom, formozyom stroynym, dworakom, dworkom,
starym, młodożeńcom, gospodarzom, gospodyńkom,
Ekonomom co to wszystko nam, nam, mowia *Pater*
noster propter da nobis cudzych fortun porwiszom

Et cæteris in parabolis
na ostatku.

OCHOTNIK

wypada z tego woyska,
na wzięcie ięzyka,

1mo

Zycia krótkości,

2do

Strażney śmiertelności,

3tio

Gorzkiej piekielney wieczności,

4to

Milszey niż miłey,
w Widzeniu Boga oczywistym Niebieskiej
bez terminu szczęśliwości.

w którym,

Jeżeli się kto nie obaczy zwierciadle,
Considerabit vultum nativitatis suae in speculo,
Transibit & obliviscetur qualis fuerit.

Będzie uważał,

Obraz narodzenia swojego y ważył, poydzie y
zapomnie jaki przedtym był,

Niechay w nim zadrzy delikatne serduzko,
że się podobno na wieki z Bogiem nie obaczy,

ktore jeżeli Pan Bog

Odeymie widzenie,

Na coż się przyda,

Bez tego Boga respektu wszystko,

w którym wszystko,

Cokolwiek człowiekowi przyjemno, y lubo.



Appollo
Polonus:
Lætiorè Sereno Cynthia rîsit
Demisso Lechicum cornu dum sidus adorat
Decrescit, summum ad tam Magni Principis ortum.
Luna triumphalem debite curvatur in arcum,
Dum Wisniowieccius Princeps virtute parata
Astra tenet Poloni Athlas fortissimus Orbis.

AUGUSTUM

AUGUSTUM POLI INSIGNE POLONI

Najśniejszy znak Nieba Polskiego, Jaśnie Oświeconych Xiażąt Korybutow Wisniowieckich, MICHAŁA SERWACEGO Woiewody Wileńskiego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Wielkiego Hetmana Jaśnie Oświeconego Xiażęcia JANA Kasztelana Krakowskiego.

Znak fortunny bo Niebieski

Krzyż troiaki,

Hoc signum Crucis erit in Cælo,

Miesiąc y Gwiazda,

w Krzyżu Jaśnie Oświeconey benedykcya Familii,
w Herbownym Drzewie Świętym podpora Korony
w Najśniejszych Luminarzach splendor Oyczyzny
w Jmieniu MICHAŁA SERWACEGO Xiażęcia znak dobra pospolitego konserwacyi,

w Jmieniu JANA Xiażęcia *Joannes Gratia*
(ktory *viva gratiarum Imago*) kiedy wszelakich
gracyi na sublewacyą uboższej kondycyi szczerobliwe kollekty czyni.

Prawdziwie *Joannes Princeps Gratianus,*

SOCIATA CYNTHIA STELLÆ
CELISSIMORUM KORYBUTORUM
STELLA

Lingua Cæli loquitur Wisniowieccios Principes
Illustri

*Illustri Cælo Principe luce pares ,
Dom Xiążęcy , Cynthia & stella decorat ,
Bo to Xiąstwo gdy orat iakby auró rorat ,
Dla tego Matka Boska (protrahendo moram ze się
modlą) dała Herb Lunam & Auroram ,
Za nocne dewocye Miesiąc , a że z rana ,
Maryi chwałę dała Jutrzeńka im dana ,
Znak pewny że Niebieską weznę Prowincyą ,
Gdy Xiążęta ten splendor zdobi co Maryą ,
Jaśnie Oświeconych Xiążąt trzy Krzyże ,
Crux triplex Trina Corona ,
Za ieden Krzyż Korona w Niebie ponieśiony ,
Za trzy Krzyże Xiążętom trzy dadzą Korony
Omne trinum perfectum ,
Cellissimorum Principum Wisniowiecciorum
Crux trina ,
Perfectio triplex in una ,
In tam angusto principali & principe statu ,
Sine minorum postpositione ,
In tantis honoribus sine præsumptione ,
Cum tam amabili mundo sine ejus sed cum Dei
dilectione vivere ,
Summa & trina perfectio verè ,
Quæ summo consanguinea Christo .
Trzy Xiążąt Wisniowieckich, co Krzyże dy-
ktują*

ktuia, wielki ich przeciw Bogu affekt exprymuia,
 Ze dla miłości zawize Xiażęta IEZUSOWI,
 Nie na jeden lecz na trzy Krzyże iść gorowi,
 Pięknie IEZUS nadgrodził punkt affektu tego,
 Gdy do Krzyża przypuścił IEZUS Herbu swego,
 Słusznie tedy wrespekcie Boskim się lokuia,
 Gdy tym Herbem co IEZUS, Krzyżem pieczętuia.
 Jakże tu estymowac Xiażat Familią,
 Ktora z samym JEZUSEM ma kolligacya.

MAGNE DUX LITHVANIÆ Castrorum

Lux Patriæ,

CRUX INIMICCRUM POLONIÆ

In qua vincis, omnia convincis, & devincis,

Astrorum in stemmate Princeps Signifer,

Divini Zelator Honoris, quia Michaël.

Regum & Regnorum felicitas,

Armorum & Animorum toties victor,

Divini auxiliō consilii,

Stemma tuum Cæleste decus Celsissime Princeps,

Spec̃ta considerans animam, quib̃us hauseris astris,

Majestatis amor, Procerum summæque Curulis,

Immortalis honos, & docti gemma senatûs,

Aurea dum Patris splendet tua Cynibia Ceris,

Post-

*Postposito splendore suo,
Ad tanti luminis Patriæ & Lechici,
Numinis Majestatem, potestatem, pietatem.*

Nie tak prefacya,

Ale bardziey prostracya u nog twoich Jaśnie Oświecone Xiażę, Panie, Dobrodzieiu, y Fundatorze nasz.

Trzeba by mi zamilknać *comprimere iusto ora
silentio, & sterili* rozkazać *quiescere pennæ*, uważa-
jącemu Jaśnie Oświecone Xiażęta zacności y
godności waszey Maximy, ktorey *nec mens elevata
ingenio, nec Polonus Orbis in pretio, nec Religio
nostra in obsequio, vix Cælum in præmio, par vidit,
invenit, cogitavit.*

Odślipiłbym imprezy swoicy, tylko że mi trudno
uciekać z Woyska pod kommandę oddanego twoię,
Jaśnie Oświecone Xiażę Wielkiego Xięstwa Li-
towskiego Wielki Hermanie, à *Vexillo Crucis*

Towarzyszowi z pod Herbownych Waszych Krzy-
żów Chorągwi, chociaż przeladowany *tante Ma-
jestatis Principe Gloria*, wiem że upadnę, ale że
z pod nog Jaśnie Oświeconego Xięstwa za liczące
mnie bądź *felicior cadendo resurgam*, bo do respektu
Pańskiego, lepszy nie może mnie być ascens, iako
przez tak pięknego kazu depres. specyalny.

Od nog tedy waszych nie idę, za temi Jaśnie
Oświe-

Oświecone Xiążęta, bo bym odszedł od siebie, y
prawdy, ktorzy

*Dulcia blandisonô fingunt mendacia stylô,
Aurea quos placidô, semper fovet aura metallô,*

Ten metal nie do zakonney ubogiej koronki, inna
moiej meta rezolucyi, u nog zawize Pańskich Za-
konowi naszemu świadczone tanta gratiarum ma-
gnalia nayniższą submissyą nadgradzać, czego
wszystkich wdzięczności nie zdołam nadgradzać
essencyą, nie wylatuję Jaśnie Oświecone Xiążęta
præsumptiosâ Jkarusa pennâ, bobyto była powinna
justissima menti pœna meæ. Nieśadzę tak wysoko
gdzie nie dosadzę, kiedy *laudibus in tantis laus ma-
xima quæque laude caret*, kto zrowna cum tanta
meritorum Majestate, ktorych y Niebieskie światła
pospieszyły in prodigium, mając sobie za szczęście
splendescere in stemmate Principum, y augmenta za-
bierać swoim splendorom a tantorum Patriæ lumine
luminum. Y kiedy *Celsissime Princeps utero vix suffi-
cis laudibus ipse tuis*, nowe formowało laudum in
laudem tantorum Principum Niebo, hoc signum cru-
cis erit in Cælo, znak Xiążęcy będzie na Niebie,
swoy znak na znak swoiej przeciwko Jaśnie Oświe-
conym Xiążętom propensyi, troiaki Krzyż dało,
aby kto tak zacnych Xiążąt nie będzie miał we-
westymie

estymie na trzy poszedł Krzyże, ale siła by było
więcej niżeli do złotych Krzyżów kompetytorów
ktorzyby przyieli z wielkim Honorem dla tak
lubych Xiążąt na trzech ich Krzyżach bydz tro-
jakim Krucifixem, nie dałbym się sam uprzedzić
ad tam pulchræ obtionem fortunæ, aby tylko Jaśnie
Oświeconych Xiążąt wysoko iasnieć Krucifixem
in templo gloriæ. Nie mensuruję tedy zacności za-
cnieyszey nad zacność, godności godnieyszey nad go-
dność, munificencyi datnieyszey nad szcudroblivość,
abyssale profundum, bo *etiam centum mentibus* nay-
subtelnieysze; niech Geniusze pracują, *centrum tantæ
gloriæ non attingent*. Y krobym chciał zasług waszych
Jaśnie Oświecone Xiążęta wyprowadzać proces,
musiałby *processum* formować *in infinitum*, to tylko y
to przez equivalencyi Jaśnie Oświecone Xiążęta wa-
szey służy prawdziwie niesmiertelney sławie. Coiedn
inwencyował Panegirysta *Principe pane satur Principes
Principum prodigium*, Jaśnie Oświecone Xiążęta
innych wzor Xiążąt na podziwienie zacni; *vive pie-
tatis imago*, żywey obraz pobożności, *Ecclesiæ decus*,
Domów Boskich ozdoba, *Regum deliciae* Monarcho
delicje, *Cor Patriæ*, Serce Oyczyzny, *boni publici sta-
bilimentum*, dobra pospolitego podpora, *consiliorum
lucerna*, rad skutecznych *splendeca felicitas popu-
lorum*

lorum, generalna narodu polskiego fortuna, quorum
victoris dexteræ tactu gaudent regalia sceptrâ,
ktorych zwyciężkiey ręki heroicznym taktem cieża
się Krolewskie berła. Ad quorum majestatis magni-
tudinem impares tanto decori erubescunt purpuræ
ktorych magnificencyi że są nierównym w ozdobie
ornamentem. Wstydzą się purpury, nec conformes
gemmeo candori Principum præ pudore pallidæ gem-
mæ gemunt, aże nie wystarczają głównemu J. ś. ie
Oświeconych Xiążąt kandydowi, choć w nurtach
morskich dobrze blechowane od inwidy błędnicią
pęty. Et aurei regum circuli dum emerita capere non
possunt capita, esse sibi viles cyfræ videntur, y zło e
Krolewskie cyrkuły, kiedy tak mądrych głów
obiąć nie mogą, za lichę sobie zdadza się być cyfry.
Quæ ergo tam duro præliorum prælo Celsissimo ex-
presso sanguini, iakoż twardą zelaznego Marsa
prałą wyłączoney krwi Xiążęcey rekompensa,
azardowanemu dla całości Oyczyzny nie raz zdro-
wiu exviscerowaney nautzymanie złotey wolno-
ści Fortunie, y tak ciężkim Heroicznym pracom
satisfakcyâ, żadna nierowna Heroico par nulla labori
ta iedna publicæ charitatis publico ore declarata
satisfakcyâ nunquam satis, nigdy dosyć. Nieprowadząc
in lucem publicam z Jaśnie Oświeconym Jaśnie
Oświe-

10
Oświeconych Xiążąt Domem, Najaśniejszych
Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Familii
zkolligowanych. Bo to całemu wiadomo Polskiemu
światu, że *Cæsarum regumque Coronis* Xiążęce *augu-*
sto nexu zkonjunkturowane Mitry, długą zacności
Imienia *in opus sæculorum* prowadzą linią. Y tylko
tę *in auge meritoria* krzywdę Jaśnie Oświecone
Xiążęta cierpią, że na wyższe honory iako ie mają po-
ścić, nie mogą. tymże samym zalterowana nie raz
Oyczyzna, że Jaśnie Oświecone Xiążęta mają *posse*
merendi, co raz większe, a Oyczyzna niema *modum*
et medium, żeby nagrodzić *in æquivalenti mensura*
równie zaślugi tak wysokie. Jedno się tylko Niebo
cierzy niezmiernie, że tak bogate, które przeciwko
Bogu Kościołom, różnym Zakonom, Fundatorskim
affiktom, równe swego czasu do kollacyi Jaśnie
Oświeconym Xiążętom zachowuje rekompensy.
Ecce Domus Cæli sublimibûs alta columnis, te to są
duæ Columnæ adamantinæ Jaśnie Oświecone Xią-
żęta, MICHAŁ Woiewoda Wileński, Wielkiego Xię-
stwa Litewskiego Hetman. JANUSZ Xiążę Kaszte-
lan Krakowski, na których *secura quiescit polona*
salus, to to iak złoto *Celsissimo nomine par nobile fra-*
trum, czyli *nobile primum* na Niebie Polskim, przy
ktorego zyczliwych influencyach mieszka Oyczy-
zna

zna w pokoju bezpiecznie, iak w Niebie Ecce Do-
mus Caeli.

Jaśnie Oświeconych Xiaząt Wsniowieckich Dom
Niebieski, przyidzie ubogi żołnierz dam, przyidzie
stracony Szlachcić dam, przyidzie pokorny kwe-
starz dam, ecce Domus Caeli, każdemu w ciężkiej
paroxyzmie potrzeby dobrą daie receptę, recipe
Pańska liberalitas, Deus meus es tu, quoniam bono-
rum meorum non eges, toć to Jaśnie Oświeconych
Xiaząt Bogami na ziemi czyni, że alienorum bonorum
non egent, ale augent bonum alienum, tak dalece, że
eligerent potius non esse, quam aliis non prod esse.
Pańska Xiażęca munificencya non sibi sed toti geni-
tos se credere mundo. Jaśnie Oświecone Xiażęta
radzi by świat cały mieć w posłeslyi, nie żeby go
odziedziczyć, ale żeby wszystkim wewszystkich indy-
cencyach całym światem, więcej niż dobrze czynić.
Mnie tedy nic nie zostaje, kiedy mi była w xpr. llyi
zaczności waszëy nie dostaie Jaśnie Oświecone Xia-
żęta, tylko illustrissimo avitae acuminis glebe terminale
nieudolności moiey figere punctum.

Vivite felices animæ vestrique sorte,
Spem generis trabeasque inter falcesque nepotum,
Egregius succrescat honos.

Nicchi wasze Jaśnie Oświecone Xiażęta trzy
Krzyżce

Krzyże trojkie wam daia benedykcyę, aby świat
 Polski w Jaśnie Oświeconych to successorach ode-
 brał, co w waszey zacności Jaśnie Oświecone Xią-
 żęta kocha y kochał, estymuje y estymował, adoruie
 y adorował, *propinet vobis* Jaśnie Oświecone Xią-
 żęta *optatam uterque Cleopatra gemmam*, ktoraby *ad*
illuminationem gentium, & mentium w polskiej za-
 iaśniała Koronie. Y wasze Jaśnie Oświecone Domowe
 Liwie *sic feciales in pleant annos ut gustent æternos*
 y doczesne Mitry *Cælestibus sponsando Coronis*.
 Jaśnie Oświecone Xiężny poświeckich w świętych
 efektach Jaśnie Oświecone Xiążęta swoje Naiasney-
 szych w Niebie przywitały regnantow, iuż lube
 Bogu na wielki koronatkę, tego zyczy dziedziczny
 Exorator przed Bogiem y niegodny *pro Celsissima*
Orator Domæ u nog Jaśnie Oświeconych Xiążęcych
 Fńskich Senatorckich Hermańskich Fundatorckich
Cum obligatissima Augustissimo Nomini tota Relligio-
ne sua stateczny w usłudze y nieodmienny *perenna-*
turo cultu przed Bogiem serwica.

NA DYSPUCIE

Magnarum Lectione mentium ex pramissis,
 Wylokny zacności Jaśnie Oświeconych Xiążat
 Korybutow Wiśniowieckich, MICHAŁA SERWA-
 CEGO

CEGO Woiewody Wileńskiego, Wielkiego Xięstwa
Litewskiego Hermana .

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JANA Kasztelana
Krakowskiego,

ARGUMENT

à Pari Położony .

Cum legitima powinney zyczliwości *consequentia*.

Jednakże z innemi,

Tanto æqualitate Supremo Nomini sine pari .

Niech z największym argument kto kładzie po-
zorem moim Xiążętom, *à pari concedo majorem*,

Ale *minorem nego*, bo wszystkich Honorow,

Gdy Xiążęta honorem, nie znała minorow,

Choć szanują, y zrad są wielce zacnieysze mi,

Gdy są *æqualitate* z innemi *supremi*,

Certuiący *submissi* piękna maniera,

Zrad więksi gdy go innym dają, Honor biera,

Wodz MICHAŁ JAN Kasztelan y Primas Senatu

Sława dłuże, Polskiego serca M. jestatu,

Xiążęta zacni dani wszystkim ukochani,

Pragna bydz bardziey dobrzy niżeli widziani,

*Supremum virtutis opus, volunt magis esse boni
quàm videri* .

Tak mądrzy że gdyby się świat Polski położył,
W dółkcie zdrowey rady w tych by głowach czył.

Si mundus

*Si mundus in confiliis deficeret, in horum principe
prudentia respiraret.*

Których głów w perłach kandor choć miejsce
koronie gotuje, przecie Xiążęta bez pretenzji o nie.
Kontenci z sławy którą mają, zasłużona,

Zesła piękną swej Polski Korony Korona,
Wszak y ta wzięła splendor od głowy MICHAŁA
Pierwszego Krola Polski, ale była mała

Naniż, bo Korybutow tak w zacność ubrało
Niebo, że na ich głowy Tysiąc Koron mało.

Coby się nad głowy wyższy wywyższyły,
Zobcz innym Koronom miejsce zostawiły.

Corona aurea super caput ejus,

Bo ile życia fortun dla Boga łożyli,

Wiary Ojczyzny tyle Koron zasłużyli,

Y o nich tu Honorem, chwala koronuje,

Bog droszke zrym na Niebie korony gotuje,

Tey zacności Xiążętom kto przybierze miary
Chyba JAN w taki przypadek Janowi do pary,

Quo major non surrexit Janowa to pora,

Majora w Polszcze mierzyć Xiążę Senatora,
Który godności Jana swego idąc torem,

Jmienia, y godności został sukcesorem,

Jakie JAN ma w Niebie przed Bogiem estymy

Takie w Polszcze JAN Xiążę y Kancelan przy

A Xią-

A Xiążęcia Woiewodę MICHAŁA Hetmana,
ktorego zacność, godność nicolzacowana.

Kto zważy, chyba iego Patron doskonałe,
Na złotą, tak wielkiego Wodza wziąwszy szalę
Który na wojnie Hektor, Marszywy w odwadze,
Demostenes w Senacie, a Kato w powadze,

Wyżey się nad samego Alexandra ceni,

Bo Xiążęcia Kapua iak iego nie mieni,
Więc trzeba nad Alexandra żeby każdy chwalił,

Bo Xiążę świat podpicra, a on go obalił,

Dosyć co w Antenatach Polska sławy miała,
Wszystko to w tych Xiążętach razem odebrała,

Ci iak by z Intellectu Bogow się rodzili,

I zrodzaiu wszelakich cnot złożeni byli,

Interras venisse viros de mente Deorum

Crederes, & purae virtutis germine natos.

Mieli by to za defekt, choć między dobrymi,

Gdyby Xiążęta nie byli nad dobrych lepszemi,

Bo ich Bog tak łaskami przewidował szczerze,

Ze nie mogą inaczej czynić tylko dobrze,

Principes virum ducerent, inter bonos non esse optimos.

Ztąd y Polska gdyby się w Niebo zamieniła,

Archaniołem MICHAŁA Xiążęcia uczyniła,

Y iako JAN na Boskim ślicznie świeci fronce,

Tak na Polskim JAN Xiążę jaśniał Horyzoncie,

To już para Jan major z JANEM Kasztelanem, A
MICHAŁ Wodz Niebieski z MICHAŁEM Hetmanem.

Ktoż z Xiążęty a w rowney ieszcze parze stanie,
Kiedy wszystkie zacności w walorze ich tanie.

Xiążna TEKLA z Xiążęciem MICHAŁEM Hetmanem,
Druga Xiążna z Xiążęciem swoim Kasztelanem.

Te pary tak się pięknie z sobą ziednoczyły,

Ze iak by dwie oiedney ciała duszy były.

Y gdy by świat był Raiem do podobney miary,

Nie było by do pary iako te dwie pary,

Ktore z sobą wzajemne tak mają obserwy,

Jakby zdwuch Jowiszow dwuch głów dwie Minerwy

Zrodzone, cudne, mądre, y pobożne damy,

Zmiarkowac iak są godne nie mogą się same.

Zrząd tylko miarę biorą wielkich swych honorow,

Ze mają Mężow Wodzow Xiążąt Senatorow.

A czegoż wam już Xięstwo wszystkim lubie trzeba,

Tylko z naywyższej łaski formalnego Nieba,

Pewni iestście Nieba, biorę was na duszę,

Tylko mi zawsze życie w bolesnym JEZUSIE,

Bo kto w boleści iego duszę swą uwinie,

Poprzyięgam na wieki nie zginie, nie zginie.

Y gdy was w Ranach Boskich składam w Niebie widzę,

Zem to rzekł na sądzie się Boskim nie zawstydzę
Ale w niezmiernej Boga dobrego nadziei,
Przy wielolety złotego Empiru kolei,
Na całe krzyknę Nieba lubego pokoje,
Vivat na wieki z Bogiem, *vivat*
Xięstwo moje.



KONSY.

KONSYSTENCYA
WOYSKA POMIENIONEGO NOWO-
REKRUTOWANYCH

przeciwko Bogu affektow,
W SERDECZNYCH DOBRACH
JASNIE OSWIECONEY z JASNIE
OSWIECONYCH XIAZAT RADZI-
WILLOW XIEZNY TEKLIWISNIO-
wieckiey, Woiewodziny Wileńskiej
Wielkiey, Wielkiego Xięstwa Litew-
skiego Hetmanowey.

na Niebieskiey z Panem JEZUSEM kommissyi,
Przez ustawiczne dewocye Cnot świętych aukcye,
Temu Woytku z skarbu łask Boskich szcudrobliwie
obmyślający zapłaty tegoż Woyłka kommenda.

R O K U,

kiedy Pan JEZUS Syn Człowieczy w batalii Męki
swoicy z Woyłkiem łask swoich ciężko zbity, dobrze
się poprawił, iak głowę na Krzyżu tak nieprzyjaciół
naszych trupem położył, przyjaciół swoich wiecz-
ny niewoli wybawił, zbawił na wieki.

In velamento



In ulamento alarum tuarum exultało.

Smutney Oyczyzny w rożnych okazyach pod pro-
tekcyą skrzydeł Jaśnie Oświeconych X. ązar
Radziwiłłow Orła exultacya, y na tychże upadły
Polski exaltacya.

HERB ORZEŁ CZARNY,

Na pierśiach trzy trąby.

*Tres tubæ in omnem terram exiuit sonus earum
nec sufficit una.*

*Tuba sonat triplex universus ut audiat orbis,
Radiuillianæ nimium magnalia famæ.*

Trzy trąby Radziwiłłow Orzeł w pierśiach nosi,
Bo jedna ich zacności równie nie ogłosi,
Zeby świat cały wiedział X. ązar o cśymie
Niejedney; trzem trzeba trąbom głosić wielkie Jmie.

ORZEŁ CZARNY,

Cieszy się,

Mibi confert umbra decorem.

Czem czarny Radziwiłłow Orzeł, kto mi zgadnie?

By się Pańki pod umbrą splendor wydał ładnie,
W cieniu jaśnieysze światło gdy się siła łczyci,
Y dyament pod unbry folga piękniey łwieci,
Tak Corka Naywyższego innych w koncert wzywa,
Nigra sum sed formosa w czerni urodziwa.

Orzeł

Orzeł ten nie Domator nie wdornu się schował
Czarny, bo się Woennym prochem umalował.

REZONANCYA OD HERBOWNYCH TRAB

Na cały Świat Polski,

Sławy, Honoru, zacności, pobożności,
Jaśnie Oświeconey Xiężny TEKLI Wisniowiec-
kiej, Woiewodziny Wileńskiej Wielkiej, Wiel-
kiego Xięstwa Litewskiego Hetmanowy.

Pani z Panow, Xiężna z Xiążat zacnych Radziwiłłow,

Cnor świętych y Niebieskich zawsze pełna dziłow,
Wtey zacność, godność, mądrość tak się zroma-
dziły, Ze iakoby się właśnie Xiężna urodziły,

Jgdybyś odmalował cnotę, wrazby rzekli
włayscy, że to jest obraz żywy Xiężny Tekli.

Bo święte quality tak w sobie zanurzone.

Ze iakoby nie z ziemi, lecz z Nieba się wzięła,

Zrad y iey Orzeł w Niebo gdy nieśle lot długi,
Tylko w Niebie chce szukać takiej Xiężny drugiej,

Ciągnie skrzydła zacności, a kiedy nie zmierzy
Jakiej jest Excellensy Xiężna, wtedy wierzy.

Y niezmiernie się cieszy tak zacnym Jmieniem,

Zego nikt nie zmarkuje chyba podziwieniem,

A kiedy tey zacności która prawda łzczera,

Dać

Dać Xiężnie nierownie żadna Panegtra,
Stanie to za naywiększy Xiężnie chwały trybut
Ze iey Mąż Woiewoda Wodz Xiąże Korybut.

ORZEL,

w Wyfokich Honorach Gorno buyny,
Herbownemi Trąbami
Wspaniały alt remonstruie,
że Jaśnie Oświeconych Xiążat Radziwiłłow,
Jaśnie Oświeconey Całey Poltceze Dom iest to,
Celsissima saluberrimi y Wielkiemu Xięstwu Li-
tewkiemu *Domus Consilii*.
Małe słowko Radziwiłł ale wielkicy wagi,
Gdy ma w sobie dziw, radę wyfokicy powagi.
Rzecz wielka powinna bydz w wielkim podziwieniu,
Dać radę sobie, światu, Oyczyźnie, zbawieniu,
Dla tegoć to przed Niebem światem całym ludem,
Zetak radzi Radziwiłł Xiążę wielkim cudem,
Doznał tego świat Polski zeż się zadziwił
Ze nie upadł, bo mu wrym poradził Radziwiłł,
Dla tego Radziwiłłow Xiążat bez obfudy,
Zacność, godność, pisz każdy między wielkie cudy,
A Xiążat Wiśniowieckich złącz z tym koniunkturą,
Juz tak wizelkicy zacności polzli nad naturę,
Niech kto chce na Litewskie Xięstwo władzą iadzi
przy

Przy tey radzie odwadze nie mu nie poradzi,
Ciesz się Xięstwo Litewskie dla tak zacnych Panow
Dwuch Xiążar, dwuch MICHAŁOW, dwuch
masz y Hermanow.

Utrzymaj Fortuna, cnota, Męstwem, rada,
Ze z piękną k wirać będziesz w Pokoju Parada,
Wydaj wota zycziwe madre panegiry,
Bodayże te Xiążęta nieśmiertelne były,
Y kiedy Antenatow śmierć pozabierała,
Przymamniey wtych nam wiecznie żyła sława,
Chwała.

DEDYKACYA

Tey Książki,
Z nayniższą u nog Xiążęcych powinney submis-
syi remonstracya,
Jaśnie Oświeconcy Xiężnie Wiśniowieckiey
Woiewodziny Wileńskiej, W. X. L.
Hermanowcy.

Jaśnie Oświecona Xiężno Woiewodzina Wileń-
ska Wielka, Wielkiego Xięstwa Litewskiego He-
rmanowa, Pani, Dobrodzicyko, y Fundatorko naša.
Lokowałem Woysko świętych przeciwko Bogu
afektow, w serdecznych dobrach twoich Jaśnie
Oświecona Xiężno, abyś rząd zacności swojej za-
brała

brała maxymę, iaką masz u Niebia y świata estymy,
kiedy regnantka wszystkich doskonałości miłość
Boska, tobie nad sobą generalney pozwoliła kôm-
mendy, *Regina omnium charitas virtutum*. Idzie
do ciebie woysko w Niebieskie afiekty zbroyne, iako
do Hetmanowy W. W. X. L. w wyłokim
zostający tytuł, ale pospiesza ieszcze do zacniylzey
y Oświeconey Ducyly, w większym Hetmanowy
honorze, kiedy Jaśnie Oświecona Xiężna takeś
wyperfekcyowana w świętey doskonałości milicyi
ze samey możesz Hetmanie cncie *devotissima prin-
ceps sub cuius meruit virtus stipendia signis*. Jakże
wyśoka Jaśnie Oświecona Xiężno musisz bydz
Superarbitra Princeps summe pietatis, Mistrzyni
wielakiey pobożności, kiedy doktorki wszelkich
świętych perfekcyi cnoty w Tobie iaśnią Oświe-
cona Xiężno, znayduią; czego się nauczyć mogą.
Zawoiowałaś Jaśnie Oświecona Xiężno pobożność,
zacność, doskonałość, godność, piękną łaski Boskiej
inwencyą, aleś daleko dokazała więcej, kiedy zdaw-
szy na wolę Boską, sama sobie w świętą zabrała
niewolę. O iakżoś cudna, kiedy nad samą sobą przed
Niebem otrzymała wikoria. Co milizego Panu
Bogu, iako przy Pańskich delicyach sobie inqui-
rować powierzechownie, ale więcej Pana Boga ie-
5 kretnie

kretnie swiatu podchlebiać, a przecie go w sobie
ruynować, swiata szukać, aby go oszukać. Kiedy
rozumi, że on luby iedynie, a tu w sercu prym
bierze Niebo, y zbawienie. Tak to szczęśliwie tryum-
fuie Woyfko miłości Boskiej w serdecznych
twoich dobrach Jaśnie Oświecona Xiężna. Masz
Honor, y u Nieba, y u swiata, ale go niemasz za Honor
tylko ten Honor, kiedy nayniższy Bogu oddaiesz
Honor. Masz znaczną bo taka należy powadze Xia-
żęcey substancya, bo masz y znaczną y z dobrych
uczynkow w Niebie intratę. Masz Pańską fortunę,
ale y tey nie reputujesz za szczęście, chyba wtedy
kiedy potrzebniejszyemu uczynisz y nad to dobrze.
Masz chwałę z wielkiego Imienia, ale iej nie poczy-
tasz za chwałę, tylko tę kiedy JEZUSOWI y Matce
iego, y swoicy Matce serdeczną oddaiesz chwałę.
Masz Xiążęce apparencyje, ale ta tobie Jaśnie Oświe-
cona Xiężna naymilsza apparencyja, kiedy w oczach
y sercu prezencya zawsze Boska. Są bogate stroje,
ale y w tych wielki żart stroisz swiata, kiedy swiatu
kolorem Panu Bogu całym służył efektem. Stękała
nie pod gęstymi potrawami ładownie stoły, ale z nich
posłtek biorą, y ci co stękała; są bankiety, są idyoty
sekretnie twarda nie raz bywa wigilia, kiedy wigilia,
podcysła potrawy się iedzą, a przez umarwienie
smacz-

Smaczniejszy się Panu JEZUSOWI specyaliki zostawia. Piękna inwencya, y święta, y delikatnego ciała nie osłabić, y Boską łaskę zasłużyć, y duszę na bardzo smaczny kasek Panu JEZUSOWI do Boskiego gustu szumnie przyprowadzić. Cieszą Niebo bez defektu wolne uciechy. Jakże się nie masz Jaśnie Oświecona Xiężna cieszyć, kiedyś tak mądrą uczyniła życia dytpozycya, że się nią sam Pan JEZUS lubi weselić. *O quam pulchri gressus tui in calceamentis Filia principis*, o jak piękne progressy twoje w perłowych patynkach Coroko Xiążęcia, piękne kroki, kiedy w świętych zasługach piękne przed Bogiem postępy. Szczęśliwe ręki, które przy ustawicznych dewocyach rokuia, że sobie szczęśliwą wieczność zasłużą; Fortune tygodnie, w zbawiennych myśleniach, kiedy Jaśnie Oświecona Xiężna y przy Pańskich zabawach o tym najwyższy myśli, aby wymyśleć, jakby się godnie Panu Bogu więcej przemyśleć, Jda godziny bardzo Bogu miłe, kiedy jedna y druga y trzecia Młza się święta wysłucha, y natym się strawi, co się godzi Bogu, Niebu, y zbawieniu. Pewnie Bogu miłe godziny: a co większa że y przy zimney acrii tak ciepłe miłości Boskiej w serca Jaśnie Oświecone Xiężny lato, że y przy trząskających mrozach kilka godzinek wyklęzcć Pańskiej delikatney

karney kompleksyi, ieszcze nie zimno. Aco ieszcze wię-
klzey zaślugi przed Bogiem zabiera łaskę, *sequiturq;*
suum sua sydera solem, za tym Słońcem y mniysze
pospieszaia, swiatełka. Ledwie się poranne zorza za-
palaia, iuż ci pokoiowe kanarki na cukierck miłości
Boskiej do Kościoła leca. O iżże na tamtym swiecie
będą klauzurnikow wstydzic Pańskie delicye, kiedy
wnich Xieźny Xiażęta miały zgrzebne, podle ukon-
tentowania, a dusze obligowane osobności, y wnie-
zgrabney siermiedze izukały iedwabnego swiata.
Nie zmyślonych tu Apokryty wspominam kommen-
tow, ale co *lux publica* jaśtat, czego się oczy napa-
trzyły, to wyrażam, y toby ze mną y Niebo całe
powiedziało. Ale milczy, bo się odpodziwienią tak
wielkiey twoiey Jaśnie Oświecona Xieźna zapo-
mniało pobożności. Służy to tobie co iedney wielkiey
Dewotyście przypisał Panegirysta Jaśnie Oświecona
Xieźna. *Devotissima Princeps, si pietas omnium vir-*
tutum Mater moreretur, omnium virtutum Collegium
Te Principem eligerent in Matrem, & si in tux vitæ
adamantino speculo tota se contemplare iux bonorum
operum dignitas, & Te Principem orantem videret,
majorem in Te, quam in semetipsa haberet complacen-
tiam. Kiedyby pobożność wtryskowych cnot Marka
umarła, ciebie wszystkich cnot zgromadzenie, Xieźnę
obra-

obrało by za Matkę, kiedyby w dyamentowym życia
twego Jaśnie Oświecona Xiężna zwierciadle
przyglądała się, wszelkich dobrych uczynków
godność, iakby cię obaczyła Xiężnę wtobie większą,
by miała konplacencyą niż w sobie, *omnis gloria
Filix Regis ab intus*, wszystka chwała Córki Kro-
lewskiej wewnętrzna. Luba to Panu Bogu sekretna
z wola Jego korespondencya, każe Pan JEZUS bracie
ferory, Panichki, dawać edukacya, do rożnych nauk
robot aplikować, do dalżego życia, sustentamentu
podać sposob, wyposłać, *cor respondet* cały n
serce Xiężna pełni Boskie ordynanie, każe sekre-
tny rozkaz Niebieski, ozdoby Kościoła reparaować.
Jda na ornaty antepedya, valenenty, obrazów drogie
materye, *cor respondet*, y co z wielką serca ochorą
Xiężna do skutku prowadzi. Każe nawet Pan JE-
ZUS, aby mu dewocyę serdeczne afiekty kupować, nie
żałuje złota, piękna przed Niebem iak złoto Xiężna,
cor respondet. Czyliż nie zagna taka sekretna z Bogiem
cordis korespondencya, *omnis gloria Filix Regis
ab intus*. Zdewinkowałaś tobie Jaśnie Oświecona Xię-
żna serce Boskie, zdewinkowałaś affekty Niebieskie,
najmilszaym zostałaś się objektem Jaśnie Oświeconey
twojey Xiążęcy Famalii, w wielkiej mądrości,
zaczności, w wyśokiem rozładku, przyjemney Pań-
skiej

skiej powadze, y całej Polski, y Wielkiego Xięstwa
Litewskiego Honorem. *Honorificentia populi*, iesteś
Jaśnie Oświeconego Xiążęcia twoiego życia iakoby
drugim życiem Jaśnie Oświecona Xiężna, Jaśnie
Oświeconey Xiężny Matki twoiey; Kanclerziny
W. X. Litewskiego, wtak pięknym wieku dla
zacności twoiey, iakoby dłuższych lat augmentem
w Sercu Jaśnie Oświeconego Xiążęcia MICHALA
Hetmana polnego W. X. Litewskiego, iakoby
drugim Braterskiej miłości wodzem; zyczliwych
chęci J. O. Xiążat Sanguszków w serdecznych
affektach prym biorąca. Szczerey przeciwko nim
propensyi zapisałaś się J. O. Xiężna, droższym
niż złotym charakterem. A co y nad to z wielką
daleko J. O. Xiężno prerogatywą twoją, kiedyś
się stała tak wielu łask Boskich lubą rezydencyą.
Niechayże cię J. O. Xiężna w tych Boskich fawo-
rach Niebieska posła benedykcyą, niechay wszy-
skie twoie święte intencye, które masz y mieć
od Pana Boga będziesz, do skutku przyprowadzą
J. O. Xiężna naymilsze serca twoiego konten-
tece, Nayłodsze Imiona JEZUS y Marya, niechay-
cię J. O. Xiężna Bog w dobrym konserwuię
zocwili, ałyś więcej tobie zbawienia, zbawien-
nego pożytku ludziom, z świętych twych akcy,
dobrego

20

dobrego przykłądu Panu Bogu przyczyniała, Hono-
ru sobie większego oraz JEZUSOWEGO respe-
ktu. A że nie mogą bezpieczniejszy z Jaśnie Oświe-
conym Xiążęciem tobie Jaśnie Oświecona Xiężna
znaleść lokacyi, iako w Ranach Pana JEZUSO-
WYCH; tam Jaśnie Oświecone Xięstwo, y Dobro-
dzieystwo moje ofidzam, zamykam, przyciskam,
na waszych sercach sygnet JEZUSOWEGO serca;
drugi sygnet miłości Maryi; aby go żadna przeciw-
na nie oterwała potencya. Tam smakuy Jaśnie
Oświecone Xięstwo pewnego zbawienia nadzieie,
pełniy Niebieskich pieśczot ambrozye, zabieray
słodze nad kanary nierozdzielney z Bogiem na wieki
lubey przyjaźni konjunkturę. Alia niegodny Jaśnie
Oświeconego Jnienia służka, bądź dobroci Bożkiej
ustawicznie w moich lubo słabych przy starości
dewocyach inquirował, żeby n was tam gdzie przez
Rany JEZUSOWE lokował J. O. Xięstwo z nizu-
sienką ale bardzo wesoła zabiniłya w Niebie przy-
wirał; Jaśnie Oświecony Xiężny, Pani, Dobro-
duszyki, y Fundatorki nasze

Nayniższy podnożek.
F: *Hilarion à S^{mo} Sacramento*
Carmel: Discalceat:



21

FACULTAS R: P: PROVINCIALIS
Frater Augustinus à S: Gerardo Carmelitarum
Discalceatorum Provinciæ S. Spiritus in Polo-
nia Provincialis.

Librum cui Titulus Woylko Nowo rekruto-
wanych Przeciwo Bogu Affektow R: P:
Hilarionis à SSmo Sacramento Provinciæ nostræ
Sacerdotis Professi, ad affectationem Magnorum
in Regno nostro Procerum, ab eodem Auctore laborio-
se collectum, Cum nihil dissonum à doctrina Ortho-
doxæ fidei & bonis moribus continet, quinimò
vanitates mundi contemnit, ad Superna & Cæle-
stia allicit, ad amorem Dei provocat. Auctoritate
Officii mei approbo, adque ut in lucem publicam
hoc verè pium, eruditum, ad que exemplare opus
edi possit, pro veteri memoria facultatem concedo.

Datum in Conventu Nostro Visniowecensi Die 11
Augusti 1739 Anno

Fr: Augustinus a S: Gerardo Provincialis
Provinciæ Polonæ.

(L. S.)

mpp.

;

Ex

Ex Commissione A. R. P. N. Augustini à
S. Gerardo, Provincialis Provinciæ Polonæ, Car-
melitarum Discalceatorum Legi Librum, cui Titu-
lus Woylko Serdecznych Przeciwo Bogu affe-
ktow Nowo rekrutowanych, per R. P. Hilarionem
à SSmo Sacramento sacrae nostræ Religionis Sacer-
dotem Professum, Concionatorem Ordinarium Vi-
sniowecensem compositum; Et quia nil contrarium
fidei Et bonis moribus inveni, ideò luce publica di-
gnum judicavi. In quorum fidem me subscribo.

Datum Lublini Die 10. Maij A. D. 1739
Fr. Onuphrius ab Assumptione B. V. M. Definitor
Provincialis Carmelit.: Disc.:

(Locus Sigilli) mpp.

Ex Commissione Reverendi Ad: Patris nostri Au-
gustini à S. Gerardo, Provinciæ nostræ Polonæ
Carmelitarum Discalceatorum Provincialis; Librum
Vidi, Et perlegi à Rdo Patre Hilarione à SSmo Sa-
cramento sacrae Religionis Sacerdote compositum,
cujus Titulus est: Woylko Serdecznych Nowore-
krutowanych przeciwo Bogu affektow Et. In
quo nihil contrarium Fidei S. ac bonis moribus;
sed singulares pietatis affectus, ac præces erga De-
um

um, pariter Beat: V: M: & ad inflammandum
corda fidelium continentur. Ex quibus non modi-
cum Ecclesia Dei referret fructum, in Christi verò fi-
delibus crescet augmentum pietatis & devotionis
erga Deum, & B. V. M. Obsecro itaque Rdum.
Adm. P. N. Provinciale, ut quantocius dictus
Rdus: P. eundem librum prælo submittat. In cu-
jus rei fidem, me, cum approbatione sigilli Conven-
tus nostri subscribo. Datum in Conventu nostro Ber-
dyczoviensi Die 30 Julii A. D. 1739

Fr. Ferdinandus à Sp. Sancto Conventus Berdy-
czoviensis Carmelitarum Discalceatorum Prior.
mpp.

(L. S.)

De expresso Mandato.

Notum facio quibus sive cui competierit præsen-
tium notitia, quia Illustrissimus Excellentissimus
& Reverendissimus Dominus Franciscus Antonius
in Dmenin Kobielski, Episcopus Camenecensis,
Nominatus Luceoriensis, Serenissimæ Reginalis
Majestatis Cancellarius. Licet si non est in plena sede
Episcopatus Luceoriensis, & brevi se de Camene-
censi exvinculandum disponit. Ad instantiam Ad-
modum

modum Reverendi in Christo Patris Hilarionis
à SSmo: Sacramento Ordinis Carmelitarum Di-
scalceatorum Conventus Visniovecensis Ordinarii
Concionatoris, in virtute ratihabitionis; Librum
cui titulus Woysko Serdecznych przeciwko Bogu
afektow nowo rekrutowanych, à Theologis ejus-
dem Ordinis cum facultate & licentia suorum Su-
periorum jam examinatum. Nihil quidquam fidei Or-
thodoxæ dissonum habentem Typis mandari in Ty-
pographia Poczajoviensi permisit, permittitque
præsentibus de speciali Consensu ita attestor; sigil-
lousitato Illustrissimi Excellentissimi & Reverendis-
simi Domini Communio, & manu propria subscribo.

Datum in Residentia Czarnokozienicensi Die
20 Mensis Febr: 1740 Anno

Gaspar Antonius Pawłowski
Canonicus Pænitentiarius, Judex
Surrogatus Camen: in Czarnokozien-
ce Præpositus, ad supra-
scripta Delegatus.

mpp.

(L. S.)



CZESC I.

Tey Książki.

PRZEDNIA STRAZ

Woylka noworekrutowanych Serde-
cznych Przeciwno P: Bogu affektow.

GENERAL MAIOR

Superimmensus Amor Divinus,

NIEPOIĘTA MIŁOSC BOZKA,

QUA MAJOR NON SURREXIT,

Ktora tak się na Zbawienie nasze wy-
gurowała, że altu miłości swoiey iak go
wyniosła, już wyżej wynieść niemogła

PROWADZIOGNISTE REGIMENTY

Ktore różnych miłości Bozkich ognie

Wydaia na Serca ludzkie.

NA ZBAWIENNA

Zaziębionych marnościa Swiatowa

affektow dumno prożnych

INFLAMMACIA.

A

INCYTAMENT DO MIŁOSCI BOŻKIEY.

Polonus *Quid satis est an amare DEUM? Sitis est amor ipse.*
Apollo. *Non satis est clamo, plus Volo quamvis Amo.*

Czy dosyć kochać Boga? nie dosyć, bo chcenie
 Większe zawsze kochania Boga, ma pragnienie.

S: Philip- *Credenti in DEUM impossibile est nō amare DEUM,*
pus Neri9. *et quare tot homines non diligunt? quia habent fidem*
tantam in ore non in opere.

Wierzącemu w Boga, niepodobna aby niekochać
 P: Boga, czemuż tak wiele ludzi werzy a niekocha
 Pana Boga? bo tylko mają wiarę w słowach,
 nie w uczynkach.

Idiota. *Qui non amat DEUM, pejor est diabolus, diabolus nō*
amat DEUM, quia non potest amare DEUM, Sed
Homo cum possit amare DEUM, et non amat, pejor est
diabolus.

Kto niekocha Pana Boga; gorszy jest od diabła, dia-
 boł niekocha Pana Boga, bo niemoże kochać P: Boga,
 ale człowiek mogąc kochać Pana Boga, a nie kocha
 Pana Boga, gorszy od diabła.

Idem. *Quod maximum in cælo prodigium? hoc*
unum, quia homines omnia habentes a D E O, &
per

*per DEUM, existentes sub mortalitate gravi, sub
pœna horrenda sine fine infernali, sub æternitate in
terminabili, post tot præstita beneficia, quibus illis nõ
potuit DEUS conferre majora, cum non possint de
manu potenti DEI sui per aliam liberari DEUM, ad-
huc non amant DEUM, hoc maximum miraculum.*

Który Cud naywiększy w Niebie? ten ieden, że lu-
dzie wszystko mające od Boga, y przez Pana Boga,
zostające Pod straszney śmiertelności *gravaminis*
Pod nieznośnym piekła nieskończonego pożarem,
Pod straszliwey wieczności terminem, po tak wielu
łaskach odebranych, nad które Bog niemógł im od-
dać większych, choć wiedzą, że się niepotrafią z
Wszecmocney Ręki Bożkiej przez innego elibero-
wać Boga, Przecie nie kochają Pana Boga; Te-
w Niebie naywiększe Cuda.

EXPRESSIA.

Serdeczney przeciwko Panu Bogu w Troycy Je-
dynemu miłości.

Omiłości, Omiłości, Omiłości.

O niepojęta miłości, O niezmierzona miłości, O nie
wyrażona miłości, O Boże Oycze, O Boże Synu, O
Boże Duchu Święty,

A2

O Prze-

Cześć

O Przenajświętsza TROYCO iedyny Boże .

Ciebie z całego Serca, ach więcej .

Z całej moiej Duszy, ach więcej .

Zewszystkich sił potencji zmysłow moich,
ach więcej ,

Zewszystkich sposobow intencyi całego Nieba .

Ach więcej ,

zewszystkich inwencyi sławy przedwieczney mądrości

Ach jeszcze więcej,

Kocham, kocham, kocham,

Ach kocham, ach kocham, ach kocham,

niedla żadney moiej szczęśliwości,

ach dla iedyney, iedyney, iedyney Boga moiegomiłości

Kocham, kocham, kocham,

y nakaždy moment wtey mensurze Boleści : w ię-
kiey jesteś mensurze Bog, wypełniać pragnę,

Abyś mi zawsze

wtey mensurze był ukochany ,

w Troycy iedyny Boże

od każdego człowieka .

Od wśzystkiego stworzenia .

Od wśzelkiey kreatury,

a bez przestanku :

Bò ty nas Panie Boże kochasz bez przestanku,

y kiedy

y kiedy by miłość twoja Bozka namomeńcik nas
opuściła,

To by wszyńska tak rozumna, iak nierozumna
zniszczała kreatura:

a żebym ten affekt skutecznicy wypełniał,
(albo wypełniała)

O Panie Boże w Troycy iedyny tak ciebie
serdecznie kocham

że kledybym sie mógł (albo mogła) zamienić
zamienił bym (albo zamieniła)

w Troycy iedynego Boga,

niedla tego żebym był (albo była)

w Troycy iedynym Bogiem,

ale żebym cie tak kochał (albo kochała)

w tey essensiey,

iakieś Panie Boże niepojęcie śliczny, niepojęcie łaskaw-
wy, niepojęcie dobry, niepojęcie miłosierdny, niepo-
jęcie sprawiedliwy, niepojęcie wszechmocny .

Jakieś w Troycy iedyny Boże

Niepojęty w swoich zobopólnych pieśzczotach, de-
licjach, zacnościach, wszechmocnościach, miłosier-
dziach, Honorach, prerogatywach, godnościach, y
wszystkich attrabutach essenciach y perfekciach

As

twoich

twoich, Bożkich, tak cie Kocham.

Ach Kocham, ach Kocham, ach Kocham

w Trojcy iedyny Boże,

y dyspartymentuję na cały świat

Te miłości:

Zeby ciebie niemi Panie Boże tak cały świat kochał,

Jakiemi miłościami,

w Trojcy iedyny Boże,

zobopolnie się kochasz, kochałeś, y będziesz na nie-
skończone wieczności kochał.

SERDECZNE UKOCHANIE PANA JEZUSA SYNA BOŻKIEGO.

O Panie IEZU .

o naymiłszy Zbawicielu,

O IEZU, o śliczności:

o nayboleśniejszy odkupicielu,

O IEZU o niepojęta lubości .

o serdeczny dusz naszych przyiacielu

O Zycie, o IEZU .

Toż ciebie tak pięknego życia kochać niebędę ?

o drogą Zbawienną Niebieską

Toż drogą miłości twojej chodzić niebędę ?

O IEZU, o miłości .

Nad wszystkie miłości miłsza,

Toż

Pierwsza
toż cie lubić niebędę?

7

O JEZU

O Przedwieczna prawdo,
dayże miłość swoie abym mogła (albo mog) wymo-
wić: kocham Pana JEZUSA kocham:

Prawda?

Lubie Pana JEZUSA lubię,
ale że moja lubość ubożiuchna,
O Panie JEZU. serce serca moiego, o Panie JEZU,
Duszo duszy moiej,

O Panie JEZU,
Nad wszystkie dobra, nie tylko Ziemskie,
ale y Niebieskie,
Naywiększe dobro moje.

O Panie JEZU

Ach kocham, ach Panie JEZU kocham z całego serca,
więcej: z całej mojej duszy, więcej: ze wszystkiej
ciała mego substanciey, ach y jeszcze więcej: y iesz-
cze więcej: y nad wszystkie Błogosławionej miłoś-
ci Bożkiej twojej pożary, kiedybym mogł (albo
mogła) więcej kochać, kochałbym, (albo kochała)
ciebie

Panie JEZU.

y jeszcze goręcej.

A gdyby mi się widziało, że to jeszcze mało dla
twojej

8 **Cześć**
twojej najukochańszy JEZU miłości.

Niemającey miary w miłości.

O Panie JEZU

Kocham ciebie temi miłościami:

Ktoremi sam siebie Panie JEZU Synu Bozki kocha-
łeś, kochasz, y kochać będziesz na nieskończone wie-
czności.

Kocham cie takimi miłościami
jakiemiś nas ukochał mizernych robaków.

Prawdziwy Bog y człowiek

kiedyś dla miłości naszej Krew Przeczystą
do ostatniej kropelki wyłaczył.

Na Bożkim ciele punkciku bez boleści nie zostawił,
Duszę, Serce twoje Bożkie, y wżyskie potencye
mękami przepelnił.

Bożtwo twoje o Panie JEZU dyshonorami, kon-
temptami przedadził, zniewagami nie wyrażonemi.

Kocham cie Panie JEZU

Temi miłościami ktoremi ciebie **MARJA** Panna kochała , kocha, y kochać będzie na nieskończone wieczności.

O Najśliczniejszy JEZU.

Kocham temi miłościami ktoremi Ciebie Aniołowie, Scrafinowie, Cherubinowie kochali, kochają, y kochać

y kochać, będą na niezmierzone wieczności :

O JEZU naymłodszy.

kocham ciebie temi miłościami, ktoremi wszyscy
przeznaczeni do nieba twoi lubczykowię kochali,
kochają, y kochać będą bez terminu na millionne
million wiekow rewolucye.

O JEZU naymilszy.

kocham cie Błogosławionemi całej świętey wie-
czności amatorami, y kiedy by nad te wszystkie miło-
ści mogły być większe, kupiłbym ie (albo kupiła) ro-
wnemi boleściami, abyś Panie JEZU temi wszystkie-
mi miłościami od wszystkich, wewszystkim, y nade-
wszystko był ukochany.

kocham cie tedy Panie JEZU

wszystkiemi temi affektami, kocham Panie JEZU
całym sobo (albo całą sobą:) a żeby ieszcze wyżej?

kocham cie Panie JEZU całym tobo

Zamięć że mie Panie JEZU w siebie

Nie żebym był (albo była) Panem JEZUSEM
ale żebym ciebie Panie JEZU tak kochał (albo ko-
chała:) iak ty Panie JEZU kochasz sam siebie.

KONDOLENCYA

Panu Jezusowi, że od tak wielu nie jest ukochany.
Pokazał się Pan JEZUS Świętey Bregitcie niezno-

B

śnie,

śnie Bolesny, Krwawemi łzami zalany; Święta dewota obaczywszy; upadła jako umarła; kiedy przyszła do siebie, z wielką serca boleścią, rzekła: a czegoż to płaczysz o Panie JEZU pociecho Aniołów? Pan JEZUS odpowiedział: tak nie mam Brygit to płakać:

Ab omnibus abiectus sum, ab omnibus vilipensus sum, ab omnibus post positus sum.

Płaczę Brygit to płaczę: od wszystkich jestem odrzucony, nieukochany, postępowany.

O PANIE JEZU.

jeżeli cie kocham,

Czemuż we mnie życie moje żyje, czemu wszystkie potencie nieumieraia? czemu krew w ciele moim niewysycha, czemu się natura ludzka we mnie w naturę boleści nie zamieni?

Pan JEZUS,

Który Zciałem, Duszą, y z całym Bożstwem, Krwią Przenajświętszą, wszystkiego siebie nam oddał i szcze od tak wielu nie jest ukochany.

Toż boleć niebędę?

Ach boleję!

Pan JEZUS tak niepojętego Bog maiełstatu, nie zmierzony Bog, niepojęty Bog, niekończony Bog
Tak niepojęta śliczność, tak niepojęta słodkość,
tak

Pierwsza

II

tak niepojęta dobroć, niebył ukochany! nie jest ukochany, y niebędzie od tak wielu ukochany.

Ach boleję, ach boleję, ach boleję,
y zawsze boleć pragnę, aby Pan JEZUS
był ulubiony zawsze!

boleję boleję!

Kochaia ludzie mizerne bydła, liche ptaszka,
przemilaiać delicię, plugawę kontentecę, rzeczy
naypodlejsze, które momentem kontentuią,
momentem odstępuia.

A Pana JEZUSA

Tak niepojętej miłości, tak niewymowionej
zaćności, tak zaćnej godności, tak lubey piękności
niekochaia, nielubia?

Ach boleję, ach boleję!

y bez przestanku boleć pragnę, aby Pan JEZUS
był ukochany bez przestanku.

Ach boleję, boleję, boleję.

Pan JEZUS

Tak niepojęte miłosierdzie, tak niepojęta łaskawość,
niemiścierćność, wszelkich rokoszy pełna
wieczność, wszystkich delicyi, pieśczot, lubości
nieskończonych niepojętość, y wszelkiego dobra
zbior, y essencia:

Część

Pan JEZUS

od tak wielu nieieśt, niebył, y niebędzie ukochany .

ach boleię, boleię, boleię.

y zawsze boleć pragnę , aby Pan JEZUS był ukochany zawsze .

To ia boleię , że Pan JEZUS od tak wielu nieukochany.

A ia też iak Pana JEZUSA kocham ?

Kiedy by moje serce takie boleści rozerwały, iako twoie Panie JEZU na krzyżu, czyli bym tam iskierkę miłości twoiej Panie JEZU znalazł (albo znalazła)

coż bym znalazła (albo znalazł ?)

podobno światowey miłości ogniste hutę, Etny , y Wezuwiusze .

O Panie JEZU

A coż po mnie , kiedy ciebie Panie JEZU niemaż we mnie ?

Na coż mi wszystkie uciechy, pieśczęoty, apparencie? naco honory godności, o Panie JEZU bez ciebie ?

Umbry to przemijające , bulki na wodzie prędko ginące , strumienie prędko upływające .

Coż mi po wszystkim, kiedy ia zgine , kiedy cię święta wieczności minę?

o dłuż , dłuż iakożeś droga

coż ci

Pierwsza

13

coż ci po wszystkim bez Pana Boga?

O Panie JEZU.

kiedy by się moje serce rozerwało, w sercu moim
złożyłbym (albo złożyła) serce twoje

O JEZU

abym cię o luby JEZU dwoiakim kochał
(albo kochała) sercem :

y moim y twoim.

Boleję tedy Panie JEZU nad tak wielką tylo ludzi
niemiłością.

Pozwol że mi o naimileyszy JEZU zabrać
wszystkie miłości nieba,

abym wszystkie niemiłości odkochać mogła,
y kiedybym skosztowała co to jest kochać

Pana JEZUSA,

ani bym piła, ani jadła, y tym by się ustawicznie za-
bawiała, żebyś zawsze kochała

Pana JEZUSA.

WSZYSTKA AKCYA MOMENT

Każdy czas godzina dla miłości

Pana Boga

O Panie Boże moy,

Coż jest na świecie takiego, coby nie było twoiego?

Jeżeliś Boże moy, ja twoy (albo twoja:)

B3

Toć

T oć każdy momenćik, czas, powinien być miłością,
twoją, y każda akcyja moja.

Niechayże będzie o Boże moy,
każdy momenćik, iako twoy.

Miłością, twoją,

lubością, twoją.

Otżę od tego czaśu, punkciku, o Panie Boże

w Troycy iedyńy,

w miłości twoiej, y dla miłości twoiej,

życie y skonanie moje.

O JEZU, O JEZU, O JEZU

Synu Bożki!

w miłości twoiej, y dla miłości twoiej,

życie y skonanie moje.

W miłości, y dla miłości utaionego w Przenayświę-
tzym Sakramencie Boga prawdziwego, y człowie-
ka, y iego wiatykiem.

Wszelka akcyja

życie, y skonanie moje,

w miłości, y dla miłości kompassjonalnych affektow
nad bolciacym JEZUSEM, y nad boleśną Matką
iego, każde tchnienie,

życie y skonanie moje!

w miłości, y dla miłości,

y kord

y kerdyalnym wipomnieniu,
Nayśłodzich Imion, JEZUSA MARYI

każdy posiłek,

życie y skonanie moje!

Dla miłości, y w miłości serca JEZUSOWEGO

Serca Matki Bożkiej, y w tychże sercach

każda zabawa moja ;

życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości Maryi Panny,

y Icy Protekcyey

wszelaka dewocia moja ,

życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości wszystkich obywatelów

Niebieskich, y Ich Intercessyey wszystkie prace moje

starania moje,

życie y skonanie moje.

Wszystkie życia mojego akcie, mowy, myśli, nie
dla żadney mojej szczęśliwości, ale dla iedyney Pana
Boga moiego miłości, przez niepojętą jego dobroć,
pragnę, pragnę, pełnić y wszystko z świętą inten-
cją, na chwałę Bożką.

Dla miłości Bożkiej smucić się,

dla miłości Bożkiej cieszyć się,

dla miłości Bożkiej według kondycyey moey stroić się

Dla

Dla miłości Bożkiej miętko odpoczywać, smaczno iść, słodko pić, uciech bez grzechu zażywać, fortuny bez krzywdy przyczyniać, dla miłości Bożkiej, nie dla ludzkiego oka modlić, uboższym dobrze czynić, oraz od najmnieyszey świętey y największey akceyi wszystko zawżę, wszystko dla miłości Bożkiej wypełniać, dla teyże miłości, y wteyże miłości żyć y umierać, y Boga nawieki oglądać, y przez niepojęte Bożkie miłosierdzie w każdym czasie, godzinie, y całej wieczności Pana Boga swojego kochać, kochać, kochać pragnę, pragnę, pragnę.

Taką intencją na całe życie uczynić raz, kiedy czas niepozwała, żeby ją co dzień renowować, albo choć raz wtydzień.

*Histo-
rya.*

Pokazał się po śmierci nasz ieden ociec w Lublinie nabożney mniszce Karmelitance boscy z rękami, na ktorego dłoniach były charaktery, albo pisma wyrażone, na iedney niemogła nic przeczytać, a ni zrozumieć, na drugiej to tylko przeczytała:

jak to przed Panem Bogiem wielka zasługa,
wszystko czynić dla miłości

Pana Boga.

KONFUZIA

*Samego siebie albo samey siebie za oziębte albo
żadne*

Pierwsza

17

żadne, za tak wielkie Łaski Bożkie podziękowanie,

O Panie Boże moy,

mówię, żeś Bog moy,

ale ja niewiem, jeżeli jest twoy, (albo twoja:)

kiedym barziefy podobno swoy (albo swoja,)

kiedy barziefy szukam siebie

niżeli ciebie o Panie Boże moy .

O Boże moy,

Coż po mnie, kiedy twoiego niemasz nic we mnie,

kiedy żyję sobie więcej niż tobie.

O Boże moy,

kiedy barziefy idę za wolą moją niż twoją,

ślucham siebie, nieślucham ciebie.

Ty mnie ciągniesz do Nieba.

Ja lecę do świata; Ty mnie do serca swego tulisz ,

ja ciebie nieraz,

Przez grzechy od pycham ,

Ty mnie z łaskami swemi gonisz,

ja od nich uciekam,

O Boże moy

Takaż to wdzięczność niepojętej miłości

Panu Bogu mojemu ?

cokolwiek mam, od Pana Boga mam .

o iakże go krzywdzę ,

C

kiedy

Część

kiedy mu y jego własności załuję.

O Boże moy

Stworzyłeś mnie nawyobrażenie twoie
o iakżem siła razy ten obraz z siebie z rzucił,
a pyśznego szatana na siebie postać zabierał!

o iakże siła razy

Ten obraz rękami łakomemi poszarpał
zbytecznymi likworami poplukał,
ustawicznemi defektami ubrukał.

o iakże siła razy

Ztego obrazu śliczne zgłuzował kolory,
kiedy z książeczki serca mego
poprzyśiężony wyrzuciwszy obrazek
z ciężką obrazą Bożką

Na tabulacie serdeczney

cudzey przyiaźni rysował kopersztichy,
aczym ieden takt dał sercu pokutny
za akta, nieieden tak szpetny?

O Panie Boże moy

Stworzyłeś mnie panienkę śliczną, urodziwą.
a ia żebym się więcej podobała światu
niż Panu Bogu

Poprawiałam na sobie dzieła Bożkiey ręki,
sądziłam na twar zy requialne Periody

zapra

zapraszałam gości
na pogrzeb tak drogiey cnoty,
O Panie Boże moy!
dałeś mi wielkie fortuny,
a ia tobie Panie JEZU w ubogiej postaci
mizerney żałował szelążyny.
Dałeś mi rozum,
a ia rozumiałem co złego, a nie chciałem rozumieć
co dobrego.
Byłem sędzią
sądziłem ludzi, a siebie nigdy.
Byłem Regens,
choć miałem wszystkiego dosyć,
postaremu byłem Egens,
barzo godny, barzicy ieszcze głodny,
kiedym się niemógł naieść cudzey pracy.
byłem lurystą, wymownym,
siłam gadał, mowił,
ale iak kto ofiarował srebrną tacę
było tace:
milczał, bom prawdy niekochał.
Byłem statystą,
publikolą,
radziłem o Rzeczy pospolitey

Cześć

albo rzadko, albo nigdy
o duszy .

Byłem politykiem
umiałem korwety łamać, umiałem y prawa
Bozkie łamać,
ślicznie się kłaniał,
alem szpernie kłamał,
bom nigdy niedotrzymał, com obiecał ,
toż się wstydzić niebędę
przed Bogiem moim,
za takie akcye?

ktore całym pachną piekłem.

O iak że Bog dobry !

ktory mnie niewdzięcznika, tak długo konserwuje,
a czemuż ia zły,

kiedy Pan Bog dobry?

Takaż to rekompensa zaniepójęte dobrodziejstwa?
kiedy affekt defektem,

Respekt despektem,

Tak niepojętą miłość nie affektem
nadgradzam ;

Coż Bogu moiemu odpowiem,

kiedy przy nim stanę?

wtedy sie wtedy prawdziwie zawstydzę.

Ale

Pierwsza

21

Ale nierychło,

O Panie Boże zmiłuy się nademno
niechże się zawczasu za moje niewdzięczność

wstydzę,

ach frodze nieznosnie y ciężko .

**PODZIEKOWANIE
ZA ŁASKI Y DOBRODZIEYSTWA**

z wielką

PANU BOGU SWOJEMU

Plusofferencia.

O Panie Boże moy

O Oceanie niezgruntowanej miłości,
kiedyby ia to mógł być wtey menfurze
nienadgrodzonym łaskom, y Faworom twoim
wdzięczny ,

W iakiey mierze jesteś Panie Boże
na człowieka szczodroblivy,

Uczyniłbym się Świętym Lot rzykiem
zrobiłbym sobie zewszyskich dobrych uczynkow
całego świata, y kochankow twoich do Nieba
windy ,

Przystawiłbym wysokość Jakobowey
drabiny.

Vidit Jacob scalam, summitas ejus coelos tangebat .
C3 Zabrał.

Zabrałbym wszystkie miłości twojej Bożkiej
skarby .

Zabrałbym zacności, śliczności, niepojętej wszech-
mocności y wszystkich perfekcyi twoich Boż-
kich kleynoty,

Itemi wszystkimi Bogu mojemu Płacił, żeś mnie
naylichszey masę nikczemności, nie tylko łaskami,
darami nappełnił, ale przeppełnił .

Ażę pragnę iśszcze ofiarować y więcej
ciebie samego przez ciebie samego,

w TROYCY iedyny ofiaruję Boże;

Bo nad ciebie nic droższego
niemam, nieznayduię nic miśszego .

Oddaę ci tedy Panie Boże moy

Ciebie samego przez ciebie samego

Ze wszystkimi zobopolnemi miłościami, ktoremi
się Panie Boże w TROYCY iedyny kochasz, kochałeś,
y kochać będziesz na nieskończone wieczności .

Z czego się serdecznie cieszę,
bo czyli może być człowiekowi miśsza
pociecha, iako miłość Bożka .

Oddaę tobie .

Panie Boże w TROYCY iedyny ciebie samego
przez ciebie samego,

Ze wszy-

Zewszystkimi twoimi Bożkami perfekciami,
które miałeś w sobie, masz, y mieć będziesz,
na nieskończone wieczności:

czegośie niezmiernie cieszę że mam Oycę
dobrodziecia, tak niepojęcie doskonałego
Pana Boga,

Nad którego większy perfekciey niemoże
być Boga.

Oddaę tobie

Panie Boże w T roycy iedyny ciebie samego
przez ciebie samego

Zewszystkimi zobopolnemi ślicznościami,ktoremi
sie delectujesz,delectowałeś, y delectować będziesz
na nieskończone wieczności,

Jmam ztąd niezmierne wesela,
że mogę kochać
tak ślicznego Pana Boga.

Oddaę tobie

Panie Boże w T roycy iedyny ciebie
samego przez ciebie samego,

Zewszystkimi zobopolnych gustów iłodyczami:
z których masz w sobie wzajemny gust, miałeś y
mieć będziesz na nieskończone wieczności,
z czego sie niezmiernie raduję,

że y ja

Ze y ia przez twoie Panie Boże miłosierdzie
 swego czasu tego gustu,
 zażywać będę.

Oddaie tobie

Panie Boże w Troycy świętey iedyny ciebie samego,
 przez ciebie samego,

Zniepoiętą niepoiętego miłosierdzia, niezmierno-
 ścia, którą tak wielu grzeszników konserwowałeś,
 konserwujesz, y do skończenia świata konserwować
 będziesz,

J z tego się niewymownie cieszę,
 że niegodny poddany (albo poddanka)
 mam tak miłosiernego Nieba y ziemie
 Pana.

Oddaie tobie

Panie Boże w Troycy iedyny ciebie samego
 przez ciebie samego,

Ze wszystkimi zobopólnemi Honorami, ktoremi
 sobie wzajemny Honor oddaiesz, oddawałeś, y odda-
 wać będziesz w Troycy iedyny Bog, na nieskoń-
 czone wieczności, y mam to sobie za wielki Honor,
 y pociechę

że tak Niepoiętego Maiestatu Bogu, ktoremu się
 słońce y miesiąc kłaniają, ktorego ogniste Nieba y
 Anioło-

Aniołowie adorujcie,
Temu y ja lichy ziemianin honor oddawać mogę.
Aże niemam nic droższego po Bogu,
nad Matkę Bożką

Oddaie

To żywe Niebo Panu Bogu mojemu, ze wszystkimi
obywatelami Niebieskimi, y ze wszystkimi ich za-
slugami, na satysfakcyą moich, y całego świata grze-
chow, łączę to wszystko z zaslugami krwawemi
Pana JEZUSA, y składam w sercu wzajemney miło-
ści Trojcy Przenajświętszey, y przez ręce nie-
poiętey iego dobroci, oddaie Panu mojemu, Bogu
mojemu tę ubogiej moiej daniny *Plus offerencią*.

GRATIARUM AKCIA.

O Panie Boże moy

A któż zliczy Łaski twoie
coś mi niegodnemu konferował,
ale kto zliczy defekty moje,
niewdzięczności moiej?

Dziękuję ci dziękuję o Boże moy
Za niewyrażone dobrodzieystwa twoie, y niżey
wszystkich centrow, y ieszcze niżey prosternuiąc,

Oddaie Honor

Nieogarnionemu Majestatowi twoiemu.

D

Dziękuję

Część

Dziękuję Bożki Synu,

żeś dla miłości Zbawienia naszego wziął naturę
ludzką, stałeś się człowiekiem, abyś mnie uczynił
nieiako Bogiem, day mi Łaskę, abym zawsze więcej,
szacował Bożtwo, niżeli stroyne w sobie człowie-
czeństwo.

Dziękuję

żeś się w ubożstwie dla zaśluzenia mnie skarbow
Niebieskich Panie JEZU rodził, zmiłuy się nademną
kiedym w majątności, fortuny, Bogata (albo bogaty)
żebym y w dobre uczynki niebył ubogi (albo uboga).

Dziękuję o Krolu chwały

Panie JEZU

żeś się w niemowlęcym wieku przy cyrkumcyziey
dla miłości moiey krwią zalał, wspomniy że namnie
o JEZU, kiedy krwie niecie, przynajmniej kiedy
mi na myśl przyydzie, coś ty Bog dla moiey miłości
wyświadczył, a ja też co dla ciebie, podobno nie
mogłam choć jedną łaskę (albo mógł) dla miłości
twoiey wysaczyć.

Dziękuję o Luby JEZU,

żeś dziecinny nieprzepuściłszy czasem, wciężką
wybrał do Egiptu podróż, day mi oświecenie, abym
imaginacją często się wybierał w drogę śmierciel-
ności

ności; jak to ciężko delikatnemu ciałku będzie umierać, iak gorzko straszny śąd podejmować!

Jak nieznośna z tak kochanym światem żegnać, day Łaskę, abym się wybierał w drogę uwagą straszliwej wieczności: Co to jest wieczność? ach wieczność albo luba z Bogiem, albo opłakana z szatanem bez końca, bez terminu, y zawczasu na te drogi niebezpieczne święte preparamenta czynił (albo czyniła)

Dziękuję o dobry JEZU

Za postanowienie Przenayświątłego Sakramentu, wktorym y z duszą, y z całym ciałem, y z krwią, nieofizacowaną y z całym oddaiesz się Boztwem.

Ach miłości miłości!

I Anielskim niepoięta rozumem, kiedyby to ludzka przeniknęła natura, co to jest mieć w swoim sercu Pana Boga? żadnym sposobem żyć by nie mogła od boleści, kiedykolwiek tak lubego nieukochała gościa, y od miłości że nigdy tak wielkiego affektu Bozkiego godnie nadgrodzić nie mogła.

O Panie JEZU

żebyś mnie z tak serdeczną w tym Przenayświątłym Sakramencie przyymował uprzejmością; (albo przyymowała) z iaką ty Panie JEZU do mizernego mnie robaka uniżasz się miłością.

Dz

Dziękuję

Dziękuję o Bolesny JEZU

Generałem za wszystkie kropelki, krwie ktoreś dla miłości moiej wylał; dziękuję za niepojęte męki, katownie, dyzhonory, bicia, deptania, policzki, plwociny; dziękuję za niewyrażone na duszy, ciele, sercu, zmysłach pressury; dziękuję za całą gorzką mękę, y za wszystkie zteyże męki, y przez tę mękę twoie niezliczone Łaski, Fawory wypływające na cały naród ludzki, y wszystkich dusz ludzkich naysławniejsze zbawienie.

O Panie JEZU

Ofiaruy że mi tę łaskę przez twoię gorzką mękę, żebym to sobie miała (albo miał) za największą mękę, kiedykolwiek coś ty JEZU ucierpiał dla mnie, a co odemnie ze łzami niewspomnę, kiedykolwiek żałośnego tobie poyzrzenia bolesny JEZU nie ofiaruję, kiedykolwiek ciebie zraniony Zbawicielu bez politowania okiem y affektem minę.

Dziękuję Panie JEZU

Zachwalebne Zmartwych powstanie, przez to chwalebne zmartwych wstanie bądź mi miłościw, o Zbawicielu moy, iak raz z mych grzechow powstanę, niechayże wnie przcz powtorną niewpadam recydywę.

Dziękuję najmiłszy Zbawicielu

Za tryum-

Za tryumfalne w Niebo wstąpienie; użycz Panie
JEZU dobroci, abym często reflexią do Nieba
wstępował, y więcej (dał by to Bog) affektem na
ziemię się niepowracał.

Dziękuję nayłaskawszy
Odkupicielu,

Za zesłanie Boga DUCHA Świętego, okryżę mnie
Synu Bozki twoim respektem, żeby niez światem
nie zciałem, ale duch moy był ieden duch

z Duchem Przenayświętszym.

Dziękuję Panie JEZU.

Za konferowane nam Nayłodsze Imiona

JEZUS y MARYA,

których częste wspomnienia są predestynacie pewne
do Nieba,

Oy kiedyby w ustach naszych rezydowało

JEZUS y MARYA,

Te Nayiaśnieysze Państwo,

w gębie mielibyśmy Niebo.

Dziękuję Panie Boże moy

Za Przenayświętszą MARYA Pannę, za Matkę
Bozką obraną Niepokalaną Poczetą, bo kiedy by
Matki Bozkiey niebyło, cożby po nas było?

każdy każdy

Dz

w Mari

W Maryiey Pańnie może y naywiększy grzesznik
Zbawienie odebrać

Aby tylko chciał o nie uśilnie się starać:

S:Ber- *Qui servit Mariæ, ita sit tutus de Cælo, quasi esset*
nardo *in Cælo .*

kto służy szczyrze MARYI, niech tak pewien będzie
o Niebie, iako by był w Niebie .

Dziękuję o Panie Boże moy,
Za wszystkich obywatelów Niebieskich, których
obrałeś sobie do wiekuiſtey chwały, zmiłuy się na-
demną, żebym y ia przyſzedł do ich komputu, przez
twoie Panie JEZU krwawe zarobki y ich zaſługi .

Dziękuję ci tedy Panie Boże moy
Zato wszystko tą miłością, którąś miłością dla
Zbawienia naszego do skutku to przyprowadził
wszystko, day Łaskę, żeby dla chwały twoiey Panie
Boże wemnie ordynowało się wszystko .

INSZA GRATIARUM AKCIA

Albo Podziękowanie .

Kiedy by mnie kto spytał:
O czym Pan Bog w Niebie myśli?
nie myśli o sobie,
bo wszystko jest w sobie

wszyst

Wszystko ma w sobie,
wszystko widzi w sobie,
o tym tylko myśl Bozka,
kiedy po tak wielu Łaskach Bozkich ludzie ieszcze
(niekochaia Boga.

To im Bog wymyślił,
żeby każdy Pana Boga lubił,
o tym myśl Bozka.

Aby, im ludzie gorśi, zapamiętalsi,
Bog im więcej dobrze czynił.

A tak
przez niepoiętą dobroć do pokuty,
do zakochania swego Bozkiego
przyprowadził.

Gdy tedy Bog ustawicznie nam dobrze,
a złym czyni,
każdy człowiek powinien siebie pobudzać
do powinney *Gratiarum* Akciey
Panu Bogu.

O Panie Boże moy
Znayniższą wszystkich submissyi adoracją
Dziękuję,
żeś mnie w wierze Katholickiey prawdziwey
stworzył

nad

nad którą wiarę innej wiary trzymać nie chcę,
 ale w tej wierze żyć y umierać pragnę,
 y życiem, krwią, to jako Męczennicy,
 confirmować usiłuję.

Dziękuję o Boże moy

żeś mi dał rozum, wolę, y rozumną duszę:
 rozum żebym, się rządził rozumem nie ciałem affe-
 ktem, wolę, żebym z tą wolę za wolę twoją chodził
 nie za pożądliwości appetitem; duszę żebym jako
 Generalney Mistrzyni ciała, y serca, y wszystkich
 zmysłów słuchał. Ciebie z całej duszy Pana Boga ko-
 chał, y jako nieśmiertelną duszę, lubo wśmiertelnym
 ciele, jakoś mi piękną konferował.
 Te siostrę Anielską, tak y ja czystą, śliczną, tobie
 Bogu mojemu przy śmierci oddał.

Dziękuję

żeś mnie nie kamieniem, nie bydłem, nie chromym,
 nie kaleką, nie ułomnym, bo to tobie jako Bogu
 wszystko wolno było, stworzył.

Dziękuję

żeś mi dał Pańskie życie, Fortuny, Honor, Godność,
 powagę, dobre Imię, dziękuję ale y oraz suplikuję:
 dayże mi Boże moy z tym wszystkim, abym powierz-
 chownie według mojej Pańskiej kondyciey miał:

(albo

(albo miała) stroje, apparencie, a wewnątrznie
jedną nikczemności Masła, jednym nymizerniey-
szym ładaczym u nog twoich Bozkich poczytał, bo
niech ubogi Zakonnik sto pokłonow uderzy Panu
swemu, nie tak to miło Panu Bogu, iako kiedy Pan
wielki, Krol, Senator, nizko (albo znaczna Pani, Kro-
lowa, Senatorka:) wkąciku nieznaimey Pokory,
skłoni karczek Panu Bogu blichowany.

Tak Dawid Monarcha Izraelski:

Adhæsit Pavimento anima mea.

Za wielkie kryminały Pana Boga przebłagał,
bo się nietylko Ciałem, ale y duszą Pawimentu
dotykał,

kiedy o odpuszczenie grzechow Boga upraszał;

Dziękuję Panie Boże moy

Za wszystkie Łaski, ktorem odbierał, odbieram, y od-
bierać będę, przez niepojęte twoie miłosierdzie
Bozkie, dziękuję y za te Łaski, ktore Pan Bog
konferował, konferuie, y konferować będzie do
Sądnego dnia, tak złym iako y dobrym, y za te
ktore przez nieskończone wieczności, Matce Boz-
kicy konferować będzie Bog y kochankom swoim.

Ale mnie kto spyta:

Coż za Łaski Bog będzie konferował w Niebie Ele-
E ktom

Część

ktom swoim, kiedy wszystko w Bogu mieć będą?

ja się też pytam:

ktora łaska nayprzedniejsza na świecie może być
konferowana człowiekowi od Pana Boga?

Ta:

kiedy człowiek serdecznie kocha Pana Boga,
wielkie tedy Pan Bog Łaski kochankom
na wieki będzie konferował,
kiedy im będzie siły co raz do większey swoiey
miłości dodawał.

A tak

Im więcej każdy święty y święta Pana Boga kochał,

Tym większych

W widzeniu Boga

będzie delicyi zażywał.

Strzelczykowie marności,

Co to ciekawemi oczkami strzelacie po malowanych
kraśkach, nie psuycie sobie świeckimi aspektami
oczu:

Zebyście

w widzeniu Boga

większego zażywali gustu.

Dziękuję Panie Boże moy

y zato:

Ześ szatanow nieprzyjaciół twoich y naszych na
wieki

wieki od widzenia swego odrzucił, ktorzy tyle
duż nie oszacowaną krwią kupionych zgubili, kto-
rzy nic nie pragną tylko twego Panie Boże dyzho-
noru, ktorzy twoiey wszechmocney potencji kon-
trują.

Dziękuję tedy wszystkiemi miłościami całej wie-
czności, złączywszy ie z twoimi miłościami wza-
iernemi ktoremi się kochałeś, kochać będziesz, y
kochałz na nieskończone wieki w Troycy iedyny
Boże.

Dziękuję za wszystkie te Łaski,

Chwała Bogu Oycu, Chwała Bogu Synowi, Chwała
Bogu Duchowi Świętemu, Chwała w Troycy iedy-
nemu Bogu Amen, Alleluia; Więcej y ieszcze wię-
cey y po million kroć więcej chwała nie ustanna,
ustawiczna, serdeczna, od wszystkiey kreatury tak
Niebieskiey iako y Ziemskiey, a piekielne kolano
niech się łamie przed tak niepojętym Maieństwem, y
upada Amen, Alleluia.

Aże te niektóre są przydłuższe affekty, ale według
miłości Bozkiey bardzo krotkie, wolno ie sobie skro-
cić według pomiarkowania czasu, tylko żeby więcej
miały uważania, niżeli czytania.

SUPPLIKA DO PANA JEZUSA

O BENEDYKCIA

na wszelakie Święte Akcye

O Panie JEZU.

O miłości nad wszystkie miłości najmiłsza!
Czyliż mogę co uczynić bez ciebie dobrze?

Nigdy;

I owszem bez ciebie Panie JEZU wszędzie złe,
Aczemuż to złe?

bo ja grzesznik (albo grzesznica)
więcej podobno siebie kocham, niżeli ciebie

O Panie JEZU!

Zmiłujże się na demną

O Luby Zbawicielu!

żeby zawsze miłość twoja
miała przewalencją nad własną miłością twoją,
dajże benedykcią,

Pobłogosław

O Panie JEZU tak

Jak cię Błogosławi Bożtwo twoje, śliczność twoja,
wszechmocność twoja niepojęta dobroć twoja, jak
cię błogosławi cała Lożtwo twoiego efflencia.

Jak cię

Iak cię Błogosławi Marka twoja y cała Niebieska Familia, nie dlatego żebym się równał (albo równała)

z twoim Panie JEZU Bożt wem,

Ale żebym cię takim kochała affektem:

Day benedykcią

żeby wszystkie miśli moje, słowa moje, prace moje, uczynki moje, ciało moje, serce moje, y dusza moja, y co kolwiek jest wemnie, y zemną regulowało się na chwałę twoję o Panie JEZU, a przez ciebie na chwałę całej Trojcy Przenayświątłzey. Prezerwuyże mnie o Panie JEZU od dobrowolney, y od niedobrowolney okazey grzechowey, uskrom we mnie światowe affekty, cholery, impaciencie, prezumpcie, wyśokie o sobie rozumienia; y wszystkie światowe appetyty, abym przy wszystkich, którąś mi dał magnificency miła na sobie funkcją nayszyjzszey służebnicy, y tak moje ordynowała życie, żebym przez twoje Panie JEZU benedykcyę, miała y nieśmiertelne z tobą o Panie JEZU bez końca życie.

Błogosław że mi Panie JEZU rękami twoimi, któreś do krzyża dla mojej miłości przybił. Błogosław usty, któreś żołąciami y octem na krzyżu napoił, Błogosław oczami, któreś w krwawych powodziach pławił. Błogosław duszą, którąś niepoję-

temi Boleściami napełnił. Błogosław sercem twoim;
ktoreś roskroione ostrym żelazem, nam na wieku-
istej niezabudesz miłości zostawił.

Błogosław Panie JEZU

Aby głowa moja zawsze myślała o tobie P: JEZU,
oczy moje w żadney innych nietopiły się obiektach,
tylko wtobie o śliczny JEZU,

Uszy moje niechciały o niczym innym słuchać, tylko
o twojej miłości nayukochańszy

JEZU.

Nogi moje innego nie miały progressu, tylko z ser-
decznym amplexem do nożek twoich

O Boleśny JEZU.

Imaginacya moja

nic innego nie apprehendowała, tylko iakieś niepojęcie
Łaskawy o dobry JEZU.

Serce moje

Tak się z twoim sercem Bożkim pobratało przez
Seraficką miłość, żeby niemogło nic innego
kochać, tylko ciebie o naymilszy JEZU.

Sprawże to we mnie

O miłosierdny JEZU, o dobrotliwy JEZU, o łuby
JEZU:

Niechże tak będzie, niechże inaczej niebędzie,
a nawieki

a nawieki wszystko dobrze będzie.

ZAPIS

*W Niebieskiej serca MARYI Matki Kancellaryey
siebie samego (albo siebie samey) na wiekiwie
Poddaństwo .*

Nayświętsza MARYA Panno Matko Bozka,
ja twoy niewolnik (albo niewolnica) oddaę tobie
w dyspozycją; ale bardziey daruję duszę moję, ciało
moje, fortunę moję, dziatki moje, męża mego, krew-
nych , braci , przyjaciół y nie przyjaciół moich, ży-
czliwych mnie , y nie życzliwych , dysponuy mną
w każdym momencie, czasie, godzinie, wieczności,
według woli Syna twoiego y twoiey: boś ty Matką
Bozka, Matką moją, Protektorką moją, prowizorką
moją, y wszystko iedyne dobro moie po Bogu moim.

Suplikuję

O Krolowa Nieba y ziemi.

Ostatni moment życia moiego ,
od którego zawisła straszliwa wieczność,
przez niepojęte miłosierdzie Boga y Syna twego ,
na tymże miłosierdziu Bozkim ,
na miłości Pana JEZUSOWEY y twoiey
zawieś u nożek ukrzyżowanego Zbawiciela
ze wszystkimi konającymi momentami,
ze wży-

Zę wszystkimi ostatnimi wszystkich ludzi momen-
tami.

Złoż tych wszystkich
w krwawych zasługach Pana JEZUSOWYCH
y twoich,
żeby doświadczyli,
że naywięksi grzesznicy, y grzesznice, szczęśliwie
umieraia,

ktorzy
w Boleśnym Panu JEZUSIE y tobie Boleśna Matko
przez serdeczne kompassie
pewną Zbawienia swego nadzieję kładą.

*Idiota Non est exemplum ut pereat in æternum, qui in oculis
semper habuit JESUM Crucifixum.*
Niemasz przykłądu, żeby był w wiekuiitych mękach,
ktory miał zawsze Pana JEZUSA Ukrzyżowanego
w Boleśnych oczach.

KONFERENCIA Z PANEM JEZUSEM

Delikatney Światowey Duszy.

O Panie JEZU

cożes ty iest

a ia co?

Tys niepoięte dobro,

ja niepo-

Pierwsza

41

ja niepojęte ładaco,
Tyś Bog niepojętego Maieſtatu,
ja wor nikczemnego barłogu:

O JEZU

Tyś wſzystkie ſkarby twoiey miłości na mnie
wylaſował,
a ja nędznik

Przez całe życie moje ieżełim punkcik miłości ſer-
deczney za niepojęte Łaski, momenćik ſerdeczney
boleści, za tak ciężkie grzechy odrobineczkę ſzczy-
rey wdzięczności, za uſtawiczne affekty oddał to-
bie, y ofiarował. A coż ci będę na ſtraſznym Sądzie
odpowiadał?

Tyś Panie JEZU

Dla moiego Zbawienia w tak ciężkiey rodził ſię mi-
zeryey, żeś nie miał mizerney chuściny, w którą
byś ſię uwiął, a ja wychowany w pieſzczotach (albo
wychowana) w deliciach, ſwobodach, Pańſkich kon-
tentecach, ieżełim ziarko zgryzła Świętey Paci-
encyey.

O iakżem wielce roſkoſzna duſza!

Tyś Panie JEZU

Dla miłości moiey wſzystkiemi odziany mizeriami
na ziemie raczył zſtać, a ja wſzelakiemi odziany
F (albo

(albo odziana) rokoszami, punkciku ukontentowania dla tak lubego Boga, dla tak pięknego Nieba niechcę odstąpić.

O iakżem,
zaślepiona marnością dusza!

O Panie JEZU

Ciebie nikt przez całe życie śmiejącego się nie widział, a ja rokoszniczek, całe życie na śmiechach, na grzechach, na bajkach, na próżnych dyskursach przebaraszkowałam, Przeszantowałam, prześantowałam.

O iakżem oplakanie weselna dusza!

Tyś dobry JEZU

Dla Zbawienia mojego przez Trzydzieści trzy lat, w pracach, facygach, odetchnienia niemiałam, a ja dni moje, lata moje, na konfidencjach, politycyzmach, galantomaniach, wykrętnych sztukatoriach, daremnie przepracowałam:

O iakżem zginiona robotnica dusza!

Tyś Panie JEZU

Mogąc się obeyść bezemnie coś ubolałam, u cierpiałam dla mnie y za mnie, a ja niemogąc się obeyść bez Ciebie Panie JEZU, com czynił dla Ciebie mając wszystko od Ciebie.

O iakżem ciężko nie wdzięczna dusza!

Tyś Panie JEZU

Dla

Dla miłości mojej całe łez powodzie wylewał,
A ja za tak ciężkie grzechy moje ieżelim ci setde-
czną łeczkę darował?

O iakżem twardsza nad diamenty dusza;

O Panie JEZU

Dałeś mi światło wiary, nad wszystkie więcey ulubił
kreatury, wyniosłeś innie wyżej nad Anioły, zbo-
gacił przez święte Sakramenta, wytuczył przez
Ciała twego, y Krwie twojej Przenajświętszey
Bankiety, wyrwał z szatańskiej niewoli, Bożtwą
swego na mnie położył walory, odkupiłeś mnie nie
oszacowaney skarbem męki:

Bog moy Pan moy Zbawiciel moy,
A ja plugawey tandyttnik marności czylim tobie
Panie JEZU, momentcik oddał powinney wdzię-
czności, za tak nie wyrażone Łaski y Fawory?

O iakżem koloryzowana Katolicka
Dusza!

Obłudna Boga mojego kochanka.

TESTYFIKACIA

żałośney duszy

Serdecznego przeciwko Panu JEZUSOWI

Affektu.

O Panie JEZU

F2

Oniez

O niezmierzna dusz ludzkich delicto
 zdołaś maszkarkę marności z oczu moich,
 do pieroć widzę co jest marność, co jest wszelaka
 na ziemi szczęśliwość dopiuro uznaię, wierzę,

Co to jest Swiat;

wierzę wierzę

Co to jest Swiat;

Jest to galanto coś, Piękne ładaco, ładne nic dorze-
 czy Swiat, tento Swat zdradliwy,

ktory nas dziś żeni

słodko y przyjemno,

jutro rozwodzi, ach bardzo gorzko,

A czemużem dusza nieszczęsna
 bardziey kochała obłudę y zdradę,
 niżeli przedwieczną Prawdę

Pana JEZUSA.

Czemum bardziey szukała Swiata
 niż Pana Boga?

więcey lubiła doczesność niż wieczność,

więcey w sobie samey szukała gustu
 niżeli w Niebie y w Panu Bogu.

Iuż niegodna dusza

Wypowiadam służbę światu, ciału, y wszystkim
 marnościom, będę żyła na świecie iakoby za świa-

tem

tem, będę żyła w ciebie, iakoby bez ciała; już z duszą
z ciałem y całym sercem idę żałośna dusza do lubego
JEZUSA .

O JEZU

Iuż cie kocham, kocham o Zbawicielu naymilszy ,
kocham nie dla żadney szczęśliwości , choć y nie
bieskich niechcę, y Nieba; tylko panie JEZU ciebie.
Bo cożby to moia była za miłość o JEZU, kiedyby
cię kochała dla Nieba nie dla Ciebie ?

Lubię Ciebie o JEZU lubię lubię

skosztowałam, skosztowałam tego Niebieskiego
cukierku, coto jest kochać Pana JEZUSA , niedam
się od niego odłączać wszystkim zmysłom moim, y
całemu sercu .

A na dokument

niegodney duszy

Prawdziwey przeciwko tobie o Panie JEZU miło-
ści kiedyby mi pozwolono,

bodayże mi pozwolono,

Wykupiłabym równemi boleściami wszystkie święte
świętey wieczności miłości, zamieniłabym wszystkie
piekielne ognie w Serafickie Błogosławionych affe-
ktow pożary, zapaliłabym cały Swiat tey Świętey
miłości ogniami, aby takimi miłościami cały ciebie

Panie JEZU świat kochał, ze wszystkimi ludzmi y
kreaturami. A iabym duża niegodna u nożek u-
krzyżowanych bolała, żeby Ciebie w sz yłka Całego
Świata machina kochała, ieszcze więcej, y ieszcze
goręcey.

O nayukochańszy JEZU

Sprowadzę o naymilszy Zbawicielu do niegodney
duży serca, te Święte miłości, a ia te miłości będę
dyspartymentować po wszystkich dużach, y zabra-
wszy Anielskie rozumy, będę im periwadować ko-
chaycie.

Pana JEZUSA

kochaycie Pana JEZUSA

A iezeli by niechciały ciebie kochać Panie JEZU
światową przyiaźnią zaślepione serca, po nieważ
siła takich, ktorzy barzicy uważaia, na bogactw
doczesność, niżeli na twoie miłość o JEZU

O Panie JEZU, łakomicy

Zabrałabym całego świata skarby, kupowałabym
unich Święte miłości; y dla nich aby mi ciebie Panie
JEZU kochali serdecznie, kiedy nie bez żadnego in-
teressu przynaymniey za summy bogate.

STRACH NA WSZYSTKICH

Iako większey, tak y mnieyszey ludzi kondyciey,
a z wielkimi oczami,

ktory

ktory się przegląda w całego pickła zwierciadle .

Miłość bozka,

im ludziom była na świecie większa przyłociołka ,
tym straszniejszy będzie swego czasu

Sędzina .

Napisał ieden dobrze ,
bo podobno miał tego pewną próbę:

Gravius perstringit avita cicatrix

Vindicare nefas, nec vindicare pudori est.

Hoc vetat alter amor, quod non vetat ultor
amoris.

Polon9:

Lucan9:

Boleśniejszy Rana

zadana od ukochanego,

Zemstę brać z miłości nie piękna niemścić się
punktowi Honoru iak ciężka;

A przecię czego

Zabrania karmicielka miłość z natury lubey
uprzejmości,

Tego pozwala miłości mściciel niewdzięczny ,

Tak sobie znami swego czasu postąpi
miłość Bozka.

Lubo icy nas sądzić niezmiernie kochający
będzie barzo ciężko;

muśi

Kiedy ią do tego punkt Honoru Bozkiego nieraz
 zdeptanego przymuśi,
 kiedyby człowiek wiedział, iakto ciężko Panu Bogu
 człowieka potępiać, ktorego całym Bozt wem osza-
 cował, nigdyby Boga nieobrażał.

I do swojego potępienia gwałtem nieprzymuszał.
*Idiota: Vclui salvare te, sed tu noluisti savare te; periisti
 per te non per me, quia me DEUM ultrò coëgisti, ut
 damnarem te.*

Rzecz nieiednemu miłość Bozka
 na strasznym Sądzie:

Chciałam ciebie zbawić, aleś się ty sam niechciał zba-
 wić, zginieś wiecznie: nie przezemnie miłość
 Bozka, ale przez ciebie, bo mnie gwałtem przymu-
 siłeś żebym potępiła ciebie:

O iakże to będzie straszny termin Sądowy!
 kiedy zedrze welament światowości
 miłość Bozka!

Przeniknieź

Miłość Bozką tak śliczną, miłość ziemską tak brzy-
 dka, przeniknieź.

Zacność Bozką, któraś postponował,
 grzechu cbrzydliwość, o ktoroś się uśilnie starał,
 ciała

ciała sprosność, któraś wielkimi skarbami
kupował,

Przenikniesz

że w wszystkie świata apparencie były iednym śmie-
ciem wktorycheś się zatapiał !

wszystkie delicie były formalnym niczym,
za ktoremiś się uganiał,

wszystkie honory, preeminencie tylko momental-
nym delectuiąc na pozor kolorem,

ktoreś więcej niż duszę kochał,

kiedy weznie ciebie na inkwizycją

straszna sędzina miłość Bozka

Prezumpciance światowy

ypyta:

Co było zacnieyszego, czyli Pan Bog, czyli świat ?

odpowiesz:

Pan Bog,

Odpowie miłość Bozka

czemużeś więcej kochał świat niż Pana Boga?

y pyta znowu miłość Bozka:

co było pięknieyszego, czyli ziemia; czyli Niebo?

odpowiesz Niebo:

Czemużeś więcej szukał rzeczy ziemskich
niżeli Niebieskich?

Co doskonalszego czyli doczesność
czyli wieczność?

Spyta miłość Bozka sędzina;
Powiesz prawdę, bo musisz:
Wieczność.

A czemużeś życie, duszę, fortunę, ważył na docze-
sność, a nie całe na wieczność?

Weznie ciebie miłość Bozka
Polityka

Na dalsze Interrogatoria:

Wierzyłeś w Pana Boga?

odpowiesz :

wierzył;

Czemużeś inaczej czynił, inaczej wierzył?
wiedziałeś że cie Bog sądzić będzie?
wiedziałem.

Czemuże się na tak straszny Sąd niegotował?
wiedziałeś że trzeba umierać?
wiedziałem.

A czemużeś tak złe żył, iakobyś nie miał nigdy
umierać;
wiedziałeś że jest piekło wieczne?
wiedziałem.

Czemużeś się isierki materialnego ognia lękał :

a tak

a tak piekła gorącego nieba!
Rzecz więcej miłość Bozka:

Panie myśliwy szlachcicu ;

mogłeś kilka naście stworzyć pów wyżywić ,
a niemogłeś iednego ubogiego nakarmić?
charty wyciągały się po niedzwiedniach,
ubodzy umierali po ulicach.

Dworaczku

mogłeś całe nocy na komplementariskich, o ciele
traktatach przelęcać , a niemogłeś nabożnego
kwadranfika w kościele na chwałę Panu Bogu
darować?

O iakiż to będzie strach na człowieka,
kiedy się miłość Bozka zamieni w ciężką cholerę!

I ta która nas kochała niezmiennie,
sądzić y potępić będzie straszliwie, bo wiecznie.

Przy tym sądzie
jak nieznośne duszy, ciała potencyi, alteracie będą,
kiedy od tego sądu

już do innego apelacii niepozwoła!
Czyliś Krol , czyliś Senator , niesadz się na swojej
władzy powadze ,
zawczasu się sam sądz,
za sądz na siebie samego sąd,

wką z bagatelami światowey marności,
 choć momencik pomiśl
 O wiecznych czasach,
 iaki to tam będzie traktament po świeckich wczasach
 hallaspasach?
 y wymowie niepodobna,
 tylko cierpieć będzie podobna,
 niewydrzesz się Potentacie,
 Wielmożny y wiele możny,
 bo silniejszy sprawiedliwość Bozka
 dotrzyma dotrzyma.

Polono Masz przestroge światowa iunakieryo:
Apollo: Są, Smierć, piekło, w uwadze, kto ma te trzy rzeczy
 To iunak, to kawaler, to galantom grzeczy:
 Atom, umbra na świecie wżysko niestatecznym
 To kunszt, na tamtym świecie być grzecznym y
 wiecznym:

Zyi tu lat milliony, wiek to jest marności
 I punkcik w wszey mensurze do długiey wieczności,
 Ktora iako ci padnie, czy szpetnie czy ładnie,
 Ty się szacuy ten zgadnie, Bog co wżyskim władnie.

NOMINAT PEWNY NIEBIESKI

Najśłodszych Imion IEZUS MARIA
Amant serdeszny.

O święte

O Święte, o Błogosławione Imiona
JEZUS y MARIA.

Ale iścze więcej niż święte, niż Błogosławione,
ktore znaywiększych grzesznikow, Niebieskich
czynicie Nominatow,
kto piotra na Prymasowstwo kościelne uczynił No-
minatem, choć się Pana JEZUSA zaprzął
ieżeli nie Imię JEZUS?

kiedy tego nayiaśniejszego Imienia respektu
splendor, Piotra illuminował
Respexit JESUS Petrum.

Leci wielki perfektor Kościoła Saul w Adamaſzku,
do Damasku.

Upada niešťczęśliwie: ale powstaie šťastliwie
kto go dzwignął?
Ego sum JESUS.

Imię JEZUSOWE;

Kaleka od narodzenia w Dzieciach Apostoſkich
ſkacze weſtołuſzka zdrowy y Boga chwali:
Jbat exiliens & laudans DEUM,
kto go ulekował?

In nomine JESU Crucifixi surge & ambula *D. Aſt:*
W Imię JEZUSA ukrzyżowanego wſtań y chodź *Apoſtol:*
Surge & ambula

Gz

w Imieniu

w Imieniu JEZUS pewna z grzechow resurrekcia:

surge wstań,

pewna salwacia y do Nieba piękna deambulacia

Ambula:

w Świętego Ignacego Męczennika sercu po śmierci,
znaleziono złotemi literami napisane Imie JEZUS;

Twardyś grzeszniku iak żelazo,
pisz w sercu charakter zbawinny Imie JEZUS,
a palcem będą cie w Niebie wytykać:

O to

Tak przed tym ciężki, cłowiany grzesznik,
przez inwokacją Imienia JEZUS
patrzaycie już piękny iak złoto.

Teć to naydroższe Imiona: JEZUS y MARYA, mio-
dorobne pszczołki, w ktorych ustach łask swoich ka-
nary Mellifikuia ci wszyscy, w gębie Niebo maia,

Te to nieoszacowane Perełki:

JEZUS y MARYA,

kiedy się w konchach ludzkich serc rodza,
potym u Naywyższego uszu wieszaią,
na łaskawą awdyencią wewszystkich pot rzebach
affekt Bozki nakłaniaia;

Kochaycież wszyscy te zbawienne Imiona:

JEZUS y MARYA

uciesz

ucieszcie się w śmiertelnym terminie,
kiedy wymowicie: JEZUS JEZUS.

Rzeczcie śmieie: Ieśt iuż zbawienie, ieśt iuż JEZUS
JEZUS, kiedy w ustach y sercu JEZUS, ieśt iuż zba-
wienie pewna salwacia, kiedy z JEZUSEM Matka
iego MARYA.

JEZUS MARYA Jozef

Te to zbawienne Imiona w ktorych ieśt pewna ob-
rona w życiu, skonaniu, wszędzie
niezbłądziłz, bo JEZUS droga, MARYA brama
do Boga
Jozef Odźwiernym będzie.



56

CZESC

C Z E S C II. ⁵⁷

Tey Książki.

CORPUS

Pomienionego Woyska trzyma

SAKRAMENTALNY AFFEKT.

W Cyrkularney Hostyey przy Aniel-
skim Bankiecie rozochocony Krol nad
Krolmi droższe niż Dyamentowe Mi-
nistrom swoim y innym konwiwantom
na fercach niepoiętey miłości swoiey
przyciska Ordery:

O Z ZNACZNA Y ZACNA

Ognistych affektow Zbawiennie Świę-
tych dośtołu Niebieskiego zaprasz-
iacy

ASSYSTENCYA.

Prezentuie

ALTITUDINEM DIVITIARUM

Wspaniałość w tym Sakramencie

H

bogactw

bogactw swoich
 Bog prawdziwy y Człowiek
 że nam tak wszystko z duszą, Ciałem,
 Krwią naydroższą, a tak wszystko od-
 dał y z niepojętym Bożtwem,
 nad co iuż więcey coby nam oddał
 tak bogaty Monarcha
 niema, y nie miał.

DULCIARIA
 NA BANKIECIE
SAKRAMENTALNYM
 SŁODSZE NAD KANARY MIŁOŚCI BOŻKIEY.

*S:Lauren: Cujus pectus ferreum, vel mens adamantina non
 S:Iustinia: liquefiet? dum in Admirabili Sacramento DEUM sibi
 unitum, & se DEO unitam sentiet.*

Czyie ferce żelazne albo zmyśl dyamentowy to-
 pnieć niebędzie? kiedy w przedziwnym Sakramen-
 cie Boga sobie złączonego, y siebie z Bogiem uzna,
 y uczuie.

*S:chrisof: O quàm immensa vis amoris! Matres post partûs
 dolores*

*dolores parvulos suos aliis tradunt nutricibus ,
JESUS hoc non est passus, sed suô suos nos parvulos
corpore cibatur, sanguine potatur, Divinitate sanctificatur,
Et sibi coaugmentatur.*

O iak niepojętey niezmierność miłości Matki swoje
na świat wydawszy dzieci, innym je oddała karmicielkom,
Bóg y Człowiek niemógł tego scierpieć, ale nas iako iakie
nie mowlątka karmi Ciałem swoim, Krwią Bożką po,
Bożstwem swoim poświęca, y z sobo iednoczy, y spokrewnia.

*Eheu quot nobis ad salutem viæ! JESUS nos suum Idem:
corpus effecit, nobis suum corpus Communicavit, Et
nihil horum nos a malis avertit, et quod gravius,
dum pro tanto amore nec punctulum gratitudinis recipit.*

Ach dla Boga iak siła mamy drog do zbawienia od
prawdziwego Boga y Człowieka! nas Ciałem swoim uczynił,
nas Ciałem swoim Bożkim traktuje, a przecie to nas ad grzechow
nietamuie, aco straszniejszy? gdy tak niepojętey miłości
człowiek nie jeden y punkcikiem wdzięczności rekompensować
nie chce.

INWITACYA

albo

Zapraszający affekt Pana JEZUSA w Przenajświętszym

H2

tszym

tfzym Sakramencie do donku ulogiego ulogiej du-
fzy fwoiej, y uznanie niegodności fwoiej.

Kiedy by człowiek mógł przeniknąć iako Anioło-
wie, y wszyscy Święci przenikaia w widzeniu
Boga, co to iest człowiekowi? mieć w duży fwoiej
gościa nieofzacowanego Pana Boga.

Boga tak niepojętego Majestatu

Ze wfzytką Bozką excellencyą, zniepojętą iego
zacności, śliczności, lubości, effencyi, z całego Nieba
preeminencyą, z Matką Bozką z pierwszą na dwo-
rze Bozkim Fulcheryą, z całą Anielską kompanią y
wfzytkich Elektow Bozkich affystencyą według na-
tury ludzkiej żyć by niemógł.

Dobrze ieden na pisał:

Gdyby to przeniknęło mizerne ftworzenie
iaki iest w Sakramencie Bozkie ulubienie;

I iak to niepojętey, dobroci iest dzieło?
w ogniu by się miłości, iako wosk topiło.

A że ciężka marność w fercu ludzkim zima,
ogień ten niegorący bo uwagi niema.

Niewdzięcznik ani poiać, tey miłości może,
żeś to dał nad co więcey dać niemożesz Boze.

Ale kiedy by się krwawemi zalał łzami,
Iak od wielu ten Bog w Przenayświętżym Sakra-
mencie

Druga 61

meńcie jest postponowany, nieukochany, a prawdziwy Bog y Człowiek . A co więkza , iako odludek z rezydencyey serca: ludzkiego wypchniony, nad ten nie affekt, iuż Bog od człowieka więkzey niemoże poność krzywdy, bo iuż nad to niemoże nam więkzey wyświadczyć miłości.

Kiedy Pan JEZUS

Oddaie się nam z całym Bożtwem , Duszą , Krwią , Ciałem, y Człowieczeństwem, kiedy Pan JEZUS oddaie Bog y Człowiek siebie samego, w którym -
wszystko, toć nam konferuie wszystko .

Wpadni tu troche

w Świętą reflexią Chrześcijańska duszo;
przyedzie dobry przyjaciel do Przyjaciela, iakie affekty, sinceryzacye, komplementy, Ochoty? dzień y drugi niepuści .

Ktoż nam więkzy przyjaciel, iak w Sakramencie przedziwnym Pan JEZUS, przybędzie do człowieka, prędko go do serca przyioł, prędey go z serca wyrzucił, nieukochał, momentkiem nieufzanował , nieulubił, z Kościoła wyrzelił czym prędey do arendarskiej śmierdziuchi . Duchy Niebieskie za smucił, serce JEZUSOWE, Matki Bożkiej, y kochankow Bożkich przez straszliwą niewdzięczność nie

znośnie zakrwawił.

Trawiemy dni, nocy naprożnych dyfkursach, konwersacyach, komplementach, o iak długo diabłu y piekłu oddaemy ofiarę! a kiedy Panu Bogu w Przenayświętszym Sakramencie momentyku żałujemy uniżoności, adoracyi, *gratiarum* akcyey za tak niewyrażony affekt, to iakże wielką czyniemy krzywdę że ie y podobno goiszka wiecznością nienadgrodziemy .]

Przenikaia, Aniołowie

y Święci Pańscy

Tak ślicznego Boga, tak lubego Pana JEZUSA, tak łaskawego Zbawiciela, tak niezmierną miłością kochającego ludzi niewdzięcznych, a kiedy widzą w Przenayświętszym Sakramencie nie ukochanego , kiedyby mogło co boleści do ich serca przystąpić , wszystko by pospolstwo Niebieskie po umierało .

Ze tak niepoięte nieieść ukochane dobro .

Si aliquid dolorum posset penetrare Angelorum.

Idiota: & Electorum corda, omnis simul multitudo Cælestis moreretur propter profundam apprehensionem. DEUS & homo tantus Amor, quô nullus major adhuc non diligitur.

Idzie tedy Pan JEZUS do ciebie Dufzo Chrześciana
fka, nim przyidzie, y stanie u ciebie tak lubym gościem

ściem rozmow sięcałym sercem, głębokim umysłem,
y szczyrym affektem,

Znaydroższym Panem JEZUSEM.

DYSKURS ZBAWIENNY

*W Przenajświętszym Sakramencie z Niebieskim
Cześnikiem.*

O Panie JEZU!

Prawdziwy Boże, prawdziwy Człowiecze,

a coż ja jest tak wielki grzesznik,

(albo grzesznica?)

Ze się do mnie uniża Bog w maieście niepoięty,

ia Panie JEZU,

masa wszelakiej obrzydliwości,

tyś śliczność nad wszystkie śliczności.

Ia pełny barłogu grzechowego, wor malowany;

tyś Pan nad Pany, Krol chwały, Bog wmaieście

niepoięty.

O JEZU!

I w moimże sercu będziesz odpoczywał?

ktorym zasłużył, abym niżej wszystkich potępię-

cow leżał.

O miłości, o miłości, o miłości Bozka!

W iakieyże to iesteś menfurze Bozka miłości?

O y kiedyby też to wtey mierze,

za tak

za tak affekt niezmierny y moia była
wdzięczność ludzka ;

O miłości, o miłości Bozka!

o przedziwna miłości Bozka,

A iakżeś to miłości Bozka?

ktorey y Anielski rozum niemoże być miara,
O kiedy by cię Panie JEZU wtey ukochać mierze !
z iaką ty miłością, mieżkaśz w Przenayświętzym
Sakramencie .

Idzie Bog domnie

do kogo?

Do tak wielkiego powrotnego tyranna swojego ,
do tak strasznego krwi Bozkicy rozlewcy,
Do tak niewdzięcznego łask swoich postpozytora,
niecnoty .

Idzie Bog

Zpełnym niepojętey miłości sercem,

Idzie do duszy moiey oblubienicy swoiey,

z serdecznym amplektem ,

Idzie z nieoszacowanym łask y faworow Skarbem ,

iako do lubego przyaciela, konfidenta , faworyta,

do tak wielkiego grzesznika .

O iakżeś cudowna miłości Bozka!

Bog ten idzie do mnie,

ktoregom

ktoregom Bożtwo tyle razy lekce ważył,
 ktoregom tyle razy obraził,
 ktoregom Ciało Bożkie nieraz ukrzyżował,
 ktoregom tak wiele razy miłosierdzie zdeptał,
 kiedym więcej plugawy guścik,
 niżeli Boga moiego estymował.
 Idzie do mnie Bog moy, Pan moy, Zbawiciel moy.
 A czemuż ze mnie,
 Iak z Pana moiego,
 sto ośiemnaście Tyśięcy kropel krwi nie wypływa,
 czemu się z ciałem dusza w Boleści natury
 niezamieni,
 czemu wemnie krew niewysycha,
 czemu się zemną życie moje nierozłącza?
 kiedy mnie tak niepoięta miłość Bożka całym
 Bożtwem napętnia, Ciałem kar mi, Krwią, napawa.
 a odemnie niewdzięcznika
 y wemnie
 Punkciku szczyrego affekciku nieznayduie, y niema?

EXPEKTATYWA
Z SERDECZNEGO AFFEKTU OCHOTA

W sercu swoim Pana JEZUSA.

O JEZU O JEZU O JEZU

O iedynie luby kochanku nasz !

I

z iakim

z jakimże do mnie miłości twoicy uniąsz się po-
 rem? z iak serdecznym Bozkie rące a na ukocha-
 nie moje, kochanie moje ciagniesz amplektem?
 Pałaią Błogosławione Świętych Amorow pełne
 oczu twoich karbunkuły
 na ulubienie Dufzy moiey.

Wydzierasz się z Łona Macierzyńskiego, aby mnie
 czym prędzey łask twoich napęlniły fawory,
 a coż ja czynić będę niešťczęźna (albo niešťczęź-
 ny?) kiedy godney dla tak miłego gościa niemam
 apparencyi :

Niepuszczę cie do serca moiego dla niegodności
 moiey , o Panie JEZU! coż poradzę bez ciebie Nie-
 bieśka delicyo?

Przyimę cie Panie JEZU do serca moiego, o iakże
 się nieźnośnie zawšťdżę? kiedy cie godnie Panie
 moy nieušťzanuię, nieulubię, o Anielfka Piešťczoto.
 Podź Panie JEZU, ale żebym nieźginął (albo nieź-
 gineła?) za złości moie , niechże uprzedzi serca
 mego rezydencyą miłosierdzie twoie.

Pošťpiešťzay, o JEZU pošťpiešťzay .

Ia ciebie oczekiwam z taką miłością, z iaką miłością
 oczekiwał Bog Ociec , Bog Duch Święty , drugiey
 Ołoby Troycy Przenayświęťszy Synu Bozki, z na-
 tura,

tura ludzką Syna Człowieczego
Oczekiwam cie z taką miłością
z jaką miłością oczekiwała Matka twoja Słowa
Wcielowego.

Oczekiwam z taką miłością o Panie JEZU !
z jaką miłością oczekiwała Matka twoja na pier-
wsze przytulenie do serca swojego Dzieciny Boga .
Oczekiwam z taką miłością o śliczny JEZU
z jaką miłością oczekiwała MARYA Panna , kiedy
w Przenajświętszym Sakramencie przyjmowała.
Oczekiwam cie z takiej tęsknicy miłości o JEZU !
z jaką cie oczekiwali w odchłaniach Oycowie Święci.

O najmiłszy JEZU!

Oczekiwam cie z taką miłością

O dobry JEZU!

z jaką miłością oczekiwała Matka twoja, kiedy
kolwiek ciebie na ręce brała dziecinę JEZUSA,
karmiła , pielęgnowała.

Oczekiwam cię o miłosierdny JEZU z taką miło-
ścią, z jaką miłością na tym świecie oczekiwały Se-
rafickie serca : które na czas oddalone od twojej
Prezencji, z niepojętej tęsknicy widzenia śliczno-
ści twojej Bożkiej obumierały.

Oczekiwam cie z taką miłością owfzechmocny

JEZU; z jaką cie miłością,
 Oczekiwał Ioseph Święty, kiedy ciebie Panie
 JEZU na rękach Płastował, pielęgnował, y tobo się
 Panie JEZU pieścił, y delectował.
 Oczekiwam ciebie o dobry JEZU z taką miłością,
 z jaką oczekiwały dusze Serafickie, które więkzają
 nad inne przeciwko tobie pały miłością.
 Oczekiwam tedy ciebie Panie JEZU ze wszystkimi
 temi miłościami, lubię, szanuję, Adoruję iedyne do-
 bromoie, lubość moie, pieszczotę moie, Przyby-
 way tedy Panie JEZU a bądź miłości mnie niegod-
 ney, (albo niegodnemu).

SUPPLIKA

DO MATKI BOZKIEY MARYI PANNY

a by przyozdobila Pokoik duszny

Na lubą Panu JEZUSOWI rezydencyą

Krolowa Nieba

MARIA Panno,

Po Bogu iedyne nadzieja nasza,

Idzie do mnie Pan JEZUS

w Przenayświętzym Sakramencie prawdywy

Bog y Człowiek.

Niemam tyle affektu, tyle ozdoby, tyle miłości, iakiey
 potrzeba dla tak niepoiętego Maiestatu Pana.

Nayświę

Nayświętsza MARYA Panno,

Zabierz łzy Pana JEZUSOWE, obmyj y moję duszę
y wszystkie, w których dziśiay Pan JEZUS będzie
lubym rezydentem, aby y u mnie, y w wszystkich
Pan JEZUS miał śliczną, piękną, lubą rezydencyą.

Zabierz Matko Bozka

Krwawe Pana JEZUSOWE zasługi, zasługi twoje,
zasługi wszystkich kochankow Bozkich, y przy
ozdob duszę moję, serce moie, ciało moie, y wśzy-
stkich tego Niebieskiego Bankietu konwiwantow,
aby Pan JEZUS miał Pańską, wewszystkich sercach
godną, tak niepojętą dobroć apparencyą.

Zabierz Matko Bozka,

Miłości Aniołow, Cherubinow, Serafinow miłości
twoie MARYA Panno, miłości wszystkich kochan-
kow Bozkich z nayperfekcyonalszą, Troycy Prze-
nayświętszey miłością, sprowadź w całego mnie,
(albo całą mnie) aby Pan JEZUS w sercu moim,
y we wszystkich sercach, tych wszystkich miłości
był ukochany kongregacyą.

Zabierz Matko Bozka

Wszystkie serca obywatelow Niebieskich, y uczyni
znich Święty gościniec Panu JEZUSOWI, aby Pan
JEZUS idący do serca moiego, y do innych tym

Niebieskim gościncem był ukochany, ukochany, ukochany, y tak zawsze był ukochany, z Bogiem Oycem z Bogiem Duchem Świętym, w Trojcy jedyny Bog Syn Bozki Zbawiciel JEZUS.

Iakże przyjdzie Pan JEZUS do serca mego, y do wszystkich, niechże go ukocha jego własna miłość, niech go ukocha zopólna miłość Boga Oycy, Boga Ducha Świętego, iako drugą Cześć Trojcy Przenajświętszey: niech go ukochaia twoie Macierzynskie miłości, niech go ukochaia miłości wszystkich Niebieskich rezydentów, niech go ukochaia miłości całej Świętey wieczności.

PROTESTACYA

SZCZEREY W PRZENAJŚWIĘTSZYM
Sakramencie przeciwko Panu JEZUSOWI
miłości.

Ia grzesznik (albo grzesznica:)

Protestuję się przed Panem moim, Bogiem moim, protestuję się przed całym Niebem, y Światem: przed wszystkimi kreaturami tak Niebieskimi iako y ziemskimi; protestuję się całym sercem y duszą, żebym to ślonym skutkiem exprymował, (albo exprymowała,) że kocham Pana JEZUSA, y zawsze go kochać

go kochać pragnę, y zawzię w przedziwnym Sakramencie; nie tylko w moiej duszy ale y we wszystkich tak lubego gościa ukochać, u lubić, u szanować, uadorować uśiłuie, y pragnę.

Otżę

Wtey mensurze w iakiey mensurze są Święte miłości, ktore Boga kochają, kochały, y kochać będą na nieśkączone wieczności, wtey mensurze zabieram męki, smutki, katownie, trybulacye, frasunki, y żale, y wszystkie utrapienia. ktore wszyscy Męczennicy, y wszyscy sprawiedliwi cierpieli, cierpią, y cierpieć będą do Sadnego dnia; aby mi tylko Pan JEZUS prawdziwy Bog y Człowiek, w Przenayświętszym Sakramencie, tak niepoięta y Anielskim rozumem nad wszystkie miłości naywiększa miłość, Pan JEZUS był ukochany nade wszystko, we wszystkim, y od wszystkich ludzi, zawsze, nieustannie, a do tego zawsze serdecznie, y ieszcze więcej niżeli serdecznie, więcej niż po Anielsku, więcej niż po Seraficku, y kiedy by można taką miłością, y wtey mierze iaką nas ukochał prawdziwy Bog y Człowiek w przedziwnym Sakramencie, zawsze Pan JEZUS był ukochany w takiej mensurze.

Zabierzże Matko Bozka

Tc

Tę wszystkie miłości, sprowadź we wszystkie serca
 y moje, aby Pan JEZUS w duszach naszych, y ser-
 cach naszych był ulubiony, ulubiony tak nieolza-
 wany gość y ieszcze więcej, y ieszcze więcej, y po
 million kroć więcej ulubiony, zapraszam y Cie-
 bie samey Matko Bozka z całą Niebieską kompanią
 y zewszyskimi Aniołami y Świętymi Pańskimi
 dla ukochania Pana JEZUSA, y w sercu moim, y we
 wszystkich temi wszystkimi miłościami.

INWITACYA KROTKA

PANA JEZUSA DO SERCA SWOIEGO

*Tych którzy mają swoje zabawy, y Pańskimi albo
 gospodarskimi są obciążeni interessami, y tych
 wszystkich, którym ciężko Panu JEZUSOWI choć
 pół kwadransika darować, a nie ciężko dzień cały,
 fraškować frantować proźnować.*

Idziesz Panie JEZU do serca moiego,
 y prawdę mówię serce moje

A coż mi ponim?

kiedy serce moje nie jest o JEZU!

serce twoie

Ach serce moje! nie moje serce,

Kiedy bardziey światowe,

niżeli JEZUSOWE.

Ach

Ach Panie JEZU zapraszam ciebie do serca moiego
sercem twoim,

zmiłuy się na demno.

Niechayże serce moje niebędzie sercem moim
ale sercem twoim;

żeby ciebie Panie JEZU tak ukochało Krolu chwały,
iakoś ty nas nędzników ukochał

Bożkim sercem swoim.

Zapraszam cie tedy Panie JEZU do domku ubogiej
duszy moiej, temi miłościami y z temi miłościami,
iakiemi się zobopolnemi z Bogiem Oycem, y z Bogiem
Duchem Świętym kochasz miłościami.

Zapraszam ciebie o Panie JEZU!

do serca mego temi, y z temi miłościami, iakiemi
cie zaprasza Matka twoja do Dusz naszych miło-
ściami.

Zapraszam ciebie o Luby JEZU

temi, y z temi miłościami, iakiemi ciebie do nas zapra-
szaia, wszyscy obywatele Niebiescy miłościami.

Zapraszam ciebie o najmiłszy Zbawicielu temi mi-
łościami y z temi miłościami, iakiemi ciebie nieskon-
czone wieki Świętey wieczności zapraszaia, miło-
ściami, y wszystkiemi temi miłościami.

O Panie JEZU w sercu ciebie moim ukochać pragnę,
K bo nad

bo nad te tobie miłszych y większych nie znayduie.

O Boże Oycze bądź mi miłościw niegodnemu, a przez godność Syna twego uczyn mił godnym do przyięcia maiestatu tak niepoiętego.

O Boże Synu bądź mi miłościw wielce grzesznemu, a przez prezencyą twoię w sercu moim z tak grzesznika wielkiego uczynże mnie kochanka swojego Świętego.

O Boże Duchu Święty bądź miłościw niewdzięcznemu y przez te wdzięczność zobopolną, którą masz z Bogiem Oycem, z Bogiem Synem;

O Boże Duchu Święty uczyn mił wdzięcznym Panu JEZUSOWI, który mnie w Przenayświętszym Sakramencie Ciałem karmi swoim, Krwią, Bozką, napawą, y niepoiętym po święca Boztwem.

O Panie Boże w Troicy Jedyny bądź mi miłościw światowniśiowi zaślepionemu, zedrzey maszkarę marności z oczu moich, abym wiedział, y widział, y uznał moje zacność, kiedy się w Ptzenayświętzym Sakramencie Bog uniża tak niepoięta dobroć, wize chmocność do naybliższego wizerkacy abominacyey pełnego barłogu.

A iakążem powinien unizoność, wdzięczność, adoracyą, submissyą, za tak niewyrażoną miłość mojemu

iemu Bogu?

Ale kiedy momenciku Panu JEZUSOWI za tak niewyrażony affekt wdzięczności żałuję, iak ciężko Boga moiego krzywdzę, y iak straszliwizną nad inne w piekle męki, na siebie Boga moiego zaciągam zemstę.

ZWIERCIADEŁKO
ZBAWIENNE NIM PRZYSTAPIA DO TAK
zaczego Sakramentu, galantom ziemskim.

Przezrzeczy się
w dyamentowey miłości Bozkiej galanciku zwier-
ciedle, co ważysz dla ciała mizernego? życie, fortu-
nę, duszę,

wielkie ważysz affektow cetnary.

a dla Ciała Bozkiego ktorym ciebie kar mi Bog,
kiedy małej serdeczney miłości żałujesz jedney,
o iakże to niepojęte Pana JEZUSOWE krzywdy!

Reflektuy się sam na siebie wtym zwierciedle

Amorku światowy,

Nie ciężko malowanym bałwankom, stroynym
żaszkom, aż do ostatniego korka blechowany kark
łamać, a ciężko temu Bogu w Przenajświętszym
Sakramencie, przed ktorym mostem się ścielą,
Niebiedcy potentaci, uniżony Honor oddać.

Reflektuy się wtym zwiercie-

dle sam na siebie dumny polityku przyidzie
do ciebie potrzebny interessant, z iak życzliwym
adreffem, głębokim ukłonem, choć czasem y kolory-
zowanym przyimuiesz komplementem, idzie do cie-
bie Bog nie naczas, ale na wieki potrzebny, z iakim go
przyimuiesz affektem? kiedy go porzucasz z prędkim,
apompatycznym nieukochanego z Kościółca gressem.
Reflektuy się Paniczu mądry, oziębły w świętych,
ale gorący w wświatowych affektach, przybędzie
do ciebie bliższa konfidencya, niżeli fałszywem
benefaktorka, czyli bardziey malefaktorka, z iaką
wypadasz ochotę, iakie oddaiesz uniżoności, ukłony,
dygi, ledwie z skory niewyskoczysz, do pokoju
powoduiesz: witam Mościa debrodzięko. Niebo w
dom moy zawitało, niezgadłeś; podobno Pickło.
chłopcze, krzesła dla ley Mości, która tam prędko
wodki cenamonowey, konfitur, konfektow dla deffe-
ktow przyiaznych, to dla światowey amantki.

Przyidzie do ciebie Niebieska Pulcherya, miłość
Bozka w Przenajświętszym Sakramencie, a cze-
muż z podobną ochotę do nożek niedecisz Nie-
bieskiey formozyey? czemu się na święte nie exwi-
sцерuiesz affekty, niskie submissye, adoracye, czemu
serdeczney

u siebie traktujesz człowieka; w podobny sposób
utraktuj w sercu twoim Pana Boga.

Udaruj kiedy nie masz złota Anielskiej miłości,
weźmie Pan JEZUS od złego dłużnika y klepacze,
wtedy to klepaczami płaciemy tak wielkie retyta
grzechowe, kiedy się po żałosnych sercach szczyrą
boleścią klepiemy: *Peccavi, iniquè egi Domine,*
miserere mei. Zgrzeszyłem, bezbożnie żyłem, tak

wiele razy Boga obraziłem,
spowiedzi były koloryzowane,
przyimowania w Przenajświętszym
Sakramencie Boga oziębłe,
pokuty iedwabne,
satysfakcye za grzechy delikatne,
propozyta nieraz złamane,
recydywy w iednej grzechu ustawiczne.
Uderz się w Pierśi tak ciężko, żeby aż w Niebie
słychać było, O iakże nieżnośne,
O iakże straszliwe, iak niepojęte
czekaia mnie kary, y rygory sądow Bozkich:
Deus propitius esto mihi peccatori.
zawczasu zadumay, y często dumay.
Zgrzeszyłem nędznik, a zgrzeszyłem frodze,
zrządziwszy stratę dłuży mey niebodze,
lecz

lecz lubom grzesznik, żebrzę przy nadziei,

Bogęś moy y Pan *miserere mei*.

PRZYWITANIE

PANA JEZUSA

*W duszy swoiey, wśzystkich miłości
sposobami.*

O Panie JEZU!

przyśzedłeś do serca moiego,

Pan do sługi, Stworca do stworzenia,

Bog do człowieka.

A iakążes umnie znalazł rezydencyą,

com ia jest?

Essencya wszelakiey obrzydliwości.

o JEZU o JEZU!

Iakżeś niepojętey dobroci, kiedyś mnie oddał wi-
zytę náylichzey nikczemności, a czyliś punkcik
o demnie wdzięczności odebrał, o dobry JEZU?

A coż się z tobą dzieie wsercu moim o JEZU,

w tym domku mizernym wszelakich deffektow

śmieciami napelnionym?

plączesz dziecino JEZU,

a Przecie z niepojętey kommizeracyey nademno
grzesznym (albo grzesznicą) ile też wylewasz kro-
pelek, tyle mi fypiesz peretek dokorony Nicbieskiej.

O miłości

O miłości Płaczysz, o śliczny JEZU!
nad niewdzięcznością moją,

A przecież tych lamentów miłosierdzie mi płynie,
ktorym nieraz, nie dzieńczę zasłużył potępienie,

O miłości płaczysz Panie JEZU,
nad zapamiętałością moją
gorzkie łzy wylewałś .

O miłości!

A przecie choć ja ciebie tak wiele razy zapominam,
ty na moję ułomność pamiętaś;

O miłości płaczysz o JEZU!
nad moim nieaffektem

y choć więcej siebie niż ciebie lubię

Tysię tym cieszysz o JEZU;

że według prawa dobroci twojej niepojętej
y niekochającą grzesznicę kochaś;

O miłości płaczysz dziecińo JEZU

w pokoiku serca moiego Bożkiej prezencyey
niegodnym .

płacze Matka twoja,

Płaczą z tobą Aniołowie, płaczą wszystkie Nieba
assystencye, aty Panie JEZU te wszystkie lamenty
dla politowania nademną, iakoby własne za moje
grzechy, żale dobrotliwie przyimuieś;

O miłości

O miłości iakże nas wysoko estymujesz,
Choć za tak wielkie łaski rekompensy punkciku
od nas niebierzesz.

Nie płacz Panie JEZU, nie płacz,
dosyć ci się na płakać, ach dosyć.

Otżę ja grzeźnik (albo grzeźnica)
iż płaczę, iż boleję nożeczki twoje łzami myię,
w sercu moim gościa nieożaczowanego, lubię, lubię,
lubię, więcej niż z całego serca ach więcej,
więcej niż z całej duszy ach więcej,
więcej niżeli zewszystkich sił, potencyey, z myślow,
Pana JEZUSA lubię, lubię, lubię, ach więcej,
więcej niż z całego Nieba sposobow intencyey
ach więcej,
więcej niżeli z samey Przedwieczney mądrości,
inwencyey, ach kiedyby ieszcze więcej.

Pana JEZUSA

w sercu moim lubego rezydenta,
kocham, kocham, kocham,
nie dla żadney moiey szczęśliwości,
Ach iedyney Pana Boga moiego miłości,
kocham, kocham, kocham,
bo on mnie po million kroć więcej ukochał
kiedy Pan JEZUS całego siebie mnie niegodney
L (albo

(albo niegodnemu) z Duszą, Ciałem, Krwią, Przenaydroższą, y całym Bożtstwem oddał .

UZNANIE DO UKOCHANIA PANA JEZUSA SWOIEY niegodności.

O Panie JEZU! Sakramentalnym cyrkulem naszą sobie zaślubiający duszę, mówię że ciebie lubię o JEZU! czyli się tylko niemylę, bo w ustach siła affektu, a jeżeli go tyle y w sercu?

O Panie JEZU kocham,
ale że moja iako kolwiek miłość bardzo ubożuchna,
y twoiey miłości daleko nierowna.

MARYA Panno Matko Bozka

Przyciśniesz Dziecinę Boga do serca swiego coż mu miłszego nad miłość twoją Macierzyńską? tać to JEZUSOWEGO serca Pieczęcią, ukochayże zamnie Pana JEZUSA, ukochay, ukochay Matko Bozka .

Ukochaycie gościa Niebieskiego w duszy moiey wszystkie stworzenia, zamieniwszy się wtakie serca, iak jest kochające Boga serce MARYI .

Ukochaycie cały Świętey wieczności momenty a każdy z osobna Pana JEZUSA ukochaycie , zamieniwszy wtakie serce , iak jest kochające Boga serce

serce MARYI.

Ukochaycie Pana JEZUSA naymilszego w sercu moim Zbawiciela całego świata, Święte miłości zamieniwszy wtakie serca, iak jest kochające Boga serce MARYI.

Aże to jest miłość ieszcze mała dla Pana JEZUSA gościa w duszy moiej, ukochaycie go y wszystkie kreatury, y wszystkie, a każdy z osobna Świętey wieczności momenty, ukochaycie y całego Świata Święte y Błogosławione miłości; ale zamieńcie się wtakie miłości, iakiemi się miłościami z obopolnemi Pan JEZUS Syn Bozki z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym, w Troycy Jedyny Bog kochał, kocha, y kochać będzie na nieskończone wieczności.

Temu go ukochaycie miłościami, temi ulubcie, temi uszanuycie, temi u adoruycie; bo te tylko iego niepojętey zacności, wystarczyć mogą, bo nad te już więkzkie być niemogą, temi lubość moję, śliczność moję, wdzięczność moję, ukochaycie Pana JEZUSA, ukochaycie Pana JEZUSA w duszy moiej-nieoszacowanego gościa.

Ażeby Pan moy, Bog moy, Odkupiciel moy JEZUS niegniewał się namnie, że go y temi miłościami nie

ukochał (albo nieukochała y iakoby ie postponowała.)

Ukochaycie Pana JEZUSA w Przenayświętzym Sakramencie wszystkie miłości Aniołow, Cherubinow, Serafinow, ktoremi go kochać będziecie na nieskonczone wieczne wieczności.

Ukochaycie miłości kochankow, y kochanek Bozkich Pana JEZUSA, ktoreście go kochały, kochaycie, y kochać będziecie nanieskączone wieczności.

Ukochaycie Pana JEZUSA miłości Matki Bozkiej, te ktoreście go kochali, kochacie, y kochać będziecie nanieskonczone wieczności, ukochaycie miłości całej Świętey wieczności, ukochay Pana JEZUSA w sercu moim własna Pana JEZUSOWA miłości, ukochay Pana JEZUSA w duszy moiej z obopołna w Troycy iedynego Boga miłości, iako drugą Osobę Syna Bozkiego Troycy Przenayświętszey.

O Panie JEZU iedyne dobro moje tak ciebie kocham, że kiedyby nad te Święte miłości mogły być większe, kupiłabym ie rownemi boleściami, abym cie niemi ulubiła, y zawsze bez przestanku lubiła, o JEZU o JEZU o JEZU! niewyrażona miłości moja.

I kiedybym niegodna dusza, skosztowała co to jest cierpieć dla miłości twoiey?

o Panie

O Panie JEZU prosiłabym ciebie, żebym mogła chodzić po wszystkich sercach, wktorychkolwiek bywałeś, bywałeś, y bywać będziesz Panie JEZU, w tym Przedwiecznym Sakramencie. A ktorekolwiek serce niechciało ciebie Panie JEZU za tak niepoiętą miłość kochać y ukochać, iabym tobie o luby JEZU! wybolewała miłości, żebyś mi koniecznie był ukochany, zawsze gość w wszystkich sercach nieoszacowany.

PROSTRACYA

ALBO UNIZONOSC DUSZY POKORNEY
unożek Pana JEZUSA gościa w Przenajświętszym
Sakramencie z serdecznym za swoje deffekty
wzaleniem.

O Panie JEZU!

Niepoiętey Monarcho władzy, Krolu chwały, któryś się dla miłości naszej w naturze ludzkiej dosyć nizko aż z Nieba do ziemi niepoięty Maiestat skłonił. ja grzeszna dusza o JEZU poddanka rwoia niżey wszystkich centrow, niżey wszystkich nayniższych submissyi, niżey wszystkich nayniższych adoracyi, niżey naygłębszych rewerencyi, nayuniżeńszą Bogu mojemu oddaę w domku serca mego chwałę, honor, cześć, unizoność, y nayspokor

nieyszą rewerencyą .

Sciśkam, całuję nożki Zbawiciela moiego z poku-
tującą Magdaleną, gluzuję załośnemi ustami, u-
tychże nożek Bozkich wszystkie affekty zatapiam w
niezgruntowanym morzu miłosierdzia Bożkiego,
wszystkie grzechy moje, zamykam się na pokutę w
Ranach JEZUSOWYCH za prewarykację moję, y
żebym z nich sercem, affektem, umysłem niewychod-
ziła, (albo niewychodził:) zapieczętuję mnie
najsłodsze Imiona JEZUS y MARYA .

Boleję żem kiedy obraziła (albo obraził) grzechami
Boga moiego , y w iakicy męsurze była złość
moja; bodayże wtakiey mierze y boleść moja była
za tak ciężkie imperfekcyje JEZUS JEZUS .
Przeproszona ubłagana śliczność moja JEZUS, mi-
łość moja JEZUS, y wszystko dobro moje w każdym
czasie, momencie; y całej szczęśliwey wieczności
Pan JEZUS Pan JEZUS .

Ale;

Takaż to powinna być boleść moja za tak cięż-
kie grzechy moje? Boga moiego kontempty, dyzho-
nory o Panie JEZU! dla prawdziwey boleści y To-
bie miłej kiedy bym mogła (albo mógł) wypitałbym
(albo wypił .)

Wszyst

Wszystkie łzy twoje Panie JEZU, któremiś płakał, łzy wszystkie Matki twojej, któremi płakała, łzy wszystkich pokutujących które wylewali y potybym płakał (albo płakała) poki bym sobie miłosierdzia twego o JEZU niewypłakała (albo niewypłakał) dla twojej miłości o Panie JEZU.

Kiedybym niemogła (albo niemogł) boleś boleściami twoimi o Panie JEZU, boleściami Matki twojej, boleściami wszystkich Męczenników potybym bolała (albo bolał,) pokibybym sobie niewybolał (albo niewybolała) odpuszczenia grzechów moich, y miłości twojej Panie JEZU, oraz dla twojej miłości o dobry JEZU.

Ikiedy byś mi o miłosierdny Zbawicielu, dał większe pragnienie do boleści, żebyym go więcej zapaliła (albo zapalił) wypitałabym o JEZU Krew twoją, którąś dla zbawienia naszego wylał, y potybym ją wylewała z taką boleścią, z jakąś boleścią tę Krew Panie JEZU wylewał, abym nietylko tą zalała grzechy moje, ale żebyym nią do realnej twojej do płynęła miłości o najśłodzy JEZU.

Z tym wszystkim
wiem iabardzo dobrze o Panie JEZU niegodny grzesznik (albo grzesznica) że tobie o Boże mój tak ciężkich

żkich grzechow moich nienadgrodzę, kiedybym y
same piekło cierpiał (albo cierpiała) a co więkza -
że tobie o JEZU łaskawy momentykiem nadgra-
dzać niechcę, kiedy dla delikatnego ciała małego
się utrapienia lękam, y boję.

O miłosierdny JEZU!

niechże ci nadgrodzi wszystkie złości moje niepo-
jęta miłość twoja, boleść twoja, dobroć twoja, y
niemała menfury w ustawicznych nad nami ludz-
mi kommizeracyach, o Panie JEZU niewyrażona ł-
skawość twoja.

DONATYWA
NAYDROZSZEMU GOSCIOWI PANU
JEZUSOWI od człowieka w sercu Jego
bańkietniącemu.

Coż ci oddam za prezent?

O Panie JEZU.

Ześ Krolu chwały poddanie twoiey (albo pod-
danemu twojemu) twoię Bożką darował prezencyą,
żeś mnie Ciałem twoim nakarmił, Krwią twoją na-
poił, Bożtwem twoim poświęcił, łaskami twoimi
zbogacił, y ziemię mizerną nie iako w Niebo zamie-
nił, kiedyś Boże moy w sercu moim sobie pokoił
założył.

Choćbym

Choćbym łamę siebie, (albo samego siebie) tobie Panie JEZU oddała (albo oddała,) bardzo ubogi podarunek, kiedy ja w cnoty dobre, uczynki, y pobożności ubogi, (albo uboga;)

Wiem Panie JEZU żeś niepojęcie dobrym, niebrzydziłeś się grzesznym Publiczanem, niebrzydził fociuszem twoim na Krzyżu łotrem, niebrzydził Maryą Magdaleną grzesznicą, y mnie nieodrzućisz niegodnego (albo niegodną) oddaę ci Panie JEZU wolę moję, weź ją na twoję wolę, Zebym nie moją, ale zawsze twoją Panie JEZU czyniła wolę, oddaę o Boże moy rozum moy, day mi łaskę, abym przy naywiększey magnificencyi, apparencyi, ornamente, tak o sobie rozumiała, iak będę rozumieć, kiedy będę przed strasznym twoim stała Maieństwem.

Oddaę zmysły moję, oświeć ię o Panie JEZU, abym przy świeckich myśleniach, prywatach, delicjach, otym, czasem pomysłił (albo pomysłiła,) cobym rad na zbawienie przy śmierci sobie wymyślić (albo rada wymyśliła;)

Oddaę duszę moję o Panie JEZU, wszakżeś ją całym Bożtwem oszacował, niechayże ją ma w swoiey opiece miłosierdzia twoiego machina, żeby przy

M

naywięk

naywiększych bogactwach dusza moja umnie nieby-
ła tania .

Oddaę serce moje o JEZU ; niechże twoie serce
sercem będzie serca mego, żeby moje serce tak cie-
bie kochało o luby JEZU! iak ciebie kocha własne
Bozkie serce twoie .

Oddaę tobie naydroższy Odkupicielu całego siebie
(albo całą siebie) bądźże Panie wszystko wemnie
a ja nie w świecie, nie w marności, nie w przemijają-
cym dobrze, ale niech będę wszystko w tobie (albo
wszystka w tobie) o naymilszy JEZU .

Oddaę ci Panie JEZU skarby moje, fortuny
moje, majątności, moje bo to nie moje, ale twoie daj
mi illuminacyą, żebym tego zażywała (albo zaży-
wał) nie iako mego, ale Panie JEZU iako twoiego
własnego, y choć cząstkę tego odłączył (albo odłą-
czyła) dla Nieba, co łożę dla mizernego momental-
nego świata .

Oddaę ci Panie JEZU

życie moje .

Boć to nie moje, tylko twoie, woli to twoiej miara
mensura życia mego, czy długa, czy mała, czyń Pa-
nie JEZU co chcesz, tylko ja niech nieczynię co
chcę, tylko to co ty chcesz o Panie JEZU . żyj we
mnie

mnie o JEZU, a ja w tobie, bo ja kiedy nieżyję tobie tylko sobie, zapewne umieram sobie; dysponuję o JEZU tak życiem moim, żebym nieżyła życiem moim, ale życiem twoim, a kiedy będę żyła (albo żył) życiem twoim o JEZU? będę na wieki twoim, żeby tedy życie moje żyło w tobie o Panie JEZU, użycz niegodnemu (albo niegodney) twego respektu o dobrotliwy JEZU.

Ten ci oddała Panie JEZU donatywa, iakom oddać mogła, a że to mała na ciebie najmiłszy Zbawicielu.

Panie JEZU nie mam nic droższego nad ciebie, orze tobie oddaę za naydroższy podarunek samego ciebie, ze wszystkimi perfekcyami, zacnościami, ślicznościami, a trybutami twemi Bożkami, y ze wszystkimi bogactwami Bożstwa twoiego, które bogactwa masz równe niepojętey mienury z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym, Syn Bożki prawdziwy Bog, prawdziwy Człowiek, w Troycy Jedyny Bog.

Ten ci tedy Panie JEZU podarunek oddaę, bo nad niego szacownieyszego na Niebie y na ziemi nieznayduię Panie JEZU, a żeby był miłszy przez Matki twoiey MARYI ręce, które ciebie piaśto-

wały . oddaę Ciebie o JEZU naysłicznieysza nad
wszystkie y Anielskie formoży, excellencye, elegan-
cye, śliczności, lubości, kocham, kocham, o miłości,
nad wszystkie miłości Święte , nayukochanśza, y w
miłości twoiey o JEZU, y Matki twoiey żyć, y u-
mierać pragnę, y dla twoiey miłości wszystkie spra-
wy akcyi czystych wypełniać pragnę .

KOMMIZERACYA

POBOZNEY DUSZY NAD NIEUKOCHA-
NYM W PRZENAYŚWIĘTSZYM SAKRA-
MENCIE *od tak wielu ludzi Panem JEZUSEM.*

O Panie JEZU,

Kiedybyś mnie grzesznemu (albo grzeszney :)
pozwoił przeniknąć , co się też to dzieie wsercu
Matki twoiey MARYI Panny, wsercach Anielskich,
y wszystkich Rezydentow Niebieskich, kiedyś o
JEZU po tylu też dla zbawienia naszego wylanych
strumieniach, po tylu Krwi Bożkich wyśączonych
powodziach, po tylu w iedney męce poiętych ka-
towniach, po tylu na Bożt wieponiesionych dyzhono-
rach, po tylu świadczonych łaskach, affektach, fawo-
rach. A przecie Panie JEZU, od tak wielu ieśś
nieukochany, wzgardzony, postponowany, momen-
ciku niemający wdzięczności .

Mnie

Mnie się tak zda,

że kiedybyś pozwolił w Niebie wybranym twoim
o Panie JEZU, dla twojej miłości, odstąpiłoby tak
niepojętej rozkoszy Niebieskiej, w równej mierze
cierpieli by męki, abyś ty Panie JEZU za tak niepo-
jętą miłość, (nad którą już niemoże być większa mi-
łość w Przedziwnym Sakramencie o JEZU) był u-
kochany.

leżeli cie tedy kocham ja grzeszna dusza,

Toż boleć niebędę?

O Panie JEZU!

kiedybym boleć niechciała, tobym obłudna twoja
kochanka była.

O Panie JEZU!

kiedyby tu stały wszystkie serca, w których nieo-
szacowanym Bogu y Człowiek stałeś Bankietem
Ciała y Krwi twojej Przenajświętszej, siłaż było
takich co ciebie Panie JEZU ukochały? ach podobno
po million kroć więcej takich, które na ciebie o
Boże y Człowiecze y niewspomniały.

Kiedybym cie Panie JEZU obaczyła,

bardziejbym cie widziała, Krwią zalanego, niżeli
przy krwawym pocie więcej skatowanego, niżeli
przy tyrańskim słupie, bardziej szczerńniętego, zmi-

zerowanego, niżeli na krzyżowym Drzewie, bardziej zbolącego, zranionego, niżeli przy całej gorzkiej męce, o JEZU o miłości, o JEZU o miłości!
o JEZU tak ciężko wzgardzona miłości!

toż boleć niebędę?

Ach boleć będę, ach boleć będę, ach boleć będę!
kiedy śliczność moja JEZUS, lubość moja JEZUS,
wszystko dobro moje JEZUS, nieukochany, nieulubiony, nieuszczepiony.

Ach boleć, boleć, boleć,
y kiedy bym samym skutkiem mogła to konfirmować,
że prawdziwie boleć, otż konfirmuję.

O Panie JEZU?

kiedy by w tym punkcie wpłynęły w duszę moją,
serce moje, y całego mnie w tej męsurze boleści,
w takiej męsurze były nieafekty, nie miłości, kontempty, znieuwagi, nieuwagi, w Przenajświętszym Sakramencie Boga mojego są y będą.

Otż te boleści dla twojej miłości Panie JEZU
przyjmuję.

Płyńcie dla miłości Pana JEZUSA najśliczniejszego,
płyńcie dla miłości Pana JEZUSA najboleśniczego,
płyńcie dla miłości Pana JEZUSA za tak niewyrażoną miłość nieukochanego.

Przez

Prośże was

Przez miłość JEZUSOWA płyńcie, prośże, prośże,
przez zobopolną miłość Troycy Przenayświę-
tfzey, płyńcie prośże przez caley Świętey wieczno-
ści y Matki Bozkiey miłości, płyńcie wduszę moję,
serce moje, y całego mnie, przyimię, przyimię.

Dla miłości nieulubioney, tak niezmierney w Prze-
nayświętzym Sakramencie Boga moiego, y poty
bym bolał (albo bolała,) potybym płakał (albo pła-
kała) potybym kochał (albo kochała) pokibym
nieodbolał (albo nieodbolała) nieodpłakał (albo nie-
odpłakała) kochał (albo nieodkochała .)

Pan JEZUS w przedziwnym Sakramencie niebył
ukochany, nie tylko nieukochany, ale wzgardzony, nie
tylko wzgardzony, ale iako odludek z serc ludzkich
wyphniony, wyrugowany, postponowany .

I zawsze bym sobie te żale, boleści, miłości, kon-
ferwował (albo konferwowała,) kiedybykolwiek
Pan JEZUS wtym nayzacnieyszym Sakramencie,
oraz z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym,
niebył ukochany w Troycy Iedyny Bog, żebym za-
wsze odbolewał wszystkie nieboleści, odpłakiwał
wszystkie nielamenty, odlubiwał wszystkie niemi-
łości, Pan JEZUS Syn Bozki Bog prawdziwy y

Człō

Człowiek, w Przenayświetszym Sakramencie nie był ukochany, toć y Bog Ociec, Bog Duch Święty nie był ulubiony, toć y cała Troyca Przenayświetsza nie była ukochana. a kiedy nieukochana, czyliż iuż może być większa przez nieukochanego Pana JEZUSA w Przenayświetszym Sakramencie Troycy Przenayświetszey krzywda iak taka?

Miarkuyże się każdy

Iaka ciebie na tamtym świecie, za tak niepoiętą w tym Sakramencie lekceważoną miłość czeka kara,

postponuiesz pompo,

lekce wazyłz ziemską powago,

zbawiennę perswazyę wśmiec obracałz,

momentalna ambicyo

niewierzysz, uwierzysz,

kiedy zmierzysz,

tę mensurę kary wiekuiştey,

ktora będzie bezmiary,

nad naturę wszystkich Bolesci.

Tę kummizeracyą nad nieukochanym w Przenayświetszym Sakramencie Panem JEZUSEM, nie tylko kiedy przyimować będziez Pana JEZUSA, ale osobliwie wtedy, kiedy przy naywiększym odpuście naywięcey się ludzi spowiada, y kummunikuie, bo
wtedy

wtedy siła takich ludzi bywa, którzy tylko dla zwy-
czaju przyimują Pana Boga, niedla serdecznego
afektu.

WILIPENSYA

DUSZY SIEBIĘ SAMEY PRZED OBECNO-
SCIA w sercu swoim gościa naydroższego Pana
JEZUSA.

Ja niegodna dusza

Niziusieńko u nożek Pana moiego kładac się, prze-
praszam ciebie o Panie JEZU, że sobie tak śmieie
naylichsza grzesznica z Bogiem moim postępuję.

O iedynie luby Zbawicielu! przyśzedłeś do mnie w
Przezacnym Sakramencie, kiedyby moje serce w
tym punkcie miłości, y boleści twoje, rozerwały,
podobnym tam znalazła, czy twoje, któreś wy-
płakał, czy Matki twoiej, czy kochankow twoich,
ktore wypłakali nad niewdzięcznością moją,

a przecie mówię że cie kocham.

O Panie JEZU!

O nieszczęsna y ciężka Panu Bogu obłudno! która
się y wŚwiętey znayduiesz miłości;
kiedy czasem podobno tylko kolorem kochamy Pana
Boga, anie szczerym sercem.

O JEZU o miłości!

N

Ieszczeż

Ieszczeż będę łzy twoje wyciskał? (albo wyciskała)
 niedosyć żem się Krwi twojej Bożkiej przez tak
 wiele lat grzechami moimi narozlewał, (albo na-
 rozlewała) o JEZU! bodayże tyle Krwi zemnie
 dla twojej miłości wypłynęło.

Ieszczeż będę łzy Matki Bożkiej wyciskała? niedosyć
 że, żem serce MARYI Panny zakrwawiał (albo zakrwa-
 wiała,) kiedy mój Syna, Boga obrażał (albo obrażała)
 bodayże moje serce z taką boleścią zakrwawione było
 I jeszczeż będę łzy kochanków z ich Błogosławionych

oczu wyprowadzać? niedosyć żem tych Świę-
 tych dusz zasmuciła, kiedy mój ich lubość, nieraz Pana
 JEZUSA wzgardził (albo wzgardziła) bodayże
 y moje serce tak zasmucone było, że się nieraz o Panie
 JEZU a podobno z obrazą twoją cieszło.

o Panie JEZU!

Otżę cie od tego momentu y na każdy moment tak
 serdecznie kocham, że kiedyby można pomienione
 bym łzy wszystkie wypić, a duszkiem, dla twojej mi-
 łości o JEZU! że bym niemi do takiego affektu two-
 iego do płynęła.

Zebym więcej niemogła nic czynić, tylko ciebie Panie
 JEZU ustawicznie lubić, boleści do boleści za moje
 grzechy łączyć, twoją się niepojętą miłością
 cieszyć

cieńczyć, kiedy bymkolwiek kochania twego o JEZU!
choć na momencik odstąpiła, ciężko się smucić.

Tobą się o Panie JEZU!

zawsze delectować, zabawiać, z tobą konwersować,
straszna śmiertelność uważać, Niebieską niekoń-
czoną delicyą uważać, wieczność piekielnych mąk
apprehendować; a kiedy by ta moja choć naczas wy-
dzielona była zbawienna zabawa?

musiał by świat ziemie z swemi obłudnemi delicy-
ami uciekać, o JEZU! sprawże to w niegodnym
famulańcie (albo famulantce)

o JEZU bądź zawsze zemną y wemnie,
żeby wszystkie akcyje moje
były dla twoiey miłości
y nachwałę twoię.

Weźże mnie Panie JEZU do siebie,
żebym niemógł (albo niemogła) kochać nic więcej
tylko Panie JEZU ciebie

a dla skuteczney o Boże moy miłości
zamień mnie Panie JEZU w siebie,
nie dla tego żebym był (albo była) Panem JEZU-
SEM Bożkim Synem, ale żebym cie tak kochał, (albo
kochała) o JEZU! taką miłością, iakiey ieśś go-
dzien miłości, o JEZU będąc prawdziwym Bo-

giem, y Synem Bożkim :

W A L E T A

P A N U J E Z U S O W I,

Pooddanych serdecznych affektach wPrzenayświę
tßym Sakramencie .

O Panie JEZU !

luby Regnancie serca moiego

Idziesz odemnie,

a coż po mnie o JEZU bez ciebie ?

Iakże żyć będę bez ciebie życie moie?

Coż radzić będę bez ciebie Aniele rady?

niedam sobie rady, kiedy odemnie pośpiechasz
Anielska radości .

kiedybym się transformować mógł w Niebo,
transformował, abyś zawsze wemnie o JEZU
mieszkał.

Zamieniłbym się (albo zamieniła)

wcałey Świętey affekty Serafickie wieczności,

aby ciebie o Panie JEZU każdey akcji,
moiey, moment kochał.

Idziesz Panie JEZU odemnie,

Supplikuie :

zostawże mi memoryalik miłości twoiey.

napisz na sercu, ciele, duszy ,

Charak

Charakter Zbawiennej pamiatki,
pamiętay iakieykolwiek czyli Pańskiej,
czyli sierocię kondycyi człowiecze, żeś proch, y
ziemia, nieładźże się pompą wyżej nad Nieba.

Pamiętay,
żekiedybyś miał całego Swiata bogactwa, y skarby,
nic nieweźmiesz z sobą.

a żebyś miał wieczne fortuny,
dziel się zemną w ubogiej postaci ubogim JEZUSEM
wielkich intrat choć cząstką.

Pamiętay
Krolu, Senatorze, Wielmożny Panie, że karetami
na tamten Swiat niepoiedziesz, piechotką trzeba
będzie wędrować, piechotką; z asystencyą dobrych
uczynkow, y duszą.

Opera illorum sequentur illos

Dobre z tobą uczynki poydą,

Akiedy będą ucinki?

Nabożeństwa kawałek, pościwości kawałek, szcze-
rości kawałek, Cnoty kawałek, za taki kawałek poy-
dzie Pan kawaler na ciężkie wycinki na tamtym
Swiecie, *Quantum fuit in delitijs tantum ei date de*
tormentis. w iakiey mierze zażywał delicyi, tyle
mu przydaycie mąk y katowni

Na

Pamiętay

Część

Pamiętay delicyancie, galantomie,
 że wzięłka galantomia miła;
 uroda miła, fortuna miła, rokosz miła, .
 Cokolwiek Świat cukruie, y niešťczesne ciało,
 miła, a nacoż się zatym co miła uganiasz?
 a na wieczne rzeczy niepamiętaśz.

Pamiętay
 wesółusko ustawiczny,
 dzisiay Pański szum, szumno się stroisz, szumno ban-
 kietuieśz, szumno szafiruieśz, dzisiay nawalność po-
 ciechy, wesóły szum, jutro *non sum*, niemaśz cie na
 Świecie, niemaśz w powadzę, w honorze, a co strasz-
 nieysza? podobno y w Niebie.

Dziś radośny dzień
 Iutro deń deń wydzwaniaia z życia, domu, fortu-
 ny, aż: *perit memoria cum sonitu*. aż ci co zawsze mu-
 sieli adorować, będą po śmierci deptać po tobie .

Pamiętay każdy
 że Zbawienie twoie bieda leździ na dwóch kołkach,
 szczęśliwey, albo ni szczęśliwey wieczności,
 zatoczy się koło na Wschód Miłosierdzia Bożkiego,
 nawiekiś szczęśliwy,
 zatoczy na Zachód Sprawiedliwości Bożkiej
 nawiekiś niešťczesliwy.

pamiętay

Pamiętaj każdy na wieczność,
nieidzie o godzinę, o moment, o sto lat, o million lat,
bo te koniec swoy wmękach mieć mogą. ale o wie-
czność, ktorey czasy nigdy w katowniach terminu
mieć niebędą. jeżeli tobie delikatne ciało ciężka
jedna godzina maligna? a iakże będzie nieznośna w
piekle wiekuista gorączka, jeżeli złego affektu nie-
może w tobie uskromić Bozka miłość? niech ucu-
kruie tak straszliwa wieczność.



104

CZĘŚĆ

CZESC III ¹⁰⁵

Tę Książki.

Pomienionego Woyfka

STRAZ BOKOWA

Serce Pana JEZUSOWE gorzkiey
męki pełne naktorym

Pektoralik

Droższey niż szczeroztoty zawieszono
kompassjonalny nad boleśnym

Panem JEZUSEM affekt ludzki

ZEGAREK BIJACY

godziny żałosną Mężowi Boleści

Zrepetycjami

ustawicznej męki JEZUSOWEY pa-
miątki z excytarzem

do zakochania się zranionego Zbawi-
ciela repetuiący godziny Święte ,

y świeckie z godzinkami nabożnemi
do boleśnego JEZUSA

O

Położony

Położony napewney predestynacyi,
do Nieba choćby też naywiększego
grzesznika aby tylko serdecznie u-
ważał, iak ciężko, iak gorzko, iak
krwawą, iak nieznośnie, Bog w natu-
rze ludzkiej bolał
dla człowieka.

DNI WSZELAKICH Y GODZIN OBSERWA,
Konferwa Zbawienia .

S: Augu- *Latet ultimus dies ut observetur omnis dies .*

stinus: Utaiony dzień ostatni śmiertelny aby każdy dzień
był w uwadze Zbawiennej

Idiota: *Qualibet hora ora, pugna cum mundo, carne diabolo,
tempus certandi, non confabulandi, plangendi, non
plaudendi, nam in ultima hora, forsitan mora, non
dabitur pœnitendi.*

Każdey godziny chwał
Boga, wojuy z światem, zszatanem, ciału nad sobą
władzy niepozwalay, czas płaczu niewessela, naplacu
śmiertelnym, bitwy nieuciechy, bo Przygodzinie
ostatnie podobno niepozwoła momenty dopokuty .

S: Sym-
phorian9:

Unius horæ negotium æternitas

Iedyney

Iedyney godziny praca wieczność szczęśliwa, albo
niezszczęśliwa.

Dies mei transierunt, cogitationes meae dissipatae sunt. Iob:

Ach straszna? idą godziny, lata, momenty, wiemy że
tu wiekować niebędziemy, wiemy że z fobą nic nie-
wezniemy, wiemy że idziemi *in domum luctus, nō con-
vivii* do domu lamentu, niebankietu, a przecie wie-
dzieć nie chcemy iak idziemy, uważać dokąd idzie-
my, y do kogo idziemy, a przecie iako by nieśmier-
telni na wieki pracuiemy ach pracuiemy dla świata,
dla świata, oykiedy by tak dla Pana Boga! dla Pana
Boga wszystko *posteritati posteritati, a co æternitati,
æternitati* dla wieczności *totum nihil* cale nie.

GODZIN SWIĘTYCH

Pociecha

Coż nam powiecie godziny Święte,
ach u kochane,

Na Bozkiey chwale, a nie ospale,
przepracowane.

Wyście miłe Bogu, w Niebieskim progu,
w wieczyste lata,

Momenty mienicie gdy Boga lubie
przez depres świata?

O2

O godziny

O godziny Świętę Błogosławionę,
 co się passuiecie,
 Umysłem całym, z światem y ciałem,
 niepaszuiecie,
 W Bożkim affekcie, Nieba respekcie,
 triumfuiecie .
 W gorzkiej potrzebie, gdy z samych siebie,
 zdobyć bierzecie.
 O iak tryumf zacny, iak spoliał znaczny,
 drogo ceniony,
 Gdy za cnoty liczną, JEZUS w Niebie śliczną,
 wije korony ?
 O godziny Świętę, przedtym wesołą,
 a teraz smutną,
 w żalosney powodzi, Niebo się wam rodzi,
 dusze pokutną .
 O łezki perłową, które grzechowę,
 przerywacie tamy,
 Jednym uderzeniem, w pierś z użaleniem,
 Niebieskie bramy .
 Wybijacie sobie, w żalośney dobie,
 dola szczęśliwa,
 Gdy łza zgluzowała, to co wieczność miała,
 dręczyć straszliwa .

O godziny

O godziny Święte, godziny wdzięczną,
Niebu przyjemną,
Których nie niszczyły, czasy niegubiły,
złe nieforemną.

Iakże wielce droga, u Pana Boga,
wasza ofiara,

Wgornicy swobodzie, w rayskim ogrodzie,
ktorey wielka miara.

Choć wieczność śroga, przecie będzie mała
w rowney nadgrodzie.

O godziny Święte, o iakże mało!
ma cie amantów,

Więcey świat lubczyków, rokosznych francików,
ma y galantów.

Ktorzy z światem wparze, iak ptak niszparze,
skaczą choć w niewoli,

Iuż złą wieczność mierzą, aprzecie niewierzą,
ani ich to boli.

Iże dla punkciku, złego affekciku,
że się żyło wściekle,

Ciełzką bo na wicki, bez Bozkiey opieki,
goreć trzeba w piekle.

GODZIN SWIATOWYCH
krotka pociecha, długa mizerya.

no Cześć
O godziny świeckie ach oplakanę,
i akżeście obłudną,
w splendorach znikomych, fortunach łakomych,
o faktorki cudną.
Delicje macie lecz natym warstacie,
pieśzory drogi,
Prętko odebrany, kuie wam kaydany,
świat zdrayca strogie.
O godziny świeckie cudney urodzie,
ktore dufacie,
Choć wam gust przychylny, kolor to omylny,
natey tabulacie,
Krotkiey śliczności, świata lubości,
co momentem gości.
Bo gdy w oczy Plunie, śmierć aż nieznać wt rumnie,
szumney jeymośći.
O godziny świeckie, godziny Prożne,
wielce powabne,
Na twarzycce gładki, zastawiacie siatki,
ciężko iedwabne.
Łowiecie złą radę dufzy grzech na zdradę,
aby dostatki,
Tak bogate cnoty niszczyły zaloty,
na złe ostatki

zacny

zaczny iunaczek,
Amoreczek dawny, gryzł w piekle niestrawny,
barzo przyśmaczek .
Ktorem to wiecznie, żyjąc bezpiecznie,
tak się zepsuie,
żego Pan Bog nigdy, zatak ciężkie krzywdy,
nieulekuie.
O godziny świeckie, ach piotunowe ,
ktoż gorzkość wyliczy, zdradliwej słodczy,
ktorey rokosz metem,
Wyście plastr miodowy, na ludzkich serc łowy ,
lecz nim złancetem ,
Skryta pszczołka siedzi, choć kanar cedzi ,
ale żądłem rani ,
Nasumienie frodze, gdy duszy niebodze,
tak zacney Pani .
Wcukrze za trucizne, odbiera oyczyznę,
iedynie lubą,
Tym płaci że traci, tym gubi że lubi,
ależcze z chluba ,
O to zamomeńcik, lichy komplemencik,
z złą uprzymością,
Stracił Niebo głupi, ktorego niekupi ,
całą wiecznością .

Iako ieden żałował,
 ale prożno lamentował,
 Aia rokoszny wieprzek, wszatańskim karmniku,
 chey dla punkciku, złego guściku,
 w piekielney kolei.
 Będę gorzał wiecznie, żem żył wszerecznie,
 Bez miłosierdzia Bozkiego nadziei,
 Wam to przestroga,
 prętko do Boga.
 Uktorych *omnis caro fœnum*,
 uktorych dusza kochana,
 dla ciała tak postponowana,
 Ze tyle waży, iako zagrosz wiązka siana.

EXCYTARZ

DO ZAKOCHANIA SIĘ BOLEIACEGO PANA
 JEZUSA y Matki iego, w ktorych kompasjonalnych
 affektach naywiększy grześnik, albo grześnica,
 pewną ma Zbawienia nadzieję.

Jest to niepoślednia ślepota ludzka, że wiedząc
 iż umierać potrzeba, że się trzeba na Sąd Bozki
 straszny stawić, trzeba na świecie wszystko zоста-
 wić, y iako przyszedł każdy na świat nagim, tak na
 drugi powędrue gołym, wiedząc że kicdyby miał
 potencją całego świata, niemoże się wyłamać zpod
 władzy

władzy Pana Boga, wiedząc że iednego ma Pana Boga, od ktorego do drugiego mogłby uciec protekcyi, niemasz Pana Boga, wiedząc ludzie, że niemała, tylko dwie drogi. albo na wieki cieszyć się z Bogiem w Niebie, albo na wieki dręczyć się z szatanem w piekle, bez terminu, bez końca y wiecznie.

A przecie ludzie szukają sposobow całe życie, prace, fatygi, bez śenne nocy, przygody, niebezpieczeństwa ponoszą, aby się krotko na świecie zpanoszyć, y mieć dobrze, a momentu niechcą odłączyć, żeby im niebyło na wieki złe, ale na wieki szczęśliwie, rokosznie.

Kiedyby mnie tedy kto spytał, który sposób naypewniejszy do Zbawienia? która droga nayprościeysza do Nieba? iabym odpowiedział: że niemasz do Nieba, prościeyszey drogi: iako na boleści JEZUSOWE, y Matki iego, Zbawiciela Rany, ten do szczęśliwcy wieczności gościniec bity, przez serdeczne kompassjonalne nad boleśnym JEZUSEM, y bolejącą iego Matką postępk.

Wizelakie cnoty, Nabożeństwa, mortyfikacye, ialmużny, są to drogi do Nieba Święte, ale to wszystko szatan zruinować może. Niech kto będzie trzeźwy, znajdzie sposób że będzie pianica, niech
P będzie

będzie czysty, sprowadzi on na niego takie ciało
że się ukala, niech będzie nabożny, sprowadzi pokusa
że będzie bezbożny, niech będzie iałmużnik, wyro-
bi szatan, że będzie dawał grosze, a będzie wydzierał
tyfiące, niech będzie znaczny postnik, zwiedzie go
pokuśnik, że będzie dzień pościł, a tydzień pił.

Wszystkie tedy cnot fundamenty szatan zruino-
wać może, ale człowieka ktorego uczynki położone
na fundamencie kompassyonalnych affektow, y miło-
ści boleśnego Pana JEZUSA, y Matki jego zruino-
wać niemoże.

DOKUMENTA NATO Y PROBY

roznych Autorow.

Asceta Omnia fundamenta virtutum satanas potest destru-
Novell9: ere, desola Passione Domini in corde hominis com-
passivo non potest triumphare.

Wszystkie wszelakich cnot fundamety szatan zrui-
nować może, tylko z jedney męki Pańskiej, przez
żałośnie boleści w ferce ludzkim, w bolejącym Pana
JEZUSIE ufundowanej tryumfować niemoże.

Idiota: Sicut portæ inferi non possunt prævalere contra Ec-
clesiam, quæ fundata est in Passione Domini, sic con-
tra illum hominem prævalere non possunt, qui funda-
tus est in compassionali affektu JESU Crucifixi.

Iuko

Iako bramy piekielne niemoga mieć przewalencyi, nad Świętym Kościołem, który się funduje na Męcę Pańskiej; tak przeciwko temu człowiekowi przewalencyi niemoga mieć piekielne potencie, który się funduje na żałośnym affekcie boleści JEZUSOWEY.

Desperarem, sed non desperabo, licet prægrandi iniquitate mea confortabor, quia Vulnerum Crucifixi recordabor.

S: Augu.
stin9:

Trzebaby mi desperować, ale niebędę, choć dla ciężkich grzechow moich będę się w miłosierdziu Bożkim umacniał, kiedy będę na JEZUSOWE boleści pamiętał.

DOKUMENTA HISTORIALNE

pewnego Zbawienia, kto ma przez kompassyę boleśnego w sercu Pana JEZUSA.

W woysku Fryderyka Cesarza, był zacny Kawaler, *Lochner:* ale y znaczny niecnota, cudzołosec, bieżwstydnik, rabus; który ani się spowiadał, ani naperswazye dbał Zbawienne, tego razy dwa dla iego bezecnych akcyi zaboystw, Kryzrecht na śmierć osadził. aże był żołnierz doświadczony w wielu okazyach y dowodny, Cesarz go garłem darował: kiedy odtychże zbrodni, niechciał się powściągnąć, kazano obić, bez żadney dyspozycyi, ktorey czynić niechciał:

wisi na szubienicy dni dwa , iedzie wieczorem
 xiądz; woła z szubienicy stoy xiężę , odrywasię od
 szubienicy . xiądz czego chcesz? spowiaday mnie .
 spowiada się godzinę, y drugą, z nalczytą grzechow
 liczbą, cyrkumstancyą, zatym (dobrze ię zracho-
 wał, kiedy ię iuż widział,) prosi o absolucyą . a dla
 Boga! coż ciebie do tak wielkiej łaski Bożkiej przy-
 prowadziło (xiądz mowi) odpowiada: nie miałem nic
 wżyciu moim, tylkom do pięciu Ran Pana JEZU-
 SOWYCH pięć Pacierzy mawiał, y przytym: JEZU
 bołiący bądź miłościw grzesznemu . wiedzże
 xiężę, że to mały akcik ukrzyżowanemu JEZUSO-
 WI oddany, wielce u Boga ważny, y innym powiedz,
 żeby zawżę byli pamiętni JEZUSOWEY boleści,
 bo ztąd niewyrażone łask Bożkich wypływaia
 skutki y fawory .

Ispaner: Był ieden Komes, ktory Pana JEZUSA bołężnego
 serdecznie kochał, miał do tego y grzechi, y niedo-
 skonalsci swoje, bez ktorych żaden człek obcyść
 się niemoże . umiera znależytą dyspozycyą, iednak
 że szatani tak różnemi zarzutami (że niemożesz być
 Zbawiony) zkonwinkowali, że desperować począł;
 tym czałem Pan JEZUS bołiący staie przy nim, y
 mowi: *noli timere, dilexisti vulnera mea, ecce deleta*
sunt

sunt scelera tua

nieboy się, kochałeś Rany moje, otże Krwią, moją,
zgluzowane grzechi twoie; y szczęśliwie życie
skończył.

Niedawny przykład: za moiego wieku w Lublinie
zacna mieścizka nazwana Strykowska lubilerka, ta się
pokazała po śmierci, powiedziała: żem miała być po-
tępiona za pewny grzech, ale żem bywając w Kar-
melitow Bosłych, y wchodząc do Kościoła, y wy-
chodząc z Kościoła, żałcśną boleściom kondolencyą,
Pana JEZUSA ukrzyżowanego oddawała, Bog mi
Niebo daował. Oy tanie za iedno zpozrzenie
Zbawienie, na Pana JEZUSA, ale że y tego ciężko
nam uczynić, iakże niežnośnie swego czasu będziemy
się za naszą niedbałość wstydzic.

DOKUMENTA OYCOW SWIETYCH

y rożnych Autorow, iak Zbawienny choć krotki, y
pewny Nieba kompasjonalny nad Bolesnym Panem
JEZUSEM affekt

Certa atq. securae est aspectatio æternæ Beatitudinis, S: Leo
ubi est communicatio Dominicæ Passionis Papa

Pewne y bezpieczne jest oczekiwanie wieczney od
Pana Boga chwały, gdzie jest komunikacya, przez
serdeczney boleści affekt JEZUSOWEY męki.

S: Augu- gnus est infernô, sed qui te non amat, qui a tantis
stin9: doloribus redemptus est, dignus est graviori aliô in
fernô. Et qui tibi Domine JESU totô corde compa-
titur, quô dignus? plusquàm Cælô.

O Panie JEZU kto ciebie niekocha, że od ciebie stworzony, godzien iest piekła, ale kto ciebie JEZU niekocha że od ciebie tak gorzką, męką odkupiony, godzien nad zwyczajne cięższego piekła.

A kto tobie Panie JEZU, kółcénemu z całego serca kompassjonalne oddaie miłości, czego godzien? więcej niż tak rokosznego Nieba.

S: Bona- O cœcitas filiorum Adæ! qui per vulnera Crucifixi
ventura: nolunt intrare in Christum, & per Christum in
Cœlum.

O iakie zaslepienie synów Adamowych! ktorzy przez Rany ukrzyżowanego Boga niechcą wniść w Pana JEZUSA, a przez Pana JEZUSA do Nieba.

Asceta- Vulnera Domini JESU sunt cellæ misericordiæ
novell9: Divinæ, qui in istis per compassivā affectionem manet
cellis, ita sit trivs de Cælo, quasi iam esset in Cœlis.

Rany Pana JEZUSOWE są to celki Miłosierdzia Bożkiego, kto w nich mieszka przez uzalenie nad zranionym Panem JEZUSEM, niech tak pewny będzie

będzie o wieczney chwale, iakoby już w Niebie mieszkał obecnie.

Sit sacrilegus, diligat vulnera Crucifixi sanctificabitur; sit peccator peccatorum, amet vulnera JESU, justificabitur, sit omnium scelerum plenitudo, condoleat dolenti Christo, salvabitur; sit turpior diabolô, erit pulchrior Angelô, ardeat tantum amore Christi compassivus; nam impossibile, ut amantiſſimus JESUS non habeat super illo compassionem, qui condolens tantis JESU Christi doloribus, contrito corde meditatur Domini Passionem. Idem:

Niech będzie Świętokradca, niech kocha Rany Pana JEZUSA, będzie Święty; niech będzie grzesznik, czoło wszystkich grzeszników, niech lubi boleści Pana JEZUSOWE, będzie usprawiedliwiony; niech będzie źródło wszelakich zbrodni, niech ma ustawiczną nad boleśnym Panem żalność, będzie zbawiony; niech będzie grzesznik plugawszy od diabła, będzie piękniejszy od Anioła, niech tylko gorące kompassjonalną zkatowanego Zbawiciela boleścią; bo niepodobna, żeby niepoiętą nas Pan JEZUS kochający miłością, nad tym politowania kommizera-cyi nie miał, który skruszonym sercem, boleśnym affektem, nad niecznośnie zranionym na Krzyżu JEZUSEM

ZUSEM ustawicznie bolał.

OBIAWIENIA NIEKTORYM

Świętym Paniom, tak pewne znaki Zbawienia tych, którzy kochają Bolesnego Pana JEZUSA Święta Melchtyda kiedy była w zachwyceniu po roznych o Męce jego dyskursach z Panem JEZUSEM pyta się: Panie JEZU, która też do zbawienia może rzecz być grzesznikom najskuteczniejsza? odpowiedział Pan JEZUS.

Etiam gravissimis pressus sceleribus, poterit respirare in spem veniæ, tantum sit memor Passionis mee.

Grzesznik niech będzie najcięższymi przyciśniony kryminałami, będzie miał pewną Zbawienia nadzieję, aby miał tylko częstą męki mojej pamiętkę.

Lochner: Punktów sześć wyrażam wielkiej łaski Pana JEZUSOWEY, które MARYI de Fulgino Zbawiciel deklarował y wszystkim boleści swoich kochankom.

1mo: Kto nademną ukrzyżowanym ma kompasję, kiedy by był największy grzesznik albo grzesznica, od grzechów go uwolnię (albo ią) y cokolwiek mu nie będzie dostawało do satysfakcyi za jego grzechy, ja JEZUS zasługami swemi założę.

2 do: Ze jego duszni nieprzyjaciele z niego tryumfować nie będą

niebęda, y jeżeli wpadnie wiaki grzech z ułomności,
iako podźwigne iako łaskawy Bog.

Ze choć będzie oziębłe o moicy Męce myślił, choć 3 *tio*:
nienabożnie będzie się modlił, ią iego iednak w moicy
łafce będę odnawiał y utwierdzał.

Przed śmiercią prawdziwie pokutującego y mi- 4 *to*:
tego sobie uczynie, y do moich kochankow przy-
włączę.

O cokolwiek mnie będzie prosił przez Rany 5 *to*:
moie dla niego uczynie, cokolwiek będę wiedział
zgodnego dla Zbawienia iego.

Przy śmierci takiego osoba swoją nawiedzę, prze-
ciwko nieprzyjaciolom umocnie, o wieczney chwale
pewnym uczynie, y szatanom nadnim (-albo nadnią)
przewodzić niepozwole.

Coż może być nadto człowiekowi grzesznemu,
Zbawienia chcącemu miłszego? potrzebniejszego?
szczęśliwszego? otże skutki Zbawienne, y oczywi-
ste predestynacye do Nieba, tym którzy przez ser-
deczne kompassye boleśnego kochaia Pana JEZUSA.

Albertus magnus Pisze: że iedno kompassjonalne *Alberto*:
poyzrzenie na Pana JEZUSA więcej waży, niżeli *magno*:
kiedyby kto cały Rok na chlebie, y wodzie pościł,
codziennie cały psalterz przeczytał, y codziennie aż się
Q do krwi

do krwi wylania biczował.

Uważę sobie każdy, ciężko do krwi biczować delikatne ciało, niepodobna całego psalterza co dzień przeczytać, nie można na chlebie y wodzie apetyt pieścić, morderkować. Co będzie kosztowało że z boleścią na Pana JEZUSA boleśnego zpozrzyysz? czy zdrowia naruszysz? czyli fortunę stracisz? czyli honor zgubisz? ach straszna! za iedno na ukrzyżowanego JEZUSA pozrzenie mieć tak lubę zniepojętemi, bo wiecznemi delicyami widzenie Boga, a przecie y tego załuiemy tak pięknemu zbawieniu maleńkiego aspektu. Co się to będzie działo na Bożkim Sądzie w ludzkim niedbałym sercu? kiedy potępieniec przeniknie, że tym małym punkcikiem mógł tak lubę kupić Niebo, a nie chciał? a piekła całego życia czasami, fortuną, wielkimi się pracami dokupował, y dostał.

Uważając ieden; ludzi siła na potępienie swoje wających: zawołał.

*Eheu quanta infernus mercede paratur!
Et pulchris Caelis & minima puncta negantur.*

Na zbawienia iak siła człek waży ruiny,
Dla Nieba niechce ruszyć mały szelązyny.

W RANA

WRANACH PANA JEZUSOWYCH

y według duszy y ciała obrona.

Cesarz Leopold wielce do Ukrzyżowanego Pana JEZUSA nabożny, miał w swoim pokoiku Pana JEZUSA bardzo zboleśną expressyą malowanego, y miał zwyczaj, kiedykolwiek przyszedł do pomienionego pokoiku: zawsze krotką, ale serdeczną boleśnemu Panu oddawszy kondolencyą, do swoich zabaw powracał. Przyszedł raz, y chciał Pana JEZUSA w nogi pocałować, Pan JEZUS nog umknął, które przed tym wolne były Cesarzowi do pocałowania, wpadł w wielką alteracyą, rachując się z sumnieniem, jeżeli jakim ciężkim grzechem Pana Boga nieobrazil, y upadłszy na twarz poczoł rzewliwie płakać. Aż Pan JEZUS: *nie płacz Leopoldzie nie jest to nieafekt żem nog swoich od pocałowania umknął, ale wielki afekt. oto twój nieprzyjaciel pewny, trucizną nogi moje napuścił, abyś całując nogi moje, tą trucizną zarażony życie stracił.*

Wiedźże o tym, że miłość boleści mojej nietylko według duszy, ale y według ciała, y zdrowia skuteczna obrona.

Magdalena Sieniawska Woiewodzina podolska, *Ex manu*
radziła się swego spowiednika, iakim by nayskute- *Scripto:*
Q2 cnieyszym

czniejszym sposobem mogła przyść do zbawienia y
dozakochania się Pana Boga . On odpowiedział: masz
Wasza Wielmożność przepyszne pokoie dla siebie,
miej też sekretny pokoik dla krotkiej z Panem JE-
ZUSEM konwersacyi, do tego pokoiku tylko trzy
razy nadzień dla miłości Pana Boga w Trojcy Świę-
tey ledynego przychodź , z rania , w południe , y
wieczor , odrywając się choć by od największych
zabaw, (choćby też y Świętych) y żakżdym ra-
zem przychodząc , uczyn nadbolesnym Panem
JEZUSEM żałosną kompassyą, ile możności serdec-
zną .

Ach naysłiczniejszy Panie,

Iak ciężko bolałeś zamnie,

Me naydroższe kochanie.

A ia nędzna życie ?

nieprawość iak wodę piię !

nog twoich łzami niemyle ,

O JEZU kochany, przez naydroższe Rany ,

Zmiłuy się nademną ,

Dayże mi swoje kochanie,

Aco w twoich, y Matki twoiey boleściach, niech bę-
dzie wszystko moje, życie y ia wszystko , y ostatnie
skonanie. Przyyszła potym do wielkich łask Bozkich
y znacz

y znaczniey z Panem JEUSEM Świętey konfidencyi, przybiegłszy raz do tego pokoiku z prędkości pocałowała Pana JEZUSA w twarz Błogosławioną: aż Pan JEZUS z Krzyża: *Magdaleno a kiedy by też to niżey, donożek*. Odtego czasu zniziusieńka prostracyą oddawała honor bolesnemu Panu JEZUSOWI.

PERSWAZYA ZBAWIENNA

Wyśzzy preeminencyi Magnatom, Senatorom, Senatorkom, Paniom, Jaśnie Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym.

Kiedy delfickiego ieden pytał *oraculum*, alias Bożka którą by drogą do naywiększey przyszedł szczęśliwości: odpowiedział Bożek: *si te Agnoveris*, Ieżeli się sam poznasz coś iest, coś był, y co z ciebie będzie.

Kiedy dwoch Politykow z sobą dyszkutowało, iakoby Zbawienia dostać. ieden kwestyą wrzucił: z ktorego Miasta naywięcey dusz idzie do Nieba. w naszej Polszczy rozne drogi wymieniał, Miasta, y kiedy do tego nietrafił, co należało, odpowiedział: który tę kwestyą zadał, z Poznania. To iest kiedy by w naywiększym szczęściu z poznania swoiey niekczemności, zkazytelności, y momentalney na tym świecie rezydencyi, (niechay tedy, to Magnato-

wie, summasowie ziemscy, uważaia) niebęda tak żyli w ciele śmiertelnym, iak by byli nieśmiertelni.

Drugi Panowie niech maia sposob do Zbawienia taki; maia Ekonomow, Superintendentow, ktorzy o ich doczesney radzą fortunie. maia Sekretarzow, Konsyliarzow, z ktorymiczynia, y formuia, *arcana secretorum* iakby do większego przyść honoru, iakby te utrzymać prywatę, iakby coraz większą, awgmentować fortunę, potrzebne to rzeczy, ale momentalne. maia światowych Radnikow, niech maia y Świętych Konsyliarzow, oderwawszy się choć na mały kwadransik od nieszczęsnych sekularyzmow, konwersacyi politycyzmow, niech ośobno sekretną radę, tylko żeby Bog wiedział z sekretarzem dużnym uczynia, iakoby się po Pańsku na Niebieską wybrać publicę, iakoby Niebieskiego dostąpić honoru, iakoby wieczney przyczynić fortuny, iakoby z mocną wiarą, nadzieią przystąpić *ad osculum* dopocławiania ręki naywyższego Regnanta. Akiedy takich Świętych, konsyliarzow wstydzi się ziemska powaga?

Niechayże sobie modeluszem postapia Świętego Kanuta Krola Duńskiego. Ten kiedy pewną miał radę z swemi ministrami, kiedy była z konkludowana
powie

powiedział : *Expeſtate antequam iuero ad meum conſiliarium longè nobis meliorem JESUM Crucifixum* poczekajcie aż pierwey poydę do mego konſyliarza daleko od was lepszego do Pana JEZUSA ukrzyżowanego . Affekuruię, że będą pewni Nieba Magnatowie, Książęta, Książny, Senatorowie, Senatorki, y wſzyſcy, niech tylko ſekretnie przez kompaſſyonalne affektyz boleſciami JEZUSOWEMI mają konferen cyę, tam ſię zapewnie nauczą, iak Zbawienia doſtąpią , bo wſzyſtka naſza fortuna zawiſła od wiſzącego na Krzyżu bolesnego Pana JEZUSA , a wieczna .

Nunquam erravit a Cælo , qui uſus per intimam Compaſſionem Conſiliariô JESU Crucifixô .

Pewne Niebo otrzymał , kto ſiebie y Zbawienie ſwoie na ra dzie Pana JEZUSA Ukrzyżowanego przez żałoſny nad boleſnym affekt fundował .

POBUDKA

DO GŁĘBOKIEY UWAGI, CO TO ZABOLEſci , kontempty, wzgardy, Bog y Człowiek dla ludzkiego Zbawienia ucierpił ,

ZEBRANE

zrewelacyi Świętey Melchtydy Brygitty Angeli
de Fulgi

de Fulgino y innych;

EXTRA ORDYNARYINE.

1 *mo*: Minowszy, bo to wiadomo że się Pan JEZUS w tak ciężkim ubożtwie rodził, że Matka jego mizerny niemiała chuściny, żeby nagie Dzieciatko uwinęła, ale w płaszcz go swoy otuliwszy w żłobie położyła.

Lzy niemowlence: bolesne cyrkumcyzyc, przez siedm lat tułanie po Egipcie, trzydziestu trzech lat prace, przy tych pracach blasfemie obślessem od czarta nazywania y inne perfekucye.

2 *do*: To ośobliwa y niesłychana. Ze przy Krwa wym pocie sto osimnaście tysięcy przez kontraturalną boleść Krwi z Pana JEZUSA kropel wypłynęło.

3 *tio*: Wszystkie kości zmieysc się swoich wtak luptelnym cieie wyruszały, Ciało od kości jego od stawało, y Dusza się z tymże ciałem przez niewyrażone preslury rozłączała.

4 *to*: Po pałacach kiedy związanego Pana JEZUSA, włoczyli siedm razy upadał, y tak go ciężko deptali; że Krew płynęła przez oczy, usta, nos jego Błogosławiony.

5 *to*: Kiedy po galeryach prowadzili Pana JEZUSA mamczyńska, kucharczyska picluchy, ścierki płocząc temi pluśkali po twarzy na wzgarde Zbawicielowi:
na Pałacu

na Pałacu Piłatowym tak wielką siłą Panu JEZUSOWI kar policzek wyciął, że upadł Pan JEZUS iak umarły, zęby się wszystkie zmieysc swoich wyruszyły, Krew się lunęła przez usta Jego Bożkie, y ięzyk się Krwią zawrzały pokazał.

W smrodliwym piwniczyfku Pana JEZUSA 7 mo:
związanego, leżacego deptali, plugawstwami na niego rzucali, plwali, zabrodę włosy targali, blasfawowali, iedzce to mało dla naszej miłości.

Rabowie żydowscy bachorow namowili, ktorzy 8 uo:
rakiemi zelżywościami Pana JEZUSA napelnili y dyzhonorami umartwili, że tego Oycowie Święci dla wielkich obrzydliwości y pifinu niepodawali.

Ci bachorowie siedmset pogębkow Zbawiciela 9 no:
wi zadali, y między innemi dyzgustami, szmaciską w fetorze uwalawszy przez usta ciągneli Panu JEZUSOWI związanemu, y leżacemu w smrodliwym piwniczyfku.

Przy biczowaniu zadali sześć tysięcy sześć set 10
sześćdziesiąt plag. dwakroć stotyście kropel Krwi wyprowadzili z Ciała Przenajświętszego, sześćdziesiąt katow biczowało, y między innemi boleściami ta była pryncypalnieysza, że kiedy Pan JEZUS we Krwi swojej zraniony leżał, kaci przychodzili, y

Ciało rozdrapane uderzając wnie haczkami wyrywali

11: Przy cierniowej koronacyi, zadali tyśiąc Ran Głowie Bożkiej, trzy tyśiące kropel Krwi wyprowadzili z głowy Przenayświetszey, Czterydzieście razy kiymi wnie uderzyli, y kilka kołcow aż do mozgu przeniknęło cierniowej korony.

12: Iakże Pan JEZUS Krwią się zalał przy cierniowej koronacyi, przycudownych urąganiach, dyzhonorach wymyslnych, boleściach niepojętych, kaci przychodzili, y usta Pana JEZUSOWE otwierali, pluiąc wnie, y tak flegmami, plwocinami Pana JEZUSOWE gardło napełnili. żeby były Pana JEZUSA te flegmy zadużyły, żeby go było Bożtwo nieśalwowało.

Salneron
Simon
deCassia

To tylko osobliwe boleści, a inne niezliczone, ktore Bog niepojętego Maieřtatu dla zbawienia narodu ludzkiego ucierpiał.

PERSWAZYA ŚWIĘTA

Do reflexyi każdemu czyli Krolowi, czyli mizerakowi, chooby całego świata Panu, dość że człowiek śmiertelny do okupu Krwi Bożkiej należące mu.

Nayjaśnietrze Maieřtaty,
Iaśnie Oświecone Tytuły,

Iaśnie

Jaśnie Wielmożne Setatorye,
Wielmożne urzędy, prerogatywy,
cujusq. tituli, iakiey kolwiek preeminencyi,
światowe pompozye,
Politycy, publikole, statystowie, y wszelakie
Status ministeria.

Infulata Capita, Kanonie, wysokie Prelatury,
humiliamini sub Omnipotentis tremenda
manu DEI.

Sklaniajcie głowy, łamcie Pańskie szyie,
składajcie powagę, a na wagę y uwagę,
bierzcie przez głębokie apprehensye,
korteżanci kto cierpiat dla was,
Modnicy, dla czego cierpiat,
Biboszowie, za kogo cierpiat,
Podchlebcy, dla kogo cierpiat,
Zaufznickowie, kiedy cierpiat,
Dworacy, co cierpiat.

Iak ciężko cierpiat, generałem wszyscy.

Bo y Anielski rozum tego niepoymie, iak nieznosnie Syn Bozki w naturze ludzkiej dla naszego Zbawienia bolał, dopieroż człowieczy, który za ślepiony doczesną marnością, niechce widzieć, y wiedzieć iak nicofzacowaną kupiony, y odkupiony

całego Boztwa, speza Krwi naydroższej Bozkiej
expenſa.

Łączcie ſię łączcie do tey Świętey kompanij,
Zbawiennych uwag apprehenſyi,
Mażeńskie obligacye,
Wdowki, Sieroty,
Mościwe Damy,
Stroyne pulcherye,
Blandylle pieſzczone,
Dworskie prożnele,
Mieyſkie ſtany
Symplackie plebeuſzki,
Iak nieoſzacowany walor polega odkupienia drogie-
go na duſzy waſzey.

PIERWSZA UWAGA

Kto cierpiał?

Bog cierpiał,

Rowny w Boztwie Bogu Oycu, Bogu Duchowi,
Świętemu, druga Oſoba Troycy Przenayświętszey
Syn Bozki.

Bog cierpiał,

Ktory rownego w Boztwie Boga niema y mieć nie-
może, tylko Iednego Boga Oyca, Boga Ducha Świę-
tego, Syn Bozki cierpiał.

Bog

Bog

niepoięty w zacności, śliczności, mądrości, wsiach
mocności, który komparacyi, równi, podobieństwa,
kiedyby też między nayzacnieyszymi nad samych
Aniołów kreaturami, niema, y mieć niemoże.

Syn Bozki niezmiernego Monarcha Maiestatu,
Bog cierpiał.

Ażeby cierpiał,

Wziął ułomną naturę ludzką w najsuptelnieyszey
naydelikatnieyszey kompleksy, ze krwi Panienskiey
uformowaną, aby wtak pieszczonym ciele bardziey
bolał, y cierpiał.

DLA CZEGO CIERPIAŁ?

Aby ciebie człowiecze naylichszą ziemi mizerney
masę, z ciężkiey niewoli szatańskiej, w którąś
wpadł przez grzech pierworodny, wybawił z śmier
telnego człowieka, nieśmiertelnym uczynił.

w wiecznych Niebieskich delicyach osadził,
dziedzicem nieskończoney chwały uczynił,
żebyś się na wieki z Bogiem cieszył.

y nigdy na million millionow lat od tak lubego wi
dzenia Boga, w którym niewyrażone, niewymowione
delicje, pieszczoty, kontentece, od tak śliczney
Aniołów kompanij, y rezydentow Niebieskich

nie oddzielił .

DLACZEGO CIERPIAŁ ,

Abyś się człowiecze miarkował, iak ciebie Bog
nikczemne stworzenie wyfoko estymował, wielce
oszacował, kiedy Boztwo całe, Krew naydroższą,
duśkę, życie, natwoie zbawienie spendował .

Abyś się miarkował, iak ciebie Bog ulubił, kiedy
Pan JEZUS Syn Bozki, nieiako więcey niż siebie mi-
zerny człowiecze, ciebie ukochał, kiedy Bog siebie
za ciebie momentalne stworzenie na tak straszne
męki katownie wydał.

DLACZEKO CIERPIAŁ.

Abyś uważając tak straszne Pana JEZUSOWE
męki, drugi raz Pana Boga wludzkiej naturze nie-
krzyżował, duży tak drogiey za momentalny gu-
ścik piekła nieprzedawał, Pana Boga kochał, y temu
za tak więcey niż wielką miłość, przez życie czyste,
pobożne, potściwe, cierpliwą wdzięcznym zo-
stawał .

ZA KOGO CIERPIAŁ?

Cierpiał Bog stwórca za stworzenie, cierpiał, kto-
remu Aniołowie w Niebie wyśpiewują, *Święty*,
Święty, *Święty*, cierpiał wyżej niż Święty za nie-
cnotow, dobry za złych, śliczny JEZUS, śliczność
pryma-

prymacyalna wszelakich śliczności za plugawcow,
niewinny za winowaycow, przyiaciel iedynie luby
za swoich nieprzyiacioli, Oyciec łaskawy, za marno-
trawnych synow, Bog y człowiek za tak wielu po-
wtornych swoich tyranow.

ZA KOGO CIERPIAŁ

Pan JEZUS ?

Cierpiała dobroć za złość, miłość za niemiłość,
łaskawość za niewdzięczność, piękność za obrzy-
dliwość, pobożność za bezbożność, Dobro nieskoń-
czone za złe nieskończone.

DLA KOGO CIERPIAŁ

Bog y Człowiek ?

Pan dla sługi, Stworca dla stworzenia, Niebo żywe
dla ziemi, splendor niepojęty dla ciemności, cierpiał
Bog dla człowieka, o iakże ciężko! a tym ciężey że
niewdzięcznika.

KIEDY CIERPIAŁ,

Pan JEZUS ?

wtedy.

kiedy mógł zniszczyć kreaturę człowieka niezni-
szczył, niezgubił, mógł innych million światow
pszem ludźmi stworzyć, nie stworzył, mogąc się
obejść bez człowieka, wolał umierać, boi się
nieczności

nieznośne podcymować dla człowieka, niżeli być bez człowieka, uważayże każdy iako ciebie Bog a niewyrażoną miłością ukochał człowieka.

CO CIERPIAŁ

Bog y Człowiek ?

Cierpiał na Ciele Przenayświętzym nieznośną boleści tyfiaczną Rany, bicia, deptania, pogębki, policzki, plwociny, y Anielskim rozumem niepojęte bole katownie, męki. Cierpiał na duszy, sercu, z myślach, potencyach, niezmierzone wewnętrzne pressury, cierpiał na Boztwie kontempry, dyzhonory, wzgardy, naśmiewiska, illuzye, irryzyę błaśfemię.

Kiedy gorzezy niż naymizernieyszego robaka traktowano, tak niepojętey władzy Boga, bo robaka zdepczą, porzuca, ale pana JEZUSA depcząc nieporzucili, poki duszy zniego przenayświętszey niewyrugowali, y nie tylko nogami, ale go ięzykami deptali, kiedy wołali, ukrzyżuy ukrzyżuy.

CIERPIAŁ

Pan JEZUS,

Kiedy punkciku przez boleści nie zostawił na Ciele, do ostatniey kropelki Krew wyścżył, na Boztwie momenciku ktorego by dyzhonorem nieumartwił. Reflekruyże się amancie (albo amantko światowa,)

coż

coś powinien (albo powinna) Bogu, za tak niepojętego bez miary menfurę affektu. Reflektuy się, iaka swego czasu będzie miara boleści za postpozycyą, tak nieogarnionę miłości, iako tedy miłość Bozka niema wiary, tak y twoja męka nie będzie miała czło wiecze mensury.

IAK CIEZKO PAN JEZUS CIERPIAL

Tego zrozumieć nie ludzkiey to rozum głowy, bo y Anielskie przewyższa intelekty, ale wtedy zrozumiesz człowiecze, kiedy na Bozkim staniesz Sądzie, co to Bog ubolał? wtedy przenikniesz, kiedy albo Niebo odbierać będziesz, Niebieski fortunat, albo piekło, oplakany potępieniec, na wieki plugawy desperat.

Zyczyłbym tedy, teraz Boleści JEZUSOWE uważać, apprehendować, żałośnie, boleśnie, pożytecznie, niżeli przy oplakanyim czasie desperować daremnie.

MEMORIALIK Z NAUKA UCZONEGO ABURGUNDYA

Tempestivè memento dolorum JESU, ut semper fleas, memento peccati, ut doleas, memento mortis, ut offendere desinas DEUM, memento divinæ justitiæ, ut
S timeas

timeas, memento æternæ pœnæ, ut vitam corrigas.
 Zawczasu pamiętay na boleści JEZUSOWE, żebyś
 nad bolesnym Zbawicielem płakał, pamiętay na ciężkie
 grzechy swoje, żebyś zanie serdecznie bolał, pamiętay
 na śmierć, żebyś Pana Boga obrażać przestał, pamię-
 tay na straszną Bożką sprawiedliwość, żebyś się skry-
 tych Sądów Bożkich lękał, pamiętay na wieczną pie-
 kielną mękę, żebyś się prętko o życia złego popra-
 wę postarał. Tenże Aburgundia dali postępuie
*Obliviscere mandi. quia labilis, obliviscere fortunæ
 quia volubilis, obliviscere tui, quia es mortalis, si
 vere vis memor esse tui tam dirissima passi pro te, me-
 mor esto DEI.*

Zapomniy świata bo uciekający, zapomniy affe-
 ktu doczesnego szczęścia, bo w momencie ginący
 za nadziei długiego życia, boś na każdy punkcik czasu
 umierający, chcesz prawdziwie pamiętać na siebie,
 pamiętay na ukrzyżowanego JEZUSA, co on
 przez gorzką mękę ucierpiał dla ciebie.

PIEKNA INWENCYA

Do znalezienia miłosierdzia Bożkiego pewnego Po-
 laka, który kilkanaście lat strawiwszy na amorantycz-
 nych konfidencyach, kiedy myśli: jakim by sposobem
 mógł przyść z Egiem do rekuncyliacyi, weźmie
 Książkę

*Książkę pewną wrękę: aż napada na ten sens, Vis
peruenire ad DEI misericordiam, exerce te in pas-
sionata humanitate Domini JESU Christi.*

Chcesz przyść do Miłosierdzia Bożkiego, exer-
cytuj się w uwadze bolesnego, Człowiecz enstwa
Pana JEZUSOWEGO.

Chwyciło się to serca jego ustawicznie allaboro-
wał, żeby się w uwadze bolesnego JEZUSA ser-
decznie exercytował, przyszedł potym do wielkich
faworów Bożkich rego.

Żaloszny affekt nad zranionym przez ciężkie
grzechy swoje Panem JEZUSEM.

O Miłosierdzie, o Miłosierdzie!

prawdziwie Bożkie,

nad tak straszliwym grzesznikiem,
żyłem dwadzieścia, trzydzieści lat, o iakże bezecznie!

Trawiłem dni moje, o iakże wszetecznie!

marnowałem godziny moje, o iakże bez rozumnie!

leciałem w głębią piekielną, co raz daley,
ustawicznie.

O Miłosierdzie, o Miłosierdzie!

w iakieyżeś mensurze

Miłosierdzie Bożkie.

Trzymał Bog na rękach dobroci swoiey, abym

niezginął) swego postpozytora .
tulił Pan JEZUS do pierśi miłościwych swego
powtornego tyranna ,
tak wiele razy
wydzierał z rąk szatanom głównego nieprzyjaciela .
a ja co nędznik ,
abom czynił , albo czynię , albo czynić będę ,
dla tak lubego , łaskawego moiego Boga ?
Bog dla miłości moiej , prawdziwy
Bog y Człowiek .
co też to ucierpiał dla mnie ? a iakże więcej
odemnie ,
a ja niegodnik , (albo niegodnica ,)
czylim raz nabołcsnego JEZUSA z kompassyą
poyzrzał ?
czyli w życiu moim ,
iedną serdeczney miłości iskiereczkę oddał ?
czylim żałośnie łezeczkę choć iedną darował
Bogu moiemu ?
Czylim momencikiem , co Bog dla mnie wyświad-
czył , uważał ,
kiedy o tym ?
Iak mnie Pan Bog serdecznie ukochał ,
nawet y słuchać niechciał ,

a coż będę Bogu moiemu na Sądzie jego
odpowiadał?

Byłaż łezka, ktoreyby Bog dla moiey miłości niewy-
płakał?

byłaż kropelka krwi, ktoreyby niewylał?

byłóż utrapienie, ktoregoby dla moiego zbawienia
niedźwigał?

byłaż kontumelia, ktoreyby dla miłości moiey nie-
skosztował?

byłaż męka, ktoreyby nie cierpiał.

a ja co dla Boga moiego?

Który się dla mnie, y wiekuiętego mego szczęścia,
do ostatney essencyi Ciała, Duszy, y Boztwa swiego
w naturze ludzkiej exwiscerował,

O JEZU, o niewyrażona dobroci!

bodayże też niebyło łezki, ktorey by ja dla twoiey
miłości niewypłakał.

O JEZU, o luby Zbawicielu!

bodayże we mnie niebyło krwi kropelki, ktoreybym
dla ciebie o JEZU niewylał,

O JEZU o Odkupicielu łaskawy!

bodayże niebyło utrapienia, ktoregobym dla lubości
twoiey nieponosił, bodayże niebyło dyzhonoru,
wzgardy, ktoreybym w morzu niezmierzonych bole

ści twoich nie wypił, bodayże nie było męki która-
bym duszy, ciała moiego nie nappełnił. Bo chociażbym
był od Aniołów śliczniejszy, kiedy Bog moy dla
moiey miłości bolał, powinienbym boleć, ale kiedym
od wszelakiego plugawstwa plugawszy grzesznik,
o iakże siła powinienem cierpieć!

A kiedy nic niecierpię y cierpieć nie chcę, ani otym
iakom Bogu moiemu powinien za ciężkie kryminały
satisfakcyą, nawet nie pomiśle, a zawsze grzechow
do grzechow przyczyniać usiłuję, Miłosierdzie
Bozkie na większą, iego obrazę, łaski, dobrodziej-
stwa, na cięższą, zniewagę, łaskawość na ustawiczną,
obracam krzywdę. O iakże mnie coś więcej niż
strasznego czeka piekło, kiedy mi przy tak ustaw-
cznych do pokuty, Bozkich incytamentow za moje
grzechy niebolesno.

O duszo, duszo! żeby ci było
bolesno

staw sobie Pana JEZUSA Krwią, zalanego, zeplwa-
nego, zbitego, mowże sobie y rozmow się z Panem
Bogiem twoim, Zbawicielem twoim.

KONFERENCYA
duszy żalosney z Panem JEZUSEM
Bolejącym.

O Boże

O Boże moy, o iedynie dobro moje !

stawiam sobie w sercu, miśli, oczach, y bolesnym affekcie Ciebie zranionego Pana JEZUSA.

Stawiam y siebie przed tobą tak wielkiego grzesznika, Krwi twoiey Bozkiey ustawicznego rozlewce, stawiam zapamiętałego niewdzięcznika . Czemuż się dusza moja z ciałem nierozłącza, czemu krew wemnie nie wysycha, czemu wszystkie potencye wemnie nie obumieraia, czemu naturaludzka w naturę boleści niezamienia, czemu się wemnie serce od żalu, iak Pana JEZUSOWE na Krzyżu nie rozrywa? którym nieraz , nie dzieścić , nie sto razy zranionego Pana JEZUSA ranił, zkontemptowanego kontemptował, ukrzyżowanego powtornie złościami moimi krzyżował, a przecie mnie Bog tak strasznego swego tyranna konserwował, przewidował, łaskami napełnił, piekłu w wiekuistą niewolą nie oddał .

O miłości , o miłości JEZUSOWA!

Miara Świętey Wieczności w twoiey wielkości jeszcze to mała, o kiedyby też żalu, smutkow, boleści, za niewdzięczność moję taka była mensura !

O JEZU, o miłości!

stoyże w oczach moich Krwią zalany, z siniały ,
zmizerowany zbiedzony,

postaci

poślaci ludzkicy mało mający, tylko niepojętey
boleści obraz na sobie exprymujący

O JEZU bolejący!

Toś umnie niezasłużył iskierki miłości? abyś
był ukochany, kompassjonalney łezeczki, abyś był
pożalowany, punkciku affekciku, abyś był ukonferwo-
wany dla moiey miłości, tak nieżnośnie zraniony,
skatowany :

O JEZU bolejący!

z ciebie Krew się strumieniami leie, gołe się świecą
ziobra. Ciało rozdrapane przedzionami wisi, ka-
walcami pada, a moja zrzenica na to patrząc, cze-
muż się krwawemi lamentami nie zalewa?

Toś ty zraniony JEZU,

nie zasłużył umnie przynajmniej kompassjonalnego
poyzrzenia, albo choć małego nad tobą rannym
zabolenia, albo od wszystkich opuszczony, wszelkie-
mi boleściami napelniony, ferdecznego uzalenia?
ach JEZUS zkatowany dla moiey miłości, ach
JEZUS zdeptany dla moiey wieczney szczęśliwości
ach JEZUS odarty z ciała, duszy, yz życia, y wszelakie-
kiej ozdoby dla moiey lubości.

ach niema affekciku odrobinki,
ach niema kompassjonalney,

od tak

od tak wielu łezczki,

ach niema nagi na Krzyżu wiszący, (ktoraby go ludzka okryła miłość) ubogiej chuścinki.

O JEZU! JEZU od tak wielu wzgardzony, pozwólże mi żebym mógł (albo mogła) równemi boleściami wykupić wszystkie kompassjonalne boleści, ktoremiś bolał nad Matką bolejącą twoją, oraz wszystkie boleści zabrać, ktoremi bolała Panie JEZU Matka twoja nad swoim Bogiem y Synem, zkoncentrować w siebie wszystkie kochankow bolesne kondolencye, ktore mieli nad tobą bolejący JEZU, y nad twoją bolesną Matką maia, y mieć będą.

Potybym nad tobą bolejący JEZU kompassjonalnemi boleściami bolał, pokibym wszystkich nieaffektow nie odbolał, potybym cie y jeszcze więcej od tak wielu postponowany JEZU wszystkimi miłościami Niebieskimi kochał, pokibym wszystkich niemiłości serdecznemi miłościami nie rekompensował.

Potybym wszystkimi łzami Pokutnikow Świętych płakał, pokibym tak straszney ludzkiej niewdzięczności, którą cierpi tak niepojęta miłość twoja, o JEZU w gorzkiej męce reprezentowana

T nicod

nie odplakał .

Pan JEZUS nieukochany ,

Pan JEZUS nieukochany ,

niema użalenia, niema ulubienia , niema uważenia
za tak niewyrażoną miłość , nad którą już nas
niemoże więcey ukochać .

O za tak ciężką nad miarę boleść !
nad którą nie może większey podejmować .

za tak niezmierną przychylność dla Zbawienia
naszego, nad którą zacnieyszey nieznayduie , aby
nam Pan JEZUS mógł ofiarować .

Ach boleść! y życie mi moje niemiłe ,
kiedy nie jest Pan JEZUS ulubiony serdeczne
kochanie moje .

Odbierzcież mi życie, wszystkie boleści, y męki ,
a dajcie ludziom pełne miłości JEZUSOWEY
serce, aby od wszystkich było serce ukochane ,

JEZUS serce moje, JEZUS moje serce :
niechcę delicyi całego świata ,

niechcę roskoszy tak pięknego Nieba ,
tego pragnę, tego dostać usłużyć, tego wszystkie-
mi mękami dokupić się pragnę .

Niechże będzie ukochany od wszystkich JEZUS
lubość moja , niechże we wszystkich uszanowany,
JEZUS

JEZUS śliczność moia,
niechże będzie nadewszystko ulubiony.

JEZUS pieśczęta moia.

Wszelakiego JEZUS esencya dobra,
nad ktore niemoże być lepsze;

niechże kocha Pana JEZUSA

całą ludzką substancją,

rozum, z nysy, ciało, dusza, y serce,
y kiedybym tego dokazać mogła

niegodna dusza,

cierpiałabym męki całego piekła

a ta męka nie byłaby męka, ale pociecha,

bo bym się cieszyła,

już mi Pana JEZUSA kocha,

już mi Pana JEZUSA kocha,

wszelaka tak rozumna, iak nierozumna

kreatura.

ASPEKT ZAŁOSNY NA UKRZYŻOWANEGO JEZUSA.

Wielki zasługujący respekt Bozki Świętey Kolecie
Pan JEZUS rewelował, że kto kolwiek na mnie bole-
snego Zbawiciela choć z małą męki moiey delibera-
cyą poyrzy, ią też do niego oko, y serce moje
obracam. Święty Awgustyn mowi: *Respicere*

DEI diligere est.

Ze Pan JEZUS na kogo rzuci oko, tego ykocha.

Dalby to Bog,

żeby ludzie tak się starali o respekt Bozki,
iako o ludzki.

O Panie JEZU, o Panie JEZU!

O Krolu chwały, o prawdziwy Boże y Człowiecze!

o Boże niepojętego Maiestratu,

Cożeś ucierpiał Kiedyś nakrzyżu

trzy godziny konający wisił

z rękami na hakach po rozdzieranemi,

z ramion y z łokciow po wysadzaniem,

z Ciałem wżyskim rozdrapanym,

z głową z karku opadłą,

z oczami krwią zawrzałem,

z powiekami pozbiianemi,

z twarzą zapuchłą, zczerniałą, krwią zalaną,

z ustami z finiałemi, z podniebieniem od nieżnośney-

boleści wyschłym, zięzykiem pragnieniem spalo-

nym, z brodą wyszarpaną, pierśiami zgniecionemi,

wnętrżnościami porwanemi, z żyłami potarganemi.

Z Duszą, Ciałem y sercem,

nietylko boleściami napelnionym, ale przepelnio-
nym

nym. O Bolesny JEZU!

y nad wszystkie boleści ieszcze więcej bolejący
JEZU, a iakąż tam była miara męki twoiej?

kiedy umierającemu na Krzyżu,
w Ciało Dufę, y serce, cała gorzka męka, y z bole-
ściami Matki twoiej wypłynęła, na cięższą rumacyą
Dufy twoiej Błogosławioney.

Ludzkim rozumem niepojęte to były katownie,
ale nierownie większe, kiedy tobie Panie JEZU
milliony dusz stały w oczach, które miały ginąć
przez postpozycyą miłości twoich; a za ieden affek-
cik serdeczny, za ieden akcik pokutny, za ieden mo-
mencik bolesny, gdyby byli ciebie prosili naycięższe
darowałbyś był im grzechy, boś niepojęcie miło-
sierdny, y dobry JEZU.

Ta to ta była naywiększa męka Pana JEZUSOWA
nad wszystkie męki, kiedy za tak niepojętą (iakiey
nam większey nie mógł, y nie może wyświadczyć)
miłość. widział Pan JEZUS, że nie miał odbierać
od człowieka małego affekciku, lichy odrobinki.

Ale tylko nieaffekty, dyzhonory, zniewagi, kon-
tempty, nieuwagi. Iakby Pan JEZUS nie był Bo-
giem, iakby za nas Krwi swoiej nierozlewał, iakby
nie swego na świecie nie miał, iakby jego ludzie nie
byli

byli poddani, iak nie iego świat był y ziemia, y gorzka iego męka bagatela y fabuła.

Idiota: Duplicem non unam Dominus JESUS pertulit Passionem, unam quam amor nimius inflixit, alteram, quam humana ingratitude addidit.

Nie iedne ale dwie męki cierpiał Pan JEZUS dla Zbawienia naszego, iedną którą miłość niepoięta zadała, drugą daleko cięższą, którą niewdzięczność ludzka inwencyowała.

WPADNI TU W AFFEKT KOMPAS-

*syonalny nad tak srodze zranionym JEZUSEM
duśso żałośna.*

O JEZU! o Boże moy! o luby Zbawicielu moy! cożeś ty ucierpiał dla mnie, a co odemnie, a ia też grzeszna dusza com kiedy ucierpiała dla ciebie?

Tyś dla miłości moiey o JEZU do ostatniey kropelki Krew wyszafował, a ia grzechami moimi tyle Krwi twoiey Bozkiey nawylewawszy, iczelim tobie iedną bolesną łezkę serdeczną, oddać?

O JEZU nad naturę boleści, dla miłości moiey bole iący, tyś dla miłości moiey przez trzydzieście lat pracował, a ia przez życie moje na com pracowałem? nato żebym cie więcej obrażała (albo obrażał.)

O JEZU w gorzkiej męki morzu tonący, tyś dla

dla Zbawienia moiego, w przepaści z Duszą, Ciałem, niepoiętych katowni zanurzył, a ja delicyantka, (albo delicyant) w ustawicznych oblektamentach ustawicznie się topił.

O JEZU dla miłości moiej, tak ciężkie na twarzy Bozkiey przez straszliwe kontempty policzki odbierał, a ja czylim raz na twarz twoję Krwią zalaną zkompassyą albo poyzrzała (albo poyzrzał?)

O JEZU zkatowany od stopy aż do głowy, tyś dla miłości moiej tyfiączne plagi y rany na tak pieszczonym Ciele rachował y liczył, a ja grzechami moimi tyle tobie ran powtornych zadawszy, ieżelim się raz z serdeczną kompunkcyą, za tak wielkie kryminały w pokutne pierś uderzył?

O JEZU, tyś potylu łzach wyplakanych, potylu Krwi wylanych powodziach, po tylu niewyrażonych katowniach, serca, Duszy, Ciała, niežnośnych pressurach trzy godziny na Krzyżu konał; a ja grzesznik, (albo grzesznica,) siłażem razy przez światowe affekty Ciebie o Panie JEZU do powtornego skonania przymuszał?

A iakaześ miłości o JEZU!
kiedyś mi za to życia nie odbierał, ale prolongował, którym tylko sobie, a tobie o Panie JEZU żyć
nie

niechciał .

O Panie JEZU ! tyś dla miłości moiej naturę ludzką w naturę boleści zamienił, a ja naturę ludzką dla nieszczęsnego ciała w naturę rozkoſzy obrocił .

Tyś o bolesny Zbawicielu! na Krzyżu aż do rozerwania serca umierał, a ja zostawiwszy serce światowej marności, siłażem serce twoje powtornie rozrywał? kiedym ciebie Panie JEZU tak niezmiernie mnie grzesznika kochającego miłością, y razu szczerze, serdecznie nieukochał .

O JEZU-bolesny !

O JEZU Krwią zalany !

o JEZU dla miłości moiej , nieżnośnych boleści cetnarami obciążony .

Coż ja czynić będę nędzna dusza? o JEZU! twoja, tu mi ogień miłości twoiej dogrzewa , tu serce niepojęta boleść przenika , tu grzechow ciężkość sumienie moje strachiem napętnia , tu moja niewdzięczność twarz moję wstydem zapala, tu piekło grzeszną duszę wydziera .

O JEZU !

O JEZU niepojęcie dobry !

coż ja czynić będę ?

kiedy nad to wszystko, cięższe pressury ponoszę ,
chcę

chcę ciebie Panie JEZU kochać,
 alem dla ciężkich gzechow tey łaski niegodna,
 rowney czynić satysfakcyi za złości moie,
 iakiey pragnę.

Tyś Bog, ktoregom obrażał, aia człowiek,
 wystarczyć temu niepodobna.

Chcę dla miłości twoiey o Panie JEZU wszystkimi
 łzami płakać, wszystkimi boleściami boleć, wszyst-
 kiemi kompunkcyami siebie moryfikować, coż na to
 mowi delikatne ciało? niemożna.

WYMYSŁ SWIETY

*Iaki akces do Pokuty y do IEZUSA Bolesnego
 miłości*

O ukrzyżowany JEZU!

biorę cie na ręce swoje,

a ty mnie grzeszną duszę weź na miłosierdzie twoie,
 mam już sposob

do wypełnienia tego, co ma w intencyi pragnienie
 moie, proszę was, proszę, a serdecznie proszę,
 proszę ciebie zobopolna miłości Troycy Przenay-
 świętżey, proszę was miłości y boleści Pana JEZU
 SOWE, proszę was boleści y miłości Matki Bo-
 zkiej, proszę was miłości y boleści Świętych na
 świecie dusz, proszę was miłości wszystkich oby-

U

watelow

watelow Niebieskich.

O to ukrzyżowany JEZUS,
tu mnie u nożek JEZUSOWYCH ukrzyżuycie, tu
życie moje, tu lubość moja, tu wszystka szczę-
śliwość moja! tu Niebo, tu wszystkie moje dobro,
tu moje kochanie, tu moje skonanie.

Jakże mnie ukrzyżujecie,
wpłyniecie w serce moje, duszę moję, ciało moje, te
wszystkie miłości y boleści, abym u nożek JEZU-
SOWYCH, tu była żyjąca (dusza niegodna) tu
cierpiąca, tu płaczącą, tu się smucącą, tu bolejącą,
tu żyjącą, tu umierającą, tu konającą,
w miłości, w miłości, w miłości,

w Trojcy Jedynego Boga,
w miłościach y boleściach Pana JEZUSA y Matki
iego, w miłościach Kochankow Bozkich y ich inter-
cessyi, a kiedy umrę w essencyi, tak Błogosławionego
afektu niegodna dusza?

Mam nadzieję w Bozkim Miłosierdziu, niechcę
Nieba, stanie mi za Niebo, tylko mi sprawcie pogrzeb
w JEZUSOWYM sercu, niech tam odpoczywam,
gdziem żyła, gdzie Boga moiego z łaski iego lubiła.

I że na wieki lubić będę Pana JEZUSA,
nicomylną w boleściach iego, y zasługach krwawych
nadzieję

nadzieję kładę, bo moimi zasługami tego dostąpić
nie wystarczę.

ZAL LUDZKI ORATOR ZAŁOSNY

do bolesney Matki Bozkiej,

Ach naydroższa Matko naywyższego Pana,
jedynie luba serdecznie kochana,

Iakż, była twoich boleści miara?

kiedyś na Boga y Syna twoiego patrzała w tak cięż-
kich boleściach umierającego, zczerniałego Krwią,
zalanego; Matkąś mu była, y więcej niż Matką, bo
Bożką Matką, jeżeli matki świeckie nad bolesnemi
swemi dziećmi od żalu obumieraia, ptażyny nad
zabranymi ptażętami ięczą, owieczki nad iagnia-
tkami ofierociaie stękaia.

Cożes ty MARYA Panno Matko Bozka
ucierpiała?

Kiedyś patrzała na JEZUSA twoiego, Syna
twoiego śliczność Niebieską, tak nieżnośnie załzpe-
coną, zacność Bożką zkontemptowaną, Bożką z Człó-
wieczeństwem złączoną godność tak strasznie
zprofanowaną, kiedyś Macierzyńskim affektem prze-
nikała, Ciała tak pieśzczonego boleści niewyrażone,
dusz, serca, wszystkich zmysłów pressury niepojęte,
U2 Boztwa

Bożtwa dyzhonory niesłychane,
 siła tam Duszę Macierzynską przebiało mieczow,
 siła śmiertelnych serce twoie odbierało taktow,
 siła wpływało we wnętrzości Miłosierdzia, Ma-
 cierzynskiego bolesnych żalow,
 a iakżeś żyć mogła Matko Bozka?

żyłaś,

abyś więcej cierpiała żyjąca, niż umierająca,
 umierać było niemożna,

boś Matką życia wszystkich żyjących była.

J nie tylko żeś żyła dla cięższych boleści,
 aleś nie iako życia y żywości wszystkim boleściom
 dodawała Matko Bozka.

Abyś exprymowała,

iakiegoś Syna miała, a Boga Syna;

Dla ktorego miłości, co raz naywiększym boleściom
 boleści przyczyniała, abyś więcej, y ieszcze więcej
 nad więcej cierpiała.

O Matko Bozka, o Matko boleści!

mówię że ciebie kocham, ach kocham,

o iakżem obłudna kochanka niewdzięczna dusza!

kiedy boleści niemam.

Nie raz ciebie bolejąca Matko Bozka zalana gorz-
 kiemi łzami, z suchą zręcznicą miam zpolney z robą
 boleści

boleści smutnym affektem nie wyrażam, y abym dopomogła serdecznego żalu, oto się nie staram.

O nad wszystkie boleści boleśniejza,

Matko Bozka!

Iakaż była ciężkości Serca, y Duszy twoiey mensura,
kiedyś z Bogiem twoim y Synem w niepoiętych
emulowała boleściach,

zabierał Pan JEZUS z serca y Duszy twoiey, Matki
swoiey boleści, y do swoich przyłączał,
zn owuś Matko Bozka Boga y Syna twoiego wszy-
stkie zabierała boleści, y z twoimi łączyła, iakaż tam
była Boleści miara? taka, iaka Bozkiey zacności
JEZUSOWEY mensura.

A że ta niepoięta,

toć y twoja Matko Boleść niepoięta.

O Bolesna Matko!

O Matko Bozka!

kiedyby w serce moje choć kilka odrobineczek, Bo-
leści JEZUSOWYCH, y twoich Marya Panno
wplynęło, żebym się grzeszna mogła miarkować
Dulza, iczeli mnie te tak ciężko utrapily Boleści
JEZUSOWYCH, y Matki jego odrobinki. Coż
Bog moy dla miłości moiey ucierpiał? kiedy millonne
cetnary tych Boleści dla Zbawienia moiego dźwi-

U3

gał

gał . Coż y Matka Bozka ucierpiała, kiedy też Mąk
niežnośnych ciężary na Duszę, serce, Ciało y zmysły
swoie zabierała .

Acoż się zemną, niewdzięcznym swego czasu,
dziać będzie człowiekiem ?

ktorym ani cierpieć, ani cierpieć, ani cierpieć pragnę,
tylko tego inkwiruję, abym miał zawsze
według ciała y świata we wszystkim własney
woli kontentecę .

ktoż był delikatniejszey kompleksyi , iak Pan
JEZUS y Matka iego; a coż te dwie Cłoby ucierpiały?

y Anielskie nie poyma rozumy .

a mnie roskoszney Duszy , y nad to
y na miękkich materacach ieszcze twardo ,
przy wielkich specyałach, y wymysłnych pot rawach
ieszcze nieśmaczno .

przy wyśmienitych likworach , ieszcze nieśłodko,
w przepysznych ornamentach ieszcze niechożo,
w delicyach po uszy, ieszcze niegłęboko.
o gołoci mnie z tego wszystkiego czas śmiertelny ,
coż się zemną będzie działo

delikatną duszą ?

kiedy obaczę Pana JEZUSA ,
y z Matką iego ,

że

że Monarsze Niebieskich Potentatow,
MARYI Krolowey Aniołow,
w tak niewyrażonych boleściach dla Zbawienia
moiego, ieszcze dosyć niebyło bolesno;
A mnie dla Miłości JEZUSOWEY,
y Matki Iego,
w delikatny paluszek zakłóć się szpileczką,
bardzo było nieznośnie y ciężko.
*O Mater DEI summorum maestissima
sponsa dolorum!*
O Matko Bozka
niezmierzonych smutna, Oblubienico boleści!
kiedy mi powierzchownego umartwienia,
zabrania kondycya Pańska.
niechayże twoich boleści komunikacyą, ma
zawsze kompassjonalna imaginacya,
coż to ty Matko ubolała? któraś miała Syna Boga,
abym skosztowawszy twoich boleści
kanaru,
kiedy niemożna boleć nad tobą bolesna Matko
JEZUSOWA sercem y duszą,
przynamnim choć momeńcik codzien bolala
nad Ukrzyżowanym JEZUSEM, y tobą bolesna
Matko,

głęboką

głęboką nad niewyrażonemi waszemi boleściami
reflexyą y uwagą .

PAN JEZUS

z Ambony Krzyżowey do niewdzięcznego czło-
wieka Kaznodzieia .

*Vide homo, quid pro te patior,
non est dolor, sicut quô crucior,
ad te clamo, qui pro te morior,
ut sis pro hoc amore gratior .*

*Vide clavos, quibûs confodior,
vide dolores, quibus exvisceror,
vide pœnas, quibûs afficior,
si tantus est dolor exterior,
quàm longe major interior,
dum te ingratum experior .*

WIZYA ZREWIZYA

Słow od Pana JEZUSA z Ambony Krzyżowey
ogłoszonych do człowieka Awdytora
niewdzięcznego .

*Vide homo, quid pro te patior,
Patrzay człowiecze, co dla ciebie cierpię
Vide, patrzay człowiecze,
obroć oko na siebie, za siebie, przed siebie,*

y nad

y nad siebie ,
obroć na siebie ,
patrzay czyliś człowiek
podobno nie ?

bo z ciebie Lew drapieżny dla rapiny ,
Lis chytry dla zdradliwej hipokryzy
Niedźwiadek mrukliwy , który siesz łapkę
cudzey fortuny .

Lampart cętkowaty , dla ustawiczney w Świętych
propozytach odmiany ,

na sumnieniu dla ciężkich grzechow plamisty :

Nihil coinquinatum intrabit in Regnum DEI ,
nie pokalanego do Krolewstwa Niebieskiego nie-
wnidzie ,

chcesz wnieść do Nieba

wnidź do duszy , co się też to tam dzieie ?

każ z niey wynieść światowym oblektamentom ,
złym nałogom , ambicyom , y wszelakim
do złego affektom .

w białego kandoru lamę Duszę ustroy ,
plamę szpetnego grzechu łą pokutną zgłuzuy ,
a iak się raz w łaźni zbawiennej obmyiesz ,

więcey się defektami nie kalay ,
żeby ustawiczna w grzech recydywa zchorzałe

W

DuszY

Duszy nie była śmiertelna na wieki .

Vide Obroć oko za siebie ,

ogładay się na ostatek rzeczy ,

co za tobą idzie ?

Imość Panna Kostusia , cudna dama , a iak iey imie ?
śmierć

Nomen ei mors ,

akto tę damę pod ręce prowadzi tak piękną ?
piekło .

et infernus sequebatur eam

strażna śmierci konsekwencya ,

straszniejszy piekła ,

infernus sequebatur ,

bo iak raz na zgubę wieczną szatan pophnie nogą ,
na ten argument oplakancy wieczności

nierzeczełz , nego ,

ani też Bog więcej wymowi : *concedo Misericor-*
diam quia spreuisti eam.

postponowałeś Miłosierdzie
kosztować go niebędziełz .

Vide : obroć oko za siebie *Vide* .

więcej czyn dla Zbawienia , niż dla siebie

zawczasu czyn dobrze sam za siebie ,

bo nadzieia obłudna , żeby kto pośmierci : co Bogu .
wyświad-

wyświadczył dla ciebie.

VIDE Obroć oko przed siebie;

Toczy się przed tobą, koło doczesney fortuny, które się prędko okamień grobowy rozbite zgruchocze; toczy drugie koło wiecznego szczęścia, y nieskonczonego nieszczęścia, które się nigdy obracać nieprzeestanie; niechayże te kołka poustawicznej iędź, imainacyi a gdzie mnie też furmana marności te kołka zawieczą? czyli nie tam, zkad mnie w fzechmocne tak potężnego Miłosierdzia Bożkiego ręce niewydzwigną. Postępuy sobie z ciałem

ostrożnie, zdraycą światem rozumnie,

z przyjaciółmi dykretnie,

z bliznym twoim nieobłudnie,

z poddanym mitosiernie

z Bogiem twoim bojaźliwie pokornie, pobożnie,
y choćbyś był Świętych uczynkow y cnót wysokich
pełny, niepresumuy, boś iefzcze y tak Zbawienia
niepewny.

gdyż skryte sądy Bożkie, y niezrozumiane spra-
wiedliwe straszliwe, nigdy niezbadane,

niedła tego żebyś desperował,

ale żebyś się zawsze lękał.

a ta boiażń, przez aukcyą Bozkiey miłości, pewną,

W₂

zapista

zapiłała speranżę w twoim sercu chwały
wiekuiſtey .

Vide: obroć oko nad ſiebie, rozumieſz preſumpcy
ancie, że niema nad ciebie, prawda więkſzego
roſkoſznika ,

niepatrzy Bog na perſonatow,
hoży był Saul, odrzutem od Pana Boga :
projeci eum a facie mea.

mały Dawidek, do ſerca Boſkiego przylepka:

Vir ſecundum cor DEI,
Pokora w Niebie goruie, ambicya z Nieba ſzyie łamie:
quomodo cecidiſti Lucifer?

tylko to Lucyferowie ziemſcy na ſwiecie w ſplen-
dorze .

na drugim chodzą w ciemnym kirze:
in umbra mortis

patrzay nad ſiebie , a co tam?
Niebo .

weyjrzy w życie, ieżeli tylko dla ciebie
to Niebo ?

Spekulował wtym Niebie y Marcin Luter
o quam pulchrum Cælum ! ſed non propter te
Martinum

ſmaczna zwierzynka Niebo, ale nie dla Marcinka ,
Luterka

Luterka,

wszyscy *ad Caelum* do tego celu celuia, niewszyscy
trata, bo nałże prochem potężnie ambicyi, gora
bjia. Patrzay nad siebie,

Bog nad toba,

ale ieżeli tylko y z toba?

kied y więcey niż z Panem Bogiem trzymasz,
z światem, z ciałem, y z samym sobą.

patrzay nad siebie,

Oto ukrzyżowany JEZUS nad ciebie !upokorż się,
bo Bog twoy, Zbawiciel twoy, Odkupiciel twoy,
Stworca twoy, y wszelakie dobro twoie, tak do-
czesne iako y wieczne, patrzay iak uniżony
dla ciebie.

SUPPLIKA

Pana JEZUSOWA do ludzkiej Duszy

o żałosny na siebie aspekt

Vide o homo quid patior

patrz człowiecze com cierpiat.

O JEZU O JEZU Mężu boleści?

czyliż oko zmiarkuje ludzkie, coś Ty ucierpiat dla
miłości moiej? kiedy w tey rekognicyi męki two-
iej, y rozum Anielski paszuie, dopieroż ustaie
Wz serce

Ach cierpiał Bog dla mnie ! a ja też co dla Pana Boga? a jeżeli to Bog cierpiał dla mojego Zbawienia, coż ja powinien (albo powinna) dla własnego?

o JEZU cierpieś, o iakże nieznosnie!
Bo jeden grzech (miertelny) jest tak ciężki, że kiedyby ziemskie y Niebieskie stworzenia za niego cierpiały, dśyby nie uczyniły, chociaż by wszystkie całego świata y piekła męki ponosiły.

Coż rozumiesz Duszo moja, co to Pan JEZUS ubolał? kiedy za tyle milionow, millionow, millionow grzechow, na Ciele, Duszy, sercu, y wszystkich zmysłach, o iakże cierpiał, niepojęcie bolał, y nad miarę boleści bolał. Ach Panie JEZU bolałeś! a iakież to miłość JEZUSOWA mnie umniejszyła boleści? sobie przyczynia, kiedy za tak udęczenia straszliwe, jednego umnie żałośnego potrzebuie weyzrzenia. *Vide o homo!* A kiedyby też takim boleć choć punkcikiem, iakież Panie JEZU tyfiacznym Mąk dla miłości mojej był obciążony grawaminem.

Bierz nieznosney Duszo moja Pana JEZUSOWEY boleści probę,
cierpieli Kochankowie Bozcy Męczennicy wymyś-
lne

Ine karownie, ale przeciwko y wkomparacyi Męki
JEZUSOWEY są małe albo żadne.

A czemu?

Bo kiedy Męczennicy cierpieli, że to dla Miłości
JEZUSOWEY, Pan JEZUS te ognie gasił, allewio-
wał te boleści, ratował, iako Święci Marcellus y
Marcellianus, kiedy po ogniistych szynach y węglach
żarzystych chodzić kazano, boleści nieczuli; ale
zdało się im że po woniących rożach tancowali,
ratował Zbawiciel luby

Kawalerow swoich,

Ale kiedy przyszło Panu JEZUSOWI dla naszego
Zbawienia cierpieć, kto go ratował? kiedy się sam
ratować niechciał, iowżem.

Wszemmocność Bożką na siebie obrocił, aby się
więcej dla miłości naszej utrapił, o iakże się luby
JEZUS nieznosnemi mękami przeładował! y kiedy
wszemmocny Bog tak się niemi napełnił, iako mógł
pragnął y chciał, y tego tylko (aby więcej bolał na
expressyą, przeciwko nam niepojętę miłości) pre-
tendował.

O JEZU, O miłości! iakież to miłość twoja?

taka, iaka y boleść twoja,

aż miłość twoja niema miary, toć y boleść niema
twoja

Część

twoja o Panie JEZU niema męsur.

O JEZU, o JEZU nayboleśniejczy.

Toś ty dla Zbawienia moiego w boleściach niemię
miary? a ia nędzna Dusza dla krotkiego ukontento-
wania, w rokoszach niemam męsur; czylim
odrobinkę kiedy połkneła świętey pacyencyi? czylim
ciałko delikatne umartwiła momentem abstynencyi?
czylim swawolny afekt postraszyła małym uderze-
niem przykrey dyscyplinki?

o Panie JEZU zmiłuy się nademną.

Dayże mi miłość twoię, boleść twoię, cierpliwość
twoię, miłość, abym ciebie o JEZU serdecznie ko-
chała, boleść, abym wszystkie utrapienia dla ciebie
o Panie JEZU mile ponosiła, cierpliwość cierpli-
wie, y samey siebie y własney woli umartwienie
kiedy wemnie nie cierpi natura ludzka,
niechże cierpi szkatuła.

Bo u bogaczow świata niema większego; umartwie-
nia iako dla Zbawienia,
udzielić, użyczyć, potrzebniejszemu dobrego
mnienia

INNA WIZYA
Y REWIZYA DUSZY

nate

na te słowa z uwaga

ktore mowi Pan JEZUS .

Patrzay człowiecze co cierpię ,

cierpię ale więcej boleję ,

kiedy ciebie nie wdzięcznego uznaię .

O JEZU , o miłości !

czemuż mnie to nieboli , co ciebie tak niežnośnie
rani, toż ieszcz nie jest ukochana od ludzi dla naszej
miłości . o Ukrzyżowana miłości!

toś Panie JEZU niezasłużył u nas affektu? dla
naszego zbawienia , bity , deptany , plwany gorzej
niżeli mizerny robak traktowany, bo robaka zdepczą
porzuca , ciebie o Panie JEZU nieporzucili ,
poki tyśiącznemi ranami iako iakiemi boleściami ,
Duszy twoiey Boskiey niewyrugowali .

Rodziłeś się o JEZU, dla naszej miłości, między
bydlętami żył całe życie między perfekucyami? na
ostatck zkatowany , zeplwany wyśmiany , policz-
kowany, odarty z ciała, z życia, Duszy , honoru , y
wszystkiey ozdoby, umierał na Krzyżu
Bog niepojętego Majestatu , Pan Nieba y ziemię,
Krol Chwały y władzy niepojętey ,
między łotrami .

Dla czegoż tak niewyrażone ponosił męki?

X

dla

dla iedney serdeczney miłości iskierki, nie napisał Pan JEZUS w prawach swoich, aby człowiek (jako za niego Pan JEZUS) do ostatniej kropelki Krew wylewał, żeby się biczował, żeby krwawemi potami zalewał, tylko żebygo kochał.

Diliges Dominum Deum tuum.

A kiedy Pan JEZUS y tey odrobinki affektu u człowieka niema, a iakąż to niepoięta Boskiej miłości krzywda,

O JEZU o miłości, o prawdziwie Boska o miłości. Toś unas o JEZU niezasłużył? przynajmniej momentalnego serdecznego ulubienia, tak wielką miłością nas kochający, przynajmniej boleśnego uzalenia, tak ciężko bołający, przynajmniej: kompassyonalnego poyzrzenia, wżyszek w własney krwi tonący. Przynajmniej serdecznego uważenia: co też Bog dla moiej miłości ucierpiał? kiedy skała drzewo; y naylichsza kreatura dla mnie cierpiała. powinienby bydz iey obligowany,

Czemuż nie Bogu mojemu,

JEZUSOWI mojemu.

Ktory mnie tak ukochał, że niemógł więcej y wyżej ukochać, tyle bołał dla mnie, że niemógł cięższych boleści dźwigać, takim mnie ulubił affektem,
żemi

zemi większego niemogł konferować ; kiedy mi się z ciałem, duszą, krwią, życiem , y z całego Bóstwa essencyą raczył oddać.

O JEZU o miłości !

Kiedybym mogła nędzna dusza zabrać Anielskie loty, zabrałabym, latałabym po wszystkich sercach, te serca niekochają mi Pana JEZUSA , potybym bolała wszelkimi boleściami, pokibym tobie o Panie JEZU miłości niewybolała , wypitałabym wszystkie łzy twoje o Panie JEZU , y Matki twojej , poty bym płakała, pokibym ci o Panie JEZU , Serafickich niewypłakała, affektow . Zamieniłabym się o Panie JEZU, w naturę miłości Bożkiej , abym cię taką miłością kochała, iakaś nas Panie JEZU miłością ukochał, ulubił , kiedy y teraz żeby była potrzeba nieieden, ale tyśiacyjne krzyże dla nas ponosił .

O JEZU o miłości :

Puść że mnie do szkoły serca twoiego miłości, naucz mnie twojej miłości ; bądź mi Doktorem , Profesorem Świętej twojej miłości, zagaś wemnie ogień światowej miłości : bo coż mi powszystkim bez twojej miłości , o JEZU wtej pragnę żyć , z tą wszystko chcę czynić, ciebie o JEZU miłości moja, ustawicznie lubić z twoją o JEZU miłością ostatni

punkt życia moiego zakączyć , y ciebie o Panie
 JEZU na nieskonczone wieki : o Panie JEZU lubić,
 lubić , sprawże to we mnie niegodney duży czego
 pragnę, a tego niemogą dostąpić przez siebie, tylko
 przez ciebie o dobry JEZU o luby JEZU o najła-
 skawszy JEZU .

WIECZNOSC SZCZESLIWA

Z Godzinek bolesnego JEZUSA z kompendyowana
Nietylko w życiu ale y w skonaniu pocieszna

NA IUTRZNIĄ

Nietylko usta otworz boleiały ,
 JEZU, lecz serce, aby kochaiący,
 Affekt miłością twoią zapalony,
 szczerze uważał, iako milliony,
 Mąk ponosiłeś, dla nas JEZU luby ,
 abyś człowieka z wieczney wyrwał zguby .
 Na wspomóżenie pospiesz JEZU moje,
 bym godnie chwalił ciężkie Rany twoie ,
 Abyś zaś więcej był JEZU kochany,
 o tworż w mych oczach łez gorzkich fontany .

TAIEMNICA, HYMN,

Potu Krwawego .

Czemuż się we mnie serce nie rozrywa,

JEZUS

JEZUS moie serce kiedy we krwi pływa ,
A czemuż we mnie nędzna żyje Dusza ,
gdy Krwawe morze zalewa JEZUSA,
Za moiegoć to ciała delicye ,
wrey Krwawey łaźni Pan JEZUS się myje,
Za moiego życia płochego pieszczoty,
Krwawe JEZUSA zalewaia poty,
A moie, oko gdy Bog Krew szafuje,
sowiecie iedyney łezki mu żałuje,
Ah JEZU Krwią twoią zmaż me światowości,
a pisz na sercu charakter miłości,
Abym uważał iak to Dusza droga,
ktora kupiona Krwią samego Boga .
V Począł tęsknić lękać się, y smucić,
R I stał się pot iego iako krople krwi spływaiącey.

MODLITWA

Nayboleśniejszy JEZU z ktorego Przenayświę-
tego Ciała , w ogroycu przez nieznośną boleść
niezwyczajną , niesłychaną sto ośmnaście tysięcy
kropel Krwi wycisnęła męka , zagaś Świętą powo-
dzą krwi twoiey Boskiej wżyskie we mnie świa-
towe affekty, a prawdziwey twoiey miłości w sercu
moim y Matki twoiey zapal ogień aby nigdy w Du-
szy moiey, boleści twoich niegała pamiątka, który
X3 żyjesz

żyjesz y Królujesz z Bogiem Oycem , y Duchem
Świętym, nierozdzielny w Troycy Jedyny Bog na
nieskonczone wieki Amen .

Iako wyżej

Na wspomnienie pośpieś JEZU moie ☩

Bym godnie chwalił ciężkie Rany twoie ,
y abys więcej był JEZU kochany,
Otworź w moich oczach też gorzkich fontany.

HYMN

Pan JEZUS bity, deptany, plwany, wyśmiany ,
Już y Anielski umysł tu słabie,

Gdy pod nogami Bog ludzkiemi mdleie,

Pan Nieba ziemie, oraz człowiek w cieie,
W Niebo na gradus stworzeniu się ścieie,

ah dla moiey to wszystko szczęśliwości,
Dźwigał Pan JEZUS bicia zelżywości .

kontempty, szkursy, gwałty, szarpaniny ,
nieznośne plagi , plugawe plwociny ,

gorżey niż robak, y to nay podlejszy ,
był traktowany JEZUS naysłiczniejszy ,

a ia co za to Bogu memu daie ,
ktory sie dla mnie tak mizernym staie ,

o dobry JEZU ? twoiemi więzami ,
duszę y ciało z zwszystkiemi zmysłami ,

do

do nog twych wiązę, przymierze zawieram
 że ców twych boleściach żyję; umieram.

V Zraniony jest za złości nasze,

R: zdeptany został za zbrodnie nasze,

MODLITWA

Nayboleśniejszy JEZU któryś dla Zbawienia naszego bity, wiązany, plwany y niewyrażonemi boleściami wzgardami zniewagami, strapiony zostawał przez twoje w ogroycu poymanie, poyмай duszę moję, sercę moję, affekt moy, wolę moję, zabierz w Świętą niewolę; abym y ja wszystkie urazy, krzywydy uciski, tak miłe ponosił (albo ponosiła) iakoś ty Bog moy, Zbawiciel moy, zniepojętą tak niepojętę dolegliwość ponosił cierpliwością, który żyjesz y Krolujesz nawieki wiekow Amen.

NA PRYME

Pan JEZUS policzkowany.

Iako wyżey, Na wspomożenie &.

HYMN

Stawa Zbawiciel w Domu Annaaszowym,
 zabaw się Duszo bolem JEZUSGWYM,
 Kruszcie się wszystkie Nieba firmamenty,
 na tak straszliwe patrząc momenty,

Gdy

Gdy w Majestacie Bog nieogarniony,
 w twarz od tyrana ciężko uderżony,
 Ah straszny termin, na takąż fromotę,
 Bog przyść powinien, za człeka niecnotę,
 Niedosyć że był iako łotr wiązany.
 trzeba żeby był y policzkowany,
 Mowcie tu sobie delikatne twarży,
 nasz to rumieniec twarz JEZUSA parży,
 Bo gdy nad zwyczaj twarz moderulemy,
 Boga naszego twarz policzkujemy,
 Mowcie powtore o moy JEZU drogi,
 padamy na twarz pod twe Święte nogi,
 Bliem w Fokutne pierś z żalem siogim,
 bądź nam o JEZU miłościwym Bogiem.
Jeden z stojących ministrów,
Dał policzek JEZUSOWI.

MODLITWA

O pełny niezmierny kochaj Panie JEZU służem
 razy ciebie przez życie moje policzkował złościami
 moimi, a iakże stanę przed twarzą twoją, odc-
 mnie tyle razy zelżoną iak te ręce będę ciągnął do
 twego miłosierdzia które ciebie Panie JEZU nieraz
 uderżały o JEZU dobrotliwy obroć że do mnie
 twarz dobroci twoicy beżkić abyin zawżę za
 moje

moie złości skropioną twarzą, serdecznemi łzami
 przed obliczem twoim stawał, temi lamentami zgłu-
 zował (albo zgłuzowała) grzechy moie a do twoiey
 nieskonczoney o JEZU dopłynęła) albo dopłynął mi-
 łości) o dobry JEZU, który rowny Bogu Oycu,
 Bogu Duchowi Świętemu, Syn Bożki Zbawiciel swia-
 ta, żyjesz y krolujesz Pan nieogarnionego Majestatu na
 wieki nieskonczone Amen.

NA TERCYĄ

Pan JEZUS biczowany

*Na nspomożenie pospiesz JEZU moie.
 Bym godnie chwalił cięzkie rany twoie
 y abyś więcej był JEZU kochany.
 Otworz w mych oczach też gorzkich fontany.*

HYMN.

Ah miłość Bożka większa nad mensurę,
 gdy za mizerną swoję kreaturę,
 przy drogim z ciężkiey niewoli okupie,
 wziął sześć tysięcy plag JEZUS przyślupie,
 czemuż się z żalu kamieniem nie stanę,
 gdy Bożkie ciało za mnie skatowane,
 ciężko nieznośnie od stopy do głowy,
 to nie w krwi własney rzece purpurowey,

Y

ah

ah światowe to me specyaliki,
 tak ciężkie były na Boga biczyki,
 że z ciała kropel krwi y nad to więcy,
 wyprowadziły dwakroć sto tysięcy,
 a coż odpowiem na Sądzie twym Panie,
 gdy mi twej woczach Ocean krwi stanie
 a przenayświętsze tak zranione ciało,
 wbrew mi niewdzięczność będzie wyrzucało
 O JEZU, JEZU niech że już nieśtanie,
 krwi we mnie grzeszney naydroższe kochanie,
 day mi boleści, smutki, męki, żale,
 niechay cię z serca JEZU kocham wcale,
 ktoryś mnie nad to, lubił, abyś zbawił,
 kropli krwi w ciele Świętym nie zostawił,
V Naplecach moich budowali grzesznicy,
R Przedtuzyli złości swoje.

MODLITWA

Nayboleśniejszy Panie JEZU Chryste, przez kon-
 fuzyą nagości twoiej, przy słupie okryi miłosier-
 dziem twoim nagość Duszy moiej, przez tak nie-
 znośne Rany twoie, zrań miłością twoją serce moie,
 przez niewyrażone boleści twoie day mi affekt do
 Świętey cierpliwości, żebym mile wszystko dla cie-
 bie o JEZU bolesny ponosił, (albo ponosiła) ktory
 żyje

żyjiesz, y krolujesz przez boleści twoie na naszą po-
ciechę wiekiśta, o JEZU nadzieio nasza, z Bogiem
Oycem, Duchem Świętym, rowny w Bosłwie Bog
przez terminu chwały twoiey na wieki Amen.

NA SEXTE

Pan JEZUS cierniem koronowany,
na wspomożenie pospiesz JEZU moie,
bym godnie chwalił ciężkie rany twoie
abyś był więcey o JEZU kochany,
otworz wmych oczach łez gorzkich fontany,

HYMN.

Rozumu niemam, y nieśtaie mowy,
wyrazić boleść JEZUSOWEY Głowy,
co Chrystuśowa Głowa ucierpiała?
kiedy wsobie Ran tyśiac rachowała,
Ey miły Boże! ia wianek różowy,
dźwigam na Głowie, a JEZUS cierniowy;
ia kołka czynię płochey światowości,
dźwiga Bog zato z ostrych cyrkuł ości:
O iakże ciężko sam się oszukuję!
gdy momenciku miłości żałuję,
za iego łaski zszczodrobliwey ręki!
o raz za krwawe pressury, y męki;

już cię już kocham, JEZU szczerze wiernie,
nie chże me serce twoje zrani ciernie,
niech się twą męką Dusz moja pieści,
usciel wtym cierniu gniazdo mey boleści.

W Oddajemy honor JEZU cierniewy koronie
R y wielki twój wystawiamy tryunf.

MODLITWA.

Wstydzę się o moy JEZU, a ciężko się wstydzę,
że twoicy Głowie Przenajświętszey tak niepojęte
boleści nie ciężko było cierpieć, a mnie coś dla mi-
łości moicy o JEZU cierpieć, ciężko y pomyśleć
o cyrkule cierpliwości na Głowie JEZUSOWEY,
położ że, na Głowie moicy kołko straszliwej wiecz-
ności, aby się na nim zawsze, męka JEZUSOWA
obracała, wiekuista chwała; ustawiczna zbawienia
uwaga, strach Piekła, życia złego poprawa, Rozkłego
apprehensya miłosierdzia, na chwałę bolejącego
JEZUSA, który żyje y króluje na nieskończone
wieczności niepojęty Bog chwały Amen.

NA NONE.

Na wspomóżenie polpiecz JEZU moje,
bym godnie chwalił ciężkie rany twoje
y à byś więcej był JEZU kochany,

Otworę

Otworź w mych oczach łez gorzkich fontany .

HYMN

Pan JEZUS Krzyż dźwigający .

Czyż moje serce kute jest ze stali,
że się nad swoim stworcą nie użali?

Ktorego ciało zranione bez miary ,
dźwiga na sobie krzyżowe ciężary ,

Krew się z JEZUSA strumieniami leie ,
wszechmocność Bożka, Krzyż niosąca mdleie ,

Zewsząd boleści trapią na przemiany,
ruguia Duszę przez otwarte rany ;

Przecie się JEZUS w tych boleściach cieszzy,
że choć upada, człowiek w Niebo spieszzy,

O JEZU, JEZU, za mnie to grzesznego .
tak ciężkie dźwigasz Drzewo Krzyża twego ,

A ja za moje grzechowe przysmaczki,
mały się lękam dźwigać karawaczki ,

O JEZU zrobże krzyż z moiego ciała,
by na nim Dusza strapiona wisiła ,

Pragnę o JEZU, pragnę, a serdecznie,
boleć, y cierpieć, y kochać cię wiecznie,

Zasił twą łaską Duszę mą niebogę
dayże mi krzyżyk, w cierpliwości drogę .

V: Upadamy przed tobą y błogosławimy cię
Y3 Panie

Panie JEZU Chryste .

R: Który przez krzyż raczyłeś świat odkupić .

MODLITWA

O JEZU w morzu boleści tonący , drzewa krzyżowego grawaminem , obciążony ty upadasz pod krzyżem , a ia pod ustawicznym , grzechem , weźże mnie na ramiona miłosierdzia twoiego drzewo nieurodzaynę y płonnę . O JEZU nayboleśniejszy otrześ z tego drzewa owoce światowey marności , a day łaskę , aby to drzewo rodziło frukta , cnoty świętey , pokory ustawicznej , boleści twoich , y Matki twoiey pamiątki , o JEZU naydroższy spraw że to wemnie , Amen .

NA NIESZPOR .

na wspomóżenie pospiesz JEZU moje
bym godnie chwalił ciężkie rany twoie
y abyś więcej był JEZU kochany
otworz w mych oczach też gorzkich fontany
Pan JEZUS na krzyżu konający .

HYMN .

Stracił już ludzkiey Bog obraz postaci ,
przecie ran , do ran przyczyniają kaci ,
sznurami ciągną , na krzyż , rwą się członki ,

które

ktore drutowe sciiskaia postronki,
iuz wyciągniony JEZUS iak cieńciwa
na krzyżu kona, y wbolach omdlewa,
a przecie tyran więcey dokazuje,
gdy ręce Boskie twardym hakiem kuie
O JEZU, JEZU, niech że Duszę moię,
przenikną haki, miłościwe twoie,
niechay rysuie, pamięć tey miłości,
iakię ucierpiał Bóg dla mnie przykrości.
niech rany JEZU, twe iak iakię usta
mowia, patrzayże co twoia rospusta
Bogu zrobiła, o iak bol niezmierny
nie przeday Nieba za guścik mizerny.

V Od stopy aż do wierzchu Głowy.

R Niebyło w nim zdrowia,

MODLITWA

O Panie JEZU Chryste, ktoryś dla miłości moiey
na krzyżu ręce twoie Przenayświętsze straszliwe
mi hakami przebić pozwolił, zmiłuy się nademną, a
day mi łaskę twoię, abym się często w perspektywach
ran twoich przeglądał, tam się obaczył, obaczyw-
szy uznał, uznawszy życie moię reformował, refor-
mowawszy na twoie boleści Panie JEZU, y Matki
twoiey zawsze pamiętał, y przez twoie zasługi nay-
mileyszy

mileyszy Zbawicielu Nabo otrzymał który przez
gorzka mękę twoję w Niebieskim Pałacu tryumfu-
iesz. Majestatu Bog nieogarnionego Amen.

NA KOMPLETĘ

Pan JEZUS na krzyżu z otwartym sercem,
wielkiej miłości dokument prezentujący
Na wspomnienie pospiesz JEZU moie
być godnie chwalił cięskie rany twoie
y abyś JEZU był więcej kochany.
Otworź w mych oczach też gorzkich fontany.

HYMN.

O Dufzo Dufzo, grzechami splamiona!
na krzyżu JEZUS życie twoje kona
A ty przy śmierci zawsze stojąc progu,
miarkuy się iak też twemu służył Bogu,
Twardego krzyża umiera na placu
JEZUS, na miętym a ty materacu,
Wesołym daiesz cnym swobodom rękę,
także na jego gorzka, pomniłz mękę,
Zościa y octem JEZUS się napawa,
serce ci swoje na ingres roskrawa
Oстрыm żelazem, płynie krew y woda.
Duszom strapionym zbawienna ochłoda,

Ey nie żałuyże dzisiaj serca twego,
daruy mu liquor lamentu, szczeręgo,
Niech ci się JEZUS wduszy zawsze kryśli,
miej mękę iego w sercu, ustach, myśli,
Bo do zapłaty w Niebiesiech sowity,
przez rany iego gościniec to bity.

V *Za wszystkich umart Chrystus*

R *Aby ci co żyją, nie sobie; ale temu który za
nich, umart, żyli.*

MODLITWA

Panie JEZU Chryste iedyne dobro moje na krzyżu,
aż do rozerwania Serca umierający, tak ciężko ko-
nający, żołą y octem napoiony, napoy mnie proszę
liquorem gorzkiej męki twoiej, napoy mnie mi-
łości twoiej siodyczą, aby mi piotunem były, wszy-
stkie świata ukontentowania, Tymi moy JEZU bądź
najmilszym zawsze kanarem. O Panie JEZU przez
nieznośną boleść skonania moiego, zmiłuy się na
demną wiskonaniu moim, położy na moiej duszy, y na
wszystkich konających znak męki twoiej, aby y
mnie, y ich, przeznaczonemi uczyniła doszczęśliwey
wieczności, szatańskie przy śmierci odpędziła spro-
śności, walteracyach śmiertelnych dodała pomocy
Męko JEZUSOWA w ostatnim terminie y zawsze.

Z

broń

broń mnie krwi JEZUSOWA do miłości Bożkiej,
zapal mnie krwi JEZUSOWA, obmyl mnie krwi
JEZUSOWA, zagaś we mnie wszelką światowość, a
jedyną, zostaw JEZUSOWA, y Matki jego miłość,
bo ta moja na wieki szczęśliwość. Amen.

DUSZA W ZACHWYCENIU

*Od bolesnego JEZUSA tonie w morzu boleści, że
Pan JEZUS od tak wielu nie jest ukochany.*

A czemuż ja nędzna żyje dusza,
kiedy w tak wielu sercach miłość umarła JEZU-
SOWA, O JEZU o miłości,

O JEZU o miłości,

Jeszczeż nie masz u tak wielu miłości,
ktoryś dla zbawienia naszego, tak wielką miłość
ważył, że nie masz już więkzey, którą byś nas
ulubił.

O JEZU o miłości,

A iakież to władza, y moc twoiey miłości,
ktora ciebie o Panie JEZU wszechmocnego osłabiła,
pociechę Nieba smucić się przymusiła Boga niepoję-
tego Majestatu, do nog tyrańskich uniżyła, krew
z ciebie do ostatney kropelki Bożką wycisnęła, na
krzyżu przybiła.

A by tylko, kochankiem twoim, chwały wieczney
dziedzi-

dzieńcem, rezydentem, Nieba wiecznym, uczyniła człowieka.

O JEZU o miłości,
wielka moc twojej miłości,
Ale kiedy by się wkrwawiły rozplywać,
wszystkie bóleści w siebie zkoncentrować.

Oraz y wszystkie miłości, w dużą, ciało,
serce pozabierać,
żeby odboleć, odkochać, odpłakać,
wielka Boskiej miłości potencja,
Ale jeszcze większa ludzka zapamiętałość,
kiedy z tak wielu ludzi niewdzięczności,
tak niepojęta.

Jeszcze nie może tryumfować JEZUSOWA
miłość.

*O amor, o amor, o amor,
Adbuc ne non amaris?*

O JEZU, o miłości, o JEZU, o miłości, o JEZU, o
miłości, jeszcześ postępowana, wzgardzona, nieu-
lubiona,

A czemuż się Nieba firmament nie ruynuje,
czemu Świat nie niszczy,
czemu wszelka kreatura nie boleje,
Pan JEZUS tak niepojęta miłość,

u tak wielu ludzi po tylu świadczonych łaskach, fa-
worach, dobrodziejstwach, odrobinki miłości,
nie znajduie,

O JEZU miłości,

Coż się to dziać będzie z niewdzięczną, duszą na
strażnym twoim Trybunale,

kiedy wybiie drzwi do pokoikow ferc ludzkich
Bozka sprawiedliwość, kiedy się otworzą pokoiki
deliciantow ziemskich wybuchną z nich przekle-
tych amorow swiatowych pożary, à ty Panie JEZU
jedney szczerey miłości twoicy niewyspyrasz
iskierki, kiedy stanie swiat przemilający o iak wyso-
ko estymowany!

Stanie Bog barzo nisko postponowany,
stanie krotko delicya, na którą ludzie dłużej, życie
y wielkie ważyli fortuny,
stanie Niebieskapieczczota, na którą ważyć bogacze
niechcieli mizerney szelażyny,
stanie ciała sprośność, o iak w wielkiej była estymie,
stanie Ciała Bozkiego zacność, która była bardzo
w wielkiej nieuwadze,

stanie doczesność, która była w nieźmiernych
myśleniach,

stanie wieczność szczęśliwa, y nieszczęśliwa, która
była

była w ustawicznych wilipeniyach,
 O jakimże wtedy straszego wstydu trzeba się,
 będzie zapalać rumieniem,
 Oy podobno, mało, y całym pickłem że tak niewyra-
 żona, lekceważona była JEZUSOWA miłość, à tak
 niezmiernie estymowana
 była iedna nayplugawiza obrzydliwość,
 O JEZU o miłości,
 iczcie żeś nieukochana miłości,
 o JEZU mówię że ciebie kocham

O JEZU

kocham, kocham, kocham, nie tylko kocham ale żebyś
 od wszystkich był ukochany pragnę,
 y na dokument tej miłości,
 taką testyfikacyą affektu moiego

O Panie JEZU kładę.

EXPRESSYA

Przeciwko boleśnemu Panu JEZUSOWI.
 duszy w Oceanie żalów nad nieukochanym,
 Zbawicielem zatopioney,

O Panie JEZU

kiedyby ci się tak podobało,
 boday że ci się tak podobało,
 nie dla moiey iakiey szczęśliwości,

Z3

ale

ale dla iedyney twoiey o JEZU miłości,
 żebyś rzekł do serca mego.

Proś mnie o co chcesz, a ja uczynię dla ciebie.

Nieprosiłabym, żebyś mi dał całego świata skarby,
 fortuny, urody, honory, ukontentowania, delicye,
 nie prosiłabym, żebym z tym wszystka do sądnego
 dnia żyła, choć by też y na wicki, nie prosiłabym o
 same Niebo, y iego nieskonczone pieśczoty, y ukon-
 tentowania,

tylko o to iedno o Panie JEZU,
 żebyś mnie transformował w naturę miłości
 Troycy Przenayświętszey, żebyś mnie transformo-
 wał, w essencyą miłości twoich Panie JEZU, y bole-
 ści twoich, y Matki twoiey,
 z tym wszystkim,

zamknął mnie w pokoiku serca twoiego, zapieczę-
 tował nayśłodszemi Jmionami, JEZUS, y Marya,
 żebym z tamtąd niewychodziła, nayniższa służka
 twoia, ia dusza niegodna.

Naznacz mi Panie JEZU godziny,
 Od tęy godziny, do tęy godziny.
 Pan Bog w Troycy, iedyńy nie był od tak wielu
 ukochany,
 wiakiey by menfurze były nieaffekty, niemiłości,
 wzgardy

wzgardy, katempty, dyshonory, zniewagi, nieuwagi,
tak niepojętego w Troycy iedynego Bosłwa
Potybym duża żalosa bolała, że Bog moy był
wzgardzony, nieukochany, obrażony; Pokibym po-
winnych zato boleści nie wybolała, potybym płaka-
ła, pokibym tych krzywd nie odplakała, potybym Bo-
ga moiego kochała, pokibym nie miłości nie odkocha-
ła, Pan Bog w Troycy iedyny, tak niepojęte dobro,
nie jest od tak wielu, nie był, y nie będzie ukochany.

Od tey godziny do tey godziny,

Pan JEZUS w Przenayświętzym Sakramencie od
tak wielu nie jest, nie był, y nie będzie ukochany, w ia-
kiey by mensurze, y tu były nieafekty, nie miło-
ści, dyshonory, postpozycye, zniewagi, nieuwagi,
potybym bolesna duża bolała, pokibym nieafektow
nie odbolała, potybym płakała, pokibym tak niepo-
jętey w Przenayświętzym Sakramencie miłości,
zadanego dyshonoru nie odplakała, potybym Pana
JEZUSA kochała, pokibym wszelakich inwencyi
niemiłości w Serafickie, na ukochanie Pana JEZUSA
miłości niezamieniła; bolała bolała. Pan JEZUS za tak
niepojętą miłość w Przenayświętzym Sakramencie
nie jest, nie był od tak wielu, y nie będzie ukochany.

Od tey godziny, do tey godziny,

ślawaj

Stawał Pan JEZUS wtak wielu ludzi oczach zbity, zeplwany, krwią zalany, zraniony, było tak wiele dusz, ktorzy ukochali do serca swojego rezydencyi zabrali, łzami boleśnemi makuty raniego obmyli, ulubili, ufzanowali, ukochali, wythnienia lubego u siebie pozwolili. Więcej po millionkroć więcej takich ktorzy widząc Pana JEZUSA zranionego, iak by nie widzieli, sercem, okiem, y affektem mineli, inni do siebie ciskającego się odephneli, inni zranili skatowali, wysmiali, ukrzyżowali.

Wiakiey by były menfurze niekompasye, niemiłości, dyshonory Pana JEZUSOWE, zniewagi, nieuwagi tak niepoiętey miłości Boskiey y boleści, poty bym smutna dusza bolała, pokiby tak wielkiey niewdzięczności nie odbolała, poty bym ukrzyżowanego JEZUSA kochała, pokiby wśelakich niemiłości, nieodkochała, poty bym płakała, poki bym Panu JEZUSOWI serdecznych kompassyonalnych affektow niewypłakała, y prosiłabym Pana JEZUSA o co raz większe boleści, y miłości, à bym więcej mogła boleć à by więcej miłość moja JEZUS, śliczność moja JEZUS, lubość moja JEZUS, niepoięta dobroć JEZUS była ukochana, ukochana we wśyśtkim, od wśyśtkich ludzi, y kreatur ustawicznie serdecznie

serdecznie po Anielsku, po Seraficku, y nieskon-
czenie :

OFIARA.

Od żałosney ludzkiej duszy
Panu JEZUSOWI, na krzyżu ofiarę
krwawą za nas konkludującemu,
O krolu boleści.

A iakąż ci o fiaruję ostatnią usługę na krzyżu umie-
rającemu, za tak nieoszacowany kapitał, krwawey
męki twoiey o JEZU, o prawdziwy Boże y czło-
wieku dla Zbawienia naszego ważony, o nayukochań-
szy Zbawicielu, ofiarowałabym ciało moje, ah swia-
towemi affektami skalane, oddałabym serce, ah
marności znikomych pełne, oddałabym myśli ah
prożne, ofiarowałabym życie podobno bezbożne,
oddałabym dewocye, ah nienabożne, oddałabym
wszystkie ciała mego potencye, ah woli Boskiey nie-
posłuszne, a cożci takiego oddam o Panie JEZU, co
by tobie było przyjemnego. Oddaę ci Panie JEZU
tę miłość, która ciebie dla Zbawienia moiego na-
turą ludzką odziała do tak niewyrażonych podzięcia
mak przymusiła, na krzyżu zawiesiła, a by mi tylko
wyciągnionemi, na krzyżu rękami Nieba nachyliła.

Oddaę ci serce twoie Panie JEZU Boskie, ktoreś
ostrym żelazem roskroił, abyś się nim zemną na

Aa

wiekui-

wickuiſte niezabudeſz podzielił.

Oddaie ci Panie duſzę twoię przenaſwietſzą, ktoryś z caley duſzy, tak duſze naſze ukochał, żeś z duſzą twoią, duſze naſze dla pewnego Zbawienia na ręce Boga Oycy twoiego oddał.

Oſiaruię ci, o Panie JEZU ciebie ſamego z tą miłością, którą ſię kochaſz z obopolną z Bogiem Oycem z Bogiem Duchem Świętym, w Troicy iedyny Bog, niech że cię ta ulubi, uſzanuię, adoruie za niezmiernzone miłości twoie na nas transfundowane, niech cię ukocha o JEZU, o prawdziwy człowieku y Boże, bo tylko ta twoiey zacności wyſtarczyć może, oſiaruię ci miłości Matki twoiey, y caley Świętey wieczności, niech że cię te ukochaia, y bez przestanku kochaia, y za tak wielkiego miłofierdzia dokument ktoryś nam wyſwiadczył, w gorzkiey męce podziękuią. O JEZU o JEZU iedyna delicyo ſerca, y duſzy moiey: kiedy by mi tyle dano uſt Świętych, ile ran twoich, żeby ciebie uſtawicznie chwalić, y lubić, Oy kiedyby tyle mieć ięzykow, ile liſcia na drzewach, żeby to iakoś naſ Panie JEZU ukochał, doſkonale wymowić, y w ludzi w mowić.

O dobrotliwy JEZU, kiedy by tyle mieć oczow, ile gwiazd na Niebie, żeby zawſze na ciebie boleiący

JEZU

JEZU z kompassyą patrzeć, y nigdy żałofney zrę-
nicy od boleści twoiey y miłości twoiey nie od-
wrocić.

O miłofierny JEZU, kiedy by tyle mieć serc
serafickich, ile na powietrzu, atomow, ile odrobin
na brzegach moriskich, piaskow, y wcaley wieczności
jest y będzie nie uenow, żeby cię temi wżyskimi
sercami o Panie JEZU lubić, bez odpoczynku
iako ty nas ołuby, Zbawicielu kochasz, prowaduiesz
konferwuiesz, zbawiasz bez przestanku.

O JEZU, o JEZU ustawiczna miłości moja,
o kiedybyś był o JEZU ustawiczną miłością moją,
żeby y ia był (albo była) miłością twoją, à iak że
tego o Panie JEZU dokazać, chyba tak o JEZU
niech że będzie boleść twoja, boleść moja, à ia się do-
flugiwać będę, o Panie JEZU, że miłość twoja bę-
dzie miłość moja, a na skuteczne tego otrzymanie,
o Panie JEZU krwią się twoją Przenayświętszą
twoją tobie zapisuję, na wieczną miłość twoię? rana-
mi twoimi iako iakiemi Agnetami, ten zapis pieczę-
tuję, *per oblatam* Matki twoiey Maryi Panny, wkan-
cellaryi serca twoiego, o JEZU ratyfikuję że miłości
twoiey przez twoię o JEZU niepoiętą dobroć
wczasie, życiu, y fkonaniu, y na wicki nie odstąpię.

*Actum in castro Cœlesti suscepit immensa
 misericordia, correxit diuinus amor,
 locus sigilli cordium, Domino Passo devotorum*
**NADZIEIA GRZESZNIKA JEZUS
 BOLESNY**

Niech cię w grzechy wprowadzi niezmierna
 złość wściekła,

Miey kryminały świata, szatanow, y piekła,
 utop całego w ranach JEZUSOWYCH siebie,
 tak bądź pewien o Niebie, jako byś był w Niebie,
 Niemasz między brzydkimi w kompucie szatany,
 Tego, kto szczerze kocha JEZUSOWE rany,
 Gdy niewierzyysz i a proszę, doświadcz że grzeszniku
 à ia cię pilzę sługę w Boskim pokoiku,
 już na ostatnią próbę, y na krzyż przysięgę,
 kocham rany JEZUSA, a w piekle nie będę,
 są tego dowody, y dokumenty,
 przykłady wyżey.



CZĘŚĆ III.

307

Tę Książki,

WOYSKA

Serdecznych przeciwko Bogu .
nowo rekrutowanych affektow .

STRAZ PLACOWA TRZYMA,
Na placu marności nieszczęsny ,
GRZESZNIK .

Stracony żołnierz?

Pełny płaczu .

Prowadzi serdeczne lamentacye ,
Jako iakie posiłki auxyliarne ,

NA ODSIECZ

Zdradliwie zawoiowaney od Szatana

Duszy. z Boskim miłosierdziem,

w dobrej kompanii ,

Zbawienia pewny ,

Gdy mu niepojęta miłość Boska do
daie nadziei .

Aaz

Ofelix

S: Petrog: *Ofelix pœnitentia, quæ mihi tantam prome-
Deal- ruit gloriam.*

canta. O szczęśliwa pokuto! któraś mi tak wielką
zaśluzyla chwałę.

S: Augu- *Ofelix lachryma, sola intras ad regem, sed sola
stinus: non recedis, vincis invicibilem, ligas omnipotentem,
et extremendo iudice facis DEUM tibi misericor-
dem.*

O błogosławiona, o fortunna pokutna łezeczko,
sama idziesz do Króla Niebieskiego, ale sama, nie od-
chodzisz, zwyciężasz niezwyciężonego, dewinkujesz
wszechmocnego, y strasznego sędziego formujesz
sobie Boga przyjaciela łaskawego.

S: Io- *Dignos agite fructus pœnitentiae.*

annes: Godne czynie pokuty pożytki.

siła takich, uktorych kryminały, iak straszliwe gory,
pokuty, iak atomy,

kazać czasem y niewinnie ubogiemu chłopkowi sto
kiliow y drugie odliczyć, a za to się w pierś ude-
rzyć, nie jest to godny pożytek pokuty,

Wioskę spalić, za to na ołtarzu świecę postawić,
y to nie jest prawdziwey skutek pokuty,

Pościć dzień, a pięć potym tydzień, y to nie jest
szczerey frukt pokuty iako napisano o ruskim

Jwanku

Jwanu

A Jwanek kochanek, lałmużnik wetyki,
Woły krada, mięso zjada, babom dał skory na-
trzewiki.

*Dignos agite fructus pœnitentiae***KAUTERYA**

Pierwsza Nie w ciele.

Imo:

Ale w sumnieniu uczyniona,
Wszelakiego gatunku grzesznikom.

Teraz

Przy konsumpcyi świata,
ktora sam Pan JEZUS opowiedział:
*Non effet omnis salua caro, nisi abbreviarentur
dies propter electos.*

Nie byłoby zbawione żadne ciało, gdyby nie były
dni, skrócone dla wybranych,
nie dla ubranych?

ktorzy więcej estymują ornament ciała
niż duszy.

Kiedy więcej estymują politycyzmy,
niż cnoty?

kiedy bardziej w estymie percepta
niżeli *praecepta domini.*

prawa

Prawa Boskie, mandata za nic
Data grunt .

Na ten grunt , co żywo rzuca *grana avaritiæ*
ziarka łakomey akcepcyi ,
żeby było żniwo wielkiej fortuny
dobrze ieden powiedział:

Czemu teraz naybardziej pokusa ludzi zwodzi,
mieszkiem, śmieszkiem, y grzeszkiem,
mieszkiem grzeszkiem.

Czego teraz na biernym świecie
rapina nie dopina,

ktorego państwa mieszek nie zamiesza.

Niech będą kapituły, naymądrzeysze, powaryowane
zostaną, gdy przybędą wielkie kapitały.

Przyšedł szlachciec ubogi do pewnego głównego
Juryſty, proſząc o deſenſę ſwojej ſprawy, y przy
czacie majowym, obaczył z kwiecia bukiety na
oknach ſtojące, tuſząc ſobie, że ma w tych kwiatach
wielki oblektament, obrótny lingwiſta poſzedł, y z
pięknego kwiecia ofiarował fawor zminą mniej
przyiacielſką przyiał, na ſtole porzucił Orator
prawny, nie uznaiąc ſzlachciec gracyi, przynioſł pełny
worek pieniędzy, aż *accipiter causidicus hilarivol-*
tu przyiawſzy donatywę, potrząſnąwſzy worka
rzekł

rzekł:

Magis olet saculus quàm flescus,
 Bardziej pachnie worek, niż faworek,
 mieszkiem świat zwodzi:

y iego brat przyrodni szatan?
 siła bardzo swoich amantów?

Nad miarę jest ludzi bez prywary, choć urzędników, choć czajem nie napiszą na liście tytułu Mospańce Cześniku Stolniku Skarbniku, woli Jegomość kiedy co dobrego przywiozą w skarbniku, choć na innym liście niewyrażam Marcina, Michała, Stanisława, Patrona, bardziej woli kiedy napiszą N, N, iakoby to, na, na, to to kochana legenda.

Choć drugiego *amplectatur dextera* z serdecznym affektem? przyjaźń to mówią; koloryzowana, ale kiedy *leua sub capite ejus*, lewa y drugiego y dziesiątego pod głowy włożą, to rzetelności przyjaźni *expressya* szczerza, y życzliwa,

Mieszkiem szatan zwodzi:

potym y smieszkiem Otże kauterya.
 y duszom łakomym, y łakomo komplementarckim
 smieszek targuie, mieszek płaci.

Bardzo piękna inwencya y subtelna czartowska,
 Ale wieczney zguby?

Bb

żeby

Zeby złe ztargowawszy dobrze zapłacić .

Dobrą monetą , bo duszą
y przebaryszować duszę bardzo tanio

Za momentalny guścik

Którą kupił Pan JEZUS życiem, krwią, całym
Niebem, y całym Bóstwem, y nad to,
y nad to dość drogo .

Kauterya

Bogacze lubicie mieżek , wktorym mieżka do-
czefna fortuna , y wielką czynicie prekaucya, żeby
substancyi nie stracić, czemuż takicy nieczyni pre-
kaucyi, żeby na wieki wieczney szczęśliwości nie
zgubić , iak dalekie Niebo od ziemię, tak wy dalecy
od zbawiennej reflexyi, y siebie,
kiedy ustawiczną imaginacyą zgromadzacie skarby,
dostatki, iednogodzinne (y to siła) bardzo appa-
rencyę, aby tym Pan, żem senator, pokazać po pań-
sku siebie, y na każdym mieyscu, y wszędzie nieuwa-
żający ,

Co jutro z was będzie ,

czemu tak .

Bo nigdy nie chodziecie imaginacyą po gorzkiej
wieczności y kanarowym Niebie .

Nie uważacie, że zostaiecie .

Inter

Inter malleum & incudem

Miedzy kowadłem ciężkiej sprawiedliwości
Boskiej, młotem męki Piekielnej.

Malleatores, czyli malefactores,
kuiecie kuiecie złotej fortuny ogniwa,
znikomey to cyfry marności,
kuiecie na warstacie prożney nadziei długie lata
krotkie to lato, iak pośpiczy zima śmiertelności:
uwiędną wieki appetytem gorącym, spalone
przeklętych amorow;

Wcoż się obroca, te amory,
Ah umierać, *ab mori, ab mori*, ah umierać,
A iak tam będą traktować, doświadczycie lubczy-
kowie rokoszni, kiedy spróbuiecie, gdy niewierzy-
cie, iak Bog sądzi strasznie, iak karze niecznośnie, bo
nie na godzinę, nie na million lat, ale bez nadziei miło-
fierdzia,

Ah wiecznie ah wiecznie.

KAUTERYA DRUGA

*Szatan zwodzi śmieszkiem,
zbytecznych w konfidencyach
wesółszkow.*

Małych rzeczy nieuwaga

Bd2

Wielka

Wielką ludziom na duszy przynosi ruinę,
 Naymniejszy grzech
 Wielka Boska obraza,
 Bo wielkiego Majestatu Pana Boga.
 Mała rzecz, że Dawid zpoyzrał
 na białogłową blechowaną.
Vidit mulierem lauante,
 Dla małego aspektu,
 Z wielkiego wypadł respektu Boskiego, ale na czas
 naywiększa z oka ciekawego,
 Okazyja do grzechu
Oculi scopuli.
 Na tych szkopułach nieiedney się łodka rozbiła
 cnoty,
 Małe słowko żart.
 Przyłoż literę C, Co będzie?
 Czart.
 Pokusa,
 Czaśem poniemiecku kusa, iak wezmie łamać
 korwety,
 Po słodkiej kofiturach konfidencyi,
 że nawet y pociwość?
 Niemasz wtym nic,
 Do malowaney, rosmiać się lalki, abo też stroyney
 lalce

lalce do alabastrowego galanta,
A z tego nic, będzie nic, z nici sznurek, z sznurka
powroz, a z powroza, do piekła winda,

Aż klorynda nieszczęsna,

Dopiero uzna, co to było nic, kiedy się przyidzie,
wstydzic, kiedy pudorem, y pudrem nie przytrze
się, a palcem wytykać będą,

Ecce in Civitate peccatrix.

Nic.

y wrobel woła nic, nic, a przecie pełna potomstwa
Strzecha,

Nic

Smiech, y grzech, nie daleko siebie chodzą

Sara risit.

Aż czego:

Nascetur tibi filius.

Urodził się Jzaak Święty.

Ale z światowych smiechow, rodzą się niepotrzebni

illegitimi na świat intruzy:

Smiech.

Ist to plac wesołości:

A potym co?

placz, boleść

In dolore paries

Bb3

smiech

Z śmiechu konwersacya, z konwersacyi konfidencya, z konfidencyi bezpieczeństwo, z bezpieczeństwa odwaga, do grzechu, z odwagi, do otrzymania akces słowa, potym od słowa do słowa, aż na pojedynk.

Aż szwanek na sumnieniu

Na duszy y konstymonyi rana,

otże tobie faforna fillido

Śmieczne słowa

Przepadła sława y Honor,

Ten profit komplementow światowych, y doczesna a co cięższa często wieczna konfuzya.

KAUTERYA TRZECIA

Szatan dementuje grzeszkiem

Postpozytorow

Małych defektorow.

SENS

Ducha Przenajświętszego,

Qui modica spernit, paulatim decidet

Kto małe postponuje defekty, wysokie affekty,
przeciwko Panu Bogu traci.

Za nie wielki skrupulk miał pierwszy nasz
Tatuś *ne cemedas*? w mizernym ogrysku zgryzł
głowę

głowę naszemu zbawieniu .

Pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis Adam.

ubogi żebrak, mizerny Adam, mendyk ,

Czemu ,

Z niego zrobił Pan Bog mendyka ,

bo sprevit modica ,

żebrak Adam .

Ze Boskie prawo przestąpił , a małe

Za to na karę, przybrał mu parę ,

Pan Bog równo ,

Z żebra mu kreował żebraczkę Ewę ,

Tulit unam de costis .

Na przestrogę potomności .

Zeby z tą *de costis* konstancyą ostrożnie sobie
postępowała światowa w złych affektach ,

inkonstancya ,

Wszakże y Ewa widziała *pulchrum* ,

Ale wiedzieć niechciała ,

Ze to całego narodu ludzkiego *sepulchrum* ,

było *sepulchrum* ,

choć *pulchrum* ,

O iakże *in hoc pulchro sepulchro* nieiednego zba-
wieniu pogrzeb sprawił zawzięty na złe appetyt
tych

tych osobliwie zbawieniu , ktorym przy konfiden-
cyalney cudzey przyjaźni podusce, miłsza była
światowa duszka,

Niż dusza ,

A czemu? bo im wielkie grzechy z dyminucyą
szatan maleykim reprezentował grzeszkiem ,

Tak y teraz czyni ,

Mowi boiaźń Boska ,

O to ten swawolnik szpetnie żyje ,

coż na to adversant duszny

Nie iest to *casus reservatus*

żyje szpetnie , ale się stroi pięknie

Fragilitas humana , sklana ,

choć upada , ale się przez konfessyę dzwiga ,

A nie kładzie konkluzyi ,

Ze kto się często kazusami grzechowemi tłucze ;

Na ostatek zawsze się tłukąc , zabije :

Recydywa iak według ciała tak y duszy paro-

xyzmow często smiertelna

Mowi prawda, o to ten plugawy adulter.

Coż kontraryant zbawienia ludzkiego

Nie to, choć *adulter*, ale *pulcher* ,

Ładny niecnota ,

Paruum

Parvum peccatum, mały to grzeszek.

Fecit conjugium pacatum.

Wziął cudzą żonę, uczynił zgodę w małżeństwie,
Bo się zawsze z mężem wadziła ustawicznie,
Teraz z nim żyje spokojnie, Tak kommentuie,
y dementuie polityka, Mówi Święta sprawie-
dliwość, O to ten sapient, w Raju umiętności,

De ligno scientiae z drzewa wysokiej nauki;
obiadł się fig, y na tę y na inną stronę fig, mig, y tey
y drugiey applauduie stronie, à zdradzi o bedwie,
nie jest to, *aggravans materia*, probuie pokusa? ale
stracił cudzą fortunę, *tenetur ad restitutionem*.
Non tenetur, diabeł broni. Położył *constitutionem*
uczynił *compunctionem*, szczerego żalu, à co wziął, to
iego. Dobrze Idiota napisał:

*Diabolus astuta nequitia, diminuit summa peccata, ne
apprehendantur, & dum alleviat culpam, pœnam
auget infernalem.*

Diabeł frant y niecnota wielki? ciężkie grzechy
w małykie zamienia szkrupuliki, aby ludzie ciężko-
ści obraży Boskiej nie uważali, y kiedy umnieysza,
grzechu wielkości, przyczynia męki piekielney.
Osobliwie pod czas terażniejszego Świata, nad to
Galantoma, Polyticy, za małe mają defekciki,

Cc

strasznie

Cześć

Straszne Boskie krzywdy,

A dulteria,

Są to galanterya

Plugawa *fornicatio*

Iest to *formicatio*

Mały grzeszek iak mrowka

Sicut formica

W owych łakomcow, szarpaczow, *oppressye* ubo-
gich ludzi, są to *professye continuæ necessitatis* u
owych Achabow, co to zawsze wchapankę grają, a
znędzoni poddani płatki ustawiczne płacić muszą.

U owych łapigroszow

ktorzy wgłębokiey niepamięci zagrzebli imię

Daryuszow;

dare dać uboższemu.

A wzięli tytuł deryuszow,
zawsze słabizują, alfabet *avaritiæ*.

A, B, C.

Accipe, bene citò. Bierz prętko dobrze,

A cicho. Mały to grzeszek.

Bez powinności

Ze się na potrzebę Pańską, po kilka groszy poddań-
stwo rzuci (nie mały) bo większy jest grzech wziąć
grosz ubogiemu, co ma tylko jeden, niżeli Panu kilka
nałcie

naście tysięcy zabrać który ma o procz tego kilka
kroć sto tysięcy. W piśmie świętym czytamy,
było tak wiele kryminalistów, bałwochwalców,
świętokradców, y innych wielkich niecnotow; o za-
dnym nie czytamy, żeby go wpickie pogrzebiono,
tylko o iednym bogaczu.

Mortuus diues, et sepultus in inferno.

Umarł bogacz, wpickie pogrzebiony,

Czemu? daie racya.

*Infernus avarus est, nunquam satiatur, & Evan- Imper-
gelicus diues avaruserat, & qui fuerat ex auaritiæ festo:
infernalis diecasti, debuit in illa sepeliri.*

Pickło łakome nigdy się nienasyci: y Ewangeliczny bo-
gacz był łakomy, że tedy był z dyeczyi pickielney,
iako parafian powinien bydz wnicy pogrzebiony.

Łakomcy daie wam kauterya.

łakie to wazne specyalne łakomstwo,

Idiota:

*Quàm abominabilis auaritia, Evangelicum super di-
vitem mortuum, nec Cælum, nec mare, nec terra com-
passionem habuit, illius sepulturam suscipere noluit,
solus diabolus misericordiâ motus, in inferno sepeli-
vit, & meritò qui super nullum misericordiam habuit,
miserabilem misericordiam diaboli obtinere mœruit.*

Patrzaycie, uważaycie.

Ziadamie cudzego dobra,
Iak iest y Bogu y Niebu obrzydliwe,
Łakomstwo tylko samemu piekłu, z gustem
bo iemu rowne.

Nad Ewangelicznym bogaczem, ani Niebo, ani
ziemia, ani morze, niemialo kompassyi, pogrzebu
iego przyiac niechcialo, jeden diabol miłosierdziem
rułzony, w piekle go pochował, y sprawiedliwie, kto-
ry żyiac nad nikim miłosierdzia nie miał, tak nale-
żało, żeby mizerne przez niemiłosierdzie diabelskie
exequie w piekle odebrał.

Kaycie się?

Kainowie niebezpieczni.

ktorzy mowicie braciškom swoim,
wobludney kolorze przyiaźni.

Egrediamur foras:

Wyprowadzicie w pole zdradliwcy rady
sztukatory.

Nic na życiu, ale iakby na życiu, kiedy.

Zabijacie na fortunie, abyście wielkiey lubstancyi
uczynili aukcyą przez cudzey ruinę.

Wam kauterya.

Gauete Strzeżcie się.

Zebyście niżej nie leżeli w piekle bogacza Ewan-
gelicznego

goliczne go, y głębiey dla iawney, która macie zba-
wienney przestrogi.

KAUTERYA

Czwarta

4to:

Magnifikusom ziemskim.

Ktorzy małych rzeczy niekco ważyc na Niebo
Wielkie łożą na piekło.

Czyli może bydz więkza slepota,
Mając oczy, a niechcieć widzieć
Mając rozum, a niechcieć wiedzieć
Wiedząc, że tak lubc a wieczne Niebo

O nie się nie starać;

Wiedząc, że tak straszne y nieskonczone w niewy-
rażonych mękach bez terminu, y końca piekło;
Przecie go zwielką usilnością szukać.

O moy Boże,

Co też to ludzie wazą dla piekła
Przy owych komplementach swiatowych, akor-
dach bezwstydných, iakie rąbaniny, siekaniny, po-
iedynki, kiedy przyidzie do pałaszow do kordow.

Dla czego to?

Dla piekła.

Ten z czamerowaną iunaczek chodzi kryfami

Ccz

gęba

gębą, ten kordyaka, rapirami szpikowany udziec, wle-
cze z smutną maniera, ten dworaczek polzedł na
konwersacyą, rycerzem powrocił szmuklerzem,
złamowaną pętlcami twarzą.

Inny gospodowy konwersant, *vias iniquitatis ambu-
lavit*, drogami nieprawości chodził, kiedy kordowe
gościńce, od ucha do drugiego ucha poczynione
na gębie powynosił.

Ależcze się chwalił

Lepszy to był furman marności, niżeli ja co mi
takie po kompleksyi gościńce porobił.

Jako jednemu napisano, młodzikowi dworskiemu,
który ustawicznie bawił się komplementariską y
prawie codzienną żelazną fekterką zabawą,

Zwielką bardzo imprezą y dumney natury,

Gach idzie na ochotę, czyniąc stablatury,

Aż dworaczek, nieboraczek powraca zdutkami,

Pięknie gębusię niesie wrączkach z wylotami,

Igdy tak spieszny,

Drugi go cieszny.

Nie płacz, miałeś gębusię przedtym glancowaną,

Teraz droższą moy bracie, kiedy haftowaną,
przedtym o iedney gębie, siłaś nam powiadał,

A teraz o dwuch gębach, więcej będziesz gadał,

Dla

Dla czego tedy
Przy piatykach, zwadach przyiaznych, na zarobek
grzechu, adresach, szwanki, rany kalectwa.

Nie dla Pana Boga

Ale dla piekła.

To nie ciężko, prace, fatygi, całonocne komplemen-
tarские szepty, całodziennie prożne akcye, rozhowo-
ry, y inne ponosić niewygody zdrowia, defekty
dla pretensyi ciała, świata, y zasłużenia piekła.

Aciężko godzinkę za złe całe życie nabożną daro-
wać w Kościele dla Pana Boga.

Aciężko za cudzych honorow flagellacye nie-
znosić, dyscypliną się zaciąć dla zbawienia, a cię-
żko za owe specyaliki; konfidecyalne Alabastrowi;
Adonidowi, ktorych nie zażywacie.

Ale jeszcze.

Iako sami wiecie.

Umartwić się wżłego nałogu affektcie.

Bo to dla Nieba, dla Nieba.

Oy ciężey będzie na tamtym, oy ciężey swiecie
kiedy spyta Bog, żyłeś trzydzieści, czterdzieści,
pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat, pokaż moment, który
by był Bogu miły, niemaż *non sunt*, wyszpyray
minutę, która była godna Nieba, *non sunt* niemaż
wyrachuy

wyrachuy kwandranik, który by był zasługą zbawienia, niemasz *non sunt*, ukaz choć punkt ciek czasu, który był incytamentem do Boskiego otrzymania miłosierdzia, niemasz *non sunt*.

Podobno też na Trybunale Boskim wzdadzą, *non sunt*, niemasz ich w Boskim respektcie, *non sunt* niemasz ich w rokosznym Niebie, *non sunt* niemasz wkochankow Boskich kompucie, *non sunt* & *ubi sunt*.

A gdzie są.

Non sunt, ubi laudantur,

Sunt, ubi cruciantur.

Niemasz ich tam, gdzie szanowano, adorowano, gdzie ich przczwysokie nad Niebo wynoszono chwały.

Tam są, y nawieki będą, gdzie przez nieskonczone czasy męczyć nie przestana.

S: Berd: *Multi sunt, qui magnis impensis, vitam continuam, sollicitudine, diuitiis, laboribus lucrantur infernum & momentulum sanctum, misericordiam solidum nolunt lucrari Caelum.*

Situ takich, ktorzy wielkimi expensami, pracami, skarbami duża zbawieniem, dokupują się piekła, a za ieden momencik święty, pobożny, pokutny, żałosny, za ieden szeląg miłosierny niechcą sobie, kupić Nieba

KAUTERYA

piąta.

5to.

Cesarze, Krolowie, Monarchowie, Xiażęta, Senato-
rye, Jaśnie Wielmożności, Wielmożności Szumne,
Ministeria statūs, y wyższych preeminencyi
Tytułow Authoryzacye. *Salvete, sed cavete.*

Non est apud Deum acceptio personarum
Plusofferencya, nie zdewinkuiecie.

Neq. acceptatio personarum.

Nie patrzy Bog na Personatow,
Ale na małych Zacheuszow,
Mija Pan JEZUS Zacheusza,
kiedy?

Wtedy, kiedy *ascendit.*

A scens pompatyczny, Pana Boga oddala,
Do domu Zacheusza sam się uprasza
Zbawiciel.

Hodie in domo tua oportet me manere
kiedy,

Wtedy, kiedy ordynans pełni, *Descende*
Descens.

Ascens do łaski Boskiej,
Summasowie świata

Dd

Descen-

Descendite ,

Wnidzcie sami czałem włamyx siebie
Przenoſicie innyx zacnoſcią, godnoſcią, potencyą,
Od kogo to macie .

Data eſt vobis poteſtas ab Altiffimo .

Ze ieſt coſ w was nad ludzi wyſzzego,

Konferowano to, od Naywyſzzego

Wyżey nad innyx nieſie godnoſć, powaga ,

Ale pod ieden bierze ſtrychulec ludzka natura,

Ewangelista Pański mowi:

Simile eſt regnum Caelorum homini regi .

Czemu pierwey położył homini, niż regi .

Pierwey człowieka, niż Kroļa,

Boto *ſumma regi*, w Koronatach rzecz wyſoka, wła-
ſnie Wielmożnyx Oſobach, znać ſię Panem Honoryu
ſzem, ale znać ſię też y człowiekiem ſmiertelnym
momentalnym.

Uważaiąc to *Tertulianus*, homini regi .

Tak kommentuie; *quare poſuit prius homini, quàm
regi, docuit: respice poſt te vides te Caſarem, regem
& hominem memento te .* Ewangelista.

Czemu położył pierwey ludzką podłoſć, niżeli
Krolewſką godnoſć ; żeby Pańska zacnoſć na quin-
tę ſpuſciła, z altu preeminencyi uważaiąc wſobie.
ludzka,

ludzką nikczemność.

Bo to wyśoki do Zbawienia gradus, y łaski Boskiej.

Pyta się Moyżesz Pana Boga.

Quis es, Domine, & quod nomen tuum.

Coś jest Panie, y jakie imię twoie

Ego sum qui sum, Bog odpowiada,

Ja jestem, który jestem.

Pytacie się samych siebie sapientowie ziemscy,
politycy, statystowie, publikole, Moyżeszowie rogaci
co to waga przewrotnością o dziecie bydła
mnieysze, *Tauri pingves*, nie jednego wytryksacie
z fortuny. Tłusci w wielkie intraty, ale chudzi po-
dobno w dobre uczynki, *Tauri pingves*, co się opasa-
cie na łakach cudzey przyjaźni,

Co to sianem tyiecie,

A jakim?

Omnis caro fœnum,

Wszelkie ciało siano,

Tauri pingves,

Czemu *pingves tauri*,

Bo wszystko, *ves pingves*, będzie jedna y druga wieś,

Pingves tauri,

Bo *auri pondere pingves*,

Złoto iecie Midasowie,

Jakie *aurum Arabiæ* ,

Arabie

Z wydzierstwa ,

Awieczesz

Z *to munus & funus* ,

Jedną się różnią literą ,

Podarunek, y pogrzeb ,

Szkatule łakomey węcle ,

Duszy smutne *exequie* ,

Trupem cudze krzyżowe talery padaia ,

Wymyslna na cudzę fortunę *Cruciata*

kauterya, cavete

Zeby te talery , nie były na sumnieniu *quid intolerabile* ,
zeby się w ciężkie nie za mieniły bardziey
niż na ciężkie duszy grawaminy ,

Jtak frodze

Nie przycisnęły sumnienia ,

Zeby nie pozwoliły a na wieki

Odethnać do Boskiego miłosierdzia ,

KAUTERYA

Szofta .

6to.

Prezumpcyanci, Alciſtowie w honorach ziemscy,
mowicie, *ego sum, qui sum*,

Jam

Iam Pan, to chudy pacholek, iam szlachcie, to chłopi-
tudo, iam Urzędnik, to prosty *nobilis*,

Ey Orlikowie;

Co to buyno, y wyłoko latacie,
Mnieysze szpona, potencji drapiecie ptażyny,

Nie postponuycie nikczemnych,
Co się to po gościncach skaczą ubośwa

Dyrlatek?

Wyżey, wyżey ubogi szlachetka,
Co według prawa Boskiego żyje, nie według prawa,
ciała, świata, y konnaturalacy do złego inklinacyi,
wyżey w Niebie będzie,

mizerny odartus.

Co to o iednym kordziku, o iednym koniku, o iedney
burce, o iedney kurce gospodarz,

Nizeli fortunat.

Ktory ambicya przenosi ludzi okiem, y fortuna
pozmyślonym wyłokich fantazyi imaginacya chodzi
Niebie, ale w realnym podobno nie będzie, wyżey w
Niebie będą iasnieć Pielgrzymśkie Apostołów ka-
pelusze,

Nizeli dumno szumne pyszatkow kołpaki, sobole.
Wyżey się wyniesie prosta, ktora się rękoma modli
nabożnymi do wieczney chwały.

Zafolowana kopciucha?

Nizeli bogata merkatorka, cywilla, co szerokiemi
obręczami w Kosciele po ławkach błyska,

Wyżey wgorę poydzie w Niebieskim pokoiu,

Chłopek, prostaczek,

Co się pokornie po gębie w Boskiej świątnicy
ustawicznie klepie,

Nizeli galantoma, co w nabożney książce trzepie li-
tery, a rozhukane próżnemi affektami serce,

Po całym lata zdystrakcya, świecie:

Nie doskoczy tak wysoko w Niebie do łaski Boskiej
wysmukły filgranową robotą galancik, po słodkich
konfiturach, iak chudy pustelnik, po suchych pod-
płomykach.

KAUTERYA

Siodma.

Ego sum, qui sum.

Nie wchodźcie z Panem Bogiem w paragon wdro-
gich iedwabiach strojne rodzaie, bo choć w iedwa-
biu, postaremuście robaki,

Nie dmuchaycie presumpcyalnie chłodne
wachlarzyki,

Bo w sobie zagasicie ogień splendoru faworu, Boskiego

Ego

Ego sum, qui sum.

Ja jestem, który jestem,
Bogu to tylko służy,
nie ludziom.

Jam jest.

Bo Pan Bog niema od nikogo dependencyi, tylko
sam od siebie, sam od siebie jest, wlystek w sobie jest,
wewszystkim wszystko, wlystkim jest, przed wieki
jest nawieki jest, nawieki będzie;

Na coż mówisz dumny człowiecze,

Jam jest?

Co dziś. jesteś jutro nie jest,
nie mów że; *ego sum.*

Ja jestem,

Nie mów *qui sum*,

Którym jest.

Ale mów z pokorą *ego sum*,

Non qui sum, sed quid sum,

Ja jestem, ale co jestem.

Mów sobie,

Przenosi mnie wpiękności lada mizerny kwiatek,
Przewyższa wręczności ubogi zaiączek,
Zwycięża wczuyności lada lichy korek,
Przewyższa wile lada lewck,

chcesz

Chcesz wiedzieć nayzacniejszy człowiecze
 Co jesteś,
 Przyłóż że, do tej litery co, słowo łada
 A co będzie,
 To co jest formalne ładaco.
 Patrzyś na mizerny proch ładaco,
 Patrzyś na popioł ładaco,
 Patrzyś na ziemię ładaco,
 Toż ty jest wszystko człowiecze, toć ładaco,
 Słuchaj co mówi Augustyn Święty.
Cognitio sui, cognitio Dei,
 Chcesz się znać na Panu Bogu, znay się sam na sobie.
 Uznawaj Boską zacność, a swoją nikiemność,
 Boską wysokość, a swoją niskość,
 Swoją podłość, Boską godność,
 y ta uwaga przyprowadzi cię do Świętej reflexyi,
 że nie siebie, ale będziesz estymował
 Pana Boga, nie obrażał Pana Boga, kochał Pana Boga,
 który tak ulubił ciębie.
 Będąc bez komparacyi zacniejszy nad ciębie,
 Za skarby całego Bostwałożył na ciębie,
 Aby tylko w Niebie
 Wiekuistym kochankiem z sobą, Bog, miał ciębie:
 Staray się,

Mizerno

Mizerna kreaturo rozumna,
Zebyś nie była wszyſtka wſobie,
Wſzyſtka w mizernym ciebie,
Wſzyſtka w przemieniającym ſwiecie,
Wſzyſtka w wpływającej fortunie,
Ale wſzyſtka w uwadze,
Nierzeczy doczesnych, ale wiecznych,
Nie ſadz ſię na marnoſci kolorach,
Ale na dobrych uczynkach,
Nie na przepysznych ornamentach,
Ale na duſzy ozdobach,

Ktore ſtroić, ieżeli według pańſkiej kondycyi,
y fortuny noſiſz,
Dobrze czyniſz, nie grzeſzyſz.

Ale ieżeli ſubſtancya na piąć, fantazyja z ambicyą na
mile, dłuſzy u ſukni ogon, niſz zagon, więcej wierci-
ſtopkow, niſz ſnopkow, wſmiech ſię podawaſz, kiedy
fortunkę groſzową tyſiącami okrywaſz, choć ich
nie maſz.

y Pan JEZUS na gorze Tabor ſię uſtroił,
Twarz wſłoneczną ſplendecę,
Resplenduit facies ejus, ſicut ſol.
Ciało Przenayſwiętſze w kandoru perłowego łamę
veſtimenta ejus, facta ſicut nix,

Ec

Miey

Miey tedy dla świata stroie ,
Dla Pana JEZUSA ,

Ozdobne, czyste wienoty sumnienie, y serce,
y tak przez światową apparencyą ,
Będiesz y w Niebie formozą Boską,
Kiedy nie będziesz miała rozumna kreaturo,
Upodobania wstroi.

Tylko w Bogu.

Akiedy będzie twoja kontenteca w Bogu ,
y Bog będzie wtobie,

Więcey nie trzeba, y samego Nieba ,
Bo gdzie Bog, tam y Niebo,
Tam y wszystko .

Ordynuy tedy raz na zawsze y stroie, y uciechy, y
bankiety , y ornamenty wszelakie, y wszystkie
akcye, nabożeństwa, przygody, niesmaki, dysgusty,
przeciwności, życie, momenty, godziny, Śmierć ,
skonanie, wszystko Panu Bogu .

wszystko Panu Bogu.

Bo to od Pana Boga wszystko ,
Niechayże będzie ukochany, ulubiony, adorowany,
Bog nadewszystko .

Y nie tylko miey serdecznie pragnienie ,
Abyś rozumna kreaturo sama jedna kochała
Pana

Pana Boga,

Ale wszystkich sposobow narabiaj inwencya,
przed Bogiem zprotestacya, poniesienia wszystkich
mak katowni, abyś tylko tego mogła dokazać,

Aby ludzie Pana Boga nie mogli obrażać,

Aby go wszystkie kreatury, tak nierozumne,
jak y rozumne, chciały kochać, kiedyby można, y
piekielne ognie, w Serafickie amory pozamieniać,
żeby y w piekle, y na całym świecie, jak w Niebie
tak koniecznie było.

Gdzie nie mogą Święci, co innego czynić, tylko
Pana Boga kochać.

Zeby wszystko cokolwiek na ziemi pod ziemią, na
świecie, pod piekłem, y w piekle, co kolwiek jest Bo-
żkiego, wszystko Generałem, Pana Boga lubiło, kochało
adorowało.

W takiej mierze, wiakiey się męsurze,

Pan Bog kocha w Troycy iedyny,
Kochał, y kochać będzie nawieki, w takiej mierze,
wiakiey mierze kochać go świętey wieczności mi-
łości kochały, kochaia, y kochać będą na nieskon-
czone czasy.

Protestuy się duzo,
y drugi raz, przed Panem Bogiem,

Ec2

Panie

Panie Boże moy, tak ciebie kocham, y pragnę kochać, ieszcze więcej, y ieszcze więcej, pragnę, żeby cię wszelka kreatura tak kochała, która jest, była, y bydź może, od ciebie wzbudzona, stworzona, rozumna, y nierozumna, że kiedyby nad te miłości, ktoremi się kochasz Panie Boże moy, kochałeś, y kochać będziesz, na wieki zewszystkiemi miłościami Niebieskimi Matki twoiey, y Kochankow twoich. Kiedybym wiedziała o większych Świętych miłościach, tobym te miłości tobie Panie Boże moy, równemi boleściami kupiła, abym ciebie y ia, y wszelka kreatura, tak rozumna, iako y nierozumna wyżej, y ieszcze wyżej temi, y takimi miłościami kochała, adorowała, y lubiła. Y choćbyś był Panie Boże y temi miłościami ukochany, ieszcze y tym bym się niekontentowała, ale żebyś był ieszcze więcej ulubiony, y ieszcze więcej ukochany, to bym wszystkich sposobow szukała, dla większych przeciwko tobie affektow Panie Boże moy. Bo iako niemałz wzacności slichności wszechmoćności twoiey miary, tak nie miałeś y w Świętych miłościach od wszystkich serdecznie ukochany Bog moy, Pan moy, iedyne dobro moiey mensury.

KAUTERYA

Ostat-

Czwarta 240
Ostatnia.

Panowie, bogacze, fortunaci macie,
Wielkie wasze substancye, wielkie szczęście,
Prętko możecie Nieba dostać, bo go macie za co
kupić, żałujecie umartwienia, nie żałujcie dobrego
mnienia dla zbawienia lubego.

Politycy, statystowie, chcecie wieczney chwały;
tak stojcie przy Bogu, y prawdzie, iak przy pry-
watnym interesie, Dworacy, chcecie Boga widzieć,
oglądajcie się, na ostatnie rzeczy, y tak służcie na
respekt Boski, iak na światowopański,
Szlachta, gołpodarze, pragniecie mieć żniwo pełne
dobrej wieczności, tak przynajmniej myślcie o
Bogu, iako o pełnym brogu.

Mieszczankowie, złyknijcie, różne likwory, szykuy-
cie też, y ubogich do iakmużny.

Stany małżeńskie, mniejszey ludzie kondycyi: nie
częstujcie się tyśiącami szatanow, życie wzgodzie,
nie karzcie się millionami, czartow, ktore zwas
gorzkie, niech pierwey skosztujcie szatan, jeżeli co do
dobrego, to pocztujcie y drugiego, wszyscy oraz
z duszą, sercem, y affektem do Pana Boga, poki się do
was samo wprząża miłosierdzie Boskie do żalu, do

grzechów swoich rekognicyi, do lamentów, do pokuty, czego was nauczysz za swoje kryminały następujący,

Załośny na placu marności żołnierz stracony.

LAMENTACYE

Smutki, żale, boleści serca, duszy, pressury,
za swoje kryminały

Na placu marności straconego żołnierza.
Przed Lamentacją. Przestroga.

Wyśoki Honoryusz,
Zrzuć z siebie na czas godność, powagę, ambicyę,
Polityku, bublikolo, statysto,
Weź na wagę sam siebie,

Bogaczu; mądry Panie, Szlachcicu możny,
Masz wielką intratę, fortunę,

Intrà, intrà te,
Wnidź sam w siebie.

Staw siebie samego sobie,

Tak?

Jakim staniesz, kiedy każą stanąć
Przed Bogiem tobie.

Przed tak strasznym Majestatem,
Przed tak Sędzią straszliwym,

Przed

Przed tak wszechmocnym Panem,
Przed ktorego twarz, gory topnieja,
Montes sicut cera, fluxerunt à facie Domini,
Przed ktorego obliczem Aniołowie drza,
Trememes assistunt ei.

Przed ktorego niepojętej zacności splendorem
Duchy Niebieskie, twarzy swoje zasłaniaia,
Faciem velantes suam.

Ziaka tam stanicz presumcyancie fantazy?

Ziaka dumny kortezancie mina?

Ziaka polityku maniera?

Ziaka dworaku układością?

kiedy przenikniesz, ktoś był?

Aprzecie niechciałeś rozumieć, coś był.

Gdzieś był, czyieś był, y iak nieczęśliwy był.

Niechciałeś wiedzieć coś był,

Ześ był naylichszy nikczemności massa,

Niechciałeś wiedzieć, ktoś był, żeś był

Postać naymizerniejszego robaka,

Niechciałeś wiedzieć, gdzieś był, żeś był;

Na ziemi:

Smiertelny, momentalny, iednogodzinny,

krotkiew rezydent swobody,

Dziś, *homo*

Personat

Personat wspaniały
W punkcie nie *homo*, ale homik
nikczemny.

Niechciałeś wiedzieć czyś był, żeś był.

Nie tam od siebie

Ale od Boga kreowany

który dla tego stworzył ciebie,

Zebyś więcej kochał Boga, niż siebie,

Atyś mająć się za ziemskiego Bożka,

Sadziłeś się nad Boga,

kiedyś większy upodobanemu oddawał honor
stworzeniu,

Niż Panu Bogu.

Lada bryżowaney ładce niskieś karkci łamał,

A Panu Nieba, y ziemie, jakąś chwałę oddawał.

kiedy przegadawszy całą Mszą Świętą

Kiwnowszy tylko głowę Panu Bogu, wolantem
z Kościoła wendrował.

Niechciałeś wiedzieć, jakieś był nieszczęśliwy,

Mowiono, nieśluchałeś,

Perfwadowano, postponowałeś,

czytałeś, nieuważałeś.

Boskie instynkty, przestrogi wsmiech obracałeś,

Cielżyłeś się w wielkim szczęściu.

nie-

nie wiedząc .

Ze nie może być większego nieszczęścia,
Jako namoment być szczęśliwym ,
na wieki nie szczęśliwym.

Zrzuć tedy z siebie drogą lamę stroyniku,
Bierz na siebie żałobny lament.

LAMENTACYA

Pierwsza .

Zuwaga, własney woli, *peccavi* kontruiący Boskiej
woli , zgrzeszyłem .

Ktoż ja jest, com zgrzeszył ,
Ułomna kreatura,
Prawda ułomna,
Ale rozumna .

Mam skłonność do grzechu ,
Jako człowiek ze krwi, y ciała stworzony,
Zawszem zły .

Ale Bog zawsze niepojęcie dobry .
Dał mi hamulec od grzechu

Rozum .

Abym to rozumiał, co Bog chce,
Nie to, co chce ciało, świat, y affekt do złego
konnaturalny .

Ff

Dał mi

Dałmi wola, nie na swawola,
 Ale żebym chodził za Boską wola,
 y przez Boską wola, y własną wola,
 Ale świętą, pokorną, pobożną,
 Nie wpadł w niewola, wiekuistą ;

A co większa ?

y wielkiej nad miary, miłości Boskiej maxyma
 reflexyi godna .

Bog dałmi y swoją wola, Boską, y mnie moję własną
 wola .

O iak niepojęty affekt Bog wyświadczył,
 kiedy dla zbawienia moiego .

Bog z własney się woli wyrzucił, y ogołocił,

A kiedy?

Wtedy,

Kiedy za zdrowie całego Świata, zdrowiem
 całego Świata, wiekuistym, Bogu Oycu wole nasze,
 z wolą swoją Boską oddał w kielichu gorzkiej męki.

Fiat voluntas tua .

y nie darmo rzekł:

Transeat à me calix iste, niech idzie kielich,
 A z kielichem co, *transeat à me . wola, voluntas .*

Niech idzie odemnie.

To jest wola moja, niech idzie do woli Boga Ojca
 Boskiej

Boskiej , y wola ludzka .

Niech idzie za wola Boską,

Niech się złączy z wola Boską,

Bo bez woli Boskiej , ludzka wola , y bez własney
swoiey dobrej woli, nie może się zkonjunktować.

Znieikńczoną chwałą Boską, lamentuy, żeś dla
własney woli z Boską wola kontrował , duszę
wgrzechy uwikłał.

Woluntaryuszowie Swiatowi, nie bądźcie

Woluntaryuszowie swoi,

Ale Boscy .

Wola moja była grzeszyć,

Niech że tę wola, wola Boska wspomóż,

Zeby była wolna wola, y prawdziwą pokutę
czynić,

Ah czynić .

Nim Bog sprawiedliwy przyidzie,

To straszliwie czynić ,

Przeciwko czemu żadnego kontr punktu człowiek
nie może uczynić,

y nie tylko kompunktę czynić ,

Ale przytym tak mądrze, swiätobliwie, ostrożnie,

Wszystko czynić,

Zeby sobie z miłosierdzia Boskiego większego-

Ff2

potę.

potępienia przyczynić,
y Judasz pokutował.

Math: Pœnitentiâ ductus, retulit triginta argenteos.

62. Pokutą, wzbudzony, odniósł trzydzieści srebrników,
czemu zginął?

Bo nie szczerze pokutował.

Retulit.

Oddał trzydzieści srebrników.

Nietego żałował, że Boga sprzedał Judasz,
Ale tego, że mało wziął.

Retulit argenteos.

Oddał żydom pieniądze,
Więcey iść zcze brać chciał,

Aiakże dobry Bog wiedział, że zginie Judasz!
A że przecie miał Judasz intencją, do pokuty,
Aby mu docześnie rekompensował,

Przyjacielem nazwał,

Amice ad quid venisti:

Przyjacielu po coś przyszedł.

Kiedy dwóch dyszkutowało Zakonników, czyli,
mogł być Judasz zbawiony, czyli nie mogł być
zbawiony ieden (mogł być zbawiony) od powie-
dział: *misericordia superexaltat iudicium.*

Miłosierdzie Boskie przewyższa sąd,

rzekł

Rzekł drugi prawda.

Ale y to prawda;

że Bog *justus judex*,

Sprawiedliwy Sędzia,

Nie mógł być zbawiony;

Czemu?

Zbawienie funduie się na spowiedzi, absolucyi, *ego te absolvo*, żalu serdecznym, y pokucie prawdziwey iakże miał być zbawiony Judasz, kiedy Naywyższego Kapłana sprzedał, który go od tak strasznego kryminału absolvował, nie miał

Za mizerne mienie, sprzedał y Boga, y wszystko,

Toć y Zbawienie.

Judaszowie łakomi,

Coto bardziey dbacie o łolucyą, niżeli o absolucyą,

kaycie się.

A mówcie szczerze, żałośnie, serdecznie, *peccavi*;

Lamentuy,

LAMENTACYA

Druga.

Zapprehensyą grzechu, ciężkości,

[Zgrzeszyłem,

Oiakże ciężko.

Ffs

A jeszcze

A iedzcie ciężey że nie raz .

A iedzcie ciężey .

Zem nie tylko grzeszył ,

Alem grzechy drogo płacił .

Zebym się szatanowi przymilił .

Zem tak wielce krzywdę Boską ważył ,

zgrzeszyłem ,

O iakże nieżnośnie!

Kiedy nie tylko Boga kontemptował ,

Alem innym do grzechu rady dodawał .

Sposoby na dyshonor Boski inwencyował ,

y zacom się miał smucić .

Ztak nie nadgrodzoney Boskiej krzywdy ,

Iam się iedzcie cieszył , y radował .

Toż o dobrotliwy Boże

Boleć nie będę?

Boleię ,

Dla iedyney twoiey , o Boże moy miłości ,
y zawsze boleć pragnę ;

Bom ciebie Boga moiego obrażał zawsze ,

Boleię , nie tylko tym słowem boleię ,

Ale pragnę boleć całym sobą ,

Bom ciebie Boga moiego obrażał całym mna ,

Boleię nie dla Nieba ,

Bom

Bom go niegodny .
Boleię nie dla piekła ,
Bom go godny .
Boleię nie dla siebie, bo się już odstępuię .
Ale dla miłości Boga moiego ,
Ktorego już kochać pragnę ,
ktorego więcej obrażać niechcę ,
Tylko tego chcę
Aby mnie Bog moy posilił, żebym wtey mierze ,
bolał (albo bolała)
Wktorey menfurze Boga obrażał, (albo obrażała)
Tego tylko pragnę ,
Abym niemógł nic więcej czynić ,
Tylko zawsze za moje kryminały boleć,
à Pana Boga lubić .
O JEZU, o JEZU ,
Zmiłuy się na demną ,
Dodayże mi zbawiennej pomocy ?
Abym iakie miał do grzechu siły .
Takie miał, (albo miała) świętą potencya
y do pokuty .

LAMENTACYA

Trzecia .

Grzesz-

Grzesznika, albo grzesznicy
 zrekognicya,
 Wielkicy nad sobą Boskicy cierpliwości,
Peccavi,
 zgrzeszyłem,
 Małe słowko,
 Ale od Pana Boga ma dobre słowo.
Remittuntur tibi, peccata tua.
 O jak szczęśliwa remissa!

Dokąd?

Do Nieba.

Zgrzeszyłem,

A co żem to uczynił,

Bogam obraził,

Ah Panam Boga obraził, (albo obraziła)

Tego Boga,

Który mnie zniczego stworzył, millionnemi łaskami z bogacił, wiarą świętą oświecił, Sakramentami Świętymi poświęcił, drogą swoją krwią odkupił, Ciałem swoim wykarmił, Bosstwem swoim odważył, dziedzicem Nieba uczynił.

Ah Panam Boga obraził, (albo obraziła)

A co większa?

Nieraz, nie dzieśięć, nie sto razy, a jeszcze żyje jeszczeż
 mnie

mnie ziemia próżny wszelakiej cnoty ciężar dzwiga,
iśszczę mnie piekło nie pożera, iśszczę grzeszney
duszy, szatan nie wydziera.

O iakże niepojęte Boskie miłosierdzie,
Jem śmiertelnych grzechów popełnił (albo po-
pełniła).

Tylem piekłów zasłużyła (albo zasłużył).

A iśszczę mnie Bog, y jednym niepotępił,

J nie tylko nie potępił,

Ale mnie tak wielkiego swego postpozytora nieraz
do Oycowskich pierśi marnego strawnego Syna przy-
tulał, chociaż od siebie Boga moiego odpychał.

Leciałem na wiekuißtą zgubę,

Chociaż się gwałtem z rąk Boskich wydzierał,

Abym nie zgiął, przecie Bog utrzymywał,

Kaliłem się w bloku wszeteczeństwa,

Ustawicznie:

Ustawicznie Pan JEZUS ratował..

Y chociaż Przenajświętsze ręce ratując mnie nie
raz skalał, abym na wieki nie upadł, postaremu łaskami
swoimi dzwigał.

Zachęcał mnie do siebie pięknością Nieba,

Straszył mnie gorzkością piekła.

Dewinkował mnie wielkością swego miłosierdzia,

Gg

Jam

Jam oczy od Pana JEZUSA odwracał,
 Uszy przed jego głosem zatykał.
 Serce swoje przed nim zamykał,
 Ojakiż niepojęcie dobry Bog,
 Amoia dusza, choć światowa kochanka,
 Tylko zakochała do JEZUSOWEY pokoiku
 miłości;

Pan JEZUS niemowił *clausa janua*.

Już zapadła klamka.

Ale mi zaraz rezydencyą dobroci swojej
 otwierał.

Toż boleć nie będę? toż się żalami napelniać nie będę?
 de? toż smutkow do smutkow przyczyniać nie będę?

Ah będę! ah będę! ah będę!

Ah będę nie zła, ale dobra dusza JEZUSOWA
 służka, już od tąd będę światu służyć powierzchow-
 nie, ale Panu Bogu wewnątrznie, ferdecznie.

Będę nato pamiętać będę.

Ze dziś jestem, jutro nie będę,

Ah nie będę, nie będę.

Nie będę niešťczęśna zalotnica piźmowanych na ala-
 bastrowey twarzyccie śadzić muźek, ale pokutne
 łezeczki: żeby mnie te muchy, natamtym świecie
 niekasały, że pałaczkow do siebie ztruczizną zwabiały
 skrytey

skrytey konfidencyi , kiedy iedwabne na nie za-
stawiały siatki .

Ah nie będę, nie będę,

Dworiska szczebierliwa plotyna, w Kosciele gadać,
tylko z Panem JEZUSEM, nie będę ciekawym po-
upodobanych gachowiach strzelać oczkiem, ale po
Świętych na kłafce zbawiennych literach, abym
sobie na posilek duży smaczna zabiła zwierzynkę .

Bośka Łatkę?

Ah nie będę, nie będę,

Na cyrkularnych szastać się obrotach, większa fan-
tazya, niżeli substancya, stroynica, nie będę się na tych
cyrkałach sadzić, która czasem niemać zaco y oba-
rzanka kupić, ah nie będę, nie będę .

Ale będę ,

Na kołach straszney wieczności chodzić,
Przez głęboką uwagę .

Na iaką też po krotkiej swobody kapiołce,
na tamten świat poydę scierkę .

Y nietylko boleć będę,

ale iuż boleię , iuż pokutne lzy leię, iuż za moje de-
fekty żałuję, całuję nożeczki JEZUSOWE .

Tam piłę gorzkiey pokutney żalości,

Ale słodkie kanary .

Gg2

y kiedy-

Y kiedybym to sobie mogła uczynić (albo mógł uczynić) żebym wtym punkcie umierał (albo umierała) uczyniłbym to, (albo uczyniła) .
Y wszystkie całego moiego życia grzechy, kiedyby mi stały, y któreby mi stały, w oczach moich, przepisałabym zewszyskimi okolicznościami, liczbą, y tobie .

O Panie JEZU,

Naywyższy kapłanie, spowiadałbym się (albo spowiadała) z serdeczną ciążą, y dużymi, boleściami y prosiłabym, o pokutę nie o inną (albo prosił) tylko żebyś mnie na tę pokutę, co w męce twojej zamknął, takimi boleściami, jakie moje były grzechy, napętnił, żebym nic nie mogła czynić (albo nie mogł czynić) Panie JEZU, tylko zawsze płakać, niepojętej zacności twojej dyshonor uważać, miłości twojej, konserwacją na demną grzeszną, (albo grzesznikiem) apprehendować miłosierdziem twoim . O dobry JEZU zasiląć, z tym wszystkim żyć, y umierać nadzieją dobroci twojej, umacniać, y w tej że Męce gorzkiej twojej gdzieś pokutowała (albo pokutowała) ostatni życia mojego moment straszliwy, moment, niebezpieczny moment, deponować .

Lamen-

LAMENTACYA

Czwarta.

12 :

Zgłęboką, Imaginacyą,
kogo to człowiek obrażał.

peccavi,

Zgrzeszyłem,

O iakżem nędzny, oplakany, nieszczęśliwy grzesznik,
cokolwiek czyniłem, myśliłem, mowiłem, wszystko
było z obrazą Boga moiego nieznosną, ustawiczną,
krzywdą, iego.

Głowa moja była grzechem, oczy moje były grze-
chem, uszy moje były grzechem, zmysły moje były
grzechem, życie moje łakome, bezwstydné, nienabo-
żne, wielomowne, zazdrościwe, y całe życie było ie-
dnym kryminałem.

Na coż mi to Bóg konferował głowę, rozum, zmy-
sły, żebym go kochał, iemu za łaski dziękował, iako
Oycy łaskawego Syn. Posłuszny szanował, a ia miłość
Boską, tak słiczną zatak plugawą miłość światową,
przetandytowawszy, iedną nayobrzydliwszą, obrzy-
dliwość, więcej szanował, niżeli Boga, tak niepojętą
sliczność, zacność, łaskawość estymował.

O iakżem,

Gg3

Niez men-

Niezmensurowany kryminalista grzesznik straszli-
wy niewdzięcznik, wszystko mi Bog co jest na zie-
mi, Niebie, y zewszyskiemi łask swoich skarbami, y
siebie samego oddał . A iam to wszystko na iego
wzgardy, dyshonory, kontempry obracał .

A iakżem Pana Boga obrażał,
A iakiegoż to Pana Boga obrażał ?

Tego Pana Boga,
Nad ktorego niema innego Pana Boga :

Jam że obrażał .
Wszystkich kreatur, tak rozumnych, iak nierozu-
mnych, wstydz, sromota, konfuzya .

Tego Pana Boga,
Quem adorant Astra matutina .
Ktorego adorują poranne zorża.

Tego Pana Boga.
Cujus pulchritudinem sol, & Luna mirantur .
Ktorego sliczności dziwują się miesiąc, y słońce,

Tego Pana Boga,
Qui ambulat super pennas ventorum .
Ktorego bystrych aquilonow unoszą loty .

Tego Pana Boga,
Jam że obrażał,
Ktorego mi Aniołowie służą, ktorego Nieba influen-
cyami

cyami mnie swoimi konterwul, którego zwierzęta
mnie żyją, którego mi ogień świeci, którego ziemia
pożytki rodzi, którego mnie woda poi, którego
wszelaka kreatura poddaństwo czyni.

Tegom że Pana Boga obrażał,

Ah obrażał! ah obrażał,

Aco straszniejszy,

Zem wszystkie rzeczy mnie oddane, na jego Boską
chwałę, gwałtem aby mi pomagały, do grzechu
przyniewalał, y przymuszał.

Ah boleć! a iak że boleć!

Z całego duszy, mało całego serca, mało całym ciałem,
mało wszystkimi potencjami, mało całą essencją
człowieczeństwa, mało y wszystkimi, wszystkich
pokutujących boleściami mało.

Wszystkich Męczenników torturami mało,

Bom tego obrażał Boga,

Przeciwko którego Boskiej omnipotencyi, zacno-
ści, slichności, kiedyby wszystkie satysfakcye, zasług
Matki Boskiej, y Elektorów Boskich czynić.

Wszystko to mało.

Y choćbym bolał tak, iak Bog bolał, y człowiek dla
miłości moiej, jeszcze to mało.

Boto Bog cierpiał, à Pan dla poddanego,

A nie-

A niewinny,
 A iabym cierpiał, y choćbym cierpiał,
 Ale człowiek .

Sila winny, y Bogu powinny, y nad to grzeszny,
 Jeszcze to mało, y formalne nic,
 A coż czynić, kiedy nie można nadgrodzić,
 Nie ma innego sposobu ten, tylko,
 O tym zawsze myśleć, iakimby sposobem Pana
 Boga przeprosić, Pana JEZUSA lubić, prawdziwą
 pokutę czynić, wewnątrznie siebie, y świata od-
 stąpić, powierzchownie światu się akkomodować,
 a całym sercem Pana Boga, y jego miłosierdzia
 inquirować .

Przy światowych uciechach, ochotach, bańkietach,
 na traktament drugiego świata pamiętać .

Ażeby tę Bog dał illuminacyą .

Krwią sobie JEZUSOWA, którą dla człowieka
 wylał oczy swoje przemywać .

Wkompassjonalnych boleściach, y Matki jego tej
 illuminacyi szukać .

Do Matki miłosierdzia,

Aby tę łaskę uprosiła supplikować ,

Jakmużnami sobie oświecenie do zbawienia
 kupować .

Y prz y

Y przy prywatnych interesiach choć momencik
zbawieniu wiekrotnym pokoiku .

Serdeczney miłości Bogu darować .

Y nato pamiętać ,

Co już wrey kłiascę napisano ,

O duszo, duszo iakożeś drogą,

Cożci powszystkim przez Pana Boga . Choćbyś
świat cały dziś sobie zapisał .

Coż gdy na wieki w piekle będziesz dyszał
Opompy świeckie, wnet byście niszczały, co to was
czeka, byście uważały .

Zawczasu szczere formowały żale ,

Nie tak jak ieden, bo daremnie wcale.

Jam winien nie Bog winien, ginę zduszą ciałem
bo mi Bog dawał łaskę, coż gdy brać niechciałem ,

LAMENTACYA

Piąta .

Tym ktorzy maia , *peccavi* , Grzechy
za uciechy .

Zgrzeszyłem .

O iakże zniežnośną zbawienia moiego krzywdą ,

A jeszcze większą Bołką ,

Kiedy żem Boga obraził, nietylkom nieuważał ,

Hh

Ale

Ale żem na wieki ginał, y Boga krzywdził,
Jeszcze się cieszył, y radował.

O przekłeta Slepoto.

Zwłaśney się zguby- cieszyć,
Jakoby z Boga żart czynić,

Ah straszna,

Nie dosyć że Boga obrażać,
Ale jeszcze z Boga żartować,

Y tak niepojęte dobro,

Obracać w posmiewisko,

Czyliż mogą być większe Boskie krzywdy,
kiedy jego dyshonory, jeszcze w śmiechy obracamy.

Nieprawdziwe żale, y smutki.

Wyto jesteście?

Qui cum malè feceritis, gloriamini.

Ktorzy choć złe robicie, jeszcze się chwalicie,

Puhaczu w stroju-odęty, mówisz,

Coto pocałych nocach niebezpieczne uganiałś sowy,
com się nakłaniał, to nakłaniał, com się karkow nałamał,
to nałamał, całonocnych szylwachow naodprawiał.

Com na ustawicznych pokątnych konferencyach
usta wyszeptał, tom wyszeptał,

Alem przecie tego ptaszka złapał,
Zpierzę cnoty, y kandoru oskubał,

Cieszysz

Cieszysz się niezmiennie,

Ześ ptaśzka złapał.

Aczemuż się nieśmucisz,

Ze diabeł złapał ciebie, a wiecznie.

O iakże taki ma wielką, z łatanem konjunkturę,
który grzech plugawy ma za pociechę?

Szlachcicu prawny,

y sprawny.

Cieszysz się

Com się na Trybunał naiezdził, to naiezdził,
Alem tego sąsiada choć nieślusznie przecie doiechał.

Doiechałeś, doiechał.

Aleś do piekła zaiechał.

Iezdziłeś na ubogim sierocie, iezdził,

Sprobuiesz y ty doiezdżacza skutecznie, kiedy
diabeł na wieki będzie iezdził na tobie.

Cieszysz się,

Pretendencie przez godność wielkiej substancyi,

Byłem na tey funkcyi, zebrałem sposobami kilka
tyśiączkow.

Zebrałeś, zebrał,

Ale za to twoy sukceffor będzie chleba zebrał,

Łakomy zbior.

wor to dziurawy,

Hh2

ktorędy

ktoredy wleci; inedy wyleci,
 Cudza praca nieutuczy.
 U łakomcow podskarbi szatan.
 Y na szarpackie depozyty iaka szkatuła, piekło?
 Lamentuy według ciała, poskrob się w głowę.
 Pocieszko grzechowa, Witelliufie rokoszny,
 Główny amorku,
 Orliku szponisty,
 Coż niewinne drapał kandory,
 Nim o ciebie zawadzi pazorem,
 Sęp piekielny,
 Zadumay żałośnie swawolnifu,
 O iak krzywda froga,
 Za brzydki guścik,
 Zdeptać Pana Boga,
 Lamentuy serdecznie,
 Cudzey pracy łotrzyku,
 O iak nieżnośny wstydy, y wieczna erubescencya,
 żem nagich odzierał, abym był odziany,
 Bydz gołym nawieki,
 Bez ornamentu miłosierdzia Boskiego nadziei,
 Zafraśuyfie à mądrze,
 Weyfry pozwilianą krętą czupryną,
 Wykrętny sapiencie,

Krę-

Kręciłem kręciłem, a wszystko się rwało, rwało-
się cudze honory, rwało się cudze fortuny, rwało się
cudze zarobki,

Kręciłem złakomey osnowy sznury wieczności
straszliwej.

A kiedy mnie też Bog w kręci wkoło, co się też
zemną będzie działo.

Mowże z tych każdy,

Peccavi,

Pokawiłem,

Strawiłem wiek niemowlęcy nierozumnie,

Wiek młodzieński bezwstydnie,

Wiek dojrzałszy łakomie,

Trawie wiek małżeński niezgodnie,

już mi jeden, drugi, y podobny siódmy krzyżyk,
opłesniałemu siworzowi, na tamten świat dać bene-
dykcya, a jeszcze cudze konfidentki dyamentowemi
żegnam karawaczkami.

Już mary tuż,

Aprzecie jeszcze chcę bydz *Maritus* powtorny.

O ślepoto,

Nie masz siły do światowego affektu.

Jest fantazyja do grzechu,

Biy w pierś pokutne, iak wkoły,

Hh3

Cudzey

Cudzey skory doboszu,
 A tak ciężko,
 Zeby aż w Niebie słyhać było.

Peccavi:

Zgrzeszyłem,

O Boże moy, o iedyne dobro moje, mowię dobro
 moje, ale czylim tego godzien, żeby było dobro
 moje, którym sprawiedliwie powinien, mowię, piekło
 moje, potępienie moje, którym za złe niekonczone
 zamienić nieraz nieskonczone dobro moje,

O Boże moy zmiłuy się nademną.

Choć ja miłosierdzia nie miałem nad tobą,
 Nie miałem.

A Bog go miał nademną.

Dusze szatani wydzierali, nie dawał,

Piekło pożerało nie pozwalał,

Wołało wszystko stworzenie o pomstę,

Pan Bog uszy zatulał,

Na ciężkie kontempty przez szpary patrzył,

Tak wielkiego grzesznika przewidował,

Fortuny przyczyniał,

Zycię prolengował,

Łaskami swemi zbogacał,

O miłości, o miłości, o miłości,

Boday

Boday że moja taka była boleść, iakaż ty jest miłości,

Ale,

Ty jesteś miłości Boska,

niepoięta.

A iakże ci wystarczy miłość moja pokutna,
kiedy terminalna.

O moy Boże boleię,

y boleć pragnę.

Day że mi taką boleść, iakiey pragnę,

Obrażałem cię całym ciałem.

Niech że całym ciałem boleię,

Obrażałem cię y ciałem y zduszą.

Niech że boleię y ciałem y duszą,

Obrażałem cię Boga moiego wżyskami
zmysłami.

Niech że wżyskami boleię zmysłami,

Obrażałem ciebie Panie Boże moy,

Całym mną.

Niech że boleię całym sobą.

Boleię boleię,

y zawsze boleć pragnę,

Bo lubom nieobrażał zawsze,

Jednakże kiedybybym był mógł,

Zaslepiony grzesznik,

Obrażał

Obrażał bym był zawsze,
 O Boże moy.
 Niechże boleję zawsze, wczasie, y w wieczności,
 A dla twoiey miłości,
 A nie będą to męki, ale pieśczoty,
 Boleć, boleć,
 Dla tak lubości, śliczności, Boga moiego
 niepojęty.

LAMENTACYA

14:

Szoſta .

Y zabranie też Pana JEZUSOWYCH na lamenty,
Mąk roznych na satysfakcyę za swoje
Grzechy .
Peccavi .

Zgrzeszyłem .

Na coż mi się przydało, żem nędzny zgrzeszył,
 żem się od Pana Boga oddzielił, z Nieba się wydzie-
 dziczył, od Anielskiej kompaniy, odtoczył .

Przydało się, przydało,

Na krotką pociechę,

Ale bardziey na wieczną mękę .

O iak że bym był lepiej uczynił (albo uczyniła)
 Gdybym był Pana Boga kochał (albo kochała)

Boby mi

Boby mi się przydało na wieczną chwałę,

O JEZU, O JEZU, O JEZU,

Tyle razy odemnie zdeptany, przez bezecne
wżyciu progresy,

Tyle razy uplwany, przez nieprzyzwoite dyskur-
sy, tyle razy zkontemptowany, przez cudze dysho-
nory, tyle razy policzkowany, przez światowe akty,
y takty.

O JEZU, O JEZU, O JEZU,

O jakżeś niezmiernie dobry.

Y iam cię deptał, tyś mnie za nogi chwycił, abym
nie zginął.

Y iam na ciebie plwocinami grzechów moich rzucił,
A tyś miłosierną twarz na mnie obracał.

Y iam ciebie kontemptował, a tyś mnie miłosier-
dziem kontentował.

Y iam ciebie policzkował, a tyś mnie całował.

Y iam ciebie o Panie JEZU krzyżował, a tyś ręce
Przenajświętsze ciągnął; po Oycowsku Syna
marnotrawnego, do Boskiego serca przyciskał.

Y iśćczech ta miłość zoczy moich żałosnych łez nie-
wyciśnie?

Y iśćczech zakamieniały duszy moiej niezmollifikuie.

Y iśćczech serca moiego nie przeniknie.

O JEZU O JEZU O JEZU,

O iakże bezdenne morze niezgrunrowaney
miłości twojej.

Otżę się wnim zanurzam,

Otżę się wnim zatapiam,

Y poty zciężskimi żalami za moje grzechy wnim
bobrować będę:

Poki zgubioney miłości twojej, y duszy moiej
przez ciężkie prewarykacye szczęśliwie nieznay-
dę moie.

O JEZU O JEZU O JEZU,

O dobry JEZU,

Ynad wszelakiey dobroci natury ieszcze lepszy.

Niech że tu staną wszystkie łzy, ktoreś o JEZU
dla naszey miłości wypłakał, wszystkie łzy Matki
twoiej, wszystkie łzy pokutników Świętych, kto-
remi płakali, płaczą, y płakać do sądnego dnia będą,
błogosławieni penitenci.

O Panie JEZU,

Niech tu staną krwi twoiej naydroższej powo-
dzi, ktoreś dla zbawienia naszego wylał.

Niech stanie o Panie JEZU Męka twoia boleści
Matki twoiej, wszystkie katownie, ognie, miecze,
tortury Świętych męczenników.

Otżę

Otżecia Panie JEZU,

Dla miłości twoiej.

Te wszystkie łzy wypiliam, krew twoją najdroższą w serce, duszę, ciało sprowadzam, wszystkie te męki wcalego siebie zabieram.

Y kiedy to we mnie mieć będę,

Poty będę płakał (albo płakała) poki tych wszystkich łez niewypłaczę.

Poty będę krew wylewał (albo wylewała,) poki jej niewyleję.

Poty będę męki pomienione cierpiał, poki ich nie wypełnię.

Zem ciebie Boga moiego nad ktorego nie mam Boga lepszego, ah cięszko, ah bezrozumnie nieznośnie, y tak wiele razy grzesznik zaslepiony (albo grzesznica niegodna obrażała (albo) obrażał.

Y taką mam w tobie o Panie JEZU nadzieję,

Chociaż bym to wypełnił (albo wypełniła)

Jeszcze by to było na satysfakcyą dla ciebie mało.

O JEZU w tej męsurze jak się ciebie obrażało.

Jednakże taką mam ufność o JEZU w tobie.

Jak tylko kropelka krwawey zaślugi twoiej w to morze boleści moiej wpłynie.

Pewny albo pewna będę,

Ze do portu zbawienia moiego fortunnie dopłynę,
 Tylko tych pokutnych fletow załosną flotę,
 Niech nieśa, o JEZU zyczliwe miłosierdzia two-
 iego Fawoniusz.

Niech Matka twoja Marya, płaszcz Macierzyńskiej
 litości rozciągnie na żagle,
Acum magneticam, niech O JEZU, trzymaia błogo-
 sławione zranioney Głowy twoiey kolce,
Anchora spei, niech będzie twoie o JEZU miło-
 sierdzie.

Wiosłkami niech będą uczynki dobre,
 Miłość twoja niepojęta Nauklerem,
 Pokuta szczerą *panis doloris* prowiantem,
Vinum compunctionis likworem,
 A ty Panie JEZU o przedziwnie,
 Dobry JEZU, łaskawy JEZU, miłosierny JEZU,
 Pokutney tey floty bądź Admiralem.

LAMENTACYA

Siodma.

Ze siła ochoty do pokuty, skutku mało,
 y smutku.

Mowię do prawdy,

Bo do

Bo do ciebie Panie JEZU przedwieczna prawda.
prawda.

Mowię, że boleję, a przecie nie niecierpię y cierpieć niechcę, prawda, mowię, że ciebie Panie JEZU kocham, postaremu bardziey miłości pilnuję własney niżeli twoiey. O Panie JEZU prawda, mowię że się modlę ale oczy na ksiąsce, à affekt lata po próżnych bagatelach, po całym świecie, prawda.

Przecież ja Panie JEZU za grzechy moje chcę boleć, mam radę, tylko dobry JEZU konferuy łaskę.

Będę Panie JEZU bolał (albo bolała).

Tylko najmiłszy Zbawicielu day mi swoją miłość, boleść, y cierpliwość, à ja poyde do Matki twoiey y będę iej prosił, (albo prosiła) żeby mnie zamknęła w ranach twoich Panie JEZU, y boleściach swoich, tam pokutować będę, tam boleć będę, tam Boga moiego kochać będę w trey szkole boleści JEZUSOWYCH wszelakiey się cierpliwości nauczę tam żyć tam konać, y skonanie moje zkonaniem JEZUSOWYM łączyć życie moje konkludować będę. Bo moja dusza, nie znajduie pewnieyszego zbawienia, iako wkrwawych zasługach Pana JEZUSA, osadźże mnie w pokoiku boleści JEZUSOWYCH, y swoich

Matko Boska, a ja poprzyśagam że z nich na wieki
nie wynidę, poki nieprzyidę do Boskiego miłosier-
dzia, którego ułilnie inquireię.

LAMENTACYA

Cfina.

16 :

Zatrosnego grzesznika
nad samym sobą,
Ze iak pragnie dla miłości Boskiej,
W tej mierzurze boleć niemoże.
Ah Panie JEZU,
Jakże mi to ciężko,
Grzesznikowi (albo grzesznicy),
Ze tak niemogę dla miłości twojej, boleć ciężko.
Jakom sercu twojemu Boskiemu,
Przez grzechy moje uczynił (albo uczyniła),
Ciężko,
Ah boleję, ze nie boleję,
W tej mierze,
Jakom ciębie Boga mego obrażał (albo obraża-
ła) mierzurze,
Była twoja o Boże moy,
krzywda niepoięta.

Złość

Złość moja niepojęta .

Niechay że będzie y boleść moja proporcjonalnie,
Dla miłości Boga moiego zkontemptowaney tak
odemnie też srodze niepojęta ?

O JEZU o JEZU o JEZU ,

Za coż mi folguiesz, a iam tobie niefolgował kie-
dym grzechami moimi ran doran boleści do bole-
ści przyczyniał .

Dales mi nayboleśniejszy Zbawicielu ,
Do boleści chcenie .

Niechay że będa ,

Wtey proporcyi boleści, iakie y pragnienie ,
Pragnę pragnę pragnę ,

Dla miłości Boga moiego boleć ,

A taką boleścią iaką mnie Bog ukochał miłością .

Aże mnie ukochał miłością niezmierzoną ,

Niechay że boleię boleścią niezmenfurowaną ,

Dla Boga moiego .

Ażebym to chcenie boleści zkutecznie wypełniał .

O Panie JEZU ,

Wtakiey essencyą y naturę zamień mnie boleści
iakaś ty cierpiął .

Aże twoiey Panie JEZU boleści y Anielskie nie-
zmierzają rozumy , coś dla mnie y odemnie o nay-
milszy

miłszy Panie ucierpiał.

O JEZU, nayboleśniejczy,
Niechay że ia nie menturuię tych boleści.
Ale ie dla twoiey miłości o Boże moy,
na sercu, ciele, duszy, zmyślach, cierpię, y noszę,
Azkaż że mi ten affekt?

Do ciebie JEZU do cierpliwości Świętey.
Od ciebie, a iak że ci go nadgródzę niewystarczę,
Chyba tak, kiedy choć nierownie w nadgródę łaski
twoiey, tak boleć będę, iak pragnę.
Pragnę, pragnę, pragnę, boleć, boleć, boleć.

Żeby mi wszystkie rzeczy, które są na świecie za-
mienić w boleści, ziemia w boleść, powietrze w
boleść, ogień w boleść, y wszystkie kreatury w bole-
ści, bom tym wszystkim gwałt czynił, (albo czy-
niła,) żeby zemną obrażały Pana Boga, przyimuję
dla miłości Pana Boga.

Ażem złościami moimi,
Obrażając Pana moiego, stwórcę moiego, odku-
piciela moiego, Matki Boskiej serce zasmucał, ko-
chanków Boskich serca zakrławiał, wszystkim oby-
watelom frasunków przyczyniał, niechay że, y bo-
dayże tak serce, dusza, y moje ciało bolało, iakoby bola-
ło serce JEZUSOWE, serce Maryi, serca kochanków
iakby

jak by bolały ? kiedy by co do nich alteracyi smutku boleści przystąpić mogło .

O miłości Pana Boga moiego ,
Dla twoiey miłości te boleści ,
Abym ie wycierpiał umocniy mnie .

Oniepojęta cierpliwości JEZUSOWA, abym mężnie te pressury, bole, żale wytrzymał, bądź we mnie Matko Bolesna, żebym był prawdziwym boleści Zbawiciela uczestnikiem, zrob żywą pacyencyą, ze mnie .

Wszyscy Święci Męczennicy, z błogosławionym męstwem pospieszaycie do mnie .

Abym to mógł wycierpieć statecznie ,
Wypełnić, czego pragnę skutecznie ,
A przez niepojęte miłosierdzie Boskie ,
Boga swegoi kochać, w każdym czasie y wiecznie zawsze .

LAMENTACYA Dziewiąta .

Grzesznika , 17.

Ze tak wielkiemu przyiacielowi Panu Bogu ,
nie raz się nieprzyiacielem ,
stawił, y ziewdzięcznym .

Kk

Wiel.

Wielkiego to Maxima affektu,
 Kochającemu boleć nad przyjacielem nieukę-
 chany, któż mi większy przyjaciel,

Jako Pan Bog.

Który y na nieprzyjacielskie ferca na doku-
 ment niepojętey miłości.

Szkarłat miłosierdzia swego przyciska.

Toż boleć nie będę?

Dla tak lubego odemnie obrażonego,

Przyjaciela Boga.

Który aby mnie wiecznym sobie uczynił przy-
 jacielem, prawdziwy Bog y człowiek.

JEZUS,

Sam sobie był dla zbawienia mego nieprzyjacielem,

Oblatus, quia ipse voluit.

JEZUS Bogu Oycu,

Sam siebie na Ołtarzu krzyżowym oddał na ofiarę.

Aby mnie grzesznika (albo grzesznicę)
 za najmiłszą.

Temuż Bogu Oycu oddał offertę,

Bywszy JEZUS Synem Boskim stał się Synem
 ludzkim

Y wziąwszy naturę ludzką, za Matkę

Stał się y boleści Synem.

Filius

Filius doloris .

Aby tylko ja grzeszny stał się miłości jego lubey,
Rodzicielki Synem, która nas ludzi przez regenera-
cyą Krztu nowego w wodzie też pokutnych, znay-
dując wszystkimi grzesznikami, czyni pięknymi pię-
knego Nieba kandydatami .

Zaciągnąłem nieiedną na dufę przez grzechy
moję makulę y plamę .

Toż boleć nie będę, płakać nie będę żem z Bogiem
moim tak lubą przez kryminały moje ,

Rozerwał konjunkturę ,

Boleję za moje grzechy ,

Y tak boleć usiłuję za moje ,

Jak Bog moy, prawdziwy Bog, y człowiek bolał
za cudze, boleję za moje grzechy .

Boleję , za te wszystkie .

Ktore by mi wtym punkcie kiedybym wtym
punkcie (umierał albo umierała,) stały w oczach
moich , O bodayżeście stały .

Zeby mi tak łowite łzy płynęły .

Zeby zniemi jak Świętemu Młodzianowi Rayne-
ryuszowi pokutującemu od żalu aż oczy wypłynęły .

Mała byto była y szczęśliwa zguba, y strata .

Aby tylko była piękna inwencya ,

Kk2

Widzenia

Widzenia tak lubego Boga,
Boleię za moje grzechy.

Boleię y zate,

Których sobie za grzechy (nie poczytał albo nie-
poczytała).

Oyboday że tych grzechow moich regeſtr za-
wczasu przeczytać, y zważywszy remanenty, decessa
y excessa ſwoie, rownemi tak wielkie grzechy, bo-
leściami nadgradzać, żałami ſerdecznemi kaſlować,
ogniami Seraſickich A morow, *delubra vanitatum*,
przybytki brzydkiey marnoſci, demolliować.

Wpiſałbym ſię w regeſtr albo wpiſała.

Miserabilium,

y mirabilium,

Wregeſtr *miserabilium*.

Abym tak był zmacerowany uſławicznymi mi-
zernie mortyfikacyami, dyetami, ſtraſznych ſądow
Boſkich apprehenſyami, iakom ſię uſławicznych de-
licyi, miſternie tuczył ſmacznymi kaſkami, za ktore
nieraz ſię będzie trzeba więzyk ukąſić, kiedy ſię
przyidzie przed tak ſtraſznym Boſkim Majesta-
tem ſtawić.

Wpiſałbym ſię albo wpiſała,

Wregeſtr *mirabilium*,

Wregeſtr

Wregeſtr cudownych, y dziwnych penitentow
Boſkich .

Aby,

Jakoś nieſzcześny wſwiatowych pleyzerach wiel-
kie wyrabiał dziwy, wielki roſkoſznik, takteż y
dziwny w wymyślnych kompunktcyach, żalach ,
ſmutkach, zoſtawał pokutnik .

Czyliż niecudowny penitent Simon Stillita , ktory
na kolumnie przez trzydzieści lat uſtawicznie ſtał,
czyliż niedziwny pokutnik Zoroardus, ktory przez
czterdzieści dni quadrageſimy ;

Tylko czterdzieści orzeſzkow zjadł ,

Czyliż niecudowny penitent Forellus, ktory wtru-
pich kościach poſzyie ſię zagrzebawſzy, pokutował.

Obrażałeś Boga dziwnie ,

Pokutuy cudownie ,

Ataki ,

Zebyś był miłości Boſkiej podziwieniem , zatak
ciężkie grzechy, dla otrzymaney łaski ,

Y u Nieba Cudem ,

Ze bywſzy człowiek dziwny wſobie za dziwackie
życie dokument pokazał pokuty ?

Bolejąc za grzechy ,

Aż do oſtatniey ciała, duſzy y ſerca, eſſencyi ?

Kk3

Bo coż

Bo coś z wielką światownością sumnienia zbiorów
grzechowych nazbierał koruptelą, małą tego nie-
spędzisz dyscypliną.

Wylewałeś się na wszelkie swawole,

Luxuryancie;

Effusus est, sicut aqua.

Jeżeli się wężach pokutnych aż dodna szczerey

Boleści niezatopisz z szczera żalnością,

Nie skropisz tego święconą wodą.

Dopiero uznasz

Gorzkiey wieczności aspersya,

Po słodkiey traktamentalney ablucyi,

Jak Bog niepokutujących karze straszliwie,

Ah Bog straszliwy,

kiedy wtey niezmierney karze proporcji.

Wiakiey był przed tym miłosierny.

LAMENTACYA

Dzieśiąta.

Dla miłości Boskiey,

Nie tylko za własne, ale za całego świata boleć,

31.

Grzeckiy.

O Boże moy o miłości,

Nayukochańsza nad wszystkie Nieba miłości.

Cożes

Cożeś komu uczynił złe, który ynaczy czynić niemożesz tylko dobrze, boś Bog wszystkiey essen-
cya dobroci, nie od kogo innego dobry, ale sam z sie-
bie dobry, a dobry niepojęcie.

Toż Boże moy,

Dla tak niezmierzoney niebędę bolał dobroci, żem
tak zapamiętały grzesznik choć mi Pan Bog zawsze
czynił dobrze, ia postaremu zawsze czynił złe, boleję
za moje grzechy, y nietylko za moje, ale za wszystkie
ktoremi Bog moy jest obrażony, był obrażony, y
będzie obrażony. Boleję za te grzechy ktore
będą.

Y kiedybym mógł, albo mogła zastąpić ciałem,
duszą, sercem, y całym mna, albo całą mna, żebyś
więcey niebył Panie Boże obrażony, a ia wtey men-
surze boleściami, albo napelniona, albo napelniony.

Otżę ia Boże moy.

Niech będę napelniona, albo napelniony temi bo-
leściami, a Bog moy więcej (alboż iuż nie dosyć)
niech będzie dłużey dyshonorowany, kotempto-
wany, postponowany.

O Boże moy,

Nadwszystkie lubości miłsza miłości,

Tobyś niebył dyshorowany,

A miłość

A miłość że gdzie twoja?

Naymiłsza serca twoiego Boskiego kontenteca,
Y Fundament.

Wiecznego naszego szczęścia.

Ah przez niepojętą miłość Boga moiego,
Czyliżbym żałował (albo żałowała) Panu moiemu,
Powrotnych boleści moich,

Zeby Bog moy nie tylko nie był obrażony,
Ale odwszystkich krcatur y ludzi ukochany,
Mnie Pan Bog w Troycy iedyny,

Tak wielkiemu grzesznikowi (albo grzesznicy,) tak
niezliczonych łask nieżałuję, y faworow ktorym
powinien (albo powinna leżeć) niżej w piekle wszy-
stkich potępiencow.

Mnie Pan JEZUS,

Nie tylko mi tak wielkich respektow konserwacyi,
Fortun, y wszelakiego według ciała, y duszy dobra
nieżałuję,

Ale chodzi do mnie w przenayświętszym Sakra-
mencie, iako do lubey przyjaciółki (albo przyjaciela)
iako do miłości konfidentki, albo konfidenta, do tak
powrotnego swego tyranna (albo tyranki) do tak
wielkiego (albo wielkiej) krwi swoiey rozlewcy.

Do tak straszney niepojętego Majestatu postpozy-
tora

tora (albo poſtopozytorki)

Mnie Pan JEZUS,

Nieżałuje mi Boſtwa ſwego, ktorem tyle razy
zdeſpektował, mnie Pan JEZUS nieżałuje krwi
ſwoiej, ktorey tak ſiłą grzechami moiemi narozle-
wał, mnie Pan JEZUS nieżałuje ciała ſwego, na po-
karm, ktorem tyle razy ukrzyżował.

Mnie Pan JEZUS,

Nieżałuje miłofierdzia ſwego, ktorem tyle razy
zdeptała, albo zdeptał.

Ah przez niepoiętą miłość Boſką, nietylkobym
przyjął, albo przyjęła te męki,
Ale zaraz, zaraz, zaraz, przyjmuję a z taką miłofcią,
ziaką Pan JEZUS, tak niewyrażone boleſci dla
zbawienia moiego przyjmował ſerdeczną ochotę.

O Panie JEMU,

Dayże benedykcyą, na ingreſ tym boleſciom wſerce
moię, ciało duſzę moię, y wto wſzytko co zemną
ciebie Boga moiego obrażało.

Niech będę zaraz,

Boleſciami dla miłości Boga moiego napełniony
albo napełniona, niechay że,

Pan Bog w Troycy iedyny,

Zaraz, zaraz, zaraz.

Ll

nieuſtanne

Nieustannie,

Tak naydelikatnieysza miłość, tak naysłlicznieysza miłość, tak niezmensurowana miłość, niech będzie ukochana, uszanowana, adorowana we wszystkim, od wszystkich, y nadewszystko. Niechay że Pan JEZUS Zbawiciel moy, odkupiciel moy, Ociec moy, dobrodziey moy, luby braciшек dufzy moiey, niech że mi będzie takimi miłościami, ukochana, iakiemi od niego ia niegodna grzesznica, albo grzesznik, był y iestem ukochana, albo ukochany.

Agdy to dla Pana JEZUSA kochanka naysłliczniejszego, ieszcze to mało; niechay że miłość moja będzie JEZUS, wrey proporcyi ukochany, iak iest wzo- bopolney miłości JEZUS, Syn Boski, od Boga Oycy, od Boga Ducha Świętego ukochany, y ulubiony.

Iuż tedy boleć, boleć, Pana JEZUSA lubię lubię
Iuż się cieszę niezmiernie.

Iuż Pan JEZUS iest ulubiony, naymilsze kochanie
moje.

A kiedy Pan JEZUS ulubiony,

Toć y Bog Ociec, Bog Duch, Święty ulubiony.

A kiedy ukochane w Troycy iedyne Bóstwo.

Boleści moie, nieboleści ale pieszczoty,

Bom tego dowodził (albo dowodziła czegom pragnęła,
w miłości

w miłości Boga mojego,
 Już się y Niebieska, y ziemską, kreatura wszyńska
 zatopiła.
 Dayżeto Boże moy, aby ztey miłości, głębokości,
 nigdy nawieki niewyšla.
 Aby iako niema centrum Boga moiego za-
 cność, y terminu.
 Tak też nie miała w ludziach końca niepojętość,
 Boskiego affektu.

ZAL GRZESZNIKA y boleść.

Pragnącego kochać Pana Boga,
 Ze Pan Bog od tak wielu nie jest 19:
 ukochany, choć wszystkich serdecznie
 kocha.

O JEZU o Miłości moja,

Kiedybym to, wto potrafić mógł, albo mogła,
 żebyś nietylko była moja miłość, ale wszystkich mi-
 łość, zabrałbym skarby, kiedy można całego Nieba
 y Swiata, kupiłbym albo kupiła tobie Panie JEZU
 całej świętey miłości wieczności, abyś był ukocha-
 ny Panie JEZU od wszystkich.

O Panie JEZU,

Ll2

Bolcie

Boleię, boleię, y boleć uśłuię,

A taką boleścią,

Jakaby bolało serce Matki twoiej, iakiemiby bolały boleściami serca kochanków twoich, kiedy by mogła do nich iaka boleść przystąpić.

Kiedy ciebie Panie JEZU ludzie,
Potylu łzach wypłakanych, potylu smutkach
podjętych.

Po tylu fatygach przepracowanych,
Po tylu krwi powodziach wylanych,
Po tylu affektach świadczonych.
Po tylu dyshonorach poniesionych,
Po tylu mękach wytrzymanych,
Jeszcze ciebie Panie JEZU ludzie niekochają,
y kochać niechcą.

Boleię, boleię, kiedym Pana Boga niekochał.

Boleię, kiedykolwiek nie kocham.

Boleię, kiedykolwiek ludzie nie kochali, nie kochają,
y kochać nie będą.

O niepoięta Boga moiego krzywdo?

Kiedy ma miłość a tak wysoko iedno plugawstwo
malowane, a miłości nie ma u człowieka;

Tak sliczne Bóstwo,

Boleię, ah boleię.

Kiedym-

Kiedymkolwiek Pana Boga obrażał,
Boleię, kiedykolwiek obrażam,
Boleię, kiedykolwiek ludzie Pana Boga obrażali,
obrażają, y obrażać będą.

Boleię,

Kiedymkolwiek za moje grzechy niebolał,
Boleię, kiedykolwiek za nie nieboleię.
Boleię, kiedykolwiek grzesznicy za grzechy swoje,
Nieboleli, nieboleją, y boleć niebędą.

Boleię,

Kiedymkolwiek w Przenajświętszym Sakra-
mencie w sercu moim Boga gościa nieukochał, boleię
kiedykolwiek nieukocham, boleię, kiedykolwiek lu-
dzie rezydenta nieofzaczowanego w duszach swoich
Boga nieukochali, nie ukochają, y kochać niebędą, y
kochać niepragną.

Boleię,

Kiedymkolwiek, Najśłodszych Imion JEZUS, y
MARYA niewspominał.

JEZUS, y MARYA niekochał,
Bo to są przeznaczenia do Nieba,
Pewne dobrej śmierci dokumenta,
Przeciwko szatańskim potencjom: wikonaniu
mocna armatura.

Ll:

Yzfer-

Y z serdecznym affektem wspominającym.

wżyciu, y śmierci.

Pewna zbawienia nadzieia.

Boleję,

Kiedymkolwiek z korcyną miłością naydroższych
Imion nie estymował, JEZUS, y Marya.

Boleję,

Kiedym ich w sercu, ustach, y wspomnieniu
serdecznym nie miał.

Boleję, kiedy Imion naymiłszych JEZUS y Marya;
Ludzie w błogosławionej pamiętce nie mieli, nie-
maia, y mieć nie będą.

Boleję,

Kiedymkolwiek kompassjonalną boleścią nad
Panem JEZUSEM ukrzyżowanym, y nad boleśną
iego Matką nie bolał.

Boleję,

Kiedykolwiek nad temi nayboleśniejzemi pacy-
entami JEZUSEM, y Maryą Matką Boską z żałosną
kondolencyą nie boleję.

Boleję,

Kiedykolwiek ludźmi nad boleśnym Panem JEZUSEM
y Matką iego nie boleli, nie boleia, y boleć nie będą.

O Panie Boże moy, tak ciebie serdecznie kocham,

Przy-

Przynajmniej tey,
Za grzechy moje pozwól mi satysfakcyi, lubo nie-
rowney cokolwiek Mądrość twoja wymysleć może,
męk, boleści, pressury, utrapienia.

Niech że to wszystko,
Całego mnie będzie męka, y tortura.

A niech tylko,
Y Niebo (a iśćsze większą niż jest) y piekło, y zie-
mia, y wszyscy ludzie, y wszelka kreatura, iedyną
serdeczną ustawiczną twoją, będzie miłością.

Zeby to wszystko o Boże moy,
Tak ciębie pragneło kochać, y kochało.
Zeby nie mogło nic czynić ani myśleć,
Tylko ciębie o Panie Boże, o miłości niepojęta,
Zawsze kochać, a coraz więcej,
Y ustawicznie bez odpoczynku kochać.

INWENCYA

Inna.

Grzesznika, innych boleści,
Dla expressyi serdeczney przeciwko Panu 20:
JEZUSOWI zyczliwości.

O JEZU, O JEZU, O JEZU,
Jam grzesznik, albo grzesznica.

Rzuciłeś

Rzuciłeś na mnie splendor miłosierdzia twoiego,
 Zdałeś zakamieniałość z serca moiego.
 Zdałeś wclament marności zoczy moich,
 Wyrwałeś mnie z mocy nieprzyjaciół straszliwych.
 Oświeciłeś rozum, do przyjęcia łask twoich,
 Uczyniłeś mnie u Nieba, świata, podziwieniem, y
 cudem, kiedyś mnie tak długo niegodnika, albo nie-
 godnicę Boskim konserwował affektem.

O JEZU, O JEZU,

O miłości O miłości,

Y ieszczeż niemaż apprehensyi u ludzi, o niewy-
 rażona miłości, y ieszczeż o JEZU niemaż miłości,
 ktorybyś y teraz kiedy by tego było potrzeba mil-
 lionne

Ponosił śmierci dla naszej miłości.

Zal mi ciebie Panie JEZU srodze, żal.

Kiedyś ieszcze od tak wielu nieieś ukochany,
 kiedy by można.

O Panie JEZU,

Odboliwałbym wszystkie nieboleści.

Zawsze,

Odlubiwałbym wszystkie niemiłości.

Zawsze,

Odplakiwałbym wszystkie nielamenty, niepo-
 kutujących

kuruiących.

Zawsze,

Kompassyonalnemi affektami tobie boleśny JEZU,
niekompassyonalne affekty nadgradzał.

Zawsze,

Wdzięcznościami Niebieskimi,
Rekompensowałbym wszystkie niewdzięcz-
ności ludzkie.

Zawsze,

Wszystkie grzeszników niepokuty,
Równemi kryminałom pokutami nadgradzałbym.

Zawsze,

O moy Boże,

Kiedyby mi tyle mocy Niebieskiej dano, żeby
mógł wszystkimi rozumami Anielskimi ludzi, y
wszystkie kreatury zapalać, y pobudzać do miłości
Pana Boga w Troycy jedynego, zprzyęciem
równych mąk, y katowni.

Pobudzałbym y zapalał,

Zawsze.

Do miłości ukrzyżowanego Pana JEZUSA za-
chęcał, excytował.

Zawsze,

Do miłości utajonego w Przenajświętszym Sa-
kramencie

Cześć
kramencie, Boga, y człowieka.

Sollicytował.

Zawsze.

Do miłości najśodszych Imion JEZUS, y Marya,
y ich serdecznego wspomnienia, od żyjących y umie-
rających pobudzał.

Zawsze,

Do kompassyonalnych kondolencyi, nad zalanym
krwią Panem JEZUSEM, y Matką iego Bolesną,
nietylkobym zachęcał, ale przymuszał.

Zawsze.

Bo od tey kompassyonalney miłości, y natey miłości,
Wszystka zbawienia naszego polega fabryka.

Jako ieden napisał,

*Qui nullum habet super dolorosissimum JESUM, &
Matrem ejus compassivum affectum, timeat ne sit
de numero reprobtorum.*

Ktory albo ktora niema żadnego nad boleśnym
Panem JEZUSEM, y iego Matką kompassyonalne-
go affektu, niechay się lęka, żeby niebył wyrzucony
zkochankow Boskich komputu.

Miedzy temi wszystkimi incytamentami,

Trudno zapomnieć Matki Boskiej Maryi.

Zapomnieć się lękam.

Zeby

Zeby mnie Pan Bog nie zapomniał?

Wszystkich ludzi,

Do miłości Marki Boskiej po Bogu nadziei naszej,
y wszystkich rezydentow Niebieskich zachęcał.

Zawsze.

Wszystkiemi sposobami, dusze w czyścju zostające,
osobliwie lube sierotcyki, niemające żadnego ratunku
świętymi supplementami przewidował.

Zawsze,

z Konającym na Krzyżu JEZUSEM, kiedyby
można w rowney boleści konałbym zawsze.

Abym wszystkim konającym świętą życia kon-
kluzją upraszał.

Zawsze,

Zaslepionym grzesznikom, grzesznicom, o illumi-
nacyą supplikował.

Zawsze,

Heretykom dissydentom, poganom, światło
wiary wypraszał.

Zawsze,

Y o to bym Pana Boga upraszał zawsze,
Aby cokolwiek jest na świecie, y ziemi, y Niebie,
y pod ziemią, wszystko.

Zawsze,

Mma

To

To wszystko aby kochało Pana Boga,
nadewszystko?

Bo Bog kocha wszystko,
Y cokolwiek jest, bydź może, było,
Rak to Boskich, y iego dzieło, wszechmocności,
wszystko.

Zustawicznemi żalami, smutkami, utrapieniami,
ferca, y duszy, y ciała.
Suppliwował do Majestatu Boskiego,
Zawsze.

*Ut jam dasineret regnum peccati, & inveteratae
iniquitatis.*

*Et imperium firmaretur divini amoris, &
perpetuae charitatis.*

Aby już potencya ustała, zginęła grzecha
Wszelakiego obrzydliwości.

A było utwierdzone wiecznie,
Tak piękne krolewstwo lubey miłości Boskiej?
Zeby każdy człowiek,

Niemógł nic y naczey czynić.

Tylko w głębokiey apprehensyi, śliczności do
broci, wszechmocności, nieśmiertelności Boskiej
zatopiony.

Ustawicznie Pana Boga kochać, y lubić.

REKOM.

REKOMPENSA
WDZIĘCZNOŚCI,
za Łaski Pańskie.

JASNIE OSWIECONYM,
XIAZETOM KORYBU-
TOM WISZNIOWIECKIM
MICHAŁOWI

Woiewodzie Wileńskiemu, Hetmanowi
Wielkiemu, Wielkieg: Xięstwa Litew:

JANOWI

Kasztelanowi Krakowskiemu,
y z JASNIE OSWIEC: XIĘZNAMI,
FUNDATOROM Swoim,
Na długie wieki, Oyczyźnie Swoiey
Pociechy, wczasie Fortunne Sukcesy,
w Niebie Boska Benedykcyja.

Y CALEY ZKOLLIGOWANEY,
JASNIE OSWIECONEY, JASNIE
WIELMOZNEY FAMILII.

*W zmyż pomienionych proźbach,
y supplikach.*

Odezwałem się z tą moją, lubo niegodną przeciwko Bogu mojemu ochotą, żebym różnych stanów ludziom, zbawienne wypraszał efekty, y affekty, dla iedyney miłości Boskiej.

Zebym nie poszedł pod wielkiey niewdzięczności censurę, o to bym prosił Pana JEZUSA.

Dla Oświeconego Xięstwa, Dobrodzieystwa, y Całcy Nayjaśnieyszy Jaśnie Oświeconey, z kolligowaney Familii.

Aby mi Pan JEZUS dał tę łaskę,

Zebym po gałąskach pacyencyi świętey Herbownego, Jaśnie Oświeconych Xiążąt Drzewa Krzyżowego, znayniższą mógł iść do Majestatu, Boskiego, pokorą.

Potym abym, z Orłem, Jaśnie Oświeconey Xiężny, z Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radziwiłłow, Wiśniowieckiey mógł lecieć, *ad Libanum misericordiae* na Liban miłosierdzia Maryi.

To bym prosił,

S: Ber-
nardq:

*Primam Principem Consiliariam, Altissimi
Matrem Dei.*

Pierwszey Nayjaśnieyszey Konsyliarki Naywyższego
Marki

Matki Boskiej ze wszystkimi
Elektow Boskich instancyami,

Jako do swoiey Krolowy.

Zeby mi Pan JEZUS, dał serce swoje,

Ale zeby pierwey w duszę ciało, y serce moje
wplynęły boleści takie, y wtey, mierze iakiego wa-
loru jest serce JEZUSOWE, y iakiemi dla miłości
naszey było napełnione, ciężkościami serce Pana
JEZUSOWE.

Y kiedybym sobie wybolał serce Pana JEZUSOWE,

Znowu bym suplikował do Matki Boskiej, aby
u Naywyższego Papieża, Pana JEZUSA. J: O: Xiażę-
tom, yz Jaśnie Oświeconemi Xieźnami, y z całą
J: O: zkolligowaną Familią, uprosiła *plenariam
peccatorum indulgentiam*.

Zupełny odpust wszystkich grzechow. Ustroił,
J: O: Xiażęta Hermanowy Wielkiey W: X: Li-
tewskiego w Paludamenty, purpury krwawych
zasług Pana JEZUSOWYCH, y zamknęła na Błogo-
sławioną pokutę, w złotym pokoiku serca JEZU-
SOWEGO.

To dla Jaśnie Oświeconych Xiażąt yz całą
Jaśnie Oświeconą zkolligowaną Familią, bardzo
Fortunna rezydencya.

A Jaśnie

A Jaśnie Oświeconym Xiężnom, Woiewodziny Wileńskiey Hetmanowy Wielkiey, Wielkiego Xięstwa Litewkiego, Jaśnie Oświeconey Xiężnie Kasztelanowy Krakowskiey, y ich, y z niemi zkonjunkturowanym Familiom, iaka Mansya, iaki Pałac.

Kupiłbym Jaśnie Oświeconym Xiężnom serce, Maryi Matki Boskiey, takiemi boleściami (transportując, też boleści w serce moje, duszę y ciało moje), iakiemi boleściami bolało Serce Maryi, które Boga Syna miało.

Y kiedybym wybolał Jaśnie Oświeconym Xiężnom Serce Maryi Matki Boskiey, prosiłbym aby Matka Boska, Jaśnie Oświecone Xiężny uстроiła wkandor śliczniejszy, niż Anielskiey twoicy piękności, włożyła na nie ornament nieoszacowany Macierzyństwa Boskiego zacności, nie żeby były Matką Boską, ale żeby były piękne przed Bogiem przez Matkę Boską. Y tak wtym Niebieskim stroju prosiłbym miłości Maryi, aby zamknęła Jaśnie Oświecone Xiężny, y z Jaśnie Oświeconą zkolligowaną Familią, w Pałacu droższym, niż złotym Serca Maryi. A iako,

w Rewelacyach czytamy Brygitty Świętey, kto-rey powiedziała Matka Boska, Serce moje, Serce

Pana

Pana JEZUSOWE, a Serce Pana JEZUSOWE
serce moje.

Kiedym złożył Jaśnie Oświecone Xiążęta wser-
cu JEZUSOWYM, toć y w sercu Maryi, kiedym
złożył Jaśnie Oświecone Xiężny w sercu Maryi,
toć y w sercu Pana JEZUSOWYM.

Asceta:

*Cor dulcissimi JESU & MARIÆ,
Hæc sunt palatia Cælestia, hæc sunt æternæ salu-
tis dulciaria, hæc æterna verè diligentium Deum
dona inæstimabilia, in his divinis fontibus bibite
principes nektar Cælicum, bibite potum Angelicum
sumite cibum gratiarum viatores fortunati, sanctifi-
cati cordibûs JESU, & Mariæ; Sumite cibum mirifi-
cum, & certissimum salvationis vestræ privilegium.*

Pana JEZUSOWE Serce
y Maryi.

Te to Niebieskie pokoiki, te są zbawienne słody-
czy, te kochających Boga nieoszacowane Niebieskie
premiaty, w tych źródłach błogosławionych ko-
sztuy Jaśnie Oświecone Xięstwo Niebieskich nektar-
ów, zażyway Anielskich likworów, zażyway
w tych sercach różnych łask Boskich specyałów.
W tych sercach przenajświętszych żyj przez ser-
deczne affekty, przez głębokie miłości, Boskiey
Nn uwagi

uwagi przez wiele mogące Matki Boskiej respekty,
 a wam Jaśnie Oświecone Xiążęta, y Jaśnie Oświe-
 cone Xiężny, y wszystkie z kolligowane Jaśnie
 Oświecone Familie, za pewny przywilej na poszar-
 panym boleśnego ciała JEZUSOWEGO karte-
 lufzu, à przywilej zbawienny, Serca JEZUSA, y
 Maryi, iako iakie pieczętują signety do Niebieskiej
 chwały.

Miezkayże, miezkayże,
 A niemożesz miezkać, tylko szczęśliwie,
 Jaśnie Oświecone Xięstwo,
 Bo wśercach JEZUSA, y Maryi.
 odemnie złożone,
 Serc JEZUSA Maryi,

Aia przy tych pokoiach, na szylwach zbawienny
 przyrastam do nożek JEZUSOWYCH.

Tu wam Jaśnie Oświecone Xięstwo serdeczney
 miłości Boskiej aukcyę wypraszać będę, tu u nożek
 JEZUSOWYCH kompassjonalne nad Matką bo-
 leśną y Synem iey bołiącym affikty wam Jaśnie
 Oświecone Xięstwo wybolewać będę, nie dam odpo-
 czynku dus. y moiey, poki was w miłości ukrzyżo-
 wanego JEZUSA y Matki iego nie ufunduję Jaśnie
 Oświecone Xięstwo, à kiedy was nie iako w bole-
 śnego

śnego JEZUSA y Matkę jego przez kompassyonalną
miłość, raz miłość Boska Jaśnie Oświecone Xięstwo
transformować będzie.

Wielkiej mi pociechy przybędzie;

Bo gdy was Jaśnie Oświecone Xięstwo wtym
stanie obaczę, przy Boskiej nadziei y w Niebie
Widzieć będę.

O iakże między innemi Niebieskimi konsolacyami
kiedy będę się cieszył.

Jaśnie Oświecone Xięstwo moje, y Dobrodzieystwo

Po tej chwale, którą małą na świecie,

Y w wiekuiстей obaczę chwale.

Wesoło z Aniołami wino słodkie miłości Boskiej
pełnić będę.

O Panie Boże moy, O JEZU moy,

Chwała tobie, chwała a nieustająca chwała.

Na nieskonczone wieki, y jeszcze więcej, y więcej
jeszcze.

Vivat, vivat, miłosierdzie Boskie.

Vivat JEZUS, *vivat* JEZUS, *vivat* JEZUS,
miłość niepojęta JEZUS, miłość nieskonczona JE-
ZUS, miłość z Bogiem Oycem z Bogiem Duchem
Świętym, miłość nierozdzielna JEZUS.

Już moje kochane Xięstwo,

Iuż lube Bogu Xięstwo,
 Iuż moje złote Xięstwo,
 Iuż w Niebie, iuż, iuż, w Niebie iuż, iuż w Niebie
 Xiąże Michał iuż, iuż w Niebie Xiąże Ianusz iuż ?
 iuż w Niebie Xiężny, iuż zkoligowane iuż w Nie-
 bie Xięstwo, za święte męstwo.
 ktore mieli wuwadze JEZUSA Maryi,
 Będą, w wieczney z swym Bogiem żyli delicyi.

NADZIEIA

Pokutnego grzesznika,
 W niepoiętej dobroci Boskiej
 22: mocno ufundowana.

O Boże moy,
 Jakżem nieżnośnie zgrzeszył, nie godzienem w
 Niebo nieprzystoynych oczu moich podnieść.
 O miłości Boska,
 A przecie mnie ieszcze na rękach dobroci
 swoiey nosisz.
 Nie godzienem, żeby mnie ziemia dzwigała, którym
 więcey glancowancy estymował nikczemną bryłę
 ziemi;
 Niżeli Boga moiego.

Tak

Tak niewyrażoney słiczność słiczności?

A gdzież się skryje,

O Sędzio straszliwy,

Przed sprawiedliwie zasłużoną cholera twoją,

Wrzucę się wprzepaść,

Niemalący gruntu, ani terminu, o Boże moy nie-
zmierzoney dobroci twoiej.

Potępisz mnie Panie,

Ja ciebie kochać o moy Boże będę?

Boś to uczynił sprawiedliwie?

Zbawisz mnie Panie,

Dziękować ci będę, kochać cię będę, boś to uczy-
nił miłosiernie.

Jakimkolwiek okryjesz mnie dekretem, ko-
chać cię będę.

Boś Panie JEZU krwawo zasłużył,

Zebym ciebie lubił.

Ażem ciebie iakom powinien nie lubił,

Zgubisz mnie Panie.

Przecie ciebie będę lubił, bom ja zasłużył, żebyś
mnie zgubił.

Gorzeć w piekle będę,

Ale y tam twoją miłością pałać będę,

Wszystkie piekielne ognie zamienie wserdeczney

Nnż

miłości

miłości twojej Boskiej pożary, przeklęte potępień-
cow usta, aby ciebie Boże moy nie blasfemowały, sa-
mym sobą zatykać będę, y węgach nieprzyjaciel-
skich, y tobie nienawisnych, wołać będę na całą
wieczność będę.

Benedictus Deus,

Iustus Dominus,

Błogosławiony Bog, sprawiedliwy Bog,
Bo kiedyby nie był Bog moy sprawiedliwym,
Nie był by Bogiem.

Bo by nie był wszystkich perfekcyi essencyą y
zrzodłem.

Wolę ja tedy dla miłości Boskiej byź spra-
wiedliwie potępionym;

A niżeli żeby Bog moy nie był Bogiem.

Nie mówię z desperacyi,

Ale zserdeczney przeciwko niepojęcie dobremu
Bogu affekcyi.

Kiedyś mi tedy Boże moy za moje grzechy na-
znaczył potępienie, przyjmuję.

Ztym wszystkim, o to cię jedno Boga moiego
prosić będę?

Y proszę,

Obraziłem ciebie Pana Boga moiego,

nie-

nieznośnie, y ciężko.

Niechayże goreię w wieczności million, million,
million lat, bom to zasłużył,

Ale Boże moy, o JEZU moy,
Zebym ciebie kochał, to żeś tak straszniemi mękami
y mnie świadczonemi łaskami nie zasłużył.

Niechayże Panie JEZU,
Znowu inne million, million, million lat, ciebie Boga
moiego lubię, lubię, lubię.

Ywtak długey ognistej wieczności, niech te będą
y boleści, y miłości świętey alternaty.

Atak y twoiey Boskiej sprawiedliwości,
Ytwoiey niepojętey mnie wyświadczoney,

Lubo nierowna,
Będę czynił satysfakcyą miłości.

AKT WIFLCE

Wspaniały grzesznika.

23:

*Wielkiey nadziei, kryminatow strasznych
w odpuszczeniu, y ufność w Boskim miłosierdziu.*

O Boże moy,

Boleię, boleię, boleię,

Zem niebył Panie moy twoy, ale swoy,

Już odstępuję siebie samego,

Dla

Dla ciebie Boga moiego,
 Wiem że wielkość moich grzechow przewyższa
 liczbę morskich piaskow;
 Iednakże,

Taką mam nadzieję wniepiętej dobroci twoiej
 y niezmiernym miłosierdziu twoim, że kiedy-
 bym nad wszystkich grzesznikow większym był
 grzesznikiem.

Abym ciebie moy Boże,
 Znayniższym upokorzeniem, zserdecznym żalem,
 prawdziwym grzechow moich wyznaniem, mo-
 cnym więcęcy ciebie Boga nieobrażania przedsię-
 wzięciem.

Ufilnie o odpuszczenie kryminałow moich,
 prosił, był byś mi miłościwym Bogiem.

Bogdybyś o demnie tak dobry Bog oddalił,
 politowanie,

Srodzebyś twoię umartwił miłosierdzie,

A czegoż się wtey niezmierności o Boże moy
 dobroci spodziewam, ciebie samego Boga łaskawego.

Miłosierneho Boga.

Dobrotliwego Boga,

Swiadcę wnętrznosciami Oycowskiego affektu,
 twoiego o Boże moy, swiadcę aktem ktoryś na
 krzyżu

krzyżu wisząc dla zbawienia grzeszników uczynił, świadczę przy skonaniu twoim o JEZU rozerwanym sercem, w którym nam zbawiennej nadziei, pokoi otworzył, świadczę na krzyżu rąk Boskich wyciągnionych amplexem, któremiś nas niegodników do piersi Oycowskich miłościwie przytulił.

Ze mnie do twojej przypuścisz łaski,

Tak ciężkie odpuścisz grzechy.

Y przez krwawe zasługi twoje y Matki twojej przez wszystkich Obywatelów Niebieskich intercessye.

Do chwały puścisz wieki wiecy.

Tak wielką mam nadzieję,

O najdroższy JEZU wtobie Bogu moim, kiedybym po million kroć więcej zgrzeszył, nadto,

Com złe uczynił.

Kiedyby mi sędziego obierać kazano,

Na dekretoryą grzechów moich;

Nie obrałbym największego mego przyjaciela,

Tylko ciebie Pana Boga,

Bo nad ciebie,

Nie mogę mieć sprawiedliwszego, Boga łaskawszego, miłszego, Dobrodziecia, y Ojca.

Rościagnijże o dobry JEZU,

Oo

Na demną

Na demną płaszcz miłosierdzia swojego, którego
dziedziczna przyzwoitość zmiłować się, y uzalić
nad grzesznym, niech nie ginie w swoiey złości.

O JEZU coś w niepojętey zgubienie znalazł miłości,
niechay cię ta zwycięży miłość o dobry JEZU dla
zbawienia moiego, która ciebie naturą ludzką
odziała dla odkupienia moiego.

Krew twoja niech zgłuzie moje grzechy.

Prace twoje niech mi zaśluzą Królestwo chwa-
ły. Męka twoja niech mnie godnym Nieba uczyni.

Y tam mnie zaprowadzi, gdzie będzie wieczna po-
ciecha bez konkluzyi.

CUD MIŁOŚCI BOSKIEY

Grzesznik

*W głębokiey uwadze nad sobą miłosierdzia
Boskiego. Topi się w głębokich przeciwko Boga
afektach.*

24: o misericordia, o misericordia,
o misericordia.

o miłosierdzie, o miłosierdzie, o miłosierdzie,
Prawdziwie Boskie nie ludzkie.

Iam nad Bogiem moim miłosierdzia nie miał,
Amnie Bog,

przez

Przez tak wiele lat miłosierdziem okrywał.

Awiakieżyś to proporcji miłosierdzie Boskie?
kiedy w twojej komparacyi tak straszliwych grzechow
miara jeszcze mała.

Bo większa litości twojej miłosierdzie Boskie
menfura.

Kiedy mąk nieskonczonych wieczność,
Serdeczney pokuty kassuie doczesność.

O miłosierdzie, o miłosierdzie Boskie,
Przewiedział Bog przed millionnemi wiekami

Tak wielkie ładaco, y nic dobrego,

Nie annihilował, nie zniszczył.

Ale mnie,

Tak wielkiego postpozytora swojego już wprze-
znaczonym miłosierdziu konserwował, kochał, y
lubił.

Nie potępił mnie Bog za jednym, drugim, dzie-
łatym, y setnym, y więcej grzechem.

O miłosierdzie, o miłosierdzie Boskie,

A ia im mi Bog więcej łaski dawał.

Iam więcej Boga obrażał.

Grzechow do grzechow przyczyniał,

Zguby moiej nie uważał.

Gwałtem na przepaść piekielną leciał,

A iakież to miłosiedzie Boskie,
kiedy mnie Bog żebym na wicki nie zginał;
Przecie zatrzymywał.

O miłosierdzie Boskie, bodayże dla miłości Boskiej
takiey boleści moich była miara,
Iaka miłosierdzia Boskiego,
mensura.

Przy tak wielu recydywach grzechowych, tyle
razy Pana JEZUSA ubiczowawszy, zkontempto-
wawszy, ukrzyżowawszy;

Przyzedełem do Pana JEZUSA w Przenayświę-
tzym Sakramencie, do tak niepoiętego Majestatu
Boga, zwiększą niżeli do rownego człowieka powagą,
iam się pychę nadymał, Bog się do mnie unizął, twa-
rzy od tak wielkiego plugawstwa nie odwracał, od
siebie nie odpychał nieprzyjaciela swego, do ferca
przytulał. Szatanom duszy zciata rokosznego wy-
dzierać nie dał, ciałem swoim nakarmił, krwią Boską
napoił, Bosstwem swoim nobilitował.

A ia niegodny niewdzięcznik,
Przyiawszy Boga, znowu kontemptował, obrażał,
despektował, znowu duszę szatani wydzierać chcieli,
znowu Pan JEZUS nie dawał, bronił, niepotępił,
o iakieżto miłosierdzie Boskie.

O bodayże

O b odayże była miara takiej boleśney wdzięczności odemnie, tey niepoiętey dobroci.

Iaka była y iest mensura Boskiej miłości,
A kiedy tey miłości Boskiej nie mogę nadgrodzić
zupełnie, czemuż nadgradzać niechę, nie usłuię,
choć momentalnie.

O iakże mnie Bog karać będzie nieznosnie, kiedy
mi Bog dał tyle sposobow do swego ulubienia.

A ia niechciałem mieć do tak sliczney Boga
moiego miłości, nawet y chcenia.

PENITENT ZAŁOSNY

*Splendorem miłości Boskiej przerażony, ięszcze
głębiej drugi raz rzucasie w przepaść miłosier-
dzia Boskiego, z manifestem przeciwko Bogu swo-
iemu, y szczerego żalu, y serdecznego affektu.* 25:

Y Anielska słabieie intelligencya,

Wiakiey ta niezmierności miłość Boska, potylu
przy Świętey spowiedzi propozytach, po tylu
oddanych Bogu niewracania się do grzechu dekla-
racyach, po tylu z Superarbitrem w Przenayswię-
tzym Sakramencie prawdziwym Bogiem y czło-
wiekiem uczynionych zbawiennych kompromissach.

Po tylu kassowanych na zgubę wieczną kondemna-

Ooz

tach

tach. Nie raz, nie dzieśnięć, nie sto razy, grzesznika
znowu przeciwko sobie rebellizanta, Boga konfer-
wować, kochać, życie prolongować, fortuny suppe-
dytować.

Natak wysokie miłości Boskiej gory,
Już y Niebieskie, Anielskie nie zalecą rozumu,
Bo gdyby zaleciały, co nie można;
Wyżey by nad miłość Boską poszły,
Ktora w wyższej niezmierności, nie ma, y mieć
nie może komparacyi.

O pomillionkroć błogosławione miłości Boskiej
niezmierności niezmierne, kiedyby nie ważyła ma-
ximy, siła by było wakansow w Niebie.

Iam grzesznik,
Nowa tey niepojętey miłości Boskiej kreatura,
Bog wziął dla miłości moiey naturę ludzką,
Iam nieszczęsny dla miłości świata,
Wziął naturę bydlęcą,
Comparatus jumentis insipientibus.

Zdiał ze mnie Bog przez niepojętey illuminacya
łaski postać nierozumnego bydlęcia,
Znowu mnie reformował wczłowieka,
Przez siebie Boga y człowieka,
Toż niebędę kochał Pana Boga?

Ah kocham, ah kocham,
Już siebie nie kocham, już świata nie kocham.

A tak ciebie kocham, o Panie Boże moy,

Y kochać pragnę.

Ze kiedybym się mógł zamienić w wszystkie miłości
y boleści twoie o Panie JEZU, y Matki twoiey,
w wszystkie miłości, y boleści Męczennikow Świę-
tych, zaraz bym się zamienił, y nietylkobym się
zamienił,

Ale się zaraz dla miłości Boga moiego zamieniam.

Y żebym to skuteczniey dla miłości

Boga moiego wypełniał, prosiłbym Pana JEZUSA,
Zebym zcałym ciałem, duszą, y człowieczeństwem
wroził w boleśnego Pana JEZUSA.

Y mieszkaiać wtey Niebieskiej rezydencyi,

Nic bym nie czynił ani inney nie miałbym
akcyi, tylkobym apprehendował, iakom ia to nie-
poięte dobro Boga moiego obrażał, wszelakiey masha
obrzydliwości. Apprehendował, iakżeto dobry
Bog, który mnie do tychczas, zachował, którym
abym niżey wszystkich potępieńcow zasłużył, bez
odpoczynku odpoczywał. Apprehendował, iakom
że ia powinien pokutować, abym tak niepoiętey
Boga moiego dobroci, choć momencik serdecznego
affektu

affektu oddał.

Nic bym potym nie czynił.

Ani się pościł, ani pił, ani się cieszył,

Ale bym ustawicznie bolał.

Zem Boga moiego tak ciężko obrażał.

Y nie tylko za własne kryminały,

Ale za całego świata grzechy, które były, są, y będą
dla zkontemptowaney Boga moiego miłości nie-
zmiernie cierpiał.

Abym oraz Boga moiego niezmiernie kochał,

Ustawicznie prosił bym o aukcyą większych bo-
leści boleśnego Pana JEZUSA.

Abym mając aukcyą boleści, miał y aukcyą wię-
kszey Boskiej miłości.

Zbierał bym intercessye Matki Boskiej, y wszyst-
kich Elektow, abymi przez walory zasług swoich
to wymogły u Pana Boga, żebym został zbawiennym
Kommissarzem do rewizyi dusz, y serc ludzkich.

Wizytował bym po całym świecie,

Serca y dusze ludzkie.

Te mi dusze nie kochaia Pana Boga w Troycy
iedynego poty bym bolał, pokiby miłości Panu
Bogu w Troycy iedynemu nie wybolał.

Te serca Pana JEZUSA nie kochaia,

Poty bym

Poty bym bolał, poki bym Panu JEZUSOWI miłości serdecznych nie wybolał.

Ci ludzie cale nie apprehenduią, straszney smiertelności, y ieszcze straszliwszey wieczności, osobliwie pańskie utopione, w delicyach affekty. Poty bym bolał poty bym różne utrapienia ponosił, pokiby Magnatów złotych cyrkulow wnieskonczonych wieków obroty straszliwe nie zamienił. Poty bym się męczył, pokiby wykwintnych modnic, ktore ciało więcey estymuią, niż Niebo; wkoła gorzkiey wieczności głęboką, imaginacyą nie ustroił, bo bym zapewnie tą uwaga,

Brykliwe mordenty, y fochy pieszczonych nad zwyczaj ciął uspokoił.

Poty bym bolał,

Pokiby zaslepionych marnością rokoszników
Oczu nie oświecił,

Zeby widzieli y wiedzieli.

Co to jest rokosz, co to jest ciało, co to jest świat,
galanto coś piękne, ladaco, formalne nic.

Y takby nic nie czynił,

Tylkoby na to wszystkich boleści sposobyłożył,
Zeby mi cały świat ze wszystkiemi kreaturami
tak rozumnymi, y nierozumnymi Pana Boga lubił,

Pp

Y kiedy-

Y kiedybym tego dokazał,
 Wszystkie moje boleści nie byłyby boleści,
 Ale takie, jakie mają kochankowie Boscy, *in visione*
Beatifica, w widzeniu realnym Boga,

Delicye, y pieśzczoły.

DESPERAT SWIĘTY.

Bolesny grzesznik,

26: Rzucasz się w ogień miłości Boskiej
 Od straszliwej apprehensyi;
 Co to jest Bog, w naturze ludzkiej,
 Ucierpiat dla niego
 Aco od niego.

O Panie JEZU, O miłosierny JEZU,
 Zdarłeś małżkarkę marności z oczu moich,
 Przemyłeś mi prochem światowości zaprulszone
 krwią twoją Boską, zrzenice,
 Sam się sobą brzydzę, kiedy już widzę,
 Życia moiego sprośność.

O Panie JEZU,

Męki twojej dla mnie podjętej ciężkość, kiedy
 już widzę.

Ieszcze większą przez grzechy moje odemnie to-
 bie Zbawicielowi mojemu nieznosnych mąk zadana,
 niezmier-

niezmierność.

Iżeli we mnie jest isierka miłości Boskiej, czemu
od tey apprehensyi?

Co to Bog ucierpiał dla mnie, iak ciężko iak gorzko,
iak krwawo, iak niepojęcie, boleśnie, à odemnie
przez renowacyą boleści tak straszliwych, przez
tak wiele lat pomillion kroć, więcej niżeli nieznoś-
nie. Ysto osmnaście tysięcy kropel krwi, dla
zbawienia Pan JEZUS moiego, przez krotki czas
wylał, à ia przez całą życie grzechami moimi siła
też tey krwi naydroższej narozlewał.

Przez kontraturalną boleść w Ogroycu ciało od kości Pana JEZUSOWYCH odstawało.

Ziakaż to tam było Panu JEZUSOWI ciężkością,

Aziakaż odemnie zadaną boleścią,

kiedy przez tak wiele czasow niechciałem odstąć
od ciała przekłętey rokoszy famulanta nieszczęsnego.

Iakże to bol był nieznośny Ciału JEZUSOWE-
MU. odemnie zadany, bo tak wiele razy odnowiony.

Szefcdzięsiat katow Pana JEZUSA, biczowało;
Ia bardziey.

Bo oni ranili Pana JEZUSA przez dwie albo
więcey godziny;

Ia ieszcze więcej.

Pp2

kiedy

Ex Revela-
tionibus

Sanctae

Brigittae:

Kiedy prawie codziennie, a przez grzech
ustawiczny.

A coż innych renowacya boleści,
o iakżem nie raz Pana JEZUSOWA utrapił duszę,
kiedym z pod duszy ostatnią groszowinę ciągnął,
abym stroyny grzech kupił.

A dla zbawienia duszy, wubogiej postaci Panu
JEZUSOWI szelażka dać wstydził.

O iakżem nieraz JEZUSOWE serce zakrwa-
wił, kiedym miłości Boskiej cisnącey się zawsze za-
mykał serca moiego, pokoik, a na ościeżay otwierał,
kiedy do niego pospieszał plugawy guścik.

O iakżem potencye Zbawiciela moiego boleściami
przesadził, kiedym do zakochania się Boga moiego
był bardzo słaby, a do ulubienia marności Potentat
wielki?

Czemuż od tey apprehensyi

Co Bog ucierpiał dla mnie, a co odemnie?

Cała gorzka męka JEZUSOWA niewpłynię
we mnie?

Ktoram nieraz odnawiał przez mnie,

Czemu mnie nie depcą wszyscy Niebiescy oby-
watele. Czemu nie depcą wszystkie rozumne krea-
tury, y nierozumne.

Czemu

Czemu dla miłości JEZUSOWEY,
na cięższą moję konfuzyą, nie depcą mnie wszyscy
szatani, wszyscy potępiency, wszystkie potencye
piekielne;

Ktorem nie raz świętokradzkimi komuniami
karmiącę mnie zdeptał Ciało JEZUSOWE.

Czemu mnie nie depcą stworzenia wszystkie,
Tak wielkiego wszystkich grzeszników,
Cechmistrza;

Zeby tak we mnie krwi kropelki nie zostawiły,
iako ja nędznik przez tyle lat krew Boską, krew
nieoszacowaną, krew Przenajświętszą ustawicznie
prassuiąc cętarami grzechów moich, wylewając, y
wyciskając kropelki krwi w Panu JEZUSIE a nie-
zostawił.

A iakaż to miłość; a iakaż to miłość JEZUSOWA;

Przecie mnie Pan JEZUS tą krwią poił, w pur-
purę tej krwi na zbawienie stroił, oczu moich
tą krwią, żebym się z nim na wieki niewidział
nie zarzucił.

A iakaż to miłość; a iakaż to miłość;

Nie sto, y więcej razy, y podobno więcej,

Sercę Pana JEZUSOWE zbrodniami moimi,
Matki iego Maryi, y kochanków iego rozrywał.

Ppr

A iakaż

A iakaż to miłość, a iakaż to miłość
JEZUSOWA.

Przecie mnie Pan JEZUS od Serca swojego
nie odrzucił y nie odrzuca.

Całym sercem za mną instancye zanosi, abym na
wieki nie zginał Marka Boska.

Intercessye u Tronu straszney sprawiedliwości
Boskiej, aby mnie Bog nie potępił, składa cała kom-
pania Niebieska.

A iakaż to miłość, a iakaż to miłość Pana Boga.

Ah niezmensurowana, niezmensurowana miłość
Ah, ah, ah.

Strach, strach, strach à nieznośny, kiedy grze-
sznika tak ukochanego od Boga,

Albo ladaiaaka albo żadna tak niepojętym miłości
Boskiej dokumentom oddana satysfakcya y wdzię-
czność?

A na iakaż się też karę grzesznikowi uzbroiona
gorzką wiecznością, na rewanz tak ciężkiej zaka-
mienialości wydał Boska wszechmocna sprawie-
dliwość, strach wymówić, bo niepodobna, strach y
pomysleć, bo nieznośna a iakże będzie bolesna kiedy
ślamą rzeczą, y skutkiem zduszą, y zciątem, trzeba
będzie na wieki to wypełniać, ponosić, y cierpieć,
Bayka

Bayka, to fabuła.

Uśmiechnych Ezopow światowych.

Ale Ezopie ucieszny?

Jak staniesz wtropie piekielnym,

Dopiero doświadczysz,

Ziający niecnotliwie.

Jak Bog ciężko karze, niepojęcie straszliwie.

Jako jeden po śmierci pobożnie żyjący pokazał się kompanowi, który rozumiał, że prosto poszedł do Nieba w strasznych czyscowych ogniach.

*Nemo credit, nemo credit, quàm Deus stricte judicat,
Et quàm severè Et verè punit.*

Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy, jak Bog sądzi sprawiedliwie, sądzi, prawdziwie y windykuie niepokutne krzywdy swoje, y karze straszliwie, jeżeli wczyscu docześnie, dopieroż w piekle wiecznie.

Zadrzeżyże soforniszu całym sercem, ciałem;

nim Bog zatka piekielnym gębę specyatem, biy się wpierś pokutne, y mow *miserere*, żeś przestrogi zbawienne miał za tereferę.

DESPERAT SWIĘTY

Grzesznik,

W rzucony w ogień miłości Boskiej niezmierney
pragnący

pragnący boleści dziwnie Świętemi przeciwko
Bogu swojemu pała amorami.

O Boże moy, o jedyne dobro moje,

A iakieżes dobro?

Kiedyś ukochało grzesznika, tak wielkie
niedobrego.

Wyrwałeś mnie z pożaru światowości,

Wrzuciłeś wogień niepojętej miłości i woicy.

O Boże moy,

Toż twoją pałac miłością nie będę?

Będę.

Ten ogień w sercu moim fawoniuszami łask two-
ich coraz więcej wzbudzał.

Będę,

Lotami Serafickich affektów tę świętą flammę
kiszczącą więcej we mnie podniecał.

Zamienię się,

w błogosławionego Fenixa, y dla większego Boga
moiego ukochania, ustawicznie będę się w ogniu mi-
łości Boga moiego odradzał.

Abym go nieustannie kochał,

Ah kocham, ah kocham,

Boga moiego ah kocham, kocham.

Nie tylko z całego serca, duszy, sił wszystkich, myśli,
potencyi

potencyi, ale kocham.

Ze wszystkich intencyi, inwencyi sposobow całego
Nieba kocham.

A dla więkzey miłości,
kocham Boga moiego.

Ze wszystkich inwencyi, samey przedwieczney
mądrości
kocham.

Całą essencyą, ciałą, sercą, y duszą,
kocham całym mną.

Y dla realnego dowodu tcy moiey przeciwko
Bogu mojemu propensyi;

Kiedyby wmoię duszę, serce, ciało, takie wpłynęły
boleści, wiakiey mensurze jest Bog w swoiey za-
cności, śliczności, wszechmocności, y we wszystkich
swoich attrybutach, przymiotach, y perfekcyach
Boskich, przyjmuję.

Nie dla tego, żebym był Bogiem,

Ale żebym takiey Boga moiego miłości, iego pro-
porcyonalnym kochał affektem.

Y kiedyby mi tego broniła ułomność ciała,

Y trwożyła mnie, lichego robaka presumpcyalna
lubo swiätobliwie odwaga;

Ja bym animował, y duszę, y ciało y serce,

Qq

y całego

Część

y całego mnie .

Ey duszo ,

Dla tak niepojętey Boga Oycza miłości .

Ey ciało ?

Dla tak niewyrażoney wciele ludzkim Boga Syna
miłości, y boleści .

Ey serce ?

Dla tak niezmierzoney Boga Ducha Świętego na
nas transfundowanych łask, y faworow wielkości .

Ey cała ludzka we mnie substancja ,

Dla tak lubego w Troycy iedynego Bóstwa ,
nigdy niezmensurowaney dobroci .

Czyli przyjmujesz ,

Te boleści ?

Czyli przyjmujesz ciało, serce, y duszo ?

Przyimuję, przyjmuję .

Dla tak niepojętey Boga moiego miłości ,
wteyże mający nadzieję miłości ,

Przyimuję .

Nie tylko całym mną, ale żebym ciebie kochał
w Troycy iedyne Boże ,

Całym tobą .

O Troyco Przenayświętsza iedyne Boże, o Troy-
co naymileysza, nayślicznieysza, naymiłosiernieysza,
nayipra-

naysprawiedliwsza, naywszechmocniejsza, o Boże
moy w Troycy iedyny Boże.

Y kiedybym sobie w tych affiktach błogo-
sławionych

wspomniat na Pana JEZUSA.

Co też to Bog mnie grzesznikowi Pan JEZUS, y
innym, tak wielu wyświadczył;

Drugiraz bym bolał wtey mensurze wiakiey by
należało.

Zebym ciebie Panie JEZU kochał, nie tylko całym
mną, ale całym tobą.

O JEZU naysłiczniejszy;

O JEZU naymileyszy,

O JEZU naywdzięczniejszy,

O JEZU naymiłosiernieyszy,

Ah kochał ciebie Panie JEZU,

Nie tylko całą moją osobą, ale całym tobą, całym
tobą, całym tobą, o Panie JEZU?

Y kiedybym się reflektował znowu,

To ia to tylko sam dla siebie człowiek?

To ia przez niepojęte miłosierdzie Boskie tak
wielki grzesznik, Pana Boga w Troycy iedy-
nego kocham.

Ale tak wiele ludzi nie kocha,

Qq2

Ah

Ah przez niepojętą miłość Boską,
 Czyliż bym też tego żałował Panu Bogu mojemu,
 Znowu bym bolał wtędy mensurze,
 wiakiey mensurze Bog.

Abym nie tylko ja sam ciebie Panie Boże w Trojcy
 iedyny kochał całym sobą, ale żeby wszyscy ludzie,
 y wszystkie kreatury, ciebie kochały całym sobą,
 w Trojcy iedyny Boże.

Zawsze bez przestanku, ustawicznie.

Y kiedy mi znowu Pan JEZUS ukrzyżowany
 stanął w sercu, y oczach.

To ja ciebie Panie JEZU przez łaskę twoją ko-
 cham nie tylko całym mną;

Ale całym sobą.

Ale jest tak wielu świeckich, ale nie Świętych twoich
 O Panie JEZU amantów.

Znowu bym bolał wtędy mensurze,
 wiakiey przez zacność swoją Panie JEZU,
 iesteś w istocie Bóstwa niepojętego mierze.

Aby ciebie wszelka kreatura o JEZU, y każdy
 człowiek lubił, nie tylko całym sobą, ale całym sobą.

Y te męki, boleści, były mi wielkie pociechy,

Bobym się cieszył.
 w radości niezmierney,

Lubość

Lubość moja, pociecha moja Pan JEZUS, już od
wszystkich, we wszystkim, nadewszystko, ulubio-
ny, ukochany.

DESPERAT INNY

Błogosławiony, pokutny grzesznik, *in vinculo*
nimiae charitatis Divinae.

Szczęśliwy wieśa się wiścielczyk nad drzewie
krzyżowym, proszący Pana JEZUSA za cieńskie
grzechy wiekuiſtey zguby,
ferowanego na siebie dekretu

28:

O suspensya.

O Panie Boże moy,
Osadziłeś mnie iako powtornego Adama
wraju rokoszy miłości twoiey.
Zakazałeś mi bankietus *ex ligno vitae,*
Odstąpiłem prawa twoiego idąc za prawem
woli moiey.

Uxor mea deceptit me.

A iakaż to żonusia?

Concupiscentia mea deceptit me.

Pożądliwość moja zwiodła mnie,

Concepit dolorem, & peperit iniquitatem.

Poczęła boleść, kiedy urodziła nieprawość.

Qq2

Akiedyż

Część

A kiedyż boleść poczęła,
wtedy, kiedy ja o Boże miłość twoją illumino-
wać poczęła.

Zgrzeszyłem jak Adam.

Y więcej, y bardziej,

Chcę pokutować, jak Adam.

In sudore vultus mei vescar pane meo.

W pocie twarzy mojej, będę się posiłkować chlebem
moim. Spalże mnie Panie JEZU na proch ogniem
miłości twojej, drzewo nieurodzajną y płonną,

A ja ten proszek piję na poty.

Poty już delicyi, poty światowych kontentec,
poty niepotrzebnych konwersacyi, poty złych na-
łogów, y grzechów.

A że błędna ptażyna,

wieślałem się po gałązkach cudzej konfidencyi.

Lakomy na cudzą mięsko krogulczyk, rozrywa-
łem poprzyśiężone małżeńskie obligi,

buyny Orlik;

Lapać zdradliwie, odzierałem z kandoru szcze-
bietliwe przy rozhovorach nocnych papugi.

O Panie JEZU,

Otżę teraz na drzewie krzyżowym wiem się.

In funiculis immensæ Divinae charitatis.

na więzach

Na więzach niezmierzoney miłości Boskiej,
nieraz byłeś ode mnie Panie JEZU ukrzyżowany.

Niechże ja też Panie JEZU z tobą, dla ciebie, y
przez ciebie, Panie JEZU będę ukrzyżowany.

A że przez siebie sobie tego uczynić nie potra-
fię, kiedy się delikatnie konserwuję.

Proszę ciebie,

Zobopolna miłości Pana Boga, w Troycy iedynego

Proszę was,

Miłości, y boleści Pana JEZUSOWE, proszę was,
miłości, y Boleści Matki Boskiej, proszę miłości, y za-
ślugi kochankow y kochanek Boskich, ktoremiscie
sobie Niebo przez świętą, zaśluzyli cierpliwość,

Tu mnie u nog JEZUSOWYCH ukrzyżuycie.

Tu moja pokuta, tu moje Niebo, tu moje wszelakie
dobro, tu moje ukontentowanie, tu moje kochanie,

Tu moje skonanie.

Iakże mnie ukrzyżuiecie.

Wnidźcież wszystkie te miłości, y boleści święte,
wduszę moję, fercę moję, ciało moję, y wszystkie
potencye moie.

Abym,

Ukrzyżowany z ukrzyżowanym JEZUSEM u
nożek iego;

Bo tak wielkiemu grzesznikowi, albo grzesznicy
wyżey postąpić bardzo daleko, y wyśoko .

Jako Magdalena Sienianska Woiewodzina Podolska,
wielka kochanka bolesnego Pana JEZUSA, miała
zwyczaj, kiedykolwiek do swego Oratorium we-
szła; zawsze z kompassyonalnym affektem całowała
nożki bolesnego Pana JEZUSA. Była znaczna ochota,
y dobre kompanie, przybiegła do pomienionego
pokoiku, y z serdecznego affektu, y z prędkości świę-
tego zwyczaju pocałowała wusta Pana JEZUSA.

Aż Pan JEZUS przemówił :

Magdaleno, kiedyby też to niżey do nożek .

Tak y w naywiększych konfidentkach JEZUSO-
WYCH , y konfidentrach, naywyższy affekt prze-
ciwko Panu JEZUSOWI, ten naymiłszy, ktory
przy miłości kordyalney nayuniżeńszy, y pokorą
przyozdobiony .

U nożek mnie tedy JEZUSOWYCH

Ukrzyżujcie .

Abym tu zawsze był bolejący, albo bolejąca, tu
płaczący, albo płacząca, tu się smucący, albo smucąca,
tu pokutuiący, albo pokutuiąca, tu kochaiący, albo
kochaiąca Boga moiego, tu konaiący, albo konaiąca
u nożek JEZUSOWYCH .

w miłości

w miłości Pana Boga, w Trojcy Świętej
iedynego .

w miłościach, y boleściach Pana JEZUSOWYCH
y Matki iego .

z tym wszystkim, y w tym wszystkim, co jest
w intencyi świętej serca moiego .

z podziękowaniem

Za tak wielką łaskę u nożek JEZUSOWYCH fi-
nalnego odebrania miłosierdzia .

Przez tychże affekt, miłości y boleści JEZUSO-
WYCH, y Matki iego, przez ktore byłem złożony
na pokutną satysfakcyą u nożek Boskich .

ZAWIESZONY

Przez siebie samego

Na drzewie krzyżowym

*Desperat błogostawiony grzesznik, prosi Pana,
JEZUSA o suspensyą smiertelnego na siebie ferowa-
nego dekretu Pana JEZUSOWEMI słowami :*

*O JESU dimitte mihi, quia nescivi,
quid feci .*

*Panie JEZU odpuść mi, że nie wiedział, com
czynił .*

O przedwieczny Oycze,

Rr

O debrałem

Odebrałem od ciebie *portionem substantiae*,

Porcyą substancyi tak wielu łask.

Aby *in regionem longinquam iniquitatis*.

Zaszedłem wdaleką krainę nieprawości moich

Syn marnotrawny.

Devoravi substantiam cum meretricibus.

Straciłem, przehulałem tak wielką fortunę, bo

Niebieską z niecnotami.

Otze Panie Boże moy o JEZU moy,

z desperacyi świętej,

Wieszam się na drzewie krzyżowym,

A z jakieyże desperacyi?

Zracyi *de spe*

Zracyi dla nadziei zbawienia moiego.

In ligno vitae,

Na drzewie zbawiennym o Panie JEZU.

Krzyża twoiego.

O iakże mieysce Panie JEZU na tym drzewie szczęśliwe będzie moiej pokuty, gdzie Pan za całego świata pokutował grzechy, a Pan chwały niepojętej

To drzewo krzyżowe,

Gradusem mi do Nieba będzie.

To mnie drzewo,

Abym powtórę w grzechowe nałogi nie upadł
podeprze

podeprze pod umbrą tego drzewa.

Ciało moje od pożarów światowych ochłodnie.

O drzewo błogosławione!

Niechayże listek z ciebie miłosierdzia JEZUSOWEGO upadnie w życie, y w skonaniu na duszy mojej protekcyą.

Niech że mi frukt męki JEZUSOWEY, któryś drzewo krzyżowe nosiło, głodnemu zbawienia będzie refocyllacyą.

Niech że gałązka twoja drzewo święte zegnę się na moje do szczęśliwej wieczności, erekcyą.

Palitem ogień przy zgniłych kłodach wilgocią marności światowych.

Teraz palić ogień będę miłości JEZUSOWEY przy drzewie krzyżowym.

Ale zkad że ognia weznę miłości Boskiej, kiedy go we mnie zagasiły bankietne słoty.

O Panie JEZU,

Wszakże twardsze nad krzemień serce moje, wez Panie JEZU krzesiwo miłosierdzia twoiego.

Biy wto skaliště serce, biy Panie JEZU biy,

Niechay się tak rzeźbiło sypią iskry miłości

Rr2

twoiej

Cześć
twoicy, poki mnie całego do miłości twoicy
nie zapala.

A żeby nigdy nie gasły, niechayże im zawsze pre-
zencya miłości twoicy na mnie expensowaney
dodać podniety.

Jam Ergo,

Superamabilissime JESU

Appende me, & mecum meam in cruce poenitentiam
dona Domine JESU;

dona tuum dolorem, amorem, & patientiam,

Extende super me tuam misericordiam, ut amem

Te JESU ferventer, diligam te JESU indefinenter,
Apprehendam æterna diligenter,

Omnia tormenta sufferam patienter,

Już tedy o Panie JEZU, niechay mnie zawieśi
złość moja na krzyżu twoim na pokutę.

Daruyże mi Panie JEZU

Miłości twoicy boleści twoicy, y cierpliwości nie-
zmierną miarę.

Rosciagniy na demną twoię miłosierdzie, żebym
cię Panie JEZU kochała, albo kochał gorąco
serdecznie.

Zebym cię lubił, albo lubiła ustawicznie,
Zebym wiecznie rzeczy uważał pilnie,

w docze-

w doczesnych nie dufał bo są momentalne wszy-
stkie dla miłości twojej boleści ponosił cierpliwie .

Juz zaczynam cierpieć o Panie JEZU .

dayże mi wdrogę cierpliwości świętej wycią-
gnionemi na krzyżu rękami benedykcyą .

Anim tę wypełnię pokutę, co mam wintencyi mojej

Przy salwie dobroci, y pomocy twojej ,

Proszę o naymilszy Zbawicielu ,

Feralnego na mnie dekretu o luspensę .

Boia sam na siebie samego ,

Ynato co ciebie zemną obrazało feruię dekret ,

Biorę ciało, duszę serce, y wszystkie zmysły moje
na inquizycyą .

DEKRET

Samego siebie na samego siebie ,

Za ciężkie grzechy swoje ,

y defekty .

o straszliwy ,

Trybunału Boskiego Majestacie ,

Ignis ante ipsum præcedet .

Ognista sprawiedliwość Boska ,

Præcedet ,

Ogniem precedencye światowe lustrować będzie ,

Rrż

Zgaśnicie

Zgaśnięcie przy tym ogniu światowe pompy,
 kiedy zagniewany Bog,
 mścić się będzie swego dyshonoru,
 Y jako ogień nieposolguie nikomu.
 Tam się odkryją sekreta serc ludzkich,
Abscondita cordium.
 Tam się pokażą
 koloryzowane affekty,
 Układne a nieszczere submissye,
 Przyjemne w iedwabnych słowach deceptye,
 Machiawelskie sztruktorye,
 Zdradliwa, nieszczerością *palliatæ virtutes.*
 Pokaże się tam nie ieden zmysłony dewot, który się
 z wyciągnionemi rękami do Nieba modlił, nie dla
 tego żeby Nieba dostał.
 Ale kiedy mu mały świat był dla rapiny
 Ręce w górę ordynował,
 Zeby y na Niebie, kiedyby można, brał.
 Wyiawi się nie iedna stroyna dewotka, która miała
 nabożną książeczkę przed oczami kwiatck liliowy.
 A w sercu,
 Co?
 Tulipan.
 Da się widzieć,
 Z spuszczo-

Z spuszczone mi oczuniami skryto zawzięty
nabożniczek.

Oczy uniżał,

Ale *lapidem offensionis*, aby drugiego na hono-
rze uderzył, upatrywał.

Ignis præcedet,

Ten to ogień wszystko, wszystko illuminować bę-
dzie dla ciężkiego na ładzie Bożkim experimentu.

Zawczasu niešťczęśni pogorzelnicy pożądlivości
światowey.

Sami sobie bądźcie sędziami,

Zeby była *ex quo judex remissa*,

A iaka? *peccatorum*; grzechów.

O iakże fortunna remissa, a do kąd?

Do Nieba,

O iakże błogosławiona.

Mowcie sobie,

O Panie JEZU,

Sędzio żywych y umarłych,

Nim przed tobą na straszną stanę decyzyą,

Sam na siebie

Na tak wielkiego kryminalistę,

Dekret feruię, y piszę.

Et quoniam,

Ponieważ

Naylichszy rożak, przeciwko prawu naturalnemu świeckiemu, y świętemu, siłom prewarykował przez nieznosne exorbitancye moje; porywałem się na Boga moiego przez grzechy moje stworzenie na Stworcę nayniegodnicysza kreatura, kontemptowałem złościami moimi Pana Nieba, y ziemię, y całego świata, *in sublationem* na zniesienie tak wielu kondemnat piekielnych; powinienem być wszystkie wypić pokutujących, y niemi płacząc, płacić, płacić powinny luty. Aże po tylu adcytacyach miłości Boskiej nie stawilem się wdzięcznym Boskiemu miłosierdziu, *redimendo caput, in fundo turris Davidicæ*, u nożek Maryi, jako iey niewolnik y dziedziczny poddany, pokutę zaczynam, y wieżę zasiadam *Datum in Castro Cælesti, suscepit Dei misericordia Divinus amor correxit, locum sigilli posuit infinita Dei bonitas, in qua omnibus peccatoribus certa felicitas, & felix æternitas*: Działo się w zamku Niebieskim, gdzie miłosierdzie Boskie było susceptantem, miłość Boska korektorem, pieczęć przycisnęła dobroć Boska, wktorey wszystkim grzesznikom, y wiekuiſta szczęśliwość, y szczęśliwa wieczność.

Dekret

DEKRET

Na Ciało,

Et quoniam, 31:

Ponieważ,

Naywiększy grzesznik naywięcej swobodnym
ciałem obrażam Pana Boga (albo obrażała, to ro-
spustne ciało, jako się zamieniało w esencya wszelakiey
rozkoszey, niechayże się o Panie JEZU zamieni, jak
twoie Przenayświętsze w naturę wszelakiey boleści;
żeby wtey mensurze satysfakcya czyniło, wiakiey
mensurze swawolne było. A że *corrupt viam omnem*
tyle razy zbiegało ciało z goścince potęściwości,
niechże będzie bitym gościncem wszelakiego utra-
pienia, ratuycie ten gościniec febry, maligny, różne
utrapienia, paroxysmy, trybulacye, aby wyschłego
roznych mizeryi, ogniami przedzey się chwycił
ogień miłości Boskiey.

Ale o Panie JEZU,

Jakże to wytrzymam, kiedy się naymnieyszey prze-
ciwności lękam. O Exemplarzu wszelakiey cierpli-
wości bolesny Zbawicielu, dayże mi miłość swoją,
boleść swoją, cierpliwość swoją, daymi Męczenni-
kow odwagę świętych twoich, siłę abym wszystkie
Ss dolegli.

dolegliwości, pressury tak ponosił, albo ponosiła miłe,
iakiś ty Bog moy prawdziwy y człowiek, tak straszliwe męki dla miłości moiej ponosił przyjemnie
a niepojętym sposobem cierpliwie.

O Panie JEZU,

Postaw tego ośła ciało moie brykliwą pogotym
obroku swiatowey delicyi na plewach szczerey poku
ty, day temu oślowi wędzidło świętey abstynencyi.
Włóż na niego siodełko pacyencyi świętey, zepniey
popręgiem mocno zbawienney kontynencyi. O nay-
cierpliwszy JEZU, zrzuć z tego ośła tłumoki swiato
wey marności, to jest ciała moiego, a włóż na niego
grawaminy strasznych śladów twoich, piekielnych
mąk, y nieskonczoney wieczności; a bardzo gorz-
kiey, nigdy końca nie mających terminów, aby ten
ośiel ciało moie niegodne przerażone wieczney rze-
czy uwagą doczesne boleści z wielką przyimowało
ochotę, a uchroniło się mąk wiecznych, które drę-
czyć będą bez końca, nigdy niewyrażoną męką.

DEKRET

32:

Na Duszę,

Et quoniam,

A ponieważ,

ducho

duszo moja na ktorey tak wielki walor nicoszaco-
 wanego polega Bostwa, nie raz przezemnie z Oblu-
 bienicy Pana JEZUSOWEY stałaś plugawą sza-
 tańską metresa, będąc łóżeczkiem *Divini amoris*
 miłości Boskiej, przez łżne choroby w obrzydli-
 wościach grzechowych, zamieniłaś się w barłóg
 piekielny. Taka na ciebie duszo moja dekretorya,
 byłaś pyśzna duszo ambicyi wysokiej, majestatem
 teraz zupokorzona Dawidową duszą niziusiekim
 aż do pawimentu nayniższego uniżay się Bogu upo-
 korzeniem, *adbaesit pavimento anima mea*; topiłaś
 w zbytecznych duszo moja wesołościach, iakoś była
 nie iednemu duszo okazyą grzechowey pociechy
 teraz z duszą Pana JEZUSOWA bądź smutna aż
 do śmierci, *tristis est anima mea usq, ad mortem*.
 Wez, y zabierz Aliansę duszo moja z duszą Pana
 JEZUSOWA, bądź zawsze bolesna z bolesną duszą
 Pana JEZUSOWA; aby mając konjunkturę boleści
 z bolesney bolesciami duszy JEZUSOWEY, miałaś
 kommunikacyą y nieskonczoney z Panem JEZU-
 SEM w Niebie bez terminu radości.

DEKRET

33:

Na Serce,

Ss2

O serce

O serce, o serce, na coż mi się przydasz, o moje serce, kiedy nie moje, ale światowe serce moje.

Nie moje serce, boś zaślawne światowym affektom, delicyom płochym, appetytom, galantom, y wszelakim jednogodzinnym obłektamentom.

O Serce; *ubi es cor.*

Agdzieżś moje serce,

Nie ma ciebie u siebie Pan JEZUS, nie ma, kiedy nieraz miłszyci był malowany JEZUS, niżeli kochanek JEZUS.

Niechcę ciebie, niechcę światowe serce,

Już moje serce Pan JEZUS, już moję sercę lubi JEZUS.

Już Panem JEZUSEM żyję, z Panem JEZUSEM żyję.

Nie tobą, nie z tobą, żeś płochę swawolne serce, rokoszne iużeśmi obmierzło o swawolne serce.

Jużeś nie moje serce.

Et quoniam,

A ponieważ,

Serce moje, złoty pokoiku luby miłości Pana JEZUSOWEY, prze zemnie nie raz się zamieniło wchłew plugawey rokoszy, ciężkimi grzechami Serce Pana JEZUSOWE rozrywając, rozrywaj się na każdy

na każdy moment, y ożywiey, abyś za ciężkie przewarykacye swoje, taką boleścią bolało, iako Serce JEZUSOWE, kiedy się na krzyżu po trzech godzinnym skonaniu rwało, y padało.

Ale o Panie JEZU,

Iest ochota do boleści, ale przyidzie cierpieć o JEZU nie masz świętocy pacyencyi, zmiłuyże się nademną o Panie JEZU.

Daleś chcenie do boleści dla miłości twoiey wszelkich cierpienia, dayże łaskę mocnego wytrzymania, bo iakżeci się Panie JEZU podobać moja będzie boleści cierpota, kiedy będzie z malkontencya, nieumartwieniem pokiesiona.

O JEZU! niech kilka odrobineczek miłości, y boleści twoich Maska twoja zaprowadzi w serce moje, dufę, y ciało moje, abym się mógł miarkować iezeli mnie te odrobineczki tak ciężko boleści JEZUSOWEY utrapify. Coż Pan JEZUS dla moiey miłości ucierpiał, kiedy millionne dla zbawienia moiego wymysłnych mąk ciężary dzwigał; a iezeli to Bog moy cierpiał, dla grzesznego człowieka, coż ia powinien dla lubego tak niepojęcie Boga pięknego, Nieba wiecznego zbawienia.

Jaka Panie JEZU,

Sss.

Twoja

Twoją się boleścią, będę animował, konfortował, zachęcał, abym naywiększe boleści dla twoiey miłości o JEZU ztaką ochotą, iakoś ty ponosił, y ia też cierpiał.

DEKRET

Na Oczy.

Oczy moje, oczy ciekawe, oczy swobodne, któreście po Kościołach, niżeli na nabożne litery, niżeli na bolesne patrzyły krucify, bardziey poglądaliście na białe po twarzyczkach alabastrowych czarnemi piżmowanemi peryodami notowane twarzyczek upodobanych foliały. Oczy lubieżne, które bardziey niżeli nawdzięczny ślubny patrzyły obrazek, wybierały z cudzych gębusi obiektów, zarażające duszę, kopersztychy, te mieycie sądową decyzją, zalane kompassyonalnemi lamentami, patrzaycie na krwią zalanego JEZUSA, aby Pan JEZUS błogosławione na was wtedy obrocił aspekty, kiedy wam lustr odbiorą, Pańskie dyamentowe oczy śmiertelne pamiarki, y ciemne ostatniego momentu wieczory.

Oczy nieszczęśliwe, marnością światową zaślepione, patrzaycie na to okiem itellektualnym, co widzieć będziecie w straszney śmiertelności, przy
sądowej

śadowey sprawiedliwości Boskiej; Co będziecie widzieć w szczęśliwey wieczności, z wielką kontentecą; Co będziecie widzieć zachoway Boże, w piekielnym zwierciadle zniepojętą boleścią.

O Panie JEZU! przez twoje oczy przy gorzkiej męce krwią zawrzałe, niechayże się rzuci splendor niepojętey miłości twojej na mnie grzesznego, albo grzeszną; abym nie miał miłszy w widzeniu moim kontentecy, tylko z głęboką uwagą, na ciebie patrzeć. O JEZU bolesny, żebym sobie tym zasłużył oczywistego twego widzenia w Niebie, Pana JEZUSA, gust nigdy w swoich pieszczotach nieskonczony

DEKRET

35:

Na Usta.

Usta moje, usta wielomowne, usta kłamliwe, usta cudzy honor słarpiące nieprzystoynemi barbaryzmami bryzgające cudzą sławę, kalające niewinne serca gorzzące, siłazeście razy przy kanarowych zdradliwey konfidencyi dyskursach, usta JEZUSOWE żołądka, y octem napoiły; piycie syrop gorzkiej pokuty, taką was bonizuję sądu moiego dekretorya, pospeczalikach swiatowych, gryście twardey tucharck kompunktcyi, y kiedy wam Pańskie usta do smaczniey-

smaczniejszych potrawek, tęda appetyt czynić dla miłości uł JEZUSOWYCH umartwionych, smaczniejsze porzućcie, a chcicy się podleyszemi mniej smaczniejszyemi potrawkami posilić.

Jako tędna światobliwa senatorka czyniła: dobrze iey to Pan JEZUS rekompensował, kiedy przyśmierci zbolatę temi potrawkami, ktoremi ona smaczniejszyemi Pana JEZUSA częstowała, Aniołom traktować kazał. O iak tam był smaczny przy wieczorze śmiertelnym podwieczorek Anielski, nim pospieszyła na bankiet Niebieski.

A że ułta światowe,
często z Imion Pańskich wynosiliście się próżnością,
niechże ta wam będzie penitencyą.

Mieycie zawsze w ustach, sercu, y affekcie,

Naydroższe y zbawienne Imiona,

JEZUS, y MARYA.

Mało barzo takich ludzi na świecie, ktorzy Imiona JEZUS y MARYA, mają w ustach, y gustach.

proszę tedy y suplikuę:

żeby te Imiona JEZUS y MARYA, często wżyciu wspominać, ktorych wspomnienie częste, serdeczne, iest znakiem przeznaczenia na życie wieczne.

Nie będą ratować Imiona,

przy

Przy śmierci Najsłodsze, Wielmożne Jaśnie Wielmożne, zgaśnięcie ta wszystka preeminencya.

Niechże wam miodorodne pszczołki JEZUS y MARYA słodycz Niebieska w ustach mellifikuia, zatwardziałe mollifikuia, terca.

Na piołun śmiertelny kanarowa Antydota JEZUS y MARYA, JEZUS y MARYA.

Pewna wasza,

Pewna wasza w życiu, przygodach, skonaniu
Protekcy.

DEKRET

Na Głowę.

Proźnemi światowemi myślenicami

zaprzętnioną.

36:

O głowo głowo,

Pełna fykalaryzmów, politycyzmów myślenie światowych, a rzadko albo nigdy zbawiennych.

A byłoby to kiedy u ciebie głowo w głowie, że to kiedykolwiek trzeba głowę położyć, albo na wiecznym szczęściu,

Albo na wiecznym nieszczęściu.

Wnidź głowo,

Wgłowne światowości, rokoszy, ukontentowa-

Tę

nia

nia, uciechy, pieszczoty, delicye, stroje, honory,
y dla doczesnego mienia, wielkie prace, mozoty,
fatygi.

O Głowo,

Otymieś tylko myślała,

Aby się dobrze mieć, wielką fortunę mieć,
piękną żonkę mieć, powagę, honor, estymę u ludzi
mieć, a czyliż się raz głowo reflektowała, żeby to
łaskę mieć Boską, Niebo mieć, zbawienie mieć. Do-
brze to wszystko, rzeczy kiedy dobrze zażywane,
dobrze to, kiedy Pan podstarości tłusty, ale y pro-
went pański nie chudy, tak też dobrze, kiedy tak
śwłata zażywamy, że y Pana Boga nie zapominamy,
a tak nie zapominamy, że nigdy prymu, gory ciała,
marności, konnaturalnym inklinacyom nad Panem
Bogiem nie pozwalamy.

O głowo presumcyjna,

Głowo przewrotna, iak cię głowa zaświerzbiała
wykrętna, toś cudze drapała fortuny, łowiłaś na
złotą wędkę rybki światowe, czasem y ludzi korni-
pując nieślusznie, iak iednemu radzono szlachcicowi,
kiedy nie mógł łapięta złapać szukatorya, *aureus*
adsit hamus, capietur noster Adamus.

Głowa nabita prochem marności,

zaśłużyłaś

zasłużyłaś kapitalną, sentencya .

Taki na ciebie feruję dekret .

Głowo ,

Zebyś codziennie choć kwadransik od światowych bagatel odłączyła na świętą uwagę, powagę na czas porzuciła, na wagę wzięła życie swoje , y uważała , że Pan Bóg , tak pańskiey, jak chudopachołskiey kondycyi gorzko nie stworzył dla świata, żeby dla niego odstępował Pana Boga , ale dla siebie, dla Nieba, dla zbawienia .

Głowo światowa ,

Zrob sobie kołowrotek w głowie zkołka straszliwey wieczności, niech natym kołku obraca imaginacya, iakto nieskończona wieczność, albo luba z Bogiem, albo człowieka bardzo z piekłem ciebie czeka .

obtio datur , elige .

Maś rozum, maś wola , chcesz Nieba, kochay Pana Boga , nie językiem tylko , ale uczynkiem, y prawdą, chcesz piekła, chcesz zguby, kochay świat, y co każe wygoda ciała .

Obracay głowo ten kołowrotek ,
wiy nici , kręć słabey bardzo życia subsistencyi,
wiąż te życia nici , ściśkay życia swego, skro-

mnego, gdy się rwa,

Mocnym węzełkiem.

A mów sobie często.

Jak się ostatnia zerwie życia moiego nitka,
dokąd też rozkoszna poydzie funamitka.

Zawczasu,

Wtak niebezpieczną drogę dobrei prowiantuy
uczynkami.

Głowo

Dumnołępska.

Obracay ten kołowrotek prętko, prętko do pokuty, prętko do żalu, prętko do Pana Boga, prętko do izczęśliwey za grzechy satysfakcyi, bo natamten świat, trzeba będzie wędrować bardziey niż prętko a przy śmierci dopiero starać się o zbawienie

o Boskie miłosierdzie,

bardzo nie rychło.

O głowo

Obracay ten kołowrotek wieczności, obracay y siebie na wszystkie strony, poyrzy za siebie, idzie śmierć, a czyliż na tak, wielkiego gościa przyięcie, ale importuna gotow, poyrzy przed siebie, iama piekielna otwarta, czy nie dla ciebie,

Poyrzy nad siebie,

Niebo

Niebo zgotowane,
tak piękne.

Ale jeżeliś szpetny nie robie.

Nic pokalanego nie wnidzie do Krolewstwa
Niebieskiego.

Głowo stroyna,

Patrzay na kołowrotek wieczności, iak ci się
toczy.

Toczy się toczy, ustawiczną rokoszą, delicyą,
ślabe to kołka nie dojadą do Nieba, zakręć ina-
czej te kołka,

żeby zaiachać do Pana Boga.

Day im oś mocne, silney wdobrym perswera-
cyi, smaruy oleiem nad uboższym miłosierdzia,

Miey ią, y *lapidem offensionis*,

Kamień obrazy Boskiey,

Aby na nim nie szwankowały te kołka

Y zawsze się ogląday na ostatnie kołka

Letki to dekret.

Nie lekcie waż wypełniaj.

Bo Bog na expressyą niepojętey miłości swojej,
za małe rzeczy, a światobliwe, serdeczne, często
daruie kryminały wielkie.

Jako Dawidowi,

Tt3

Kiedy

Kiedy się specyalem Bersabei dawi,
 Za jedno mu darował grzech słowko,
Peccavi.

A kiedy y odrobinck szczerę pokuty załuiemy
 Bogu, coż się to znami dżiać będzie nasądzie Boskim?
 iak że się całego pickła będziemy zapalać rumieńcem,
 żeśmy za ciężkie grzechy, y na ich sublacji nie-
 chcieli się małym umartwić wstydem przed Panem
 Bogiem.

Zawczasu prośmy straszliwego sędziego o *favo-
 rabile decretum*, y o termin *ad cassandam* tylu
 kondemnat, nim przyciśnie sprawiedliwość
 Boska, *sigillum condemnationis, non da-
 bitur dilatio inquisitionis.*



CZESCV. ³⁵⁶

Tey Książki.

WOYSKA

Noworekrutowanych Serdecznych
Przeciwko Bogu affektow.

ODWOD TRZYMAIA

Święte Melancholie

Z BRAKOWNA ZBAWIENNYCH PERSWAZYI KAWALERYA.

Wszelakim ludzkim stanom, polity-
kom, statystom, stroynym formozyom,
dworakom, dworkom, nobilifom, go-
spodarzom, gospodyńkom, starym,
młodożeńcom, Prezydentom, Eko-
nomom, co to wszystko nam, nam.

ET CÆTERIS IN SEQUENTIBUS PARA-
BOLIS.

Melancholiami iako z ktoremi, z ia-
kiemi armaturami.

Ochornik

OCHOTNIK WYPADA Z TEGO WOYSKA

Na wzięcie ięzyka życia krotkości
straszney smiertelności. Gorzkicy
piekielney wieczności. Miłzey niż
miłey w widzeniu Boga Niebieskicy
szczęśliwości.

Wktorym ieżeli się kto nie obaczy
zwierciedle według Jakoba Świętego
Apostoła:

*Consideravit vultum nativitatis suae in specula,
abiit, & oblitus est qualis fuit.*

Uważał postać narodzenia swego
w zwierciedle, odszedł w niepamięci
utopił, zapomniał iaki był; niechay
wnim zadrzy serduszko pieśczone,
że się podobno na wieki z Bogiem
widzieć nie będzie.

OCHOTNIK

Na wzięcie języka życia ludzkiego bardzo odważnego choć momentalnego krotkości.

SWIĘTA MELANCHOLIA PIERWSZA.

O życie ludzkie leżeliś godne,
Aby ciebie życiem tytułować,
kiedyś jest umbra, y niczym.

Nihil sunt dies mei,

Dobrze powiedział Seneka:
złym osobliwie.

Nullus acciperet, si vita daretur scientibus.

Nikt by życia nie brał,

Nikt żyć nie pretendował,

Co to jest życie ludzkie, kiedyby rozumiał.

Dobrze żyć, kiedy dobrze,

Nie według świata, nie według ciała,

Ale według Pana Boga.

Si secundum carnem vixeritis, moriemini.

S: Paul9:

Luby to przyjaciel ciało,

Przychylny,

Ale do zguby

Delicata caro, salvatur raro.

Delikatne ciało, kiedy się ustawieczną pieśczętą,

Uu

bawi

bawi, rzadko się zbawi.

Do tego słowa caro, przyłoż literę c.

co będzie? karoc,

karać ciało.

Aboż też nie jeździ po upodobanych affektach,

Wyjeżdżone publikami,

skrzypią u tej karocy koła fortuny.

Kto ie smaruje?

Cudza praca.

Leci na wywrot ta karoc ciało, podpierają

Paryzkie Doktorye.

Leci na łeb boiażń Boska podściwość, cnota,

Nikt nie podeprze.

A kto tę karetę ciągnie? cug cudny.

Polityka, galantomia, prywata, rokosz, formo-
zya, zbytek.

A kto stangrytem?

Smierć.

Jak trzaśnie biczem, już ciało niczym.

Otże życie, otże ciało,

O życie,

Jakżeś mizerne,

kiedy żyjesz sobie, nie Panu Bogu.

Toć nie żyjesz,

A jeżeli

A ieżeli nie żyłsz Bogu, y w Bogu;
ktory ieść życiem prawdziwym.

Ego sum vita.

Toć żyiesz zgubie wieczney,
Agdy żyiesz zgubie wieczney,
Lepiej żebyś nie żyło.

Niżeli na tak wielkie licho przyść miało.
Gdzie żyć będziesz bez śmierci.

Zebyś cierpiało więcej, a więcej;

O życie momentalne,

Dziś żyiesz, dziś, dziś tylko,

Diurnus, non diuturnus vitæ nostræ usus.

Ach życie.

Jakże nas ciężko zdradzasz.

O vita presens quàm multos decipis.

dum semper concipis dolorem, parturis iniquitatem,

O życie iakieżś życie,

kiedy twoy koncept boleść, a iakie potom-
stwo? nieprawość.

Acoż za rada tak momentalnemu życiu,

Zycie krotkie, krotko trzymać.

Długich lat nadziei nie pozwalać.

A na drugie się życie oglądać,

ktore bardzo długie;

Uu2

Bo

S: Gre-
gorius.

S: Ber-
nardus.

MELANCHOLIA

Druga

ZBAWIENNA.

O tymże .

Dobrze ieden powiedział :
 Bo dobrze życie swoje podobno uważał ,
 Ze życie ludzkie iak w karty grał .

Gramy w wieku młodym ,

Kontra .

Kontruujemy z Bogiem przez nierozumne
 Akcye .

w doyrzralszym pasza ,
 bez pasa .

Sine cingulo castitatis .

Paszujemy na cnocie, boiaźni Boskiey .

w doskonalszym w kupca ,

Kupujemy wsi, Miasta, maietności, Pałace, gmachy,
 Za iakie summy ?

Ześmy *divites summi* .

Czasem na wyder ,

Za wyderkasy .

Przyśiedzie się do tey gry Panna kostusia śmierć,
 Zada

Zada wten ,

Aż już człek nie ten.

Nie ten Krol, nie ten Senator, nie ten polityk,
nie ten galant, nie ten bokowy Adresant , nie ten
uprzykrzony interessant.

Aż z zacnego iunaka ,

Tylko kawał pniaka sprochniałego .

Już nie ten?

Zawoła potym z lepszą precz ,
z lepszą urodą, z lepszą fortuna, z lepszą maietnością,

Z grzeczną żoną ,

Rzecz kochany małżonek, moja, bronię;

A śmierć co na to?

Wygrałam .

Proszę o nią ,

Zawoła potym z dobrą na koniec ,

A na jaki? śmiertelny .

Z dobrą sprawiedliwością, za ciężkie defekty ,

z dobrą karą, za złe akcyę ,

Z dobrą zemstą, Boską, za światowe

konfidencye .

Szczęśliwy ,

ktory przy tej chęci schapa Boskie
miłosierdzie .

Uuż

fortunat

Fortunat,
 który będzie miał trzy ostatnie,
 Wiary, nadziei, miłości.
 Wiary nieodmiennej,
 Nadziei szczerzej,
 Miłości prawdziwej.

MELANCHOLIA

Trzecia.

Światem wesółą, świeckim smutną.
 O życie ludzkie, życie rokoszne,
 Gdy żyjesz w ciele,
 Jak głupie ciele.
Comparatum jumentis insipientibus.
 Naco się zowież życiem,
 Kiedy idziesz,
 Jako bydle,
 Za natury duktem, y appetytem.
 O życie,
 Bodayeś się nie śniło.
 Gdy wszystko iak przez sen nierozumnie ro-
 biemy na iawie.
 Nic podobno dobrego nie czyniemy,
 Jakie nasze dewocyje.

Wstanie

Wstanie z rana dobrodzieyka gospodyńka,
niż z nabożną książeczką,
Pierwey się przywita z flaszeczką.
Pociągnie dublanisju prostego hebrayskiej roboty,
Uchwyci się za czoło,
Już wesolo.
Nie podobają się takie Panu Bogu dewotki, co to
od wodki Boską chwałę zaczynaia;
U ktorych to,
Jeszcze się poduszkowe piorka na głowie trzęsą;
Już do piezczoney gąbki, pieczone gołąbki lecą.
Pierwey Jeymość przy łóżku obaczy rosoło-
wego kapłona,
Niż kapłana przy Ołtarzu.
O życie,
Takieżeś to życie chrześcijańskie!
A Jegomość Pan gospodarz szlachetny,
Jakie ma swoje nabożeństwo,
należycie
Wystrychowawszy pole puchowe,
Legawiec delikatny,
wstawa;
Naprzod się umyć,
Potym się gorzałki napić,

Zic

Zie pierniczek nabożniczek.

Pogłowie fig, mig, ni taki, ni taki uczyni krzyżyk;

już ci na chłopca woła,

Chłopcze migos,

przynieś bigos.

Skonczyło się nabożeństwo, amen.

Podaj piwo zedzbanem.

Y tak,

Zwyczajna profesya ludzi swiatowych, ludzi

Ciała, swiatu, wygodzie służących.

Z rana alembikować, potym piwośzować, albo me-
dynę traktować, tutiunować, święte z głowy wyku-
rzać reflexye, a potym utopiwszy się w podusz-
kach;

Polować po puchowey kniei,

Aż do południowey godziny.

O życie takowe,

Bodaieś się nie śniło.

MELANCHOLIA ZBAWIENNA CZWARTA.

O tymże.

O życie momentalne,

A wco to dusasz,

Ze się

Zę się wickami na tym świecie rosposcieraśz ,

A wiesz że ,

Co jesteś ?

Kwiatek majowy ,

Co zrana kwitnie, w wieczor więdnie .

Una dies aperit, conficit una dies .

O życie, o małyki punktiku ,

Dni lata twoje punkty ,

Czyli bardziey punktury .

O życie ,

Piękny się ciągnie sens krótkiey swobody ,

Ale go kończy peryod prętki .

Periit ,

Ten marnie zginał ,

Periit.

Temu Paryzka galanterya , podniebieniem Niebo,
y duszę na tamten świat wysadziła .

Periit.

Ten przekłęty swoiey Amazyi, pięknie czo-

tem uderzył .

Kiedy za łąk zdrowie z konia szyję złamał .

Periit.

Ten zapleśniały nowożeniec z łoszka poszedł
na mary .

Ww

Mari-

Maritus niešťczęśny,
 Ziaď piguľkę niešťtrawną,
 Od Jeymości w recepcie;
 Bo próźniak daremny,

Periit.

Y tak choć życie ludzkie, małym się terminuť
 peryodem .

Sila swawolnikow, ktorzy przy zaślubinach bez
 zapowiedzi konfidencyalnych,

Ustawiczne piszą,

Incipit parentbæsis.

Iest una & altera generatio adultera,

Wiodą się lata szpetne, ale szumne .

Dziś *Incipit parentbæsis.*

Jutro tym patryzantom przybyřzowym, czyż
 partyzantom bezwřtydnym,

Co pisze Boska dekretořa,

Clauditur.

A gdzie?

w trunnie .

O życie ludzkie,

Przeciwo ludziom nieludzkie .

O vita humana, magis inhumana.

Dziś

Zapra-

Zapraszasz do przepysznego stołu na ochotę,
Jutro do śmierdzącego dołu,
na stypę.

Niestrawna to ludzkość.

O życie ludzkie,

Bardzo nieludzkie.

O życie presumpcyalne,

Komponujesz wierzyki na wysokiej powagi

Parnasie,

A iakże je składasz?

Ex breui, & longa.

Z delicyi krotkicy, długiej mizeryi.

O życie,

Tak niebezpieczne letargiem marności uspięne
ockniy się,

Jam pœnè deliciis turpes consumpsimus annos.

Długie były bankiety,

Długie konwersacye, długie konfidencye,

figlancye, żarty.

Długo pokutuy, długo lamentuy, długo się frasuy,

Boś krotkie.

O życie ludzkie,

Do jutra nie odkładay,

Bo dzisieysze nie twoie.

Wwz

Ktoż

ktoż wie,

kiedy tak nagle każą, z światem się żegnać,

Ze się nie dadzą, y przeżegnać.

Nie mów jutro będę pokutował.

Cras,

Bocież może w tym momencie śmierć ukraść.

*Qui sibi hodiernum promiserunt, ad crastinum
non pervenerunt.*

Ktorzy krzykali dziś wesoły dzień, radosny dzień,

Jutro usłyszeli,

Na drugim świecie,

Deń deń,

Requialne, ach straszne;

kiedy,

Wydzwoniono nie tylko z życia, honoru, fortuny,

państwa,

Ale y z Nieba.

O życie ludzkie,

Pamiętaj cokolwiek czynisz,

żeś cinis;

Proch, barłóg, y zgniłości masa.

Co chcesz, rob,

Postaremu trzeba w grob.

Chcć byś się ambicyą y na Niebo piał,

Pamiętaj

Pamiętaj żeś popioł.

O życie ludzkie,

Zawczasu do pokuty, poki czasu pozwalają,

Bo

Ach nie rychło,

Wtedy się biec w pokutne pierś,

kiedy rzekną,

do diabła idź.

Kiedy w piekło droga, nie rychło do Pana Boga,
nie rychło do miłosierdzia Boskiego, nie rychło,

Kiedy szatan ryknie,

A wierę,

Dopiero do pokuty, kiedy ją już bierę,

Daremne, daremne *miserere*.

O życie ludzkie,

Czyli Pańskie, czyli Szlacheckie, czyli chudo-
pachołskie,

Pamiętaj na życie wieczną.

Zebyś nie żałowało.

Cum potui, non habui voluntatem,

Cum volui, non habui facultatem,

Kiedy m mogł nie miałem do pokuty woli, y chcenia.

Kiedy n chciał, żem przed ym nie chciał,
nie dano pozwolenia.

Wwz

Ochor.

OCHOTNIK

Na wzięcie języka straszliwej śmiertelności.

MELANCHOLIA

Święta Pierwsza.

Proszę o głos,

In comitiis vanitatum.

Panowie,

Mnicyś Pankowie,

Politycy, publikole, statystowie, galantomowie,

stroynicy, modniśowie,

czyli prawda

Ze trzeba umierać,

Prawda.

A czemuż ludzie śmiertelni tak żyćcie, iakbyście
byli nieśmiertelni.

Proszę o głos,

Delicyantki światowe,

Faktorki affektorów ustawicznych,

czyli malefaktorki.

Siostry przeznelle;

które nie umiecie więcej,

Tylko

do stołu z nożykiem,

do

do głowy z grzebykiem ,
do Kosciola z wachlarzykiem .

Gospodyńki ,

Umiecie po gębusiach sadzić pachniące muszki ,
A nie umiecie pietruszki sadzić .

każda z was ,
w strojach wielka z rzęda ,
A nie wiecie co grzęda .

Tęskno'ć was dzieli od kadzieli ,
Nie umiecie *apprehendere fufum* ,
Chyba z flaszki .

A kiedyby też to z rana porwawfzy się ,
Bogu chwałę oddać ;
Obieźć kurniczki , ferniczki , gospodarfkie
stroynice katy .

Pierwey niżeli do apteczki ,
Siła na włosach pudrowey maki ,
Mało będzie chleba w fpiżarni ,
Kiedy fubftancya na piędź ,
Ambicya na milę .

Dłużzy u fukni ogon ,
niż zagon .

Panu mężowi kręci się w głowie ,
Zkad' wziąć , to wziąć ;

Au was

A u was kręci się kędzior na głowie,
 Aby z możniejszemi
 Iść w paragon.

Pawilon zgrzebiany, karera z chrościny,
 Parawon sromiany, chude kobyliny,
 Przecie stroj drogi.
 Coż dośmiechu,

Jako

kiedyby była lama na ciele złotolita,
 A bose nogi.

Powiedźcież mi presumpcyantki,
 Faornisie, Blandylle, Placentyny światowe,
 Czyli trzeba umierać,
 Ach trzeba.

Czemuż tak życie iakbyście nie mieli umierać,
 Ach umierać.

Ach strach,

A z wielkimi oczami,
 ktory się w całego piekła zwierciadle przegląda.
 umierać,

Ach termin straszny,
 Za którym idzie wieczność bez terminu
 Niebieska, albo piekielna.
 Szczęśliwa, albo nieszczęśliwa.

do dalsz.

Do dusznych rejestrow
Mościwi Panowie, Panie, y generałem wszyscy.
à osobliwie;

Stare drzymliki,
które z sarością naklonioną chodzą głową,
A przecie nie grobu,
Ale upatruiecie

Mieysca małżeńskiego stanu.
Ach do dusznych rejestrow,
Ale iakże,

O to

U wielu bardzo trudno.

Rachuiemy się codzielną z intratą,
kiedy by tak z duszą.

Wiemy siła mamy prowentow,
Nie wiemy siła grzechow.

Przyczyniamy fortuny, kiedyby tak cnoty.

Ach zapłakać,
w głębokiey docześnie rzeczy apprehensyi,
w głębszey wieczne niepamięci,

Świat ginie, czas ucieka,

S njerć goni, wieczność czeka.

przecież tego w pamięci nie masz u człowieka.

Ach płakać,

Xx

żeby

Zeby temi izami ludziom zaślepionym marno-
ścią oczy przepolerować.

Zeby chcieli wiedzieć, y widzieć,

ważyc, y uważać,

Co to za straszliwy termin

umierać .

MELANCHOLIA

Święta - Druga

O tymże .

Małe słowko,

Mors, Śmierć,

Ale wielkie wszelakiego utrapienia za sobą
prowadzi konsekwencye .

Ach umierać !

O iakże gorzko,

Owym kanarkom, co to po klateczkach serdecz-
nych, kanarem się paśli swobody,

bardzo słodko .

Owym synogarlicom,

Co ustawicznie wołały cukru, cukru roskoszy,

A nigdy nie kosztowały piólu pokuty .

Umierać

Ach ciężko?

kiedy

kiedy się nie czyniło coby było
Boga, y Nieba godno.
Wiek niemowlęcy strawił się nierozumnie,
Wiek młodzieński bezwstydnie,
Doyrzalszy łakomie.
Sędziwy nienabożnie,
A podobno bezbożnie,
Całe życie złe, niecnotliwie, swawolnie,
Strawiły się tygodnie niegodnie,
Przeszły godziny na tym, co się nie godzi.
Uduśły się święte reflexye w poduszkach
Pognieły się zbawienne zarobki,
Po puchowych materacach,
Zjadło się Niebo w lubych z grzechem przy-
smakach.
Zbawienie utonęło w kieliszkach,
Wszystka łask Boskich krescencya zgorzała
w ogniistych amorach.
Coż tam usłyszysz adresancie marności,
Duszą, ciałem, fortuna, y całym sobą, służący
światu, kolorem tylko Panu Bogu.
Podobno powiedzą:
Fili recepisti bona in vita.
Toć z Nieba kwita,

Ach kwit opłakany ,
 kiedy przyjdzie lamentować, à wiecznie :
Ad quid mihi profuit superbia vitæ , aut divi-
tiarum jaſtantia, ecce omnia transferunt .
 Na co mi ſię przydały ſwiatowe pompy, ambicye,
 ſkarby ,
 Na co pieſzczoty, dŕelicye, pleyzery, konfidencye,
 niemaſz, niemaſz, niemaſz .
 Wſzyſtko upłynęło, zginęło, minęło .
 Ale to

Co nawicki męczyć będzie ,
 Nie upłynie, nie zginie, nie minie .
 Jeżeli ciebie tego uwaga
 Na wſzelaką ſwobodę wielki reſolucie
 niepobudzi ,
 Do pokuty, do Boga ,
 Bądź pewien ;
 że nie ieſteś w Boſkich kochankow kompucie .

MELANCHOLIA

Święta Trzecia

O tymże .

Sens ,

Wielkiego Kościoła Świętego Doktora
 Grzego

Grzegorza .

Oculos, quos culpa claudit, pœna aperit .

Oczy, ktore grzech, y swiat zallania ;

Smierć, y kara wieczna otwiera .

Oczkosiu bezwstydnny ,
kiedy Bog z oczu twoich nieprzystoynych
rzuci welament ,

Co uyrzysz ?

Ue, y lament .

Okulisto nieszczęśny ,

Zedrze Boska sprawiedliwość z twarzy twoiey

Maszkarkę swiatowości ,

Nabity prochem marności

Amorku ;

Ktoryś po malowanych bałwankach, na zaboy
sercę niewinnych oczy wystrzelał .

Co będziesz widział ?

obaczysz to ,

żeś się obaczyć nie chciał

przy tylu spowiedniczych perswazyach ,

Boskich illuminacyach ,

Kaznodzieyskich przestrogach .

Obaczysz

Swiata obtudność ,

Xx3

ktorey

Ktocey więcej szukał niż zbawienia:

Grzechu obrzydliwość,

ktoraś więcej szacował niż Boga.

Ciała sprośność,

ktorey się więcej dokupował niż Nieba.

Obaczysz,

Skarby łask Boskich na kontempt Boski obrocone.

Sakramenta świętokradzko przyjmowane,

Zasługi krwawe JEZUSOWE zdeptane.

Mszy Święte we dni święte dla prywat,

Opuszczone,

Missas omissas.

A jeżeli słuchane,

Bardziejże prześmiane, przegadane, przeszceptane,

Albo z sąsiadami, albo z sąsiadkami,

Albo z malowanemi kraskami,

Albo z niepotrzebnemi osobkami,

Byłeś w Kościele osobą,

A całym toba

U Amatorów nieszczęsney.

Siedziałeś w sercu za pazucha,

Trzepały usta nabożne litery,

A po całym świecie latały próżne affekty.

Pan JEZUS wPrzenajświętszym Sakramencie,

Przed

Przed tobą stał.
Tyś się z powagą po ławkach rozwałił,
Bóg na ciebie patrzył,
Tyś nic na Pana Boga,
Ale na siebie.
Jeżeliś się ładnie ubrał,
Poglądał,
Wafyś sztychował,
Czuprynę kartował,
Miny dziwackie wyrabiał,
Pasa poprawiał,
Abyś się iunacko pokazał,
Szedłeś przez Kościół
z cudną fantazją,
Bogu prymu chwały nie oddawał,
Aleś pierwey świeckie, niż święte
Ołtarze witał.
Y na tę, y na inną stronę fig mig,
Y tey, y inney Faramusce,
niziusieyki dyg.
Nie widziałeś,
Szedł za tobą diabeł.
Yłniał się niezmiernie,
Oto choć ładaco katolik,

Cześć

Ale polityk, pik.

Obaczysz tam,

Lizandrze słodkiej hypokryzyi,
 żeś z każdym pięknie, z nikim szczerze
 nie postępował.

Jedwabne były słowa.

Rzetelność zgrzebna.

Sciśkałeś przyjaciela w poły,
 nie żebyś ukochał,

Ale ićdzi nie ma czego dobrego w zanadrzu, macał.

Niskoś się kłaniał.

żebyś uderzył na honorze,

Propter lapidem offensionis,

Nachylał.

Obaczysz tam przy śmiertelney wizyi, y rewizyi,

Paszkwilancie nieszczęśny,

poszarpaney cudzey sławy bigosy.

Obaczysz,

Na języku, iak na rożnie

Spaloną inwidya gorącą

Cudzą obracającą się niewinność

Wilczku roskoizny.

Stanie ci w oczach cudze mięsko,

Nakroreś dybał.

Osyłku

Osyłku swawolny.

Stanie nie iedna z cudzey owczarni owieczka,
ktoraś z kandoru wyssał.

Niedzwiedku mrukliwy, coś cudzey ssal łapkę
fortuny stanie w oczach;

żeś nieślusznie na cudze fortunne procedery
mruczał.

Stanie w oczach

wrobliku swiergotliwy, coś się po cudzey
przyiaźni strzechach wieszal;

a postaremu mowił nic, nic, chodzieś cała, wieś
tak *illegitima prole* osadził,

żeś się

z całym poddaństwem zpokrewnił.

Iakż tam będzie scena smiertelności,

Kommediancie swiatowy,

kiedy *tota vita obscena*,

O zemstę

wołać będzie do Pana Boga,

Co wtedy będziesz chciał czynić,

Teraz czyn.

Y z Maryą Egypcyką,

Corde contrito, & amore Dei,

Mow:

Yy

Qui

Qui me plasmasti, miserere mei.

MELANCHOLIA

Święta Czwarta.

Kiedyby człowiek przeniknął,
 Śmiertelności ciężkość,
 Prosiłby Pana Boga,
 żeby mu pozwolił, choć zraz umierać, y ożyć,
 żeby wiedział, iak go będą przy śmierci tra-
 ktować.

Y na tak straszny termin,
 Zawsze gotowym bydz.
 Ach umierać,

O iakież to tam będą, pressury, boiazni, alte-
 racye, człeka śmiertelnego
 Poyrzy na ciało przedtym delikatnę,
 Już ze wszelkiey ozdoby febrami wytrzęsionę,
 malignami spaloną,
 Chorobami uwędzonę,
 medykamentami zniszczoną,
 A bardziey

Grzechowemi menkamentami zaszpeconę.

Poyrzy na scianę?
 Rządziiki opravne, szabelki, y inne apparencye,
 pozbie-

pozbierno .

Sepety wyprożniono ,
Szkatuły wytrzęsiono ,
Dobrodzika

Jedną go za szyję trzyma ręka ,
skazuje druga ,
żaby mu prętko szyli zgrzebnicę smiertelną ;
Jeymość płacze, sierota, y jeszcze więcej ,
Nie dla tego że umiera ;

Ale

że nie umarł prędcy .

Poyrzy w gorę smiertelnik ,
zamknięte Niebo ,

Poyrzy na doł, otwarte piekło ,
Poyrzy na zad, szatan trzymający ,
Poyrzy przed siebie Bog potępiający ;
Ach umierać ,

A jakie tam będą ciężkości ,
kiedy nie będzie ,
Przyiaciela, patrona, konfidenta ,
wszyscy odstapia ,

Dwa pogrzeby sprawia
Jeden w Kościele, drugi w niepamięci ,
A podobno trzeci

Yy2

Diabol

Diabół w pickle.

Mortuus dives, sepultus in inferno.

Kto ratować będzie,

Nie Pan Bog, boś go postponował,

Nie Matka Boska, boś o nią nie dbał,

Nie Święci, boś na nich podobno w życiu y
razu nie wspomniął.

Ach umierać,

kto ratować będzie,

pewnie Pani Małżonka,

O obłudny affektcie małżonka.

Po nie długim lamencie,

o drugim pomyśli,

Po millionnych życziwości sponfjach.

Dobrodzika, ani groszyka

w Niebo nie pośle,

za nieboszczyka,

bo pieniążki dla innego będzie chować

Galancika.

Ach umierać,

A macież to w uwadze ludzic światowi,

Ludzic roskofzni, ludzic presumpcyalni,

U ktorych

Smierć za baykę,

Sąd Boski za frażkę,

Piektło za bagatelę.

A jeżeli nie macie,

Toć Boga nie macie, zbawienia nie macie,

A coż macie?

To,

Na co jeden lamentował:

A ja oryły wiprzek w piekielnym karmniku,
na wieki będę gorzał, chey dla punkciku;

Roskoszy mizerney,

w męce niezmierney,

z ktorey mnie nigdy Bog za swe krzywdy nie
wydobędzie, nie wydobędzie.

Ale na wieki,

Y jeszcze na wieki,

Potępiac będzie.

OCHOTNIK

Na wzięcie języka, co czynieniy dla marności,

Co dla wieczności.

MELANCHOLIA

Zbawienna Pierwsza.

Darmo,

Lubo bardzo lubo,

Ys że ludzie

Ze ludzie większy preeminencyj
presumpcyja czyni magnatami.

Kiedy nas nasza kondycya z sekretu wydała,
żeśmy mizeracy.

Jakim nasz był nobilisem pierwszy Ociec
Adam.

Nie z listow, ale z listow sobie barwę sprawił,

Consuerunt sibi folia ficus, magnificus.

Magni nomen zginęło, tylko *ficus* zostało.

na fidzę się skńczyło;

Co się naambicyi zaczęło,

Eritis sicut Dei,

Co miał być Bogiem,

został ubogim.

Pauper, inops mendicus, egens, miserabilis,

Adam mizerny pisarek,

Na cały świat wieczney zguby palety rozpiął,

Tak ciężkie,

że ie ledwie Bog y człowiek, krwią swoją
zgluzował.

Jaka była,

Matusia nasza Ewa Wielmożnica, z żebra kreowana
żebraczka.

Tulit unam de costis.

kostryra

Piąta

533

Kostyra .

W trupie kości całego świata fortunę przegrała,
Eva mortem intulit mundo .

Matusia ,

Swoic kosztusie przyszłe Corki pozeniła ,
Budyunki z nich porobiła ,
Ædificavit costam in mulierem .

Dla więkzey małżeńskiey pociechy ,
Aby te budyunki kiedy będą złe ,
Mężowie pobili .

Do takiej się nie ktore kwapia, konsolacyi,
Odważnie mówiąc :

Niech mnie y z skory łupi ,
à przecie kupi .

Nie trzeba nad tym psować myśli ,
Nie trzeba perswadować ,

Mężyce ,

Sam się tego Pan małżonek domyśli ,
domyśli tego ;

kiedy mąż będzie zły, iak wąż ,
Jadowita małżonka iak ialczurka, męża będzie
miała Pana Pisarza, ale go zamieni w stolarza ;
Co dobrze będzie grzbiet heblował

Aż do żywego .

Jeżeli

Jeżeli tedy
z tak mizerney oryginał ciągniemy masy,

Na coż zażywamy

Ambicyi;

Sadziemy się pompa nad Niebo,

Chocieśmy ziemia.

Dzisiaj *cum turbis*,

z asystencyami,

Jutro *cum torbis*,

z torbami.

Na tamten świat wędrujemy,

O kiliu śmiertelnym.

A kiedyby o kiliu krzyżowym świętey pacyen-
cyi lepiey by było.

Włóczęgowie, pielgrzymi, bihunowie,
à dokąd idziemy?

In Domum æternitatis,

do Domu wieczności.

A czemuż nie tak pracujemy na wieczność,
Jak na doczesność?

Dii terrestres,

Eryguia, przepyszne pałace *posteritati*,

Szumne rezydencye, złote pokoiki
posteritati,

Sliczne

Sliczne paradyzyaki,
Posteritati.

A co aeternitati?
O magnum nihil.

Omnia pompa,
Nil animae.

Yda, na funduszę marności tyfiące,
Sypia się wielkie kapitały,
Na assamble, karnawały, opery,
A gdzie bona opera?

Nie ma,

Bo to pro anima.

Przyiedzie questarz co dać nie ma,

Przyidzie mizerak nie ma,

Stracony żołnierz nie ma.

Bo to pro anima, nie ma,

Kiedy dla światowey duszki,

Poduszki konfidencyalney,

kiedyby y z pod duszy

ostatnia się ciągnie groszowina.

Czemu? bo pulchra Domina.

Y forrunka pulchra,

à anima turpis.

Naciele iak w Kościele pięknie,

Za

Wduszy

w duży, iak wchlewie szpetnie,

Omnia pompæ, nil animæ.

Dobrze ieden napisał y coś do prawdy:

O zaślepienie!

Gdy zbytek szalony ziada milliony,

Czemu w ubogi koszyk niechce lichy groszyk

Jść na zbawienie,

żeby nie żałować iako ieden mercator,

O me stolidum,

Millia dedi pro inferno, solidum negavi pro Cælo.

Nieszczęśliwy kupiec,

Tysiącem ważył dla piekła,

Szelażka żałował dla Nieba.

Jakżem wielki głupiec?

Nie poślednia to mądrość,

Y sukcesorow nie ukrzywdzić,

Y dziatkom dobrze uczynić,

Y sobie na wieczność zpanoszyć.

A iaki sposob?

Wiesz bogaczu, że kiedybyś miał całego świata
skarby, nie z sobą nie wezniesz.

*Dormierunt viri divitiarum, & nihil invenerunt
in manibus suis.*

Tego porcykę co masz,

Odday

Odday temu Panu od którego wszystko masz ,
 A z tym Panem będziesz miał wszystko ,
 Szczęśliwą wieczność, y Niebo .

Nie trzeba więcej ,

Tak uczyn ,

A czym prędzey .

OCHOTNIK

Na wzięcie języka iak straszliwa wieczność .

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga .

Z nauką różnym stanom.

Człowiek śmiertelny kiedyby miał wszyst-
 kie w ustach smaki,

Wszystkie w uszach melodye ,

Wszystkie w głowie rozумы ,

Wszystkie na ciele ornamenty ,

Wszystkie na głowie korony ,

Wszystkie w sercu delicje, pieśzczoty ,

Wszystkie w szkatułach skarby ,

Cały świat w swojej dyspozycyi,

Wszystkie w wolnych gustach ,

Formozye, urody ,

A żeby szczerze uważał ,

Jaka go czeka straszliwa bez miary, bez końca,
bez terminu wieczność,

Święta, albo przekłeta.

Nie można aby się nie z alterował, kiedy do tego
nie wie;

Czyli go Bog do szczęśliwey, czyli do nieszczę-
śliwey naznaczył wieczności.

Gdyż skryte śady iego, y niezrozumiane.

Sprawiedliwe, straszliwe, nigdy niezbadane.

Nie dla tego, żeby desperować,

Ale żeby się zawsze lękać,

do boiaźni Boskiej pobudzać,

Sposobow do zbawienia inquirować.

Masz inwencye żebyś był docześnie szczęśliwym,
nabożnym;

Czemuż nie masz

Inwencyi, żebyś był na wieki fortunatem.

Inwencya tedy szczęśliwey wieczności

wstanie Pańskim,

Żeby bydz poważnym, nie presumcyalnym, łaska-
wym, miłosiernym, przystępnym, ubogich Oycem,
choć masz Panaszku dyamentowe guzy u kontusza,
w ubogiej postaci

Nie wstydz się nagiego JEZUSA.

Wstanie

W stanie Szlacheckim,
z sąsiadami miłość zgodną konserwować,
do prawa za ładą brydnią nie pociągać,
Poddanych nie aggrawować.
Jnt rat nieśluszných z ludzką krzywdą nie-
wymiślać.
Z żoną zgodę, iedność, y podściwość mocno
trzymać.
W cudzey przyiaźni granicę się nie wdzierać,
Pijaństwa się zbytniego wystrzegać,
Dziatkom światobliwą instyrucyą dawać,
kiedyby naywiększy interes;
do Kościoła w Niedziele, w święto iachać,
Prywatą, słołą nie wymawiać się,
Bo większe będzie podobno grzechowe błoto,
na tamten świat
A musisz wędrować.
W stanie Panieńskim,
z stroynemi francikami, z prezencikami, fanci-
kami bardzo ostrożnie.
Bo tacy są to pszczołeczki,
Miod
konfidencyalny nie są.
Ale mają te pszczołeczki y żadelka.

Jak ukąsza,

Aż z małej rzeczy,

Wielka puchlina.

Virginitas sancta, etiam tuta timere solet.

Panińskiej niewinności,

Y rzeczy bezpieczne, niebezpieczne panienom,

Szpetnych szeptów, pokatnych dyskursów,
rozpraw, liniejszkow. wystrzegać,

Bo śmiech y grzech,

Nie daleko od siebie chodzą,

Małe to słowko żart,

Przyłoż literę C,

Co będzie, czart.

Pokusa,

Poniemiecku kusa, kuśo chodzi, ale długo szkodzi.

Mieć zawsze na słowka iedwabne

Przezorność,

Bo to czasem od słowa do słowa, przyidzie

Potym na pojedynek.

Aż z słowa wstyd nieśława,

Aż rana.

W stanie dworskim,

Do uszu Pańskich relacyi niepotrzebnych nie nosić,

Podchlebiać wem się nie bawić,

Sifa rzeczy widząc, iakoby nie nie wiedzieć
nie wiedzieć .

Z każdym prawdą; a Bogiem iść ;

Hypokryzją nie narabiać?

Pijackich pijawek ,

Baniek sobie nie stawiać, boś nie cyrulik,

Cudzey sławy nie futrować, boś nie kufsznierz ,

Cudzych obyczajów nie łatać, boś nie krawiec .

Zwłóśniaczkami się nie spokrewniać, boś Szlachcic,

Hyrhelami się nie bawić ,

Bokto na tym świecie żyć figlami ,

To mu na drugim figani płaca ,

Machiawela mazaryniego romanów nie wartować,

Niżeli podłogi polerować ,

Baraszkowoć prożnować ;

Wziąć albo nabożną Książeczkę, albo statut, albo

Ius civile czytać , a naywięccy Tacyta,

Długo milczeć , słuchać potym, krotko co

wymówić ,

A mądrze .

Y innego ielzcze traktować

Tacyta ,

Tacyta zagabnie dworka ,

Mospanie młody ,

Zbądź ia

Zbądź ia świętym komplementem,
 Politycznie, ładnie,
 Jak z ognia, prętko od ognia,
 Od dobrodziki drogi czasem y wnogi,
 Zebyś tanio nie sprzedał cnoty.
Quasi à facie igniti colubri fuge peccatum.

Wstanie żołnierskim,
 Boy się Pana Boga,
 Nie bądź iez się bał nieprzyjaciela.
 Niech będzie kord u boku,
 Siczyste żelazo;

A Cor,

A serce czyste zawsze niech mieszka
 w Bogu.

Słoty, niewczasy, głody, niepogody, szwanki,
 postrzały, podsłuchy, podiazydy, małe podobno za
 krwawe prace, rekompensy.

Czaruy to Bogu, *in unione dolorum Crucifixi*,
 łącz z pracami, boleściami JEZUSOWEMI
 à szczerym affktem.

Rycerzu poydziesz do Nieba Męczennikiem,
 à naybardziej

Ludzkiey wystrzegay się krzywdy;
 Bo nigdy żołnierz,

Niepoy-

Nie poyrzy w oczy nieprzyjacielowi śmieie,
kiedy mu zrzenicę, i za sieroca żaleie.

Chcesz tedy mieć każdy świętą odwagę
na straszliwą wieczność,

Jakieykolwiek ieś kondycyi,
w wszelakim stanie.

Niech że ci zawsze Bog stoi tak w apprehensyi,

Jako ci swego czasu, w oczach stanie,

Strasznie sędzacy,

Straszliwie karzacy,

Jeszcze straszliwcy potępiacy
na wieki.

MELANCHOLIA

Zbawienna Trzecia

O teyże wieczności

Ludzi

Na świecie nieszczęśliwych,

To na wieki zabija,

że nie apprehenduią, choć momencikiem,

rzeczy wiecznych,

dobrze ieden napisał:

*O xternitas, quàm longa es, rarus mensurat, quàm
amara, nullus viventium gustat, quàm terribilis,*

Aaa

rarus

rarus trépidat.

O wieczności, wieczności,

O iakżeś długa.

Rzadko kto mierzy,

O iakżeś gorzka.

Rzadko kto uwagą kosztuje,

O iakżeś straszliwa.

Nikt się nie lęka, nikt nie apprehenduje,

aeternorum oblivio, certa condemnatio.

Nieuwaga rzeczy wiecznych, pewna, wieczna
zguba.

Oykiedybyśmy chcieli uważać,

Co to jest wieczność

Piekielna,

Choć by z dyamentu kute, padało by się serce,

w naturę boleści,

zamieniały by się najmiłsze kontrety;

Złatywałyby z Alabastrowych twarzyczek

muszki piżnowane;

Na które dybia z trucizną słodki y konfidencyj

Pałaczkowie światowi.

Wiedwabnych pańczynach,

Ziębłyby amory ogniste,

Piołunem by były cukrowe konwersacye,

Blakowały

Blakowały by na facyacach malowanych zmy-
śłone rumieńce.

W cyfry kręte pozwilane kędziory,
na których,
złotowłosey Absolonk nie ieden się obwiesił.

Rozwiałałyby się,
w długie tak straszliwey wieczności
Melancholie.

Roskoszne ciała, swobodne ciała,
w ciężkie by padły suchoty,
Y po przysmaczkach światowych,
Gryzliby twardey sucharek pokuty.

Sary na sukcesorow łakome,
Co to ustawicznie wołały na sędziwych
Abrahamow:

Da mihi liberos.

Delicyantki światowe,
Co przedtym po gębusiach requialne peryody,
tez pokutnych sędziły peretki.

Peretki Uryańskie,
które się u pięknych Dawidkow wieszaly szyje
Quae fuerunt Uriae.

Gdyby uważały,
Co to jest.

Z duszą y z ciałem,
 W piekle bydź na wieki, w piekle żyć na wieki,
 ogniem tyć na wieki, ogień pić na wieki.
 Ogniem się karmić na wieki,
 Bydź szatańskim poddanym,
 Piekielnych tyrannów niewolnikiem,
 Wszystkich obrzydliwości naczyniem,
 Wszystkich boleści metą,
 na wieki, na wieki, na wieki,
 A co większa,
 Bez żadnego politowania,
 Bez żadnego terminu y końca,
 Bez żadnego najmniejszego
 Bożkiego nadziei miłosierdzia.
 Wpożarach palających niepalających,
 W mękach mordujących niezabijających na wieki.
 Bydź nieprzyjacielem Bożkim,
 Od widzenia Boga tak lubego odrzutem,
 Z Nieba tak ślicznego wygnańcem,
 na wieki, na wieki, na wieki.
 Przeklętym od Boga przeklętym od Nieba,
 Przeklętym od wszystkiego stworzenia,
 na wieki na wieki na wieki,
 Czemu w ludziach śmiertelnych

Boga

Boga obrażających,
Czemu się dusza z ciałem nierozłącza,
Czemu krew niewysycha,
czemu się natura ludzka w boleść nie zamienia
od apprehensyi.
Co to jest z Boskiej bydz wyrzuconym o pieki,
a bydz w piekle,
Y cierpieć nieskonczenie na wieki,
na wieki, na wieki.

MELANCHOLIA

Święta Czwarta

O tymże.

Oycowie Święci,
Chcąc wielkość y niezmierność wieczności
opisać tak mówią:
Ze kiedyby była góra jak cały świat tak wielka,
z małych odrobin piasku złożona, a w million
lat raz przylatywała ptaszyna, y poiedney tylko
odrobinie piasku brała, postaremu przylędzi by
czas żeby tę górę jak cały świat rozbrała
ptaszyna.

A ieszczeby się wieczność nie skonczyła.

Pomiarkuyiny się niedbający ludzie,

Aaaz

O Pana

O Pana Boga,
 Jak niepojęte trzeba będzie cierpieć w piekle
 czasów rewolucye.

Minie tedy million lat,
 Wicczność się będzie zaczynać.
 Minie innych million, million lat,
 Bog będzie mak przyczyniać.
 Minie million millionow lat,

Bog
 abyś więcej cierpiał, wigoru będzie dodawać.

Aby więcej dręczyli,
 Szatanów siły umacniać.

Aby ciało więcej cierpiało,
 Bog go będzie

ożywiać, odnawiać, odmładniać,
 Uważ że sobie rokoszniku,
 Lubczyku, czyli kupeczyku grzechowy,
 U ktorego zgrześć iak cukierku liznać.

Boga obrazić,
 Jak jagodkę połknąć.

Duszę na wieki zgubić,
 Jakoby najmiłszy specjalik strawić.

Jaka tam będzie męka,
 kiedy

Jako

Jako wody wielkim z wysokich gor spłyną zapędem,
Tak,

w duszę twą, ciało twoje, serce, y wszystkie
poteneye, zmyśli arterye,

które tylko wszechmocność Boska wymyśleć
może, męki ognie, łmoły, siarki, fetory, katownie,
smutki, frasunki, wszelakie boleści.

Popłyną ustawicznym impetem,
na wieki, na wieki, na wieki.

Padnie iskierka na delikatne ciało,
ręki umykasz.

Zarzniesz się w piezczony paluszek, narzekasz.
W iednogodzinney malignie to sykasz,

A iakże,

tak nieśkonczone męki, na nieśkonczone
wieki wytrzymał?

wytrzymał, wytrzymał,
kiedy ciębie

Bog,

Pod straszney sprawiedliwości zamachem
trzymać będzie.

Złe złe trzymał o Boskim miłosierdziu, boś go
na złe zażywał.

Złe złe trzymał o podściwym przyiacielu, boś
na niego

na niego nieśluszne sulpicye zwał.

Zleś trzymał o wierze, kiedyś dobrze wierzył,

A zle robił.

Zleś trzymał o prawie Boskim bośgo niepełnił,

zleś trzymał o ludziach, boś ich honory niewinnie kasał.

A siebie,

w obmowny język ukąsić niechciał,

Będzie Bog trzymał,

żeś więcej o świecie, niżeli o Niebie trzymał,

Tulił cię Pan JEZUS dopiersi miłosierdzia,

tyśgo odpychał.

Gonił cię Pan JEZUS w zawodach marności,

Tyś od niego tym bardziey uciekał,

Tyle razy,

zrak szatanom wyrzywał,

Tyś się do nich wracał,

Strażył cię Bog piekłem, zgubą, wieczną, straszliwym sądem,

wszystkoś to w śmiech obracał.

Sprawiedliwie tedy Bog cię będzie karał,

na wieki.

Bo kiedy byś mógł żyć na wieki,

Toby Pana Boga obrażał na wieki,

spra-

Sprawiedliwie Bog, wiecznie zapomni,
ktoryś nigdy Boga, zbawienia Nieba tak pię-
knego, piekła tak straszliwego nie miał w pamięci.
Chowaj to w uwadze, aby cię szatan nie pochował
w piekle.

MELANCHOLIA

Zbawienna Pięta.

Jaki będzie w ognistej wieczności traktament,
O wieczności, wieczności,
obumiera serce,
na twoją pamiątkę,
A czemuż światu żyje
nie Bogu.
Niszczeie reflexya,
A czemuż o ladabrydniach myśli przemijających,
A nie o zbawieniu?
O wieczności,
złym piotunowa,
Dobrym cukrowa;
ktokolwiek ciebie szczerze uważa,
kto bierze na wielkiej apprehensyi szalę,
z światem nie szaleje, ale łzy leje.
O wieczności,
Bbb A sile

A siłaż takich, którzy się ciebie lękała,

Nie siła,

Dla tego ich w piekle siła,

że umotani w znikomą marność cyfrach,

Nie apprehendują,

Jak będą straszliwi diabelscy męczennicy,

Na ogniistych niezmiernej wieczności obrotach,

O wieczności, wieczności Piekielna,

delikatów światowych,

Jaki będzie traktament,

Nieskonczone tortury,

Wieczna biada uobiada.

Tam biesiada, gdzie bis siada,

Jady smocze te ochocze,

Będą konfitury.

O wieczności wieczności,

Na czymże odpocznie ciało hoże,

Ogień słany twe tapczany,

piekło całe, to wspaniałe,

będzie twoje łoże.

O wieczności wieczności,

Jakie będą twoje muzyki,

Jakie twoje wesela.

zębów zgrzyty, ryki, krzyki,

Melodye

Melodye, mlzerye,
 Placze, grzmoty, żal, kłopoty,
 Ta twoja kapela,
 O wieczności wieczności.
 Jakież będą cudnych formozyi facyaty,
 zbyt żalosne Cery.
 smutne maniery,
 Twarzy podrapane, włosy roztargane,
 W requialne barwy,
 strojne straszydła y larwy.
 Jak wędzonki przydymione.
 Ciała na węgiel spalone.
 przez ogień wieczyste.
 O iakże to nielmaczne tam będzie pieczyste.
 O wieczności wieczności.
 iakież tam będą przysmaczki,
 dla delikatney naturki,
 zmię, padalce, laszczurki,
 Jakie postpaſty,
 Smiecia, barłogi, y chwaſty,
 Gdy przed tym przepyszne ſtoły,
 Okryją ſmrody, fetory.
 Aby ſię żądze ſzpetne naſycaly,
 Trupy zgniłe, teto miłe,
 Bbbz będą

będą specyały.
 Roskosznych Izabel światowych, które chciały,
 Aby były wszystkich delicyi metem,
 Wszystkich amorkow bankietem.
 Do tego aby mężem mogły mieć świat cały,
 Boga by z Nieba kwitowały,
 Jakże ich gorzkie będą w pickle karnawały,
 Y tych także,

ktorym

Choć spleśniała starość kazała grzybki sędzi-
 wości zbierać.

Przecie im się chciało,
 Za młodemi rydzykami uganiać.
 Wniepomiarowanych affektow pretensyach,
 choć jedną stały w grobie nogą,
 Chciały bydz Panną młodą.
 Mowiła nie jedna ba, ba,
 kiedyby się młode lata wrocily,
 żeby zażyć świata,
 Choć była baba.
 Na twarz rzucały farby,
 sfałrowały garby.
 Prezentowały skarby,
 żeby miały nie męża, ale węza;

ktory

ktory ustawicznie gryząc głowę,
Co kupi za wielką fortunę
Trunnę.

Jako jeden powiedział:
kiedy mu mowiono przy pogrzebie czemu
WM Pan po Jcyomości swojej nie płaczysz,
Odpowiedział: na co mam płakać;
Jam radżem się pozbył starego chomonta,
mam pełny worek,
Postaram się o nowy pułkorek.
O iakże te żywe śmierci,
karać będzie Bog sprawiedliwy,
kiedy y w trupim wieku,
czyli głupim,
Jeszcze rokoszne wyrabiały dziwy.

MELANCHOLIA

Święta Szosta

O teyże wieczności.
O wieczności, wieczności,
kiedybyś usta, y rozum miała,
zebyś nam wyraziła;
Jakżeś niepojęcie ciężka nieznośna,
Ale choćbyś nam exprymowała,
bbz Na coż

Nacóż by się przydało,
kiedybyśmy do tego uważenia,
niemieli serca.

Nie-ieden to będzie czytał,
Czyliż będzie choć z ieden, co będzie
w uwadze konferwował.

Niech się tylko u Jeymości błysnie, złote kołko
na paluszku.

Wkont się zatoczy kołko okropney wieczności,
czemu,

Bo świat wśerduzku,

O wieczności wieczności,

Jakaż będzie opaleńcow piekielnych boleści miara,
Taka, iaka Bog miara.

A żeby Bog nie miał miary,

Toć y męki mieć niebędą mensury,

A iakież tam będą boleści,

Nad wszelakiey esencya boleści,

kiedy Bog żywa otworzy imaginacya,
że niebędą mogli ni o czym myśleć.

Tylko o tym, że Boga na wieki stracili,
Mogąc tobie za małyki afickik kupić,

Niebędą mogli do czego innego myśli obrócić,
Tylko że bez końca, zawsze będą katownie

ponosić

ponosić .

będą przenikać ,

Jak śliczny Bog, iak luby Bog, iak łaskawy Bog ,
na większych mąk aukcyą ,
kiedy te specyały Niebieskie , będą przed usta
stawiać .

Ale nie dadzą skosztować ,

Męka niezmierna nad inne będzie męki ,
kiedy będą widzieć ,
że za małyki punkcik święty serdeczny , mogli
Niebo kupić .

Nie chcieli ,

Mogąc jedną łezką zalać ogień piekielny ,
nie chcieli ,

Mogąc jedną iskierką świętej miłości chwałę
wieczną zasłużyć .

Nie chcieli ,

Mogąc jednym w pokutne pierś uderzeniem ,
wybić bramy Niebieskie ,
nie chcieli ,

Teraz całe też Oceany wylewać będą, już do
miłosierdzia Boskiego nie dopłyną,
na wieki, na wieki, na wieki .

Teraz tłukąc się szalency po piekle nieszczęśni ,
Do

Do fortki się Niebieskiej nie dokolają
na wieki, na wieki.

Teraz pogorzeli przeklęci w ustawicznych
paląc się ogniami,

Nigdy się splendorem Nieba nie ucieszą
na wieki, na wieki.

Z miary mąk, bierz miarę nieszczęścia
wiecznego każdy.

Jeżeli niemaż nad Panem JEZUSEM bolesnym
politowania,

kiedy go powtore krzyżujesz grzechami usta-
wicznie, niemaż nad duszą, kiedy ją gubisz do-
browolnie, niemaż nad Niebem, kiedy go tracisz
mizernie.

Miey przynajmniej,

Nad samym sobą miłosierdzie,

żałuy za kryminały serdecznie,

Całuy bolesnego JEZUSA nożeczki ustawicznie,

śluż Maryi Matce Boskiej wiernie,

Pokutuy szczerze,

Zebyś na tak straszną nieprzyszłość nieszczęśliwość,

Bo tu nie idzie o moment,

Ale o wieczność.

Abyś nie żałował, a daremnie,

Jako

Jako nie jeden
propter cordis duritatem,
propter malam voluntatem,
propter sedam voluptatem.
Propter hoc
Momentaneum ternum,
Perii inceternum.
Dla serca zatwardziałości,
dla brzydkiey pożądliwości,
Dla złey woli bezpieczeństwa.
Te trzy rzeczy trojakie a małe.
O iak zguba sroga.
Odebrały mi na wieki
Niebo, zbawienie, y Boga.

MELANCHOLIA

Święta Siodma.

Czas stracony daremnie, naywiększa męka, w
piekle jego, y wieczności.
Symon Barry Kanclerz Paryzki,
uważając
że na dwóch punktach czasu zawisła wieczność
szczęśliwa, albo nieszczęśliwa.
Szczęśliwa na świętym, zła na złym,
Ccc Tak

Tak sobie дума:

o Kaimie co byś dał za moment pokuty,
Cały świat kiedyby był szczeroty.

o Absalonie co byś dał za odrobinę folgi
wmękach piekielnych.

Wszystkie Państwa, Krolewstwa Cesarские ko-
rony, Krolow Majestaty.

o Herodzie co byś dał za punkcik Boskiego
miłosierdzia.

Wszystkie całego świata skarby, bogactwa,
kleynoty, delicye, kontentece.

O Judaszu,

Co byś dał żeby ci niezdradliwie, ale miłościwie
pozwolono pocałować Pana JEZUSA.

Więcey bym krwi wylewał, niżeli wszyscy Mę-
czennicy, więcej też wyplakiwał, niżeli wszyscy
pokutuiący, więcej potu świętego wysączał, niż
wszyscy Apostoli.

Więcey wigiliy czynił, niż wszyscy wyznawcy.

Więcey się modlił, niżeli wszyscy pustelnicy.

Patrzajcież iak w piekle czas nieoszacowany,
oykiedyby na świecie tak był drogi?

Poyzrzycie na pektoraliki ferdeczne,
Siła takich było godzin, które były Nieba godne,
A siła

A siła takich ktore poszły
Na kompasy piekielne,
Na konwersacye, żarty, swawole,
Na karty, tańcy, kapryole francuzkie,
Na bankiety ustawiczne, uciechy szpetne,
pociechy bezwstydné, dyskursy nieprzyстойne,
Na nieszczęsne sekularyzmy, politycyzmy,
publiki, machiawelskie wykręty, frantowskie
myślenice.

Był czas dla ciała, świata utrzymania,
Powagi honoru, prywatnego interessu,
A nie było czasu,
Dla zbawienia, y Boga,
Zadną racyą, żadną potrzebą, niepotrafisz się
exkuzować,
Bo Pan Bog
nadewszystko od wszystkich y wewszystkim
Powinien prym mieć, y chwałę powinna
odbierać.

Jednakże podobno mi powiedzą
statystowie, politycy, galantomowie, dworacy
służalcy.

Et continue ministri vanitatis.
Xiądz niewerfat, niepraktyk, niewie, co sam prawi,
Ccc2 Nie mamy

Nie mamy czasu,

Nie macie czasu.

A czyli wam nie powiedza,

kiedy patebunt arcana cordium,

Mendaces filii hominum in stateris.

Macie czas publikole z postronnemi narodami,

Propter miseriam inopum, & gemitum pauperum,

Uwiedzeni turpis dulcedine lucri

Stroić fakcye,

A nie macie czasu na zbawienne akcye,

Mendaces filii,

Macie czas Panowie sapienci paszkwilami cudze

honory drapać,

A nie macie czasu

rożnemi defektami polzarpanego polatać
sumnienia.

Mendaces filii,

Macie czas galantomowie,

Podchlebnicy, zaufniczkowie,

Jakby się kształtnie w kolorach zycziwey usługi

wkradać w respekta pańskie,

A nie macie czasu

Aby się wpr. szać w respekta Boskie,

Mendaces filii,

Macie

Macie czas delicyantki
na wielki wczas,

Poluiecie po puchowych materacach aż za po-
łudniowe godziny,

A nie macie czasu

Świątą, reflexyą, na upatrzzonego iachać do
Nieba choć momenciku, tak piękney bo wieczney
chwały.

Mendaces filii,

Macie czas

Gaszkanie, czyli gackowie nocni całe perno-
ktaty na gwarancyach konfidencyalnych

Przeszeptać *de statu peccati*,

A niemacie czasu

choć krotko,

Co się to zwami będzie na tamtym świecie działo,
pomelancholizować.

Mendaces filii,

Macie czas

Filgranową robotą, alabastrówi galanci,

Frantować, traktować, niewinne kandory
tratować,

A nie macie czasu choć troszki

Za grzechy się zafrasować.

Cccc

Men-

Mendaces filii,

Macie czas

Kawalerowie przy kordyalnych bataliach,

A proszę sypać niskiey submissyi,

A proszę, a proszę, a proszę.

Nie zawiodę, poprzyślegam, słowa dotrzymam,

A potym

Utraktowawszy się niewinności bankietem,
zostać bankretem.

A nie macie czasu,

Po miedku słodkiey konfidencyi

Napić się wina piołunkowego pokuty.

Mendaces filii,

Macie czas,

Amorkowie nieszczęśni,

Panowie dworacy,

Do ostatniego korka karki łamać,

upodobanych boginek językami suptelne patynki
polerować,

A nie macie czasu

Nożek JEZUSOWYCH z kompassjonalną bole-
ścią uściskać, ucałować.

Mendaces filii

Macie czas,

Allego.

Allegoryanci nieprzyśtojni,
Aby dobrą kompanią, złą eloquencyą ucieszyć,
A Pana Boga zasmucić.

Tak bezecnemi słowami pluskać,
że kiedyby iedno słowko czart choć straw-
nego żołądka połknął,
Toby się udawił.

A nie macie czasu
Choć iedno słowo z Dawidem wymówić żalosne,
Peccavi:

Aby Pana Boga ubłagać.

Mendaces filii,

Macie czas,

Panowie gospodarze,
w alembiku od rana aż się do wieczora dystyllować,
zawsze myśleć o pożytku doczesnym,

O krescencyi, o brogu,

A nie macie czasu,

Choć momentem pomyśleć,
o zbawieniu, o Bogu,

Mendaces filii,

Macie czas

Bankietniściowie,

Przy ochotach cały dzień przekieliszkować,
prze-

przegadać.

A nie macie czasu

Pana JEZUSA w sakramentalnym bankiecie,
choć punkcikiem serdecznym ukochać.

Mendaces filii.

O wieczności, wieczności,
niemasz dla ciebie czasu świętego,

Niemasz czasu zbawiennego,

Jest czas na brydnie, fraszki, bagatele, igrasz-
ki światowe.

Ach będzie czas,

Ale opłakany.

Ach będzie czas, ale żałośny.

Ach będzie czas, ale bolesny,

Bez czasu, bez czasu, bez czasu,

Bez czasu miłosierdzia Boskiego,

Bez czasu nadziei,

Bez czasu żadney otrzymania Boskiej litości,

Tym którzy żałowali

na szczęśliwą wieczność

Zbawiennego czasu odrobinki.

Ach ludzie docześni,

Pamiętajcie na wieczność,

wktorey trzeba będzie,

Placie

Płacić Boskie krzywdy ,
 Anigdy się za nie
 bo w piekle nie wypłacić .
 Czymprędzey, czymprędzey, y jeszcze prędzey.
 do Boga, żalu, pokuty ,
 Bo iak minie czas w godzinie,
 Nie pozwoła, za swawolą
 Y iedney minuty .

OCHOTNIK

Na wzięcie ięzyka lubey w Niebie z Bogiem
 wieczności, y iak iey dostąpić .

MELANCHOLIA

Zbawienna Pierwsza .

Ludziom

Obciążonym ciałem, fortuna, honorem, światem,
 Bardzo ciężko pod tym grawaminem,
 Ruszyć się do apprehensyi tak pięknego Nieba,
 ktorzy szukaia, ziemskiego Nieba,
 ktore iak Neronowe sklane

Fragile,

o ladagrobowy kamyk prętko się rozbić .

Ale

któ chce Nieba dostąpić ,

Odd

. Trzeba

Trzeba często to słowo uważać.

Ale

Ale mnie Bog dla Nieba stworzył nie dla świata,
A czemuż więcę świata szukam, niż Nieba.

Ale

dał mi Pan Bog delikatną ciało,
nie żebym dla ciała duszę zgubił,

Ale

przez umartwienie ciała, duszę zbawił.
Konferował mi Pan JEZUS urodę,
Nie żebym sobie samą kochała,

Ale Pana JEZUSA,

Jak to musi być śliczniejszy Pan JEZUS,
który mnie tak piękną stworzył;

uważała.

Mam honor, mam bogactwa, mam dobrą imię,
mam drogie apparencyje.

Ale

czy prawda, że to wszystko w momencie zginie,
prawda.

Wszystka galantonomia miła, fortuna miła, pię-
kność miła, bogactwo miła, honor miła.

Ale Bog nie minie,

Sąd nie minie,

pickb

Piekło nie minie,
Toć mi to trzeba mieć w codzienney uwadze,
Pytał pewny Senator
Jednego Zakonnika,
Jakimby sposobem Nieba dostąpić,
Odpowiedział:
Tak Nieba może dostąpić,
Choć raz na dzień do dużego folwarku wstąpić,
Jak też tam gospodarstwo się wiedzie duże.
Potencją nie narabiać,
Choć słabszemu swego ustąpić,
A jeżeli się prawo Boskie
trafi przestąpić,
do konfessyonału z wielką preparacją,
do łpowiedzi bez exkuzy,
z znaczną kontrycją,
do przyięcia Boga z wielką pokorą
przystąpić.
Y raz uczyniwszy propozyt poprawy,
na fundamencie pomocy Boskiej,
Tego nigdy propozytu nie odstąpić.
Vide, revide, provide, divide.
Vide praesentia, revide aeterna, provide futura.
Divide superflua.

Vide praesentia.

Patrzaj na te rzeczy które dzisiaj,

Jutro nie będą.

Y ty nie będziesz,

Na coż się sadzisz na tym tak łakomie,

Co dzisiaj twoie, jutro cudze,

kiedyś sam nie swoy,

Nie dufaj sobie.

Służ Bogu który twoy,

A on będzie dobrze radził o tobie.

Provide futura,

Prowiduy rzeczy przyszłe,

przez uczynki dobre, dewocyę, iakmużny,

kiedy złym będzie złe,

Tobie nie było gorzey,

Ze mogąc a nie chciałeś sobie

uczynić dobrze.

Divide superflua,

Dał ci Pan Bog niż innym więcej,

Nie żałuy tym, co maia, mniey.

Jako Apollo polski,

Mościwy Panie nie żałuyże grosza,

Dla rozbiera niedźnego Bartosza,

Potkasz charłaka, iś pokorny habit

Day, Bog cię w ciężkim razie *liberabit*.

Revide æterna,

Rewiduy czasy nieskonczone,
o ztanicą, choćby naydroższe, doczesne.

Pisz

na sercu, duszy, ciele, stroiach, apparencyach,
Lamusach, skarbcach, y upodobanych
obięktach.

Inter alia mirabilia tormenta damnatorum,
hoc erit gravissimum,

Idiora.

Quia nulla fuit apprehensio æternorum.

Między innemi cudownemi mękami potępieńcow,
te będą wielce ciężkie, że za nic mieli
rzeczy wieczne nieskonczone.

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga.

O śliczności Niebieskiej, ale o tego większy
postpozycyi.

Jedno wspomnienie
tak lubego widzenia Boga,
Tak pięknego Nieba.

Iuż ci słodnieie,

Ale nie tym,

Dddz

ktorym

którym bardzicy smakują plugawych amorow
kanały smierdzące,
niżeli kanary Niebieskie.

Jeżeli tedy jedna pamiątka
tak cukrowa oczwistej Boga prezencyi,

In valle lachrymarum,
Na padole płaczu, czyli placu,
wszystkicy mizeryi.

A iakąż będzie
z tak niepojętym dobrem Panem Bogiem,
w którym

Wszystkiego dobra essencya,
w samey rzeczy oko w oko.

Facie ad faciem.

Wieczność, y społeczność kanarowa,
*nec oculus vidit, nec auris audiuit, nec in cor
hominis ascendit,*

Quæ præparavit DEUS diligentibus se.
Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się
w sercu ludzkim zmieściło,
co Bog zgotował lubczykom swoim.

Iakież to tam smaczne w Niebie potrawy,
które sam Pan Bog zgotował.

Ach smaczne?

Zalał

Zalał je dobrze krwawym potem

Pan JEZUS.

Dodał należycie pieprzu, przy męce swojej,
Świętey pacyencyi, ach lube potrawki.
Wyśadził szumnie, ogniem nie pojętey miłości,
przydał cukru słodkiego miłosierdzia,
przydał różnych łask swoich ingrediencyi.

Ach lube ingrediencye,
kiedy w Pałace Niebieskie,
miasto czystego obrusu,
Sam siebie Pan JEZUS,

In mensa Crucis,
Na stole Krzyżowym,
Candorem Lucis æternæ,
Kandor Światła wiecznego
położył.

A czemuż
nierozumne w ciele cielecia,
bardziej smakujecie potraw świeckiey marności,
niżeli te Niebieskie potrawki,
czemu z Hebreulami,
bardziej Egypskie cybule, y czosnki ścierdzący
roskoży

Lubicie,

niżeli

niżeli z Bogiem tak miłych
specyaliów cząstki?

Bo macie

Magnum odoratum mundanitatis,

A nie macie odorem

Divinae suavitatis,

Ubi erit corpus, congregabuntur & Aquilae.

Niech będą wielkie Amsterodamy,
oblecicie buyni Orlikowie.

Wicie gdzie urodziwe Corpus,
gdzie piękne Damy,

Co Miasło, a w nim pulcherye.

Miła wam florencya,

każdy się z uniżoną rycie submissya,
a by zrywać flores innocentie.

A wiecież

te pro hoc flore, trzeba bardzo flere,

Choć y potym dółczu,

ten kwiatek nie ożyje.

A czemuż w Niebieskiej placencyi,
nie macie komplacencyi?

Bo wam

duśki światowe, duśki

konfidencyjne placużki pieka

w piecyko

w pięcyku serdecznym .

Sypia na nie rodzenki słodkiej przyjaźni sypia ,
Nie pamiętając te kraśki malowane ,
że podobno *cras cras* poydą z wami
na piekielne rozenki .

O ślepoto , o nierozumie ,
Ladamalowany bałwanek , ladaupstrzona lalka ,
y czaczko strojne ,

Corrumpit .

Czyli *corrunpit* ,
czyli rozrywa , czyli korrumpuje ludzką serce .
a miłość Boska , y Niebo ,
tak śliczna .

Na kołach szerokiej wieczności Dama ,
Na światowym łercu poiachać nie może .
Niech piżmowana światowego figlisa koło ucha
zabrzączy muszka ,
Jedwabne stawiają pańczyny pańczkowie
ziemscy ,

z sekretną , zdradliwej przyjaźni trucizną .

Coż nato światowe Maszki ,
choć się truia , te truśie truia ,

A przecie o prym
ktora pierwsza do tej trucizny idzie kontruią .

Eee

Prezen-

prezentuie Niebo,
 Tak cudne dam swoich excellencye,
Quas nec oculus vidit,
 ktorych oko nie widziało,
 kwas to u ludzi swiatowych,
Simile regnum Caelorum fermento.
 Amantowie swiatowi,
 Porzucają loty miłości Boskiey,
 Na tak czyste wieczne przystoynne zaloty,
 lecieć do Nieba niechcą.
 Oycowie święci piszą,
 że kiedyby iedna święta Paniénka albo Święty
 w swojej
 Jasności stanął na świecie,
 To by Słońca w nayspogodniejszy dzień splendor
 swoją zagasił splendecą.
 Ach puhacze swiatowi,
 Co to po całych nocach odęte uganiacie sowy,
 Jakież sobie czynicie detriment,
 kiedy dla niełzczęśnych nocnic,
 ciemnych pustulek,
 Co to ustawicznie wołają,
 pudź pudź pudź.
 Modniku, prezenciku, franciku, kleynociku,

Tak

Tak śliczna, formozna

Duszę,

Hæredissam Cœlorum,

Nieba dziedziczkę,

Filiam Altissimi,

Naywyższego corkę,

Sororem Angelorum,

Aniołow siostrę,

Delicium JESU Crucifixi,

Pana JEZUSOWA piełczotę,

Piekielnym Etyopom tak plugawym

za małejki guscik

zaślubiacie duszę.

Niemasz na to u rokosznikow reflexy!

Dopiero w zgubney człek widzać się praeie,

Madry gdy prożno, późno y po czasie.

Dobrze napisał *imperfectus propter imperfectos,*

Quos mundus excœcat, Cœlum eliminat.

Solus infernus, sed frustra illuminat,

Qui spreta luce veritatis voluntariè se pœnis

dedicavêre æternis.

Ktorych świat zaślepie, Niebo odrzuca, y icdno

tylko piekło, ale nierychło oświeca.

Ktorzy dobrowolnie żyjąc swawolnie,

Ecc2

Tego

Tego uściłnie pragneli, aby zgineli,
nie przyjmując światła, y objaśnienia,
dla porzucenia przedwieczney prawdy,
Grzeszyli zawsze.

MELANCHOLIA

Zbawienna Trzecia

O tymże.

Nie ma nie ma do ludzi szczęścia
Tak piękne Niebo,
Bo nie jeden piękny według ciała,
nie według Boga.
Nie ma nato świętey reflexyi,
że niżeli on piękniejszy Niebo.
Piękny Ablalon, coż porym,
kiedy dwarazy zgubny,
Na złotych kędziorach drogi wisielczyk,
czemu?

Bo Oycu Syn niewdzięczny,
Siagał do głowy, y korony,
Tenent me angustiae, tenent me Coronae.
Kaycie się co koron pretenduiecie,
z krzywdą Boską, y ludzką.
Pozwalam korony, ale takiey,

ktoraby

ktora by była pretendentom złota,

Y ludziom nie cierniowa.

To to luba Bogu korona,

w ktorej miasto peretek nie sadzą się łzy sierocie.

Miła Bogu purpura,

kiedy pura,

nie ma się czego wstydzic.

Piękny był Amon,

Na coż się przydało,

kiedy na mary

poszedł dla Tamary,

Cum temulentus fuerit Amon, occidite eum.

Bankietnisiom przestroga,

Trunkami zalana,

Niewiem

Jak trafi do Nieba dusza piłana.

Piękna była Jezabel,

Całego Izraela cud.

Prodigium.

A potym co?

Całego świata ochyda,

posmiewisko piekła,

Jezabel piękna.

Casum convivium,

Eccē

Canes

Canes lingent sanguinem Jesabel.
 Wszystkie rzeczy na świecie piękne.

To marność.

Piękniejszy Niebo,

To nieskonczoność.

Piękne Niebo, ale y drogie,
 pozwoliłbym go postponować,
 kiedy by było takie drugie,
 Ależ iedyna czeka Ojczyzna Niebieska,
 kto chce tej dostać iedynaczki,
 Trzeba bydz nieborakiem,

A iakże to,

Trzeba iść w Niebo rakiem,

Trzeba trzy rzeczy oblerwować,

Trzeba raczkować, trzeba się rachować, trzeba
 się ratować.

Raczkować bez pyszney powagi,
 nizkicy sposobem pokory,

Trzeba się rachować

z życia swego procederem,

z duszą, akcyami, sumnieniem,

z dobrych uczynkow prowentem.

Trzeba się ratować

przez spowiedzi częste, y szczere,

przez

Przez kommunie, skruchy, y miłości Boskiej
pełne.

Przez propozita Boga nieobrażania nieodmienne,
przez pokuty prawdziwe,

Przez bolejącego JEZUSA affekty kompassyonalne
codzienne.

Do Maryi Panny Nabożeństwa ustawiczne,
bo wszystkie cnoty,

Są to do Nieba gościńce.

Ale JEZUSOWE rany kto ie kocha,
są to naypewniejszye do Nieba bramy.

Y niemaż przykłądu,

żeby naywiększy grzesznik cierpiał pickielną
mizeryą.

Kto miał

Serdeczną nad bolesnym Panem JEZUSEM
kompassyą.

Świętey Melchtydzie rewelacya.

*Sit etiam gravissimis pressus sceleribus, poterit
respirare in spem veniæ, tantum sit memor passionis
meæ.*

Wszystkich Oycow świętych iedna sentencya,

Avulneribus Crucifixi

Totus amor pendet sanctissimæ Trinitatis.

Cala

Cała miłość Trojcy Przenajświętszey całej,
zawisła na ranach Pana JEZUSOWYCH.

Jcżeli miłość cała Trojcy Przenajświętszey,
w ranach Pana JEZUSOWYCH,
kochayże rany Pana JEZUSOWE,
A przez miłość Trojcy Przenajświętszey
y boleści JEZUSOWE,
będzieś miał zbawienie.

Ratować się

przez dewocją szczerą do Matki Boskiej,
Sentymēt Bernarda Świętego,

*Qui servit Mariæ ita fit tutus de Cælo, quasi
esset in Cælo.*

Kto służy Maryi, niech tak pewien będzie o Niebie,
Jako by był w Niebie,
Millionne przykłady.

Przyłoż grz sznku do usługi Maryi
serdecznego starania,
poprzyśięgam, a śmielo że cię utrzyma
Marya Matka Boska.

Nie ja,

Ale za mnie mówi Anzelm Święty,
*Sicut impossibile est, quem Maria despicit ut
salvus fiat,*

Sic

Piata

438

Sic impossibile est quem Maria respicit, ut pereat.

Jako niepodobna ktorego Marya porzuca, aby
był zbawiony,

Tak niepodobna

kogo ma Marya w respektcie, aby był potępiony.

Jeżeli nie wierzysz, weź próbę,

A uznasz,

że mieć będziesz wiekuistą chwałę.

MELANCHOLIA

Czwarta

O tymże.

Drogie Niebo y bez szacunku,

prawda u wielu ludzi.

Drogie Niebo,

kiedy go nam Pan JEZUS nie złotem, nie srebrem,

Non corruptibilibus aurô, vel argentô,

Ale duszą, ciałem, krwią, życiem, całym Bóstwem

kupił.

Ale iakże,

u ludzi swiatowych tanie,

przedaie go Polityk za honoru punkcik,

łakomca za złe nabyty groszyk,

Lingwista wykretny za kłamliwy język,

iii

przedaie

przedać Niebo.

Za prętko lotnoplorko zawzięty na grosze
skrybencik,

rozkoszniczek za krotki komplementik
przedać Niebo.

Chłopek piłak za smierdziuchy kwaterkę,

Plebejuszka za mizerną wstążczynę,

kozlica karczemna,

co to żydowskim brodatym służy capom za
lichą groszowinę,

u ktorey

Caro facinum,

Tak cnota tania,

Jak wiązka siana.

Nie ma Niebo waloru, nie ma estymy.

Mówię do gorniejszych animuszów,

bo utopieni

w sekularyzmach, doczesnych straniach, życia plu-
gawego barbaryzmach,

Niechcą się uczyć konstrukcyi cnoty,

Niechcą znieść z Parnassu ambicji,

do infimy świętej pokory.

Podobno też nie odbiera Niebieskiej korony,

gdy niechcą do niej nachylić głowy,

A nie-

A niemasz

lepszego do Nieba ascensu, iako przez descens,
descende Zachæe.

Gdyby był Zacheusz z drzewa presumpcyi
nie stąpił,

pewnieby Pan JEZUS

w domu jego za zdrowie jego nie pił,

Salus huic domui,

zdrowie jego domu.

Chcemy wszyscy Nieba,

Ale

bydź godnemi Nieba niechcemy,

Katolikami się tytułujemy,

A przez nienawiść,

sami się z sobą gryziemy, iemy,

niechcemy słuchać Pawła Świętego,

nolite mordere,

nolite mordere,

Ne adinvicem consumamini,

Chrzescianami się nazywamy,

a po luterku żyjemy,

kiedy między wielu zawadza się luterska Postylla,

non potest uxor, veniat ancilla.

Sromotne *adultera*, są to galanterya:

plugawa *fornicatio*,
 Jest to *fornicatio*,
 Mały grzech iak mrowka.
 Ludzi ubogich ciężkie *oppressio*,
 Są to *professio publicae necessitatis*,
 kiedy ledwie nie każdy
 Urzędnik, Gubernator, Ekonom, Celnik, Poborca
 Exaktor,
 Jednym pieczęcią herbem
 Łkatuły, skrzynie, worki śpetem.
 A jakim?
 Tym,
 Co się zowie krzywda,
 Y cale tego sobie za grzech nie maia, nie uważaia,
 że co teraz pachnie pięknym zbiorem, a nie-
 słusznym,
 Potym będzie smierdzieć całym piekłem.
 Bo nie ma na tamtym świecie dłuższego karania,
 Jak za taki grzech,
 za którym się wlecze ogon długi powinney
 restytucyi.
 Dobrze jeden powiedział,
 uważając te słowa:
Et post luccellam panis, intravit in eum sabanas,
 Y po

Y po bułce chleba, wszedł do niego szatan.
Tak wiele teraz na świecie łakomcow iadowitych,
co ziadaia ludzką pracę,

Qui devorant plebem, sicut escam panis,
że kiedy by po cudzey bułce chleba w każdego
miał diabol wstąpić,
szaranow by w piekle nie stało.

Wszystko byto mieśkało po łakomych sercach,
Taś to rapina,
każdemu dopina.

Krórego Państwa mieżek nie zamiesza,
Porwawszy się do korda, nie siła dokażesz, uczynisz.
Porwiy się do worka,
zwyciężył

Niech będzie twój duszy gadacz, niechce twoicy
stronie aplaudować.

Okiełznay go bany n. rzadem, obaczysz
że się będzie powodować.

Niechay będzie *mulier fortis*,
mocna Mężycą,

Co się nie zleknie kilkunastu mężow,
czyli siła wiedzieć chcesz?

rzuc nanią bryłką złotą,
powali się na twoy interes.

Fffs

Chcesz

Chcesz żeby y ta, y inna ołobka miała do ciebie serce,
 ofiaruy dyamentową serce.

Chcesz przyjaźń dożywotnią, skleić nayspewniey
 kleynocikiem.

Pretendujesz, aby wymowny zamilknał Orator,
 Ofiaruy mu srebrną tacę,
 będzie tace,

słowa nie przebaknie.

Jakże tu ma mieć Niebo u ludzi estymę,
 kiedy ludzie uważaia, y na tym całą życie trawia,
 aby smaczno ieść, miętko łżeć, słodko pić, pię-
 knie się stroić, wszelakie ciała wygody czynić, pię-
 niązki gromadzić, wszelakiego dobra zażywać;
 a potym w pickle odpoczywać,

Consumatum est,

skonczyło się, co było.

Ale się to nie skonczy co będzie,
 rybaczku marności,

Jak raz zostaniesz na wędzie wieczności,
 nigdy się z niey niezedrzesz.

OCHOTNIK

na wzięcie ięzyka,

Czemu to siła wezwanych, mało wybranych,

Multi

Multi vocati, pauci electi.

MELANCHOLIA

Pierwsza.

Kiedyby to w mojej było mocy,
zabrałbym wszystkie inteligencje Anielskie,
y spytałbym,

czemu to siła wezwanych, a mało wybranych,

Odpowiedziałyby na moją rekwiizycją,
siła wezwanych jest,

ktorzy wzywaia Pana Boga, chwała Boga,
wierzą w Pana Boga,

A potym go przez grzechy na poiedynek
wzywaia.

Y choć na tym poiedynku mizernie gina,
zroskasa ustawiczna,

przecie się przez pralumpcyą swiatową]
kokoszą na Pana Boga.

Mało wybranych,

Bo siła ubranych w drogie ornamenty,

Mało w dobre uczynki.

Nie patrzy Pan Bog na stroie,

Tylko na cnoty.

Bogacz od purpury idzie do piekła,

Induebatur

Induebatur bissô, E3 purpurâ,
ubranego w bisior bies zabiera .

Lazarz z barłogu,
Jdzie na łono Abraama,
In sinum Abrahamæ,

Dochwały wieczney nie wypompuie nas pompa.
Na ciele lamy, na duszy plamy,
stroy nie do Nieba .

Woczach *nullus pudor* niemalz wstydu,
na głowie puder .

Y taki kandor niegodzien Boskiego oka,
Suknia piękna, akcyja szpetna.

Statura Cibrzym, podściwość Karlik .

Wielki Korwetnik, mały Nabożnik.
Substancya na piadź, ambicya na miłę,
więccy wierci stopkow, niż snopkow
zacny modniś,

Alieno ære beatus,
De proprio nudus .

To y tego podobno galantomia nie do Nieba,
kiedy szumny stroyniś,
sumnienie Hołysz .

Multi vocati, pauci electi:
Poważny z niego Racyonalista,

summy

Summy płaci, racyami, oracyami,
Bierze talerami, płaci talerzami,
zbywa ochota,

Co miał płacić moneta.

Pozyczał tyńfami, oddaie finfami,

Y tak ten co pożyczal,
dobrą monetą dawał,

Jakże importuna o swoje z czym twardym,
wgnano, *currenti monetą*, odbierał
kiedy uciekał.

To yten podobno,

Wezwany, ale niewybrany,
kiedy co brał z poprzyśiężoną restytucyą,
Płaci konfuzyą, dyzhonorem, cholera.

Multi vocati, pauci electi.

Sila wezwanych mało wybranych.

Bo wybrał świat, wybrał honor, wybrał zby-
tek, wybrało piekło.

Sila ludzi zapamiętałych,

Mało się Niebu zostało Panu Bogu dostało,

Pauci electi,

Siedzą Aniołowie po Pałacach Niebieskich,

Wyglądaia przez dyamentowe okna,
czyli jaka przywędruie święta duszyczka,

Ggg

nie widac

nie widać, nie widać, nie słyhać .
 Nie wygląda piekło nie wygląda,
 kiedy się tak wielkim do niego ludzie cisną
 tłumem,
 że aż paszczekę rozpościera,
 z nieznosnym Nieba żalem.

Dilatavit infernus os suum.

Pokazał się Biskupowi pewnemu Doktor paryzki,
 y pyta się Biskupa, czyli są ludzie na świecie,

Odpowiada Biskup są,

Odpowiada Doktor,

Jam dopiero dwie niedziele w piekle, a tak siła
 Dusz do piekła naleciało, żem rozumiał że ludzi
 na świecie nie stało.

Multi vocati, pauci electi.

Czemu tak,

Bo całe o Pana Boga, o duszę, o zbawienie niedbamy,

Tylko Efraimowie *pascimus ventos vanitatum.*

Uganiamy wiatry marności,

Na kazaniach nie bywamy, a choć bywamy, nie słuchamy,
 choć słuchamy, w sniech obracamy, tego
 co słyszemy w sercu, nie konferyujemy.

Choć co do serca naszego pobożnego przylgnie,
 prętko prysnie.

Tylko

Tylko Dobrodzieyka światowa za serce uchwyci,
choć co zbawiennego do ucha przyleci,

Aurea campanula,

złota sygnaturka prętko to zagłuszy,
choć do głowy Niebieska uwaga zabłądzi,
prętko ją machiawel nieszczęsny wypędzi.

Y tak

Y la lata za latami, tygodnie za tygodniami, go-
diny za godzinami, na próżnych dyskursach, fraz-
kach, żartach,

brydniach, bagatelach, swawolach, bankierach,
rośpuściach, tańcach.

Przyjdzie ostatnia kwadra,
nie k wadruia, złe akcyje do odebrania Nieba,
do pozyskania zbawienia,

Nie ma się gdzie indziej obrocić,

Nie można na świat powrócić,

Nie można pokuty czynić,

Nie rychło żałować,

tylko jedna droga,

do piekła wędrować.

Gdzie iak będą traktować ciało, y duszę,

Ten zmierzy,

kto teraz nie wierzy.

Ggg2

Co

Co jest światowa nikczemność,
 A co jest
 bez terminu piekielna wieczność.

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga.

○ Nieba wspaniałości wielkości dla uwagi,
 że nam gubią, Niebo małe bardzo rzeczy.
 kroby miał takiego za rozumnego,
 Który by złoto rzucał, a błoto zbierał,
 więcej proste kamyki estymował,
 niż drogie brylanty.
 Po murowanych lamusach, smiecia, barłogi
 konserwował, a Pańskie wkąty wyrzucał
 apparencyę.
 Ci wszyscy tacy,
 którzy kochaia.
 galanto coś,
 koloryzowane ladaco,
 przyjemne niepotym.
 Galanto coś człowiek,
 koloryzowane ladaco polityka,
 przyjemne niepotym,
 ciało.

Bo iak się przyie,
ktore było w wielkich gustach,
potym będzie za nic.
W wielkich abominacyach,
Ci wszyscy tacy,
u których w wysokicy estymie doczesne dobro,
A w wielkiej wilipensyi
Bog,
nieiskonczone dobro,
Y z nim Niebo.
Bonawentura święty pisze,
że Niebo w swoicy obzerności tak iest nie-
zmierne, że kiedyby Pan Bog każdemu świętemu,
y świętey, których liczba millionne millione
millia millium assistebant ei,
Tak wielkie chciał wydzielić krolewstwo,
Jak cały świat.
Toby Niebo wystarczyło,
Y ieszcze by go nie ubyło.
Konfirmował to Pan JEZUS,
In Domo Patris mei mansiones multae,
W domu Oyca mego rezydencyi co niemiara.
O iakżeśmy zaślepieni,
kiedy tu na świecie lepianki mizerne z majątko-
ściami

ściami tak drogo kupuiemy,
 A szelażka
 na tak wielkie do tego wieczne państwo załuiemy.
 Dwie nam wtedy maleykie słowka
 Niebo gubią,
 Nie, y Bo.
 Nie będę się modlił, bo mi się niechce,
 Nie będę spowiadał, bo się wstydzę,
 Nie oddam cudzicy żony, bo ją lubię,
 Nie oddam com winien, bo fortuay naruszę,
 Nie poydę na mszã, bo nanięta przyrę,
 Nie poiadę do Kościoła, bo trzeci dzień w wielką
 słotę.
 Nie dam iść mużny, bo z d i odami, babami się
 bratać nad powagę.
 Nie odstąpię tcy konfidentki,
 Bo mi przypadła do serca,
 Nie będę żony dobrze traktował, bom po niey
 nic nie wziął;
 Tylko srokatę licę,
 stare popielice,
 dwa ślepe taranty,
 orze fanty.
 Nie będę się z rękami nabożnie złożonemi modlił,
 Bo

Bo powiedzą,

Jaki to tykofant,

Jak przeprosza Pana Boga,
że kogoś odrwił.

Nie będę się postem macerować, jak twarz zblakuie,
to się Jeymości nie będą podobać.

Nieboycie się postów

delikatne komplexy,

nie będą od suchych grzanek suchoty,

nie będzie od barzyczu pedogry,

od kapusty nie będzie maligny,

od obarżankow nie będzie zawrotu głowy,

po ilonym śledziu większe będzie pragnienie mieć
do pokuty.

Nie lamentujcie,

Facies mea immutata propter oleum.

Nie olej gubi cery, nie olej,

Ale oy, ley, rozley,

kiedy noc y dzień lusztykujemy,

Y na duszy, y na ciele blakuiemy.

Jako jedney Doktor powiedział Mieszczańce
ktora się częścicy myła amforą, niżeli kamforą.

Skarzy się zmyślona pacjentka,

bol bol bol,

Aż

Aż Doktor wiedząc,
Ze digiti ejus apprehenderunt scæpe fufum,
 że z fuzyi iklancy często strzelała do garłowej
 mety gorzałką.

Bol Mościa Pani bol,
 Niech nie będzie bul, bul, bul,
 nie będzie bol, bol, bol.

MELANCHOLIA

Zbawienna Otymże Trzecia.

Dwie słowka gubię Niebo,
 Ale też dwie słowka mogą zasłużyć Niebo,
 Nie, y bo.
 Nie będę się więcej do grzechu wracał,
 bom się już dosyć
 wkałuży grzechowey aż po pas uszargał.
 A idzczem sukienki białey na Krzcie świętym
 wziętę przy ogniu miłości Boskiej zapluskanej
 dobrze nie wysuszył,
 nie wypurgował.
 Pokutna miotelka nie wytrzepał,
 Nie będę ludzi krzywdził, bom idzcze y dawnych
 rapin nie nadgrodził.

Nie będę

Nie będę praw Boskich przeskakiwał,
Bo się boię
za takie salty, żebym w zley wieczności
opłakany skoczek,
na wieki nie tańcował.

Nie poydę na tę konwersacya,
Bo na nią poszedłem Polakiem, wrocilem się Fran-
cuzem.

Z czamerowaną kryfami gęba,
nie będę za ładabrydnią, rwał się do kordzika,
dzika fantazyja;
Bo mi napiszą,
a dworaczek nieboraczek powraca z dutkami,
pięknie gębusię niesie w rękach z wylotami.

Nie będę się upiiał,
bo strata zdrowia, łaski Boskiej, y potrzebnego
grośza.

Nie poydę służszczyk do karczmy dla swawoli,
bo mi się iedzcie
na karku chłopskie wezykatorya nie zgoiły.

Jako ieden worum czynił:
Nie poydę do karczemney na wety szarancze,
Bo niestrawne dębowe chłopskie pomarancze.

Wpadniemy tu w reflexyja, zbawienna,

Hhh

Jakie

Jakie przy ochorach, swawolach ludzie podrymują
szarpaniny, targańce, rany, szwanki, boleści,

Dla świata dla świata,

żeby się ucieńczyć, piekło y szatana.

A kiedy choć odrobinkę punkcik tego

dla Pana Boga.

S: Ber-

nardg:

*Outinam tantum Deo, quantum mundo, tantum Cr'o,
quantum terrae, tantum aeternitati Sanctae, quantum
vanitati humana famularetur fragilitas.*

Oy kiedyby tyle dla Pana Boga,

ile dla świata,

Tyle dla Nieba, yle dla ziemi, tyle dla świętey
wieczności,

co dla marności ludzka świadczyła ułomność.

O jakie dla punktu honoru pojedynki,

Jakie dla upodobanych amazyi sikaniny, rabaniny,
śmierci, szwanki, y rany.

Jakie po całych nocach aby piekło złapać,

wigilancye, podśluchy, szylwachy,

Jakie aby skutek przeklętey woli wypełnić,
dygi, łamania, korcezy.

Dusza, zbawieniem, życiem, pięcętowane obligi,

A dla Pana Boga,

Dla tak lubego zbawienia, y Nieba,

Jedney

Jedney małej dyscyplinki,
Jednego mizerney zakłocia szpileczki,
Jedney zbawiennej załuiemy godzinki.

O straszna ślepoto,

O nierozumie,

Kiedy człowiek rozumie co jest złe docześne,

A nie chce rozumieć, co jest złe wieczne.

Biorą komu honor, rwie się do ordynki,

Bierze diabeł wieczny honor nie nie mowi.

Wezną komu fortunę, iak się prawuie,

Zachoruje ciało Pańskie,

do Paryża po Doktora a prętko,

choruje śmiertelną chorobą dusza,

leniwo do konfessyonału,

do duchownego Medyka

choć blisko.

Padnie muszka na delikatną twarzyczkę,

prętko ją pieśczone zalotnice spędzaia,

w głowie baki,

w sercu szerszenie,

gryza sumnienie.

Tną osły pożądliwości niebożatko duszę,

Jeszcze więcej miodu przydaia konfidency!

Amantki nieszczęsne.

Hhhz

pokaże

Pokaze się krosteczka na delikatney gębusi,
 leci nania aby ją pokryć
 plastrzyk piżmowany.

Zkancerowane różnemi grzechami całe życie;
 Niemaż recepty zbawienney.

Ach wszystko dla świata dla świata,

Dla tego świata zdradliwego,

który dziś nas zaręczy, jutro zamęczy,
 dziś ożeni, dziś sprawi weselę,

Jutro od siebie z smutkiem wyżenie.

A postaremu,

Takieśmy przyleżeli do niego całym ciałem,
 sercem, y affektem, y umysłem,

że nas Pan Bog

od tego dusznego rabusia świata,

ani groźbami, ani proźbami, ani łaskami, ani
 różnemi karaniami,

ani strasznym śmierci terminem,

ani sprawiedliwym ładem,

ani tak lubym Niebem,

ani wiekiuistym odłączyć nie może piekłem.

Czemuż to nie może?

choć wszechmocny Bog,

Bo człowiek nie chce.

A kiedy

A kiedyby odłaczał gwałtem,
Brał by mu wolą, którą dał.
A Bog niko nu woli nie bierze,
Nikogo Bog nie potępia,
sam się potępia,
słowa Boskie,
toć prawdziwe,
Nolo mortem peccatoris.
Kiedyby człowiek mógł przeniknąć
(po ludzku mówiąc)
z jaką to ciężkością (lubo żadney ciężkością)
już Pan JEZUS cierpieć nie może)
przychodzi Panu JEZUSOWI potępiać czło-
wieka,
Człowiek nigdyby się o potępienie nie starał,
potępia Bog człowieka złego,
y powinien,
Bo kiedyby go nie potępił swoim sądem
po tak wielu świadczonych łaskach, otwieceniach,
respektach,
nie byłby Bogiem,
Bo by nie był i sprawiedliwym.
Jdzie dalsza na potępienie,
Jda z nią załagi, prace Pana JEZUSOWE,
Hhha wzgar.

wzgardzone .

Yda fatygi Boskie trzydziestolterne postponowane,

Yda łaski, fawory Boskie, zbawienne illuminacye,

Tyle razy ofiarowane a odrzucone .

Jdzie krew przenajświętsza, Męka gorzka

Pana JEZUSOWA .

Jda Sakramenta święte, spowiedzi, komunie
świętokradzkie na ochydę szatanom podane .

Na co to idzie ,

na większe y straszniejsze potępienie .

Chcesz Pan JEZUS, żeby to ginęło na wiek?

niechce,

Ale że człowiek chce, Bog pozwala .

Aże niezmiecznie duszę kochający ,

Jako by niechcący ,

Ale przymuszony ,

potępia .

Oy kiedybyśmy co nas to czeka pokrotych na
tym świecie pociechach uważali ,

zadrżało by w nas swawolne serduszko ,

y nigdybyśmy przez grzechy ,

gwałtem Pana Boga

do naszego potępienia nie przymuszali.

MELANCHOLIA

Czwart-

Czwarta.

Ze to może y na świecie żyć,
y w Niebie bydź.

Nic łatwiejszego,
Jako Niebo sobie zarobić.

Ewangeliczna wdowka,
Dwa szelągki wrzuciła w karbonę Kościelną,
duo minuta.

Niebo kupiła, nauczyla:
że nie traw całych rokow na dewocyach, umar-
twieniach,

Chciey

A jedna serdeczna w miłości Boskiej
zbawić może minuta.

Dawid

za jedno słowko kupił sobie Niebo,
Peccavi zgrzeszyłem.

Łotr sprawiedliwy
zaśzedł z Panem JEZUSEM do Raju,
Hodie mecum eris in Paradiso,
za krotkie memento,

Memento mei cum veneris in regnum tuum,
Pamiętaj na mnie Panie, gdy przyjdziez do
Państwa swego.

Możeto

Może to y świata zażywać,
 Y Niebo otrzymać.
 Stroy ciało Wielmożna dobrodziejko
 w drogie jedwabie,
 Ale stroy y duiżę w uczynki dobre.
 Nie sygnaj na twardych podłogach,
 Ale nie zawsze myśl
 o ładaczym,
 Na miętkich materacach,
 Ciągniesz delicye po miętkich puchach.
 Pomyśl też sobie,
 Co się ze mną dziać będzie,
 Kiedy mnie ciągnąć na śmiertelnych będą kon-
 fessatach.
 Miej modnico na paluszkach
 złote kołka,
 Ale się przecie ogląday na ostatnie kołka.
 Noś dyamentowy krzyżyk na szyi
 Panieńko szlachetna,
 Tylko się wystrzegay,
 żeby pod tę złotą figurę nie poszła na pogrzeb
 cnota, sprawuy delikatney kompleksyi
 zwyczajną kąpielkę,
 pomyśl też w tey łaźni,

Na jaką poydę po śmierci na tamten świat scierkę.

Delicyancie,

nie tniy się dyscyplina,

ale wychłostay sumnienie

choć raz w życiu

serdeczna o grzechach reflexya.

Swawolnisiu

nie bądź Zakonnikiem,

ale też nie bądź wyuzdanym konikiem.

Nie opasay się na łąkach cudzey przyjaźni,

na ugor też czasem twardey pokuty.

Nenoś *Religiosum habitum*,

ale zły nałog

porzuć *malum habitum*.

Roskoszny Adonidzie,

porzuć *officium de communi virginum*,

Mow *Officium de Feria*.

Biy się w pierś,

Mea culpa, culpa mea

Et pro ea, & pro ea

ancilla.

Pokutuy *in cinere, & favilla*,

niechay cię post nie trapi.

Tylko nie mow *post post*.

Potym będę pokutował, potym się
 będę spowiadał,
 potym będę kraywdy nadgrędział,
 potym się będę na śmierć gotował.

Lam korwety Paniczu majątny,

Tylko

redi praevaricator ad cor,

wruc się do serca,

Micy serce do poprawy pokuty,

redi ad cor.

A pamiętaj na pickatne wety,

Jakie tam będą korwety,

kiedy ci zaśpiewaia:

o tey konwersacyi, o tey konfidencyi,

o tey nieprzystoyney akcji,

Biada, biada, biada.

Micy bogaczu,

bankiety, apparencyje Pańskie,

Ale pamiętaj na Boga,

Y na ostatki przy śmierci ciulopocholskie.

Szrafruy się dworaku,

z piękną kortezyą,

Ale sobie uwózay,

ziaką też stać swego czasu,

przed

przed Panem Bogiem fantazya,
coz cię to będzie kosztowało,
że to sobie według swego stanu każdy krotko
uważył;
codzieln choć momencikiem,
uznał,
że sobie za małą rzecz Niebo kupisz.

MELANCHOLIA

Ostatnia

O piękności, y delicyach Nieba.
Nie porożni człowiek lepię
piękności Nieba zmensurować,
iako z piękności świata.
Jeżeli Pan Bog,
Tak piękne rzeczy na ziemi poczynił,
Tak mistrzynie tak cudne,
y ozon, y ludzkim sercom przyjemne,
dla mizeraków, włóczędzy twoich poddanców,
coż Pan Bog
na Niebie porobił, fundował, erygował
dla siebie samego,
dla apparenicy tak niepojętego Mjesta,
dla ostentacyi bogactw niezmiernych, chwały,
Ili2 niepoję-

Cześć

niepojętej.

Dla expressyi

niezmierzoney władzy mądrości sweicy y
omnipotencyi,

Co uczynił Bog Ociec

dla Maryi Panny,

dla tak lubey Corki,

Co Bog Syn,

dla tak śliczney Matki,

Co Bog Duch Święty,

dla tak miły Oblubienicy,

Jak Troyca Przenayświętsza,

Ten krolewski Pałac *Aulam regalem*
przyozdobił,

wktorym Bog y człowiek mieszkał.

Co na Niebie poczynił

Pan Bog,

dla Cherubinow tak mądrych,

dla Serafinow w miłości Boskiej gorących,

dla Aniołow tak ślicznych,

dla Patryarchow tak zacnych,

dla Prorokow niewyciężonych,

dla Apostołow nieustraszonych,

dla Męczennikow odważnych,

Dla

dla Pokutników za kryminały swoje żalosnych,
y oraz dla wszystkich Elektorów swoich,

Tego nie doydzieś rozumem,
chyba świętym affektem.

Nie zmiarkujesz intelligencyą,
chyba wiarą, nadzieją,

Nie dostąpisz galantomia, polityką światową,

Tylko miłością Boską;

Y świętą pacyencyą,

ktorey że mało na świecie bardzo praktyków,

Mało też

y tak pięknego Nieba kompetytorów.

O iakż to Niebieska splendeca,

gdzie ulice szczerzłose,

Placet aurum mundum.

Bramy tak wielkie,

a każda zolobna ziedney perły,

Singulae portae ex singulis margaritis,

Mury dyamentowe,

Lapid-s pretiosi omnes meri ejus.

Ey do Nieba, do Nieba,

bogacze do skarbow,

damy do kleynotów,

Panowie do tak drogich Pałaców,

Im

Ban-

S: Ioan-
n. 2. in
Apoca-
lipsi.

Bankietnistowie do k głównych specyaliów,
 Gutturystowie do przepięknych likorów,
Inebrietur ab uberrate Donus Dei.

Gdzie kochankowie Boscy

do woli

Podpiąć sobie będą.

Przecie ich głowa nie zaboli,

oraz wizyscy generałem.

Do tak niepojętych delicyi, piśliczot y gustów,

Animule S: Bernard

Currite fratres, tota vos expectat Calix curia.

Nie mowi żeby iść,

ale biec,

Currite.

Bo doświadczyl ten Święty,

kto leniwie do Nieba idzie,

nie rychto zaydzie,

iczele nie rychto,

Jako głupie Panny podobno uslyszy

Clausus janua

zamknięta bramka.

Nie dla ciebie Niebo, nie dla ciebie

ziemskiego kochanka,

Clausus janua.

O kiedyby

C kiedyby to człowiek raczył uważać,
Co to bydź w Niebie,
Fetorem by mu były świeckie kontencie.
Niebo jest to Oczyszczona błogosławionych,
w wiecznej nie stracono nigdy dobra nadziei,
gdzie konsolacja bez trybulacyi,
pociecha bez turbacyi,
szczęście bez niefortuny,
życie bez śmierci,
długość bez końca,
wszystkie rokoszy bez terminu.
Gust w Bogu, nieskonczony śnak nieoddany,
appetyt nieasycony.
Odwaga bez strachu, męstwo bez bojaźni,
wszystko dobro bez pracy.
Gdzie spojrzysz ślicznie, gdzie się ruszysz,
wdzięcznie.
Gdzie ślapiśz wzdłuż ścieżki, gdzie okiem
rzuciśz, wszędzie szczęśliwie.
Choć byś chciał, nie zgrzeszysz,
choć byś chciał zbłądzić, nie potrafiśz,
choć byś chciał bydź niezdolny a nie dokazaśz,
bo te wszystkie kontrujące rzeczy z Bogiem
zabierze piekło.

A sama istota wszystkich kontenteć która się
tylko znayduje w Bogu,
wpłynie w kochankow Boskich,

Y wcałę Niebo,

aby się przez nieskonczone czasy zawsze cieszyl,
ktorzy momentem

natym swiecie utraپieni zostawali.

Oy kiedyby krwawemi się zakłószami,
że ludzie

ktorych Bog dla Nieba stworzył,

tak drogą summa Niebo kupił,

bo całym Bostwem,

nieoszacowaną krwią okupił.

Na momentalne delicye swiatowe,

duszę, życie zbawienie, fortuny wazą

dla wiecznych swobod,

Fenika bana, złamancy babki żałują.

Czytając te święte Melancholie,

nie tylko każdy dotknij się sensu okiem,

Ale y sercem,

uważay,

unde venis, & erubescce, ubi sis, & ingemisce,

quò ibis, & contremisce.

Zkąd idziesz,

zapal

zapal się wstydem
gdzie ieśteś,
zaley się gorzkim lamentem,
gdzie poydziesz.
Zedrzy całym unylem, y sercem,
zadumay sobie:
czyliż krol, czyliż Pan, czyli Senator, czyli
szlachcie, czyli naylichszy chłopek.
Coż mi po skarbach poświęcie całym.
gdy będę w piekle z duszą, y z ciałem.
Co mi po wszystkim kiedy wiecznie zginę,
kiedy cię święta wieczności minę.
O duszo, duszo iakożeś droga,
Coż ci po wszystkim przez Pana Boga.

OCHOTNIK

Powracający z podiażdu zbawiennych
melancholii

Prowadzi ięzyka
z relacją.

Wszystkim Amantom, y Amantkom światowym,
kroćkich bardzo ich y mizernych kontentec,
Niedzeczne gusty światowe swobody,
Jak krotkie walse w pociechach zawody,
Kkk mizerna

mizerna pompo trwałość twoja iaka,
 gdy prętko z Pana robisz mizeraka.
 O iakże ciężka w mamonach ślepotą,
 gdzie rozum wiara Chrześcijańska cnota.
 Gdy człek mizerny rokoszą się psuie,
 y światu dufa co go ruynuje.
 A iakież walze armatury macie,
 co się na Boga przez grzech porywacie.
 O iakże w walzey paszwickie ślic,
 gdy śmierć Gigantów gniecie iak motyle.
 Gdzie potentaci pomaszzerowali,
 co całym światem walecznie trzęsali.
 Niemalż Jchnościow ostrasza obludo,
 kościście wszystkich poduliśto cudo.
 Gdzie Eudoxye, słodkie Lukrecye,
 pogryzły ciętka delikatne żmie.
 Urody cudney zginęły pozory,
 tylko zostały pełne prachów wory.
 Gdzie Jzabelle już gustów nie mała,
 tylko się białe gnaciki walała.
 Węze się wiła po złotych warkoczach,
 w dyamentowych żaby ikrzeczą oczach.
 Gdzie są mednice na cyrkułach chyże,
 robak plugawy piękne mięśnią gryzie.

na tam.

na tamtym świecie dobrze te bednarki,
y z obręczami pobilaia Parki.
Gdzie są blandylle, balsamy, perfumy,
pozwiwały to śmiertelności szumy.
Z pismowanemi po twarzyczkach muszki,
w piekle się smażą, glancowane duszki.
O świecie, świecie, jakże ciężko gubisz,
tym więcej zdradzasz, im bardziej nas lubisz.
Kiedy dziś coś Pan a jutro co? zdrada,
Tylko brzydkiego popiołu szuflada.
Szczęśliwy który wieczney mizeryi,
punkt zawsze pisze w świeżey reflexyi.
Bo kiedy by cały świat sobie zapisał,
coż gdy na wieki w piekle będziesz dyszał.
Szczęśliwy komu za Boską pomocą,
wieczności kotka po sercu turkocą.
Zero do prędkicy trza spieszyć wędrowki,
wsiadaj Mospanie na trupie gnoiewki.
Szczęśliwy który zawsze sobie szepce,
ktoż wie czy nie dziś śmierć mnie ciężka zdepcze.
Jakaż mnie czeka na tamten świat droga,
gdym mało w życiu kochał Pana Boga.
Szczęśliwy który lamentem grzech myie,
w pierśi pokutne za grzechy się bije,

Bo wszelka rozkosz prętko bardzo ginie,
 Bog, wieczność, piekło na wieki nie minie.

Exhortacya tego na pamiątkę
 Czytelnikowi.

Ktokolwiek czyliś Krol, czyli Senator, czyli
 Pan, czyli Urzędnik, czyli Szlachcic, czyli wiel-
 można Pani, czyli modnica, czyli, służebnica, czyli
 stroyna Dama, czyli Kopciucha zafolowana, czyli
 sapient, czyli Polityk, czyli Statysta, czyli symplek,
 czyli Jdiora. Ktokolwiek co tu wrey części melan-
 cholii zbawiennych napisano, dotknij się nie tylko
 okiem, ale y sercem, bo jeżeli na tak straszne
 terminy ktore ciebie czekają a wieczne nie zatre-
 ruie się ciało, uwaga tego apprehendować y konser-
 wować nie będzie, y swobodne twoje nie zadrzy
 serdużko. Bądź tego pewien żeś już odważay
 na całą piekło tym ci to giniemy że zatopieni wmo-
 mentalnych sekularyzmach, honorach, ambicy-
 ach, pietłeczotach, delicyach, y Pańskich apparencyach
 cale wiecznych rzeczy nie uważamy, a ni ich słuchać
 nie chcemy, choć słuchamy, w sercu nie konserwujemy
 w śniech żarty święte, incytamenty obracamy.

Dobrze jeden napisał:

Yda lata za latami, godziny za godzinami,

Smieć iść

Smierć codzien igra z trupami, miecz nam Boski
nad karkami,

Pickło ryczy pod nogami, Izatan stoi z rejestrami,
wieczność nas straszy mękami.

Amy

na tak straszliwy termin nie nie pamiętamy,
dopiero w zgubney człek widząc się prąsiec,
mądry gdy pozno, próżno y po czasie,

Dopiero w dudki,

kiedy czas krótki.

Oy podobno darmo,

Do Boskiej opieki

Junaku celny,

któryś bardzo sływał,

Gdy diabeł na larmo,

bije w bęben piekielny,

na wieki na wieki,

Już zginął, już zginął.

Tym się kończą delicye światowe, piekzezory,
ukontentowania, y wszystkie świata kontentce,

Y na tym tę pierwszą część tego raptularza kończę:

Pamiętaj każdy na tak straszliwy koniec, straj się,

niechay cię w zawodach marności prętko doiedzie

Bożiego miłosierdzia koniec

Amen.

KONIEC

gronty,

w cudzy się przyjeźni wrywacie granice,
ż by wam tak nie powiedziano jako jednemu,
ktorego przestrzegał dobry przyjaciel, porzuć tę
niebezpieczną konfidencya, słuchać niechci. I. Pasterz
złapał nałemnika *mercenarium* w owczarni, u
owieczki, prosto z nim na szubienicę, poryka dawny
przyjaciel, y przypomina wszakem mówił *respice*
in nem, patrz na koniec ostatni, niechciałeś *respicere*
finem respice finem.

Niechciałeś patrzeć na ostatni koniec

Panie zalorniczek,

Patrzayże na stryczek.

Pamiętaycie na ostatni koniec

Amantowie światowi,

Spiewaycie sobie jednego Kawałera kantykę,

Y nacoż się przyda rokosz światowa,

Gdy się sekret wyda że punkcikowa,

w śmiedzącym trupie który żył głupie.

Ach niechcę, niechcę na świecie brykać

Płochy Junaczek,

Za mały guścik całe piekło tykać,

zły to przysmaczek.

Pamiętaycie

Na ostatni koniec.

kordaci

KONIEC TEY KSIĄZKI.

Coż powiada icy lektorom, oraz y wszystkim
pod ciężkiy śmiertelności zamachem
zostającym ludziom.

O to to;

Omnis consumationis v' di finem.

Wszystkim rzeczom, koniec fortunom, koniec
delicyom, honorom koniec, y życiu koniec.

A iakiś potym taniec następuje?

trzeba będzie

poyść w kołko straszliwy wieczności.

Ach śle śle straszliwy,

kiedy ciebie na obrót wzięte Boska sprawiedliwość,

y tam skoczysz,

z kąd na wieki nie wyskoczysz,

Y w gorzkim nieślonczonych wieków
tańcu,

Ostatni raz tu nawlży noga,

załawszy się szami,

Jękniesz, y stękniesz.

Na coż mi wszystko,

kiedym na wieki stracił duszę droga.

Pamiętajcie na ostatni koniec

Adresanci bokowi,

ktorzy mając wolnych afektów dziedziczne
gronty

kerć ci kordyaczni, co to za ladaokazyą do or-
dynki *sine ordine* powinney uwagi,

Junacy, Kawalerowie, Rycerze.

Co napisał Apollo polski:

Sadziś się Kawalerze z odwaga Jeymością,

Lecz tylko śmierć na ciebie rzuci trupią kością,

Aliż z ciebie Gigancie nad miarę wpaniały,

Nie kawaler nie homo ale chomik mały.

Pamiętajcie na ostatni koniec

żałotniśowie woyskowi, czyli bardzicy wołkowi,

Co to do ladabiały cery lgniecie trybem swiato-

wey płochomaniery, zadumaycie iako ić n kawaler

przy trunnie przedtym urodziwey damy.

C swiecie, swiecie iak ciężko gubisz, kiedy nas lubisz,

Gdy urodę drogą popchnąwszy noga,

Wor trupich kości w grubey ciemności

prętko zagrzebiesz.

A poszumney Damie co też zostanie,

popiołu szuflada, depozyt niełada na pożegnanie.

Omnis consumationis vidi finem.



REGESTRA OSOBLIWE 473
KSIAZEK PIACIU.

Wiedney się książce zamykających
exprymujące Tytułami osobliwemi
i takich rzeczy y Sensow w sobie mają
Essencyą.

REGESTR
Kontentow Księgi Pierwszey.

Incytament do miłości Boskiej.

Expressya serdeczney przeciwko w Troycy
jedynemu Bogu miłości.

Serdecznie ukochanie Pana JEZUSA Syna
Boskiego.

Kondolencya Panu JEZUSOWI że od tak wielu
nie jest ukochany.

Wszystka akcyja, moment, czas, godzina, dla miło-
ści Pana Boga.

Konfuzya samego siebie (albo samey siebie)
za ozięble albo żadne zatać wielkie łaski Panu
Bogu podziękowanie.

Podziękowanie za dobrodziejstwa Bogu swoie-
mu, wielką, plusofferencyą.

LI

Jnna

Inna *gratiarum* akcja.

Inna wdzięczność, albo podziękowanie.

Supplika do Pana JEZUSA o benedykcyą na wszelkie święte akcye.

Zapis w Niebieskiej serca Matki Boskiej

Kancellaryi, siebie samego (albo siebie samey) na wiekuiście poddaństwo.

Konferencya z Panem JEZUSEM delikatney światowey duszy.

Testyfikacya żalosney duszy serdecznego przeciwno Panu JEZUSOWI affektu.

Strach na wszystkich miłość Boska, im była ludziom na świecie większa przyjaciółka.

Tym strasznieszka będzie swego czasu sędzina.

Nominat pewny Niebieski najśłodizych

Imion JEZUS, y Marya Amant serdeczny.

REGISTR

Kontentow Książki Drugiey.

Dulciaria na bankiecie sakramentalnym.

Inwitacya Pana JEZUSA do domku ubogiej duszy zreflexyą nad tak nicoszacowanym w sercu swoim gościem.

Dyskurs

Dyskurs zbawienny w Przenayświętszym Sakramencie z Niebieskim Cześnikiem .

Expektatywa z serdecznego affektu w duszy swoiey Pana JEZUSA .

Supplika do Matki Boskiej, aby przyozdobiła pokoić dufny na piękną lubą Panu JEZUSOWI rezydencyą .

Protestacya szczerey w kanarowym Sakramencie przeciwko Panu JEZUSOWI miłości .

Zapraszanie Pana JEZUSA, krotkie do siebie tym, ktorzy długo po Kościołach dyfzkurują, a krotko albo się nie modlą .

Zwierciadło zbawienne politycyzmom swiatowym, co niskie ciałom blachowanym pokłony biał, ciału Boskiemu w cudownym Sakramencie idąc z Kościoła y głową nie kiwną .

Przywitanie Pana JEZUSA w duszy swoiey wszystkich miłości sposobami .

Uznanie do ukochania Pana JEZUSA swoiey niegodności ,

Prostracya pokorney duszy u nożek w Sakramencie przedziwnym Pana JEZUSOWYCH z serdecznym za swoje defekty uzaleniem .

Donatywa naydrożizemu gościowi Panu JEZUSOWI

SOWI od człowieka w sercu iego bankietującym.

Kommizeracya pobożney duszy nad nieukochanym od tak wielu ludzi w Przenajświętszym Sakramencie Panem JEZUSEM.

Wilipensya duszy siebie samey przed obecnością w sercu swoim gościa naydroższego Pana JEZUSA.

Waleta Panu JEZUSOWI z uniżoną prozbą, żeby na sercu położył zbawiennych rzeczy Niebieskiej pamiątki Sygnet, *signum salutis*.

REGISTR

Kontentow Książki Trzeciej.

Dni, godzin wszelakich, czasow, momentow, obserwa dla konserwy zbawienia.

Godzin świętych pociecha.

Godzin światowych krotka uciecha długa mizerya.

Excytarz do zakochania się bołiącego JEZUSA y z Matką iego Bolesną.

Dokumenty różnych Autorow iak zbawienna naywiększym kryminalistom Męki JEZUSOWEY szczera uwaga.

Dokumenty Oycow Świętych, że małyki żałosny affekcik nad bolesnym JEZUSEM wielkie skutki zbawienne przynosi.

Obia-

Objawienia niektórym Świętym Panienkom
iako pewne znaki zbawienia, tym którzy kochają
ukrzyżowanego JEZUSA.

Wranach Pana JEZUSOWYCH y według duszy
y według ciała obrona.

Perſwazyja zbawienna tak wyżſzey preeminencyi
ludziom, iako y mniejszey.

Pobudka do głębokiey uwagi, co to za boleści
Pan JEZUS cierpiał, z rewelacyi S. Melchidy
Brygitty *Angeli de Fulgino*.

Perſwazyja pierwsza kto cierpiał.

Druga dla czego cierpiał.

Trzecia za kogo cierpiał. Czwarta kiedy cierpiał.

Piąta co cierpiał.

Szoſta iako ciężko Pan JEZUS cierpiał.

Nauka Uczonogo *de Burgundia*.

Pewnego polaka piękna inwencyja y nawrocenie
się do Pana Boga y żałosna z Panem JEZUSEM
rozmowa.

Inna konferencyja boleśney duszy z Panem
JEZUSEM.

Aspekt żałosny na ukrzyżowanego Pana JEZUSA.

Wyniſt święty iſki akces do pokuty y do
Pana JEZUSA ierdeczney miłości.

Zal lu-

Żal ludzki Orator żaloszny do boleśney Matki Boskiej .

Pan JEZUS z Ambony krzyżowcy do niew dzie-
cznego człowieka kaznodzieia .

Wizya z rewizya now od Pana JEZUSA z Am-
bony krzyżowcy ogłoszonych .

Petycyja pokorna Pana JEZUSOWA do ludz-
kiej duszy . żaloszny na siebie aspekt .

Wieczność ścieżliwa z godzin k boleśnego JE-
ZUSA zkompendyowana .

Dusza w zachwyceniu od Pana JEZUSA .

Tonie w morzu boleści , że Pan JEZUS bolesny
od tak wielu nieukochany .

Expressya affektu przeciwko bolesnemu Panu
JEZUSOWI duszy w Oceanie żalow tonący .

Cfara od żalosncy ludzkiej duszy Panu
JEZUSOWI .

Y inne potym kordyalnych kompassyonalnych
affektow dokumenty , ktore iżeli bolesney nad-
zranionym JEZUSEM ludziom niewycisnąć iż cz-
ki , zapamiętałość taka , iuż podobno na wieki
nie stworzy oka do widzenia Boga w którym
wszystkie ukontentowania .

REGESTR

Czwar-

Czwartey części tey książki Woyſka
Serdcecznych nowo rekrutowanych
przeciwko Panu Bogu affektow .

Straż Placową trzymającego na
Placu marności ſtraconego Żołnie-
rza Grzeſznika .

Kauterya pierwsza nie wciele, ale w ſumnieciu
uczyniona wszelakiego gatunku grzeſznikom .

Kauterya druga ſzatan ludzi zwodzi naywięcey
mieſzkaniem, ſmieſzkaniem, y grzeſzkaniem, ſmieſzkaniem
zbytecznych, w konfidencych, weſtłoſzkw łą-
komcow mieſzkaniem .

Kauterya trzecia, ſzatan dementuje grzeſzkaniem
małemi atomami, wielkie w imaginaryi ſławia-
jąc kryminyły .

Kauterya czwarta, magnifikuſom ziemſkim
kroczym małych rzeczy niechcą ważyć dla Nieba .

Wielkie ſożę dla pickła .

Kauterya Piąta,

Sumniowanie tego ſwiata, *minifteria ſtatûs*
ſekretarye y wyższych tytułów autoryzacye
ſalvete, ſed cavete.

kaute-

Kauterya szósta.

Presumpcyanci Alcistówie w Honorach Pom-
pose, fantazye rozumnie sobie tłumaczcie te
słowa: *ego sum qui sum*.

Kauterya ostatnia siódma.

Bogaczom, fortunatom, ktorzy to zawsze mo-
wią *Pater noster, propter da nobis*.

Lamentacye,

Smutki, żale, boleści, serca, duszy, pressury, za
swoie grzechy straconego na placu marności
żołnierza grzesznika.

Przed Lamentacyą przestroga.

Lamentacya pierwsza.

Zuwaga własney woli y swawoli kontruiącey
nie raz Boskiey woli, *peccavi*.

Lamentacya druga.

Apprehensya grzechu ciężkości.

Lamentacya Trzecia.

Rekognicya grzesznika albo grzesznicy,
Wielkiey nad sobą Boskiey cierpliwości.

Lamentacya Czwarta.

Głęboka imaginacya kogo to człowiek obrażał,
y komu kontrował.

Lamentacya Piąta.

Tych

Tych którzy małą grzechy za śmiechy.

Lamentacya Szosta.

Zabranie różnych smutków pokutnych mać
boleści na satysfakcyą grzechów swoich, szczy-
rego penitenta.

Lamentacya Siodma.

Człowieka delikatnego że siła ochoty do pokuty,
mało skutku y smutku prawdziwego.

Lamentacya Osma.

Złośnego grzesznika nad samym sobą, że iak
pragnie dla miłości Boskiej tak boleć nie może.

Lamentacya Dziewiąta.

Pacyenta pokutnego że tak wielkiemu przy-
iacielowi Panu Bogu nieraz się nieprzyjacielem
stał, y niewdzięcznym.

Lamentacya Dziesiąta,

Dla miłości Boskiej z pragnieniem grzesznika
nie tylko za swoje ale za całego świata boleć grze-
chy, które są, były, y będą.

Lamentacya Jedynaśta.

Illuminowanego grzesznika od Pana Boga że
Pan JEZUS od tak wielu kryminalistów nie jest
ukochany, który serdecznie grzeszników kocha.

Lamentacya Dwunasta.

Mmm

Z inwen-

Z inwencyą podeymowania innych boleści dla miłości Boskiej.

Rekonbensi wdzięczności za łaski Pańskie Jaśnie Oświecoayn Xiążętom Korybutom Michałowi Woiewodzie Wileńskiemu Hetmanowi W. W. Xięstwa Litewskiego Janowi Kasztelanowi Krakowskiemu z Jaśnie Oświeconemi Xiężnami wczasnie na długie Oyczyźnie swojej pociechy fortunne sukcesy iako naydłuższe życia rewolucye iako Fundatorom swoim w Niebie nieskonczone z Bogiem kontentece.

Nadzieia,

Pokutnego grzesznika, walepiętey miłości Boskiej mocno ufundowana,

Akt wspaniały,

Pacyenta żalosego y ufnosć wodpuszczeniu grzechow y przez Boskie miłosierdzie Nieba otrzymanie.

Cud miłości Boskiej grzesznik,

W głębokiey uwadze nad sobą dobroci Boskiej zanurza się w głębokich przeciwko Bogu affektach

Penitent żalosey.

Splendorem miłości Boskiej oświecony ieszcze głębiey drugi raz się rzuca w przepaść miłosierdzia

dzia Bożkiego zmanifestem przeciwko Bogu swo-
iemu szczerego żalu y tędnego affektu.

Desperat Święty.

Bolesny grzesznik wrzuca się w ogień miłości
Bożkiej z apprehensya co też to Bóg w naturze
ludzkiej ucierpiał dla niego grzesznika, a co od
niego powrotnego tyrana swojego,

Desperat Błogosławiony.

Grzesznik wrzucony w ogień miłości Bożkiej
niezmierney żalości iwole pragnacy boleści dzi-
wnie świętemi przeciwko Bogu swojemu pała
amorami.

Desperat inny pokutny.

Ale fortunny *in vinculis nimix charitatis Divi-
nae*, na więzach miłości Bożkiej wiesz się na
drzewie krzyżowym, y cieszy się że został szczę-
śliwym wisielczykiem.

Desperat pomieniony.

Zawieszony na drzewie krzyżowym przez
siebie samego prosi o suspensya śmiertelnego na
siebie ferowanego od Pana JEZUSA dekretu
na dusznym Trybunale.

Sam na siebie samego Sędzia grzesznik sadzi
w tobie całej natury ludzkiej substancya, którą
Pana

Pana Boga obrażał.

Dekret na ciało,

Dekret na dusze,

Dekret na serce,

Dekret na oczy,

Dekret na usta,

Dekret na głowę,

REGISTR.

Kontentow Książki Piątey.

Melancholia pierwsza.

Zycia krotkości tego zycia caro karoć iak z
wielkim niebezpieczeństwem iezdzi.

Melancholia Druga,

Zycie ludzkie iak w karty grał.

Melancholia Trzecia.

Domatorow iakie poranne modlitwy.

Melancholia Czwarta.

Zycie ludzkie bardzo na ludzi nieludzkie, kiedy
mowi wszystko *cras*.

Ochotnik,

Zpomienionego Woyska wypada na wzięcie
języka straszney smierćelności.

Melancholia Pierwsza.

Rada

Rada,

Na ſeymie marnoſci rożnym ſtanom, oſobliwie
prezumpcyantkom mnieyſzey kondycyi ſtroyni-
com u ktorzych ſubſtancya na piędz fantazyja namile.

Melancholia Druga.

Na czym ſię też ludzkie ſtrawiło życie.

Melancholia Trzecia,

Co też oczkoſ ſwiatowy obaczy kiedymu ſmierć
w oczy zayrzy.

Melancholia Czwarta,

Jakie przy oſtatniey godzinie będą torſye y od
przyiacioł obłudnych y od wizyi ſtraſzliwych.

Ochotnik na wzięcie ięzyka,

Co czyniemy dla marnoſci, Co dla wiecznoſci.

Ochotnik na wzięcie ięzyka.

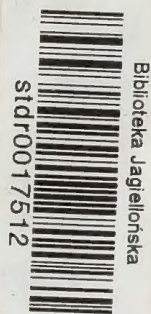
Jak ſtraſzliwa wiecznoſć.

Melancholia.

Oſtatnie inne Melancholie z ſwemi reflexyami
ſanctæ curioſitati ſwiętey ciekawoſci rekom men-
duię, daſby Bóg żeby nie tylko oczy Lektora, ale
wraz y ſerce czytało, apprehendowało *ad cognos-*
ſcendum ſummum bonum quo non poteſt eſſe
melius bonum.



3513



Biblioteka Jagiellońska

sidr0017512

